

Sport Na ile medali możemy liczyć na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich?

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

Wywiad WZL nr 1 w Łodzi przygotowują się do serwisu Apaczy. Czy zdążą?

PLUS Telemagazyn z programem telewizyjnym oraz zapowiedziami najciekawszych programów

magazyn

Piątek,
6.02.2026
Wydanie A B C D
Nr 30 (27 198)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Dziennik
ŁÓDZKI

FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK



Kto teraz zbuduje łódzki tunel?

PKP PLK zerwała kontrakt z dotychczasowym wykonawcą.
Nowy ma dopiero zostać wyłoniony. A czas biegnie.

| CZYTAJ STR. 2, 4

Kilka osób zamarzło w Łodzi w swoich mieszkaniach. Czy można było temu zapobiec?

| CZYTAJ STR. 15



FOT. BARTEK KSIĘŻAK

KOCHAM ŁÓDŹ
Modernizacja Fabryki Sztuki, wystawa Kozyry i inne informacje

| CZYTAJ STR. 23-25

W MAGAZYNIE Puls także:
Afera z aktami Jeffreya Epsteina zatacza coraz szersze kręgi, obejmując prominentnych polityków i biznesmenów na świecie. Pojawił się też polski wątek

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl

Dwa tunele pod Łodzią, pierwszy bez wykonawcy, drugi na starcie. Co z tego wyniknie?

Marek Krzciuk

Redaktor naczelny Dziennika Łódzkiego

PKP PLK wyrzuca z budowy tunelu średnicowego do-tychczasowego wykonawcę PBDiM Mińsk Mazowiecki. Oznacza to znaczne opóźnienie inwestycji, tymczasem na Retkini trwają przygotowania do drażenia drugiego tunelu.

Na początku był chaos. Tak przynajmniej twierdzili starożytni Grecy i ładnie to przekazali w swoich mitach. Łodzi do Grecji daleko, ale w robieniu chaosu jesteśmy naprawdę niezłi, co przy budowie tunelu pod miastem udowadniamy sobie i światu praktycznie tydzień w tydzień.

Tunel łączący Łódź Kaliską z Fabryczną drażony jest od 2019 roku i miał być gotowy w 2022 roku. W przetargu na wykonanie inwestycji wygrało konsorcjum polskich firm Energopolu i Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów Mińsk Mazowiecki. Problemy z wykonawcami pojawiły się bardzo szybko, Energopol zgłosił wniosek o upadłość, a całość przejęło PBDiM z Mińska. Już wtedy pojawiały się głosy, że PKP PLK i ministerstwo infrastruktury wybrali źle. PBDiM nie miało zbyt dużych doświadczeń w budowie tuneli pod miastem.

Mimo tych problemów do Łodzi przyjechały dwie tar-



Tunel średnicowy jest gotowy w 80 procentach. O jego losie zdecyduje pozostałe 20 procent. PKP PLK obiecuje, że wyłoni w przetargu nowego wykonawcę

czy i zaczęły drażyć. Szło im dobrze, ale do czasu. 7 września 2024 roku nad drażącą Katarzyną zawaliła się kamienica przy ul. 1 Maja 23 i tarcza stanęła

„Prace związane z drażeniem tunelu są tymczasowo wstrzymane” – napisano wtedy w komunikacie przesłanym PAP przez Annę Znajewską-Pawluk z PKP PLK SA.

I ta tymczasowość trwa do dziś. Do hoteli trafili lokatorzy zawałonej kamienicy, Katarzyna stanęła na amen i zaczęło się szukanie wyjścia z sytuacji. Inżynierowie mieli różne pomysły, w tym i ten z gatunku kosmicznych, żeby tunel dokoń-

czyć ręcznie. Tymczasem zegar tykał i odmierzał czas, każdy miesiąc przestoju to gigantyczne koszty, samo zakwaterowanie lokatorów wysiedlonych z 1 Maja w hotelach kosztowało ponad 20 milionów złotych. Dorzucmy do tego sparaliżowane komunikacyjnie śródmieście Łodzi przez zamknięte pod budowę skrzyżowanie Zachodniej z Zieloną, aby stan chaosu inwestycyjnego pogłębić.

I gdyby nie lokatorzy z 1 Maja stan chaosu stałby się chyba permanentny. 250 wysiedlonych osób postawiło się i jasno powiedziało, albo nam zapłacicie, albo budowa nie ruszy.

Pod koniec zeszłego roku w senacie powstał pomysł „ustawy tunelowej”, która miała ulżyć wysiedlonym i zapewnić wypłatę odszkodowań za zniszczone mienie podczas budowy tunelu. Przedsięwzięcie ta atmosfera tak natchnęła parlamentarzystów, że szybko przegłosowano ją w Sejmie i Senacie i jeszcze udało się znaleźć pół miliarda złotych na odszkodowania. Za metr kwadratowy utraconego mieszkania lokatorzy otrzymają 12 tys 800 złotych.

Tu pojawiły się wątki polityczne, prezydent Karol Nawrocki ustawę podpisał, ale jeden z jej zapisów wysłał do Try-

bunału Konstytucyjnego. Chodziło o tarczę Katarzyna, parlament przegłosował, że po ewentualnej zmianie wykonawcy sprzęt przechodzi na nowego. Jeżeli Trybunał uzna, że takie ustalenie nie jest zgodne z Konstytucją, to właściciel tarczy może uzyskać odszkodowanie. I tak zapewne będzie. Bo po uchwaleniu ustawy tunelowej sprawa ruszyła z kopyta.

Minister Dariusz Klimczak przyjechał do Łodzi i głośno mówił, że obecny wykonawca mu się nie podoba, a PBDiM zapewniało że już lada moment zacznie drażyć, potrzebuje tylko nowych ustaleń finansowych, czyli więcej pieniędzy i nowego harmonogramu prac.

PBDiM, co nie dziwne, bo firmę wybrano podczas ich rządów, mocno wspierali politycy Prawa i Sprawiedliwości. Największy show zrobił były premier Mateusz Morawiecki. Przyjechał do Łodzi i przed kamerami telewizji Republika przekonywał

– Podziemne inwestycje kolejowe w Łodzi mają strategiczne znaczenie dla Polski i były inicjowane przez władze prawicowe. Ich realizację psuły jednak władze Platformy.

Dodajmy, że jego zdaniem PBDiM jest super, a jak PKP PLK wyrzuci je z inwestycji, to tylko po to aby zrobić miejsce dla zagranicznej firmy, w domyśle niemieckiej?

Czy konferencja Morawieckiego była gwoździem

do trumny dla PBDiM? Tego nigdy się nie dowiemy, bo koniec wykonawcy z Mińska Mazowieckiego w Łodzi nastąpił 4 lutego. W czwartkowe popołudnie PKP PLK poinformowały o odstąpieniu od umowy z PBDiM. Oznacza to, że tarcza zostanie przekazana nowemu wykonawcy, a stary może sobie powalczyć o odszkodowanie w sądzie, oczywiście dopiero po wyroku TK.

Co oznacza to dla Łódzian. Chaosu ciąg dalszy. Wysiedleni otrzymają odszkodowania, ale tylko ci, którzy mieli mieszkania własnościowe, ulice w centrum Łodzi zamknięte pod budowę dalej będą zamknięte, a za jakiś rok pojawi się nowy wykonawca, który tunel zakończy drażyć za kilka lat. Pozostało mu 990 metrów.

Tymczasem zgodnie z harmonogramem pod Łodzią zaczyna się kolejne wielkie drażenie. Tunel Kolei Dużych Prędkości z Retkini do Fabrycznego. Tym razem mamy być na to lepiej przygotowani. Wykonawca ma duże doświadczenie w budowie tuneli pod miastem, ekipę przywiezie z Wiednia, gdzie skończyli drażyć metro, komunikację z mieszkańcami zaczął wiele miesięcy przed rozpoczęciem prac. Projekt zakłada drażenie znacznie głębiej niż pracowała Katarzyna.

Wszystko wskazuje na to, że tunel KDP powstanie szybciej niż tunel średnicowy. Na papierze wszystko wygląda dobrze.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień Noc

2°C 0°C

Barometr
996 hPaWiatr
płn-wsch., 15 km/godz.
Biomet
niekorzystny

Sobota

Dzień
1°CNoc
-5°C

Niedziela

Dzień
-3°CNoc
-9°C

Poniedziałek

Dzień
-5°CNoc
-9°C

W niedzielę wróci mróz, ale będzie słabszy niż do tej pory

6 LUTEGO 2026

Dzisiaj 37. dzień roku.
Do końca roku zostało 328 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 7.11, a zachód
o godz. 16.42. Dzień będzie
trwał 9 godz. 30 min. i będzie
dłuższy od najkrótszego
dnia w roku o 1 godz. 39 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Antoni, Bogdan, Dorota, Joachim, Paweł i Szymon

Przysłowie na dziś:
Gdzie kucharek sześć, tam
nie ma co jeść

KALENDARIUM

1633

Władysław IV Waza (na grafice) został koronowany w katedrze na Wawelu na króla Polski

1863

Rozpoczęła się największa pod koniec XIX wieku bitwa pod Siemiatyczami. Zwycięstwo odniosły wojska rosyjskie.



FOT. WIKIMEDIA

1956

Wyemitowano premierowy spektakl telewizyjny Teatru Sensacji, w latach 50. i 60. jeden z najpopularniejszych programów telewizyjnych

1940

Niemcy przedstawili tzw. plan Pabsta, przewidujący 10-krotne zmniejszenie Warszawy i jej redukcję do roli miasta prowincjonalnego

1989

Rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu, które doprowadziły m.in. do częściowo wolnych wyborów w czerwcu tego samego roku

REKLAMA

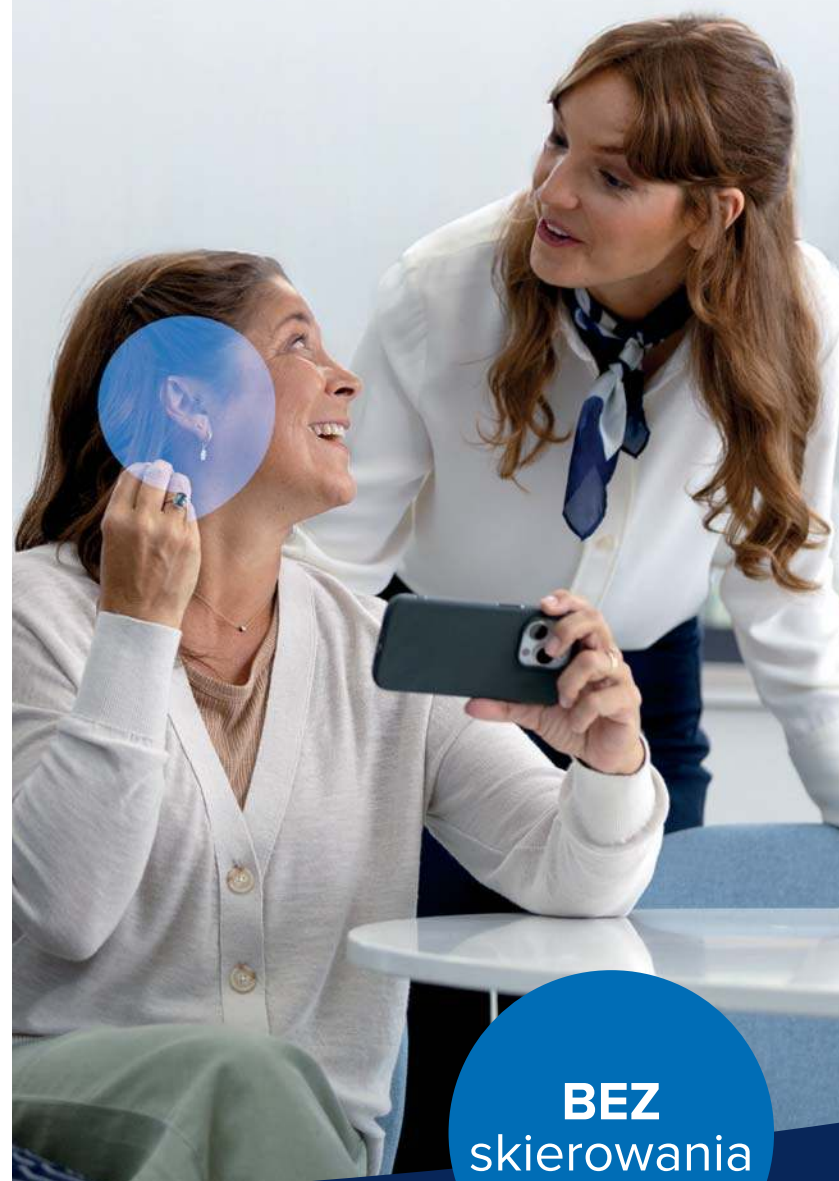
0011468261



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Otaczamy Ciebie
i Twój słuch
wyjątkową opieką



BEZ
skierowania

Nie domyślaj się słów. **Usłysz je.**

Lubisz to uczucie, gdy zgadujesz brakujące słowo w krzyżówce i wszystko nagle pasuje?

Tak samo powinien działać Twój słuch. Bez zgadywania, bez domysławiania się z kontekstu i bez męczącego wysiłku, by zrozumieć sens zdania.

Umów się na **bezpłatne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl/oddzialy

Audika

Umowa na tunel została zerwana. Opóźnienie wzrośnie, a zapłacić trzeba będzie więcej

Jacek Zemła
Łódź

Światelka w łódzkim tunelu nie widać. Za to problemów, kosztów i zagrożeń co do ukończenia tej budowy widać całkiem sporo. Co na ten temat mówią polityk, specjalista od tuneli i dziennikarz?

- Szacuję, że zmiana wykonawcy oznacza, iż trzeba będzie włożyć w budowę tunelu pod Łodzią dodatkowe 3 miliardy złotych - mówi Włodzisław Tomaszewski, poseł i były wiceprezydent Łodzi. - Dodatkowo przewiduję, że usunięta z placu budowy spółka PBDiM - dotychczasowy wykonawca tunelu, złoży w sądach pozwy o odszkodowania i zwrot należnych mu pieniędzy w kwocie około 2 miliardów. Czyli sumując to, jesteśmy stratni 5 miliardów złotych. Te pieniądze oczywiście obciążą skarb państwa, czyli złożyliśmy się na nie wszyscy. Jeśli PiS powróci do władzy w 2027 roku obiecuję, że rozliczymy winnych tej



Tarcza Katarzyna drążąca główny tunel jest na miejscu, ale od dawna nie pracuje i na razie nie ruszy. Przetarg ma wyłonić nowego wykonawcę tunelu

niegospodarności co do złośliwości, w tym ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka oraz zarząd PKP Polskie Linie Kolejowe.

- Jak widać moje prognozy się sprawdziły, albowiem mówiłem że ta sztuka budowania tuneli nie jest lekka i przyjemna - komentuje specjalnie dla Dziennika Łódzkiego i Expressu Ilustrowanego Jacek

Garlicki, mieszkający w Wielkiej Brytanii Łódzianin, zajmujący się tym zawodowo specjalista od drążenia tuneli. - Teraz po decyzji PKP ludzie muszą zrozumieć, że czeka ich kolejne 4-5 lat masakry w centrum. Rok potrwają inwentaryzacje i przekazanie budowy spółce PKP PLK. Później przetarg. Chcę zadać jedno pytanie: kto się do niego zgłosi? Kto będzie

na tyle odważny, żeby brać sobie na głowę niedokończoną budowę, walczyć się kamienicami i setki ludzi w hotelach? Kto będzie dokończył coś, co z daleka śmierdzi niewypałem i problemami? Nikt o zdrowych zmysłach lub też zgłoszą się firmy które przedstawiają szokujące dla PKP stawki za dokończenie tego tunelu. Przewiduję, że mogą one być nawet

kilkakrotnie wyższe, niż gdyby budować to od podstaw. A wtedy decyzja PKP - czy płacimy krocie, czy też Łódź stanie się żywym muzeum tego, jak się nie robi tuneli...

Kto będzie pilnował opuszczonych tuneli?

Niestety, choć obie te wypowiedzi brzmią wręcz nieprawdopodobnie, takie właśnie są przed Łodzią scenariusze. W związku z zerwaniem umowy na budowę tunelu przez PKP PLK obecny wykonawca opuści ją w ciągu najbliższych tygodni. Jednak tuneli, zgromadzonych na placach materiałów i sprzętu nie można przecież zostawić na pastwę losu. Potrzebna będzie firma ochroniarska, chyba że spółka PLK zapewni dozór terenu i tuneli własnymi siłami, np. przy zaangażowaniu Straży Ochrony Kolei.

Następnie inwentaryzacja. Przy tej skali inwestycji to wręcz niewyobrażalna praca do wykonania. Z góry można założyć, że będą spory między zdającym i przejmującym bu-

dowę. Może sprawy oprą się nawet o sąd. To może ciągnąć się latami. No i przetarg. Słusznie pisze pan Jacek Garlicki, że firmy na pewno nie będą się palić, by po kimś skończyć tunel, który utknął w kurzawce, a nad nim kiwają się kamienice. Być może w ogóle nie znajdzie się chętny, by się w to pakować, a jeśli już to zażąda miliardów. Kto je wyłoży i skąd weźmie?

Wybory i zmiana władzy dodatkowo skomplikują sprawę

Jakby jeszcze mało było problemów, akurat w czasie tych wszystkich wydarzeń odbędą się w Polsce wybory, w wyniku których może dojść do zmiany partii rządzących. Czy nowa władza będzie w ogóle zainteresowana dalszym topieniem pieniędzy w tunelu w Łodzi, której nie lubi? Czy nie ważniejsze będą kolejne socjale - tysiąc plus lub 15. emerytura? Obym się mylił i nie miał racji. No i daj mi Boże dożyć przejazdu pierwszym pociągiem tunelem średnicowym pod Łodzią...

REKLAMA

0011466434

OGLĄDAJ

TVP | info_

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

REKLAMA

0311460944

**Oddaj swój głos
w plebiscycie
osobowość roku**

Szczegóły znajdziesz na stronie:



<https://dzienniklodzki.pl/osobowosc-roku-2025-glosowanie-rozpoczete-zobacz-przedstawicielei-kultury-polityki-iznesu-nauki-i-spolecznikow-nominowanych-do/ar/c15-19119081>

**Osobowość
Roku
2025**



W autobusie dla bezdomnych czeka gorąca zupa

Magdalena Rubaszewska
Łódź

W tę zimą w autobusie dla bezdomnych i potrzebujących, który kursuje po Łodzi, wydano dwa razy więcej porcji zup w porównaniu z ubiegłymi latami.

Od 1 grudnia 2025 roku, odkąd specjalnie oznakowany pojazd wyruszył na trasę, zaserwowano prawie 14 tys. porcji ciepłego posiłku. W grudniu rozdano ponad 6 tys. porcji, w styczniu 2026 roku 6,4 tys., pozostałe 458 w pierwszych dniach lutego. W tym miesiącu w każdą noc wydano średnio 196 porcji. Najwięcej, bo 306 Łódzian skorzystało z tej pomocy tuż po świętach Bożego Narodzenia - w niedzielę 28 grudnia.

W styczniu wydano średnio 205 posiłków, a rekordowy był czwartek 29 stycznia, kiedy osoby bezdomne i potrzebujące zjadły 294 porcje ciepłej zupy. Dodatkowo w schroniskach są przygotowywane śniadania - około kolejnych 200 porcji dziennie.



Autobus dla potrzebujących wyrusza codziennie o godz. 21

- W tym roku „Autobus dla bezdomnych i potrzebujących” działa intensywniej niż kiedykolwiek - mówi Piotr Kowalski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi. - Wydajemy dwa razy więcej posiłków niż w poprzednim sezonie zimowym. Każdy ma możliwość skorzystania z naszych placówek, zasady przyjęcia do nich zostały uproszczone.

Każdy bezdomny i potrzebujący oprócz zupy dostaje pieczywo, może również napić się gorącej herbaty. Posiłek i napar codziennie jest przygotowy-

wany w kuchni Schroniska dla Bezdomnych Mężczyzn przy ul. Nowe Sady. Autobusem jeżdżą pracownicy Koła Łódzkiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta oraz wolontariusze - mieszkańcy placówki przy ul. Nowe Sady. Chętni otrzymują także ciepłą odzież oraz koce. Jeśli ktoś chce przenocować w noclegowni przy Miejskim Centrum Terapii i Profilaktyki Zdrowotnej przy ul. Przybyszewskiego 253, jest tam odwożony.

„Autobus dla bezdomnych i potrzebujących” wyrusza codziennie w trasę o godz. 21. Za-

trzymuje się na pięciu przystankach: przy dworcu Łódź Kaliska (od strony Al. Unii Lubelskiej) około godz. 21.30, na pl. Barlickiego (od strony ul. Małej) około godz. 22.30, na Bałuckim Rynku (między ul. Zgierską a ul. Łagiewnicką, w kierunku ul. Zawiszy Czarnego) około godz. 23, w rejonie skrzyżowania ul. Przybyszewskiego i Tatrzańskiej około 23.30 oraz w okolicy dworca Łódź Chojny (skrzyżowanie ul. Rzgowskiej z ul. Dachową) godz. 00.15.

1 tys. 952 wizyty odnotowano w działającej także od 1 grudnia Świetlicy dla Osób Bezdomnych przy Al. Piłsudskiego 127 (przy skrzyżowaniu z ul. Ruską). Placówkę także prowadzi Koło Łódzkie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata (otrzymało dotację w wysokości 58,5 tys. zł w 2026 roku z budżetu miasta). W tym miejscu jest zapewniony pobyt w godz. 9 - 17, ciepły posiłek, gorąca herbata i odzież odpowiednia do pory roku. W grudniu najwięcej osób - 49 - przyszło do świetlicy w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, w styczniu w niedzielę 11 dnia tego miesiąca - 43 osoby.

Zbigniew Wojtera, wójt gminy Daszyna, znów stanie przed sądem

Wiesław Pierzchała
Łódź

Zbigniew Wojtera, wójt gminy Daszyna w powiecie łęczyckim, znów stanie przed sądem. Oprócz niego na ławie oskarżonych zasiądzie pięć osób, w tym członkowie jego rodziny.

Akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Latem 2025 roku Wojtera przez ten sam sąd został skazany na 3,5 roku więzienia. Chodziło o głośną aferę z wyłudzeniem dopłat unijnych. Prokuratura zarzuciła mu wtedy, że razem z innymi oskarżonymi wyłudził około 10 mln zł z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wójt się odwołał i sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

Sędzia Piotr Wzorek uzasadniając nieprawomocny wyrok oznajmił, że Zbigniew Wojtera działał w grupie przestępczej, którą założyli i kierował jego brat - Marek W., były poseł Samobrony. Sędzia przyznał, że Marek W. jako właściciel ogromnych

gruntów bez problemu otrzymałby dotacje unijne, ale w stopniu - zgodnie z przepisami - ograniczonym. A on chciał więcej pieniędzy. Dlatego założył grupę przestępczą, której członkowie często pełnili rolę tzw. słupów, czyli „odbieraków” unijnych pieniędzy.

Obecny akt oskarżenia jest wątkiem pobocznym tej samej sprawy, który został wyłączony do odrębnego postępowania. Tym razem wójt Wojtera usłyszał 19 zarzutów prokuratorskich (poprzednio ponad 90). Dotyczą m.in. posługiwania się dokumentami poświadczającymi nieprawdę, podpisywania dokumentów nazwiskami innych osób i podawania we wnioskach o środki finansowe nierzetelnych informacji.

Według prokuratury, niezwykle owocne okazało się przeszkanie domu Marka W. (zmarł w trakcie procesu), gdzie znaleziono obszerną dokumentację dotyczącą wójty Wojtery i innych oskarżonych oraz... pieczęć, która zaginęła w tajemniczych okolicznościach w oddziale ARiMR w Łęczycy.

REKLAMA

0011470392



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



**3 posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego**



Konsultacja lekarska



**4 zabiegi dziennie
(oprócz niedziel i dni świątecznych)**



**90 min. dziennie w Strefie Relaksu
(sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)**



Voucher do Integracja Cafe



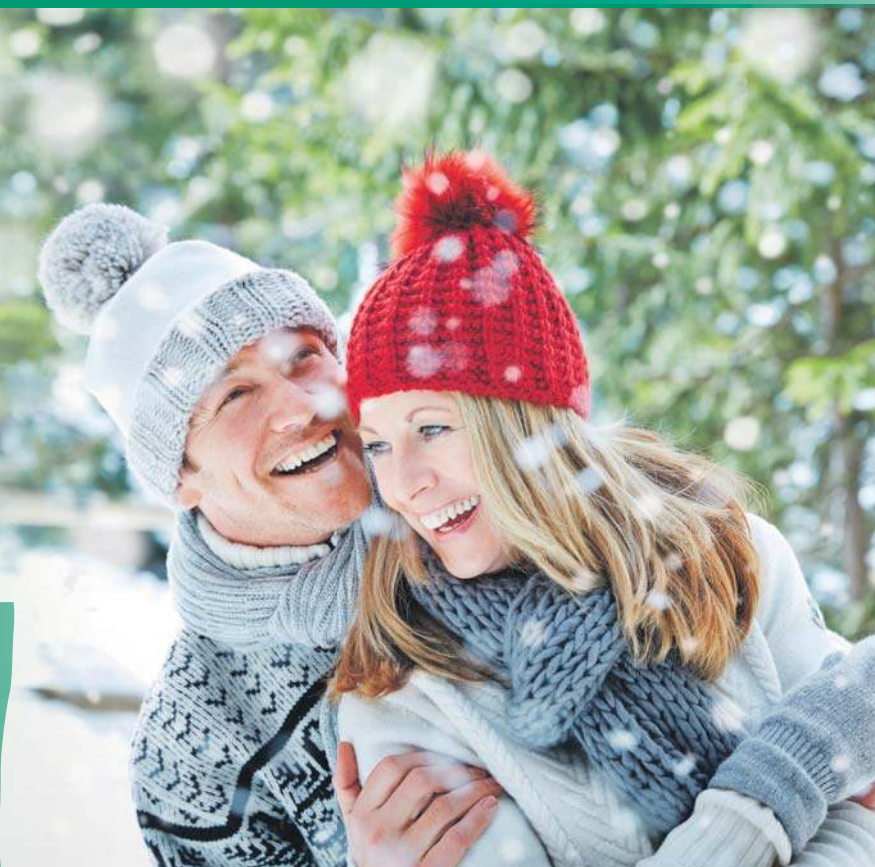
52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl



POLSKA i ŚWIAT

GRYPA ATAKUJE

Wskaźnik zachorowań na grypę (od 26 stycznia do 1 lutego) wyniósł 397,2 przypadków na 100 tys. osób. W sezonie grypowym w 2025 r. wskaźnik zachorowalności w najwyższym punkcie osiągnął 365,5 przypadków na 100 tys. osób. Liczba osób chorujących na grypę rośnie gwałtownie od początku stycznia. Wtedy odnotowano 70 przypadków zachorowań na 100 tysięcy osób, a pod koniec stycznia już 270 przypadków.

Trzecie posiedzenie w sprawie wniosku o areszt dla byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Wczoraj w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa rozpoczęło się trzecie posiedzenie ws. wniosku Prokuratury Krajowej o tymczasowy areszt dla Zbigniewa Ziobry.

Przed wejściem do sądu, prokurator kierujący śledztwem Piotr Woźniak powiedział, że liczy na podjęcie decyzji merytorycznej przez sąd podczas czwartkowego posiedzenia. Dodał, że w przypadku przychylenia się przez sąd do wniosku prokuratury, „kolejnym ruchem będzie wydanie listu

gończącego oraz skierowanie wniosku o wydanie europejskiego nakazu aresztowania”.

Natomiast jeden z obrońców Zbigniewa Ziobry, mec. Bartosz Lewandowski przekazał dziennikarzom przed rozpoczęciem posiedzenia, że obrona zamierza złożyć „szereg wniosków”. Dopytywany o ich treść, nie doprecyzował, czego konkretnie będą dotyczyły.

Podczas przerwy w posiedzeniu mec. Bartosz Lewandowski poinformował o złożeniu wniosku dotyczącego przekazania sprawy do innego sądu. - Złożyliśmy wniosek o wystąpienie przez sąd do Sądu Najwyższego o prze-

kazanie tej sprawy do innego sądu (...). Wniosek był motywowany szeregiem różnych okoliczności - powiedział Lewandowski.

Podczas kolejnej przerwy w posiedzeniu drugi z obrońców Ziobry, mec. Adam Gomoła poinformował, że sąd oddalił wniosek o przekazanie sprawy przez SN do innego sądu. Jak mówił, w ocenie sądu nie ma do tego podstaw. Konsekwencją tej decyzji - dodał - było złożenie przez obronę kolejnego wniosku, dotyczącego tego, by „z uwagi na szczególną wagę i złożoność tej sprawy” zarządzić jej rozpoznanie w składzie trzech sędziów. PAP

Premier Tusk i minister Domański z wizytą w Kijowie

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa/Kijów

Donald Tusk składa wizytę w Kijowie wraz z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim, który przygotowuje międzynarodową konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy. Wczoraj premier spotkał się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

W czwartek, 5 lutego premier Donald Tusk udał się z wizytą do Kijowa. Wizyta rozpoczęła się od spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Premier Tusk wspólnie z prezydentem Ukrainy złożyli najpierw wieńce pod ścianą upamiętniającą obrońców Ukrainy.

Wizyta prawdziwego przyjaciela

Szef ukraińskiego MSZ, Andrij Sybiha, napisał na platformie X: „Witamy w Kijowie Donalda Tuska. To ważna wizyta prawdziwego przyjaciela”.

„Polska jest liderem wsparcia Ukrainy, w tym w zakresie pomocy energetycznej. Doceniamy taką solidarność oraz nasze partnerstwo strategiczne” - czytamy dalej.

Andrij Sybiha dodał również, że z niecierpliwością oczekują na owocną wizytę i merytoryczne rozmowy z prezydentem Zełenskim.

Jeszcze przed wyjazdem do Kijowa, kilka dni wcześniej premier wyraził nadzieję, że po zakończeniu wojny, a przynajmniej po zawieszeniu ognia, będzie można przystąpić do odbudowy Ukrainy.

„To także oznacza wielkie inwestycje, wielkie pieniądze, wielkie przedsięwzięcia. Polska chce w nich uczestniczyć” - mówił we wtorek przed wizytą Donald Tusk.

Pod rosyjskim ostrzałem

Wizyta premiera Tuska ma też związek z trwającym

„

Ewentualne przystąpienie Polski do Rady Pokoju to kwestia, która w Polsce jest uregulowana konstytucją i ustawami

Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych



Premier RP Donald Tusk oraz prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w drodze pod Ścianę Pamięci Poległych za Ukrainę w Kijowie

ostrzałem ukraińskiej infrastruktury energetycznej.

Ukraina od kilku tygodni zmagą się z konsekwencjami rosyjskich ataków m.in. na obiekty energetyczne, które od miesięcy pozostają głównym celem, i dostawy prądu w kraju są mocno ograniczone. Po rosyjskich atakach na infrastrukturę energetyczną sama stolica kraju doświadcza długich przerw w dostawach ciepła, a mieszkańcy Kijowa funkcjonują na co dzień w ekstremalnych warunkach.

W ostatnim czasie do Kijowa z Polski dotarło wsparcie w postaci generatorów prądu, pochodzących z zasobów państwa, jak i ze społecznych zbiorów.

Pod koniec stycznia w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich Abu Zabi rozpoczęły się trójstronne negocjacje pomiędzy przedstawicielami USA, Rosji i Ukrainy, dotyczące zakończenia wojny. Prezydent Zełenski określił je jako „konstruktywne”.

Przed Konferencją Odbudowy Ukrainy

Premierowi podczas wizyty towarzyszy minister finansów

i gospodarki Andrzej Domański, który przygotowuje światową konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy. Konferencja ma się odbyć w czerwcu w Gdańsku.

PAP zwróciła się do resortu finansów z pytaniem o cele wizyty Domańskiego w stolicy Ukrainy. W przesłanej odpowiedzi nadzorowane przez Domańskiego Ministerstwo Rozwoju i Technologii podkreśliło, że jej celem jest wsparcie Ukrainy w procesie zabezpieczenia sprawiedliwego pokoju i przygotowanie procesu odbudowy. „Odbudowy, która wykracza poza rekonstrukcję infrastruktury, a obejmuje wzmocnienie polsko-ukraińskiego partnerstwa gospodarczego, transformację ekonomiczną tego kraju i wsparcie na europejskiej ścieżce rozwoju” - czytamy.

„Celem wizyty ministra Domańskiego jest także omówienie szans i wyzwań związanych ze współpracą gospodarczą, tak, by polsko-ukraińskie partnerstwo rozwijało się w duchu maksymalnych korzyści dla obu stron, w szczególności zaś - dla polskich przedsiębiorców i pracowników” - zaznaczono. PAP

REKLAMA 0011467125

powiat łowicki Muzeum w Łowiczu

III TRIENNALE WYCINANKI LUDOWEJ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Muzeum w Łowiczu zaprasza na

podsumowanie konkursu i wystawę pokonkursową

III Triennale wycinanki ludowej województwa łódzkiego

8 lutego 2026, godz. 13:00

Stary Rynek 5/7, Łowicz

Koniec układu Rosja-USA o redukcji zbrojeń nuklearnych

Kazimierz Sikorski
USA/Rosja

W czwartek wygaśł zawarty na 15 lat układ pomiędzy USA i Rosją, dotyczący redukcji broni atomowej. Dotąd nie pojawiły się informacje o wznowieniu rozmów na temat kontynuacji porozumienia.

Nowy Traktat o Redukcji Zbrojeń Strategicznych (Nowy START) wygaśł o północy w czwartek 5 lutego. Traktat nie przewidywał możliwości dalszego, automatycznego przedłużenia, ponieważ w 2021 r. wykorzystano już jednorazową opcję prolongaty o pięć lat.

Po wygaśnięciu traktatu dwa kraje posiadające największe arsenały nuklearne po raz pierwszy od 1972 roku staną w obliczu ery bez formalnych ograniczeń dotyczących sił nuklearnych.

Unia Zaniepokojonych Naukowców (UCS) opublikowała analizę problemu. Jennifer Knox, analityczka ds. badań i polityki w programie Global Security w UCS, napisała: „Wyga-



Nowy START zawiera ogólne postanowienia ograniczające liczbę rozmieszczonych głowic jądrowych do 1550, a liczbę systemów ich rozmieszczenia do 800

śnięcie Nowego START-u byłoby destabilizujące i potencjalnie bardzo kosztowne zarówno pod względem ekonomicznym, jak i bezpieczeństwa. Jeśli USA i Rosja rozszerzą swoje arsenały, Chiny i inne kraje mogą poczuć się zmuszone do przyłączenia się do wyścigu zbrojeń”.

USA i Rosja dysponują już wystarczającą ilością broni jądrowej, by zniszczyć świat w ciągu godziny. Dopuszczenie do wygaśnięcia Nowego START-u zniweczyłoby dekady

ciężko wywalczonego postępu i zmniejszyłoby bezpieczeństwo świata.

Putin zaoferował przestrzeganie postanowień Nowego START-u przez kolejny rok, jeśli USA zrobią to samo. Trump stwierdził, że oferta brzmiała „jak dobry pomysł”, ale nie podjęto dalszych działań.

Dr Gretchen Goldman, dyrektor UCS: „Druga administracja Trumpa cofnęła postęp na tak wielu frontach, od kli-

matu i czystej energii po demokrację i prawa człowieka, narażając nasze wspólne bezpieczeństwo na coraz większe ryzyko”.

Nowy START zawiera ogólne postanowienia ograniczające liczbę rozmieszczonych głowic jądrowych do 1550, a liczbę systemów ich rozmieszczenia do 800. Zapasy nierozmieszczonych międzykontynentalnych i podwodnych pocisków balistycznych nie są ograniczone.

Według danych Federacji Amerykańskich Naukowców, Rosja posiada 5459 głowic jądrowych, a USA 5177. Liczba ta stanowi 90% broni jądrowej na świecie.

W poście na X, Dmitrij Miedwiediew, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, ostrzegł: „To już koniec. Po raz pierwszy od 1972 roku Rosja (były ZSRR) i Stany Zjednoczone nie zawarły traktatu ograniczającego strategiczne siły jądrowe. SALT 1, SALT 2, START II, SORT, Nowy START - wszystko to już przeszłość”.

Drugi dzień trójkrotnych rozmów. Uzgodniono wymianę 314 jeńców

Oprac. Anna Nagel
Abu Zabi

Specjalny przedstawiciel prezydenta USA Steve Witkoff poinformował wczoraj na portalu X, że planowana jest wymiana jeńców między Ukrainą i Rosją, która ma objąć 314 osób. Jak dodał, dalsze postępy spodziewane są w najbliższych tygodniach.

„Rozmowy będą kontynuowane, dodatkowe postępy są oczekiwane w nadchodzących tygodniach” - napisał Witkoff, komentując trójkrotnych rozmów delegacji USA, Ukrainy i Rosji w Abu Zabi w środę i czwartek. Podkreślił, że dotychczasowe postępy są efektem tych rozmów, które określił jako „szczegółowe i produktywne”.

Wymiana jeńców ma nastąpić w formule 157 za 157. Jak poinformował Witkoff, to pierwsza od pięciu miesięcy wymiana, jaką udało się zorganizować.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski po śródoowych rozmowach delegacji jego państwa z USA i Rosją w Abu Zabi



Trójkrotne rozmowy nt. pokoju w Ukrainie odbywały się 4 i 5 lutego w emirackim Abu Zabi

w Zjednoczonych Emiratach Arabskich zapowiedział pierwszą w tym roku wymianę jeńców wojennych z Rosją.

„Rozmowy mają być kontynuowane w czwartek” - napisał w środę Zełenski w komunikatorze Telegram.

Rozmowy w Abu Zabi odbywające się w dniach 4-5 lutego są kontynuacją pierwszego trójkrotnego spotkania delegacji USA, Ukrainy i Rosji, które odbyło się 23-24 stycznia. PAP

Plan rozmów USA-Iran się załamuje. Brak porozumienia w podstawowych kwestiach

Kazimierz Sikorski
USA/Iran

USA nie zgodziły się na przeniesienie planowanych na piątek rozmów z Iranem do Omanu. Może to oznaczać załamanie się negocjacji. Strony nie zgadzają się też co do zakresu rokowań.

Patowa sytuacja może zablokować próbę rozwiązania napięcia między USA a Iranem metodami dyplomatycznymi i skłonić prezydenta USA Donalda Trumpa do podjęcia działań militarnych - skomentował reporter Axios, Barak Ravid.

Początkowo informowano, że wysocy przedstawiciele obu państw spotkają się w piątek w Stambule w Turcji. Axios przekazał później, że Iran chciał przenieść negocjacje do Omanu. Amerykańscy urzędnicy rozważali tę prośbę, ale w środę ją odrzucili - podał portal, powołując się na dwa źródła w Waszyngtonie.

Według informatorów Axios USA są nadal otwarte na spotkanie, ale musi się ono odbyć „w pierwotnym formacie”.



Iran jest gotowy do rozmów tylko na tematy nuklearne

Sekretarz stanu Marco Rubio powiedział w środę, że wysłannik USA Steve Witkoff jest gotowy do negocjacji, ale ich miejsce jest ustalane. Pertraktacje z Iranem muszą obejmować nie tylko sprawy nuklearne, ale też irański program rakietowy, wsparcie tego państwa dla grup zbrojnych na Bliskim Wschodzie oraz to, jak Teheran traktuje własnych obywateli - podkreślił Rubio.

Iran jest gotowy do rozmów tylko na tematy nuklearne, a naciski USA na rozszerzenie zakresu rokowań zagrażają całym negocjacjom - odpowiedział

anonimowy wysoki urzędnik rządu w Teheranie w wypowiedzi dla agencji Reutersa.

Według mediów Trump oczekuje od Iranu całkowitego zaprzestania wzbogacania uranu, ograniczenia programu rozwoju rakiet balistycznych i zakończenia wspierania grup takich jak palestyński Hamas i libański Hezbollah. Iran sygnalizował, że odrzuca te żądania.

Iran chciał przenieść rozmowy do Omanu nie tylko po to, by ograniczyć ich zakres, ale również zmienić ich format na spotkanie dwustronne. Wcześniej informowano, że w Stambule mieli się pojawić przedstawiciele innych państw regionu.

Trump w styczniu wielokrotnie groził Iranowi interwencją, w tym atakiem militarnym. Amerykański przywódca początkowo zapowiadał, że ewentualna operacja będzie reakcją na krwawe stłumienie protestów społecznych przez irański reżim. W ostatnich dniach w swoich wypowiedziach skupił się na irańskim programie nuklearnym.

USA w ostatnich tygodniach wzmocniły swoją obecność militarną na Bliskim Wschodzie. PAP

Rosyjscy żołnierze narzekają na brak żywności

Marcin Koziestański
Rosja

Nie wiadomo, z kim kontaktował się rosyjski żołnierz, którego rozmowę przechwycili ukraińskie służby. Z nagrania wynika jednak, że wojskowy skarży się na niedożywienie, wyczerpanie i utratę wagi.

Rosjanin skarżył się na znaczną utratę wagi i wyczerpanie, stwierdzając, że z powodu niedożywienia mundur „wisi na nim jak na wieszaku”. Żołnierz twierdził, że dostawy żywności

do jego jednostki praktycznie ustały, przez co on i jego koledzy muszą polegać na ograniczonych zapasach. „Przechwycona rozmowa odzwierciedla rosnący trend opisywany przez ukraiński wywiad: rosyjskie siły frontowe pozostają bez podstawowego wsparcia logistycznego” - podaje serwis united24media.

Wojskowy zaznaczył, że jego stan fizyczny pogorszył się do tego stopnia, że można go rozpoznać jedynie po brodzie. Ukraińscy urzędnicy wskazują, że podobne doniesienia stają się coraz

częstsze, co sugeruje ogólny spadek morale i zdrowia w rosyjskiej armii.

„Te skargi wskazują na systemowe problemy logistyczne armii rosyjskiej i pokazują niezdolność dowódców do zapewnienia nawet najbardziej podstawowego zaopatrzenia wojskom na linii frontu” - poinformował ukraiński wywiad wojskowy.

Równocześnie Ukraińcy przypomnieli o programie „Chcę żyć”, oferującym rosyjskim żołnierzom możliwość bezpiecznego poddania się przez specjalnego bota w aplikacji Telegram.

REKLAMA

NAJBLIŻSZE WYDARZENIA W TEATRZE MUZYCZNYM W ŁÓDZI:

polyphonic

WODECKI WELCOME TO POLYPHONICS CHOIR&BAND 16.02 | 19:00

MACIEJ MALENCZUK EXCLUSIVE CONCERT 25.03 | 19:00

ANDRZEJ PONIEDZIELSKI & ARTUR ANDRUS PIOSENKI WESOŁE, SMUTNE I ŁADNE. CHYBA... 29.04 | 19:00

KABARET HRABI & WOJTEK KAMIŃSKI BYĆ FACETEM 27.05 | 17:00

BILETY NA WYDARZENIA: kup bilecik bil = tyna.pl eBilet eventim 4M just for music

Łódzkie Słowo Roku 2025 wybrane. Zakończyliśmy nasz plebiscyt

Magdalena Jach
Plebiscyt

Łódzkie Słowo Roku 2025 wybrane. Zakończyliśmy plebiscyt - nasi czytelnicy wskazali swój ulubiony „łodzianizm”. Czy ich wybór jest niespodzianką?

Nie tytka i nie chynch. Nie leberka i nie angielfka. W naszym plebiscycie na najpopularniejsze Łódzkie Słowo Roku 2025 wygrała - MIGAWKA. Tuż za nią uplasowała się zalewajka, a podium ulubionych łodzianizmów zamyka krańcówka.

Nie jesteśmy zaskoczeni - bo te właśnie słowa są w Łodzi na porządku dziennym. Znają je i używają ich wszyscy - od najmłodszych po najstarszych mieszkańców naszego miasta. Nie da się tego powiedzieć o innych słowach, które wzięliśmy pod uwagę konstruując listę wyrazów, najlepiej oddających łódzki język.

Łódzkie Słowo Roku według czytelników „Dziennika Łódzkiego”

Zainspirowani ogólnopolskimi wyborami Młodzieżowego Słowa Roku i Słowa Roku, postanowiliśmy, że wybierze my także Łódzkie Słowo Roku. Na początku stycznia 2026 roku ogłosiliśmy plebiscyt na naszej stronie internetowej oraz na łamach „Dziennika Łódzkiego”.

Przypomnieliśmy naszym Czytelnikom najbardziej znane i wciąż używane łodzianizmy i zaprosiliśmy do wspólnej zabawy. Sami przy tym znaleźliśmy dużo przyjemności. Wróciliśmy do korzeni, wspominaliśmy naszych przodków - pradziadków, dziadków, rozmawialiśmy z Łodzianami w różnym wieku oraz z językoznawcami. A wszystko po to, by uświadomić sobie, że język Łodzian wyróżnia się, istnieć dzięki temu, że oni się nim posługują - że na co dzień używają „swoich” słów.

Ulubiony łodzianizm Czytelników

Zapytaliśmy Czytelników „Dziennika Łódzkiego”, które z łódzkich słów lubią najbardziej i które zasługuje na miano „Łódzkiego Słowa Roku 2025”. Wskazaliśmy dwanaście wyrazów. Plebiscyt z internetowym głosowaniem (które zakończyło się 31 stycznia 2026 roku) okazał się nie tylko językową zabawą, ale też pretekstem do rozmowy o tożsamości miasta i jego



Migawka to przedmiot tak oczywisty dla wszystkich Łodzian, że jego określenie jest oficjalnie wykorzystywane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi

mieszkańców i o języku, który kształtował się w na podwórkach famułów, w fabrycznych halach, na targowiskach i - oczywiście - na tramwajowych i autobusowych krańcówkach.

Podobnych konkursów w naszym kraju nie brakuje. Od lat śledzimy Młodzieżowe Słowo Roku, w którym triumfują neologizmy, zapożyczenia i internetowe mody: „sigmy”, „skibidi”, „reelsy” czy skrótowce, które szybciej się pojawiają, niż znikają. Jest też Słowo Roku - to, które najlepiej oddaje ducha czasu. W 2025 roku internauci postawili na „kosmos”, językoznawcy natomiast na „drona”. Widzimy, że Łódź przostaje wierna swoim wyrazom, które nie poddają się czasom, które są z nami od lat i wciąż mają się dobrze. Oczywiście są to te słowa, które nadal okazują się potrzebne w codziennym życiu, których nie chce się zastępować innymi.

Na zwycięskie w naszym plebiscycie słowo Migawka głosowało blisko dwadzieścia procent uczestników zabawy

To właśnie migawka, zwycięzczyń naszego plebiscytu, najlepiej pokazuje, czym jest łódzki język - prosty, funkcjonalny, osadzony w codzienności. Dla Łodzian to pierwsze jasne skojarzenie - bilet długookresowy MPK. Obok niej wysoko znalazły się zalewajka i krańcówka - słowa tak oczywiste, że aż trudno uwierzyć, iż gdzie indziej brzmią niezrozumiale. W czołówce pojawił się także wyraz sjałow, określenie jakości tak wiejskiej, że aż charakterystycznej - wyraz o lokalnej genealogii. Jednak coraz rzadziej używane i coraz mniej znane są takie słowa jak choćby leberka czy brzuszek. Zaskakująco mało głosów zyskała też angielfka. Ale to chyba dlatego, że we współczesnych piekarniach łodzianie mają do wyboru bagietki, bułki paryskie, croissanty, bułki maślane, ciabatty, chałki... i w sumie o klasyczną angielfkę już trudno. Zdecydowanie wygrał z nią żulik - łódzki chlebek z rodzynkami.

A oto ranking łódzkich słów (od najpopularniejszego do najmniej popularnego w głosowaniu internautów - czytelników „Dziennika Łódzkiego”):

1. Migawka - 19,46 proc. oddanych głosów

Absolutny klasyk. Bilet miesięczny MPK - znany w całej Łodzi i poza nią.

2. Zalewajka - 14,40 proc. oddanych głosów

Kultowa łódzka zupa. Żur, ziemniaki, cebula, słoninka i obowiązkowo zasmażka z maki - esencja lokalnej kuchni.

3. Krańcówka - 12,06 proc. oddanych głosów

Przystanek końcowy tramwaju lub autobusu. W Łodzi krańcówka, w reszcie Polski „pętla” albo „przystanek końcowy”.

4. Sjałow - 10,12 proc. oddanych głosów

Czyli wiejskiej jakości. Wybitnie łódzkie słowo, wywodzące się od Szai Rosenblatt, producenta wyjątkowo słabych tkanin.

5. Żulik - 9,73 proc. oddanych głosów

Chleb z rodzynkami, w całej Polsce znany jako „turecki”. Mało kto wie, że ten wypiek narodził się właśnie w Łodzi.

6. Brzuszek - 6,23 proc. oddanych głosów

Po prostu surowy boczek. Słowo, które pięknie brzmi dla każdego Łodzianina (poza wegetarianami).

7. Chęchy / chynch - 5,84 proc. oddanych głosów

Gęste krzaki. Tak Łódź i Poznań mówią jednym językiem.

8. Tytka - 5,45 proc. oddanych głosów

Papierowa torba. W Łodzi zawsze ekologiczna, w przeciwieństwie do śląskiej „tytki” w formie papierowego rożka.

9. Ekspresiak - 5,06 proc. oddanych głosów

Lokalna gazeta - chodzi o „Express Ilustrowany”.

10. Leberka - 4,28 proc. oddanych głosów

Pasztetowa. Kiedyś podstawa łódzkiego stołu, dziś powoli odchodzi w zapomnienie.

11. Lajpo - 4,28 proc. oddanych głosów

Podbite oko. Typowo łódzkie słowo, zapożyczone z gwary więziennej.

12. Angielfka - 3,11 proc. oddanych głosów

Długa bułka. Tylko w Łodzi „angielfka”, gdzie indziej: paryska, sztanga, baton, kawioerek albo weka.

Patchworkowy język miasta

Łódź od zawsze mówiła własnym językiem - trochę szorstkim, czasem nieoczywistym, ale prawdziwym. Ukształtowały go burzliwe dzieje miasta, które pod koniec XIX

wieku rosło szybciej niż jakiekolwiek inne miasto w tej części Europy. Z okolicznych wsi, z Wielkopolski, Śląska, z terenów dzisiejszych Niemiec i Rosji przybywały tysiące ludzi. Każdy z nich przywoził ze sobą własną mowę, akcent i językowe przyzwyczajenia. W fabrykach nie było czasu na elegancję - liczyła się skuteczność komunikacji. Stąd uproszczenia, skróty, przesunięcia znaczeń. Towar przestał być pojęciem abstrakcyjnym, a stał się tkaniną. Migawka przestała mięgać, a zaczęła obowiązywać przez miesiąc lub dłużej. Krańcówka stała się miejscem końca trasy - i spotkań.

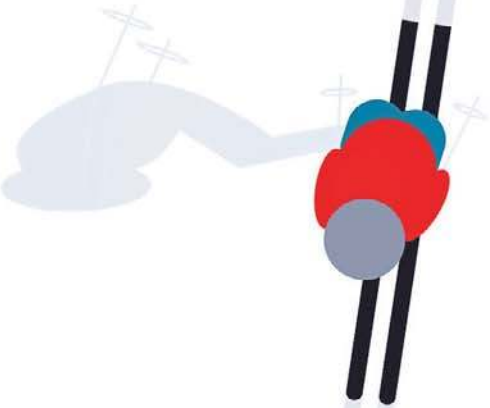
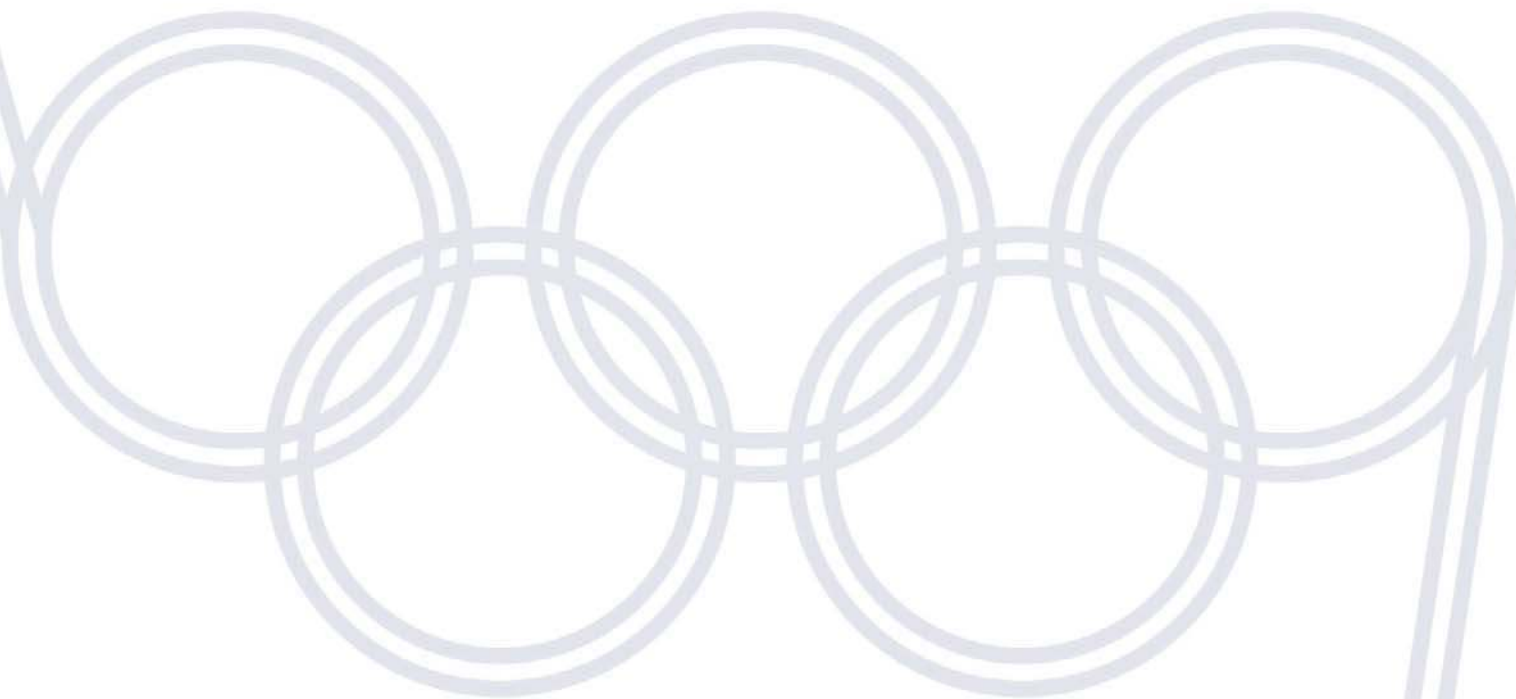
Język Łodzian jest patchworkiem, co podkreślał dr Bartłomiej Cieśla w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim”. Znajdziemy w nim germanizmy, zapożyczenia z jidysz, rusycyzmy składniowe i wpływy gwar ludowych. Co istotne, określenie „gwara łódzka” bywa przez językoznawców kwestionowane - nie dlatego, że języka tego nie ma, lecz dlatego, że rzadko tworzy on zamknięty, jednorodny system. To raczej zbiór regionalizmów, zapożyczeń i nazw własnych, które wspólnie budują językowy obraz miasta.

Dr Bartłomiej Cieśla zwraca też uwagę na zjawisko standaryzacji współczesnej polszczyzny. Coraz częściej rezygnujemy z lokalnych słów w obawie, że nie zostaniemy zrozumiani albo że zabrzmią one zbyt potocznie. Zmienia się struktura ludnościowa miasta, odchodzi pamięć o fabrycznym świecie, a wraz z nią zanikają słowa związane z dawną codziennością. Wiele łodzianizmów staje się dziś językowymi zabytkami - miłymi do wspomnienia, trudniejszymi do użycia. Przetwarzają jednak te, które pozostają przydatne - jak migawka, żulik, zalewajka czy krańcówka.

Nasz plebiscyt pokazał, że język wciąż jest dla Łodzian ważnym elementem tożsamości. Tak jak Park Zdrowie, Park Śledzia czy Lublinek - nazwy nieoficjalne, ale żywe i powszechnie zrozumiałe. Kto je zna, ten jest „swój”. I dlatego Łódzkie Słowo Roku 2025 to coś więcej niż ranking. To dowód na to, że język miasta nadal żyje - w rozmowach, wspomnieniach i codziennych wyborach jego mieszkańców. A my w „Dzienniku Łódzkim” będziemy promować łodzianizmy w naszych mediach i umieszczając je na gadżetach reklamowych.

FOT. GRZEGORZ GAŁAŃSKI

Zimowa olimpiada w Dolomitach
Str. 10 – 13



PULS
#202





NIEDŹWIEDZKI: TUTAJ JUŻ CZUĆ ATMOSFERĘ IGRZYSK

Dziś ceremonia otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo. O przygotowaniach do imprezy mówi Konrad Niedźwiedzki, brązowy medalista IO w Soczi i szef naszej misji

Zbigniew Czyż



To będą wyjątkowe igrzyska, jeszcze nigdy w historii nie były tak rozbudowane, jeśli chodzi o odległości rozgrywania różnych zawodów.

Rywalizacja sportowa będzie się toczyć w sześciu lokalizacjach, w których powstaną wioski olimpijskie: Mediolanie, Predazzo, Livigno, Bormio, Anterselvie i Cortinie. Ze względu na znaczne odległości między nimi – sięgające nawet 340 kilometrów – w każdej z wiosek obecny będzie przedstawiciel Polskiej Misji Olimpijskiej odpowiedzialny za bieżące sprawy organizacyjne i wsparcie zawodników. Wyjątkiem będą Bormio i Livigno, gdzie opiekę nad obiema wioskami sprawować będzie jedna osoba, co jest możliwe ze względu na niewielką odległość między tymi ośrodkami.

Jak wyglądają wioski olimpijskie?

Są trzy główne wioski olimpijskie, w Mediolanie, Cortinie i Predazzo. Część z nich to nowo powstałe obiekty, jak na przykład w Mediolanie. Tu wioska usytuowana została w dzielnicy Porta Romana, gdzie jest 1700 miejsc dla sportowców. Po igrzyskach obiekt będzie pełnił funkcję akademika dla studentów. W Predazzo wioska olimpijska powstała w zmodernizowanej Szkole Alpejskiej włoskiej Gwardii Finansowej w Val di Fiemme w Trydencie. Przygotowano tam miejsca dla 430 osób.

W Cortinie d'Ampezzo wioska zbudowana została w sugestywnej scenerii Dolomitów.

Powstały tam tymczasowe niewielkie domki, które zostały zbudowane w formie osiedla na potrzeby samych igrzysk. W pomocniczych strukturach w Bormio, Anterselvie i Livigno wioski zorganizowane będą w hotelach, które na co dzień przyjmują turystów.

Nowością organizacyjną podczas zimowych igrzysk będzie mobilny Dom Polski, który – wzorem rozwiązania zastosowanego wcześniej w Paryżu – ma przemieszczać się pomiędzy wybranymi lokalizacjami olimpijskimi. Jaką będzie pełnić funkcję?

Specjalnie przygotowana ciężarówka z naczepą, pełniącą funkcję przestrzeni wspólnej ruszyła z Lublina. Ma pojawić się najpierw w Livigno, w dniach 10-12 lutego w Mediolanie,



Konrad Niedźwiedzki: Byłem na dwóch próbach olimpijskich w Mediolanie, zostały rozegrane płynnie i myślę, nie ma powodów do niepokoju

a od 14 lutego w Predazzo. Swoją trasę zakończy w Tomaszowie Lubelskim. Ma to być miejsce spotkań zawodników z kibicami, prezentacji polskiej kultury oraz degustacji polskich produktów, a także przestrzeń do bezpośrednich spotkań z medalistami. To jest świetna inicjatywa, kontynuowana po igrzyskach w Paryżu. Dom Polski ma nowoczesny, futurystyczny wygląd i jestem przekonany, że będzie świetną promocją Polski oraz lokalnej lubelskiej kuchni.

Główna ceremonia otwarcia igrzysk odbędzie się jednocześnie w Mediolanie i Cortinie. Już wiadomo, kto

z Białą-Czerwonych będzie pełnił rolę chorążych.

Tak. W Mediolanie na głównej ceremonii pojawi się Natalia Czerwonka. Kamil Stoch swoją funkcję będzie pełnił podczas parady w Predazzo. Poza Mediolanem i Cortiną w niektórych wioskach organizowane będą właśnie uroczyste parady. Bormio połączone zostanie w tym względzie z Livigno.

W sportach zimowych, Polska nie jest potęgą. Od 1924 roku, gdy organizowane są zimowe igrzyska, nasi reprezentanci wywalczyli zaledwie 23 medale, podczas gdy Norwegia, która jest liderem klasyfikacji wszech czasów -

405. Na kogo polscy kibice mogą liczyć najbardziej?

Bardzo liczymy na snowboardzistkę Aleksandrę Król-Walas, łyżwiarzy szybkich, przedstawicieli short tracku, w którym nasi reprezentanci zdobyli w styczniu dwa medale podczas mistrzostw Europy, w tym srebrny w konkurencji mieszanej, która znajduje się w programie igrzysk. Uważam, że możliwe są też niespodzianki w skokach narciarskich. Kacper Tomasiak czy Kamil Stoch nie są bez szans. Kacper wspinał się rozwija, a Kamil, dla którego to będą ostatnie w karierze igrzyska, to wielki mistrz, który wie jak wygrać w wielkich imprezach. Liczymy także na Marynę Gąsienicę-Daniel, widać, że jej forma idzie w górę.

Wydaje się, że największe szanse na medale dla Polski będą w łyżwiarstwie szybkim. Damian Żurek, Kaja Ziomek-Nogal czy Władimir Semirunij to zawodnicy, którzy przez cały sezon potwierdzali wysoki poziom.

Łącznie nasza kadra w tym sezonie Pucharu Świata wywalczyła aż trzy-nastę medali.

Łyżwiarze szybcy prezentowali się bardzo dobrze na zawodach Pucharu Świata i w mistrzostwach Europy, więc na pewno przyjeżdżają na igrzyska z konkretnymi celami. Do wymienionych osób dodałbym jeszcze Marka Kanię. Medale są jak najbardziej w ich zasięgu, będą faworytami i nie ma sensu tego kryć. Szanse upatruję także w sztafecie.

Władimir Semirunij pierwszy start w swojej koronnej konkurencji na 10 000 m, ma zaplanowany na 13 lutego. Wciąż jest pierwszym rezerwowym na 5000 m. Kiedy wyjaśni się, czy będzie mógł wystartować w rywalizacji na pięć kilometrów?

Sprawa jego ewentualnej rywalizacji na tym dystansie może rozstrzygnąć się dosłownie w ostatniej chwili, czyli do 7 lutego.

Jak prezentuje się tor, na którym łyżwiarze szybcy będą walczyć o medale w Mediolanie?

Zdecydowanie lepiej niż podczas listopadowych zawodów Pucharu Świata juniorów. Lód na miejscowym torze nie jest wybitnie szybki, odnosi się wrażenie, jakby zawodnicy jechali po tarce. Organizatorzy dodali branding olimpijski i wykończyli powierzchnię betonu w hali. Fajnie to wygląda, naprawdę wrażenia są dobre.

Przed igrzyskami sporo mówiło się o tym, że we Włoszech są problemy z przygotowaniem niektórych aren. Ostatecznie organizatorom z wszystkim udało się zdążyć?

Byłem na dwóch próbach olimpijskich w Mediolanie, zostały rozegrane płynnie i myślę, że w stosunku do tego, co widziałem kilka miesięcy wcześniej jest duża zmiana i nie ma powodów do niepokoju. Czuję, że igrzyska do Italii dotarły, na ulicach jest sporo banerów i symboli olimpijskich oraz wiele różnych informacji. W pozostałych miejscowościach w których odbędzie się igrzyska, często organizowane są największe sportowe zimowe imprezy i z tego co wiem, tam też nie ma żadnych zagrożeń. Tor saneczkowy w Cortinie, o którym bardzo dużo się mówiło i niekoniecznie pozytywnie, też jest ukończony.

W MEDIOLANIE NA GŁÓWNEJ CEREMONII POJAWI SIĘ NATALIA CZERWONKA. KAMIL STOCH SVOJĄ FUNKCJĘ BĘDZIE PEŁNIŁ PODCZAS PARADY W PREDAZZO



Na włoskich arenach zawodnicy będą walczyć w 16 dyscyplinach - w 12 zaprezen-

tują się Polacy - a rozdanych zostanie aż 116 kompletów medali. Po raz pierwszy o olimpijskie krążki powalczą specjaliści od skialpinizmu. Więcej szans na zwycięstwa, sławę i nagrody zyskali natomiast przedstawiciele narciarstwa dowolnego (dodano muldy podwójne w konkurencjach kobiet i mężczyzn), skeletonie (zadebiutuje sztafeta mieszana), saneczkarstwie (będą osobne wyścigi dwójek w obu płciach) i skokach narciarskich (dochodzi konkurs kobiet na skoczni dużej, w zawodach mężczyzn duety zastąpią rywalizację drużyn).

Tina, Milo i nazwy włoskich kurortów

Już dziś możemy zakładać, że z ZIO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo zapamiętamy Tinę i Milo - bo maskotki zawsze zostają w pamięci kibiców, na równi z największymi mistrzami. Wyłonione przez włoskie ministerstwo... edukacji - w konkursie dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów - postacie to gronostaje. Jasno ubarwiona Tina (nawiązanie do Cortina) będzie patronować igrzyskom olimpijskim, natomiast brązowy Milo (nawiązanie do Milano) - paraliimpijskim. Mottem pierwszej maskotki jest „Miej wielkie marzenia!”, drugiej - „Przeszkody popychają nas w górę”.

Przy okazji igrzysk nadarzy się okazja nauki nazw włoskich kurortów, ponieważ włoskie igrzyska to nie tylko Mediolan i Cortina d'Ampezzo. Zawody zostaną rozegrane na 14 arenach ulokowanych w pięciu strefach geograficznych.

Pierwszą jest Mediolan (na piłkarskim stadionie San Siro odbędzie się ceremonia otwarcia), gdzie rozegrane zostaną główne konkurencje lodowe. Druga strefa to nie tylko Cortina d'Ampezzo (będzie gościł m.in. narciarki alpejskie, bobsleistów i saneczkarzy). To również Anterselva, którą starsi kibice powinni kojarzyć ze złotym medalem mistrzostw świata Tomasza Sikory w 1995 roku. Teraz też będzie areną rywalizacji biathlonistów. Strefa trzecia to Livigno i Bormio. W pierwszym ze wspomnianych kurortów zaplanowano zmagania w narciarstwie dowolnym i snowboardzie. Drugi zaprosił narciarzy alpejskich i specjalistów w skialpinizmie. W czwartym okręgu, Val di Fiemme, przeprowadzone zostaną konkursy skoków narciarskich (w Predazzo) oraz zawody w biegach narciarskich (w Tesero). Ta strefa będzie także gościć zawodników uprawiających kombinację norweską (na obu arenach). Natomiast Weronę będzie nam się kojarzyć z ceremonią zamknięcia Igrzysk XXV Olimpiady.

Rekordowe przychody i premie

Koszty przygotowania tak porożrucanej imprezy nie były małe, ale planowane zyski mają okazać się rekordowe. Organizatorzy podali, że liczą na 5,3 mld euro wpływów, choć nie od razu. Szacunki wskazują, że niepełna 3000 sportowców uczestniczących w igrzyskach przyciągnie ponad 2,5 miliona turystów, którzy na doda-



FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Już dziś możemy zakładać, że z ZIO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo zapamiętamy Tinę i Milo, dwa gronostaje - bo maskotki zawsze zostają w pamięci kibiców, na równi z największymi mistrzami

tek chętnie będą wracali do Italii przez kolejne 18 miesięcy. I to przybysze z innych krajów mają zostawić niemal połowę wspomnianej kwoty we Włoszech. Resztę przychodu mają wygenerować inwestycje poczynione w modernizację i budowę infrastruktury - nie tylko sportowej, ale również komunikacyjnej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że kalkulacji dokonali ludzie, którzy całkiem niedawno - w roku 2006 - organizowali zimowe igrzyska w Turynie, to należy zakładać, że margines błędu w podanych obliczeniach nie jest duży.

Już dawno minęły czasy, gdy w zawodach olimpijskich liczył się - jak chciał twórca nowożytności igrzysk baron Pierre de Coubertin - tylko udział, a triumfatorzy zadowalali się wieniem laurowym. Dlatego nikt nie powinien

się dziwić, że zarówno polskie ministerstwo sportu jak i PKOl ustanowiły sobie nagrody dla przyszłych - miejmy nadzieję - medalistów. Stawki ministerialne dla zawodników są następujące: złoto - 520 tysięcy PLN, srebro - 448 tys., brąz - 394 tys. Medaliści będą mogli liczyć również na wypłatę stypendiów przez kolejne 2 lata, natomiast zawodnicy, którzy uplasują się na pozycjach 4-8, przez 1,5 roku.

Stawki zaproponowane przez PKOl także działają na wyobraźnię: złoto - 500 tysięcy PLN + równowartość 250 tysięcy w tokenach (to kryptowaluta - przyp. red.), srebro - 400 tys. PLN + 200 tys. w tokenach, brąz - 300 tys. PLN + 150 tys. w tokenach. Sportowcom, którzy zajmą miejsca w przedziale 4-8 wypłacone zostaną premie w toke-

nach - odpowiednio od 50 do 10 tysięcy. Dla medalistów - zwłaszcza złotych - przewidziano również cenne nagrody rzeczowe: mieszkanie, samochód. Diament, voucher na wakacje zagraniczne i pakiet wypoczynkowy w kraju będzie w pakiecie również dla tych, którzy wywalczą miejsca na niższych stopniach podium. Zatem naprawdę jest się o co bić!

Cztery krążki w zasięgu

Fachowy serwis „wintermedals” postawił prognozę, z której wynika, że ministerstwo sportu i PKOl nie wykosztują się jednak specjalnie przy wypłatach dla polskich medalistów. Wynika z niej, iż Biało-Czerwoni wywalczą zaledwie dwa krążki, w tym jeden złoty. Ma to uplasować reprezentację

Polski na początku 3. dziesiątki klasyfikacji medalowej.

Wydaje się jednak, że przytoczone przewidywanie jest niedoszacowane, bo chyba tylko niespodziewany kataklizm mógłby pozbawić... trzech medali naszych reprezentantów w łyżwiarstwie szybkim. Damian Żurek zalicza się do głównych faworytów wśród sprinterów, podobnie Kaja Ziomek-Nogal wśród pań. A poważnym pretendentem nawet do najwyższego miejsca na podium jest także Władimir Semirunnij na 10000 metrów, który legitymuje się jednym z najlepszych wyników w historii.

A w odwodzie pozostaje jeszcze Ola Król-Walas, która w rywalizacji snowboardzistek w obecnym sezonie kilkakrotnie stawała na podium Pucharu Świata. Jej forma wyraźnie rosła. Zatem?

PROGNOZUJĄ NASZE SZANSE NA DWA MEDALE, ALE...

To mają być igrzyska olimpijskie, jakich jeszcze nie było. I to nie tylko dlatego, że mają dwie stolice - debiutujący w tej roli Mediolan i Cortinę d'Ampezzo, do której najlepsi sportowcy specjalizujący się w dyscyplinach zimowych wracają po 70 latach

Adam Godlewski



PROGRAM STARTÓW POLAKÓW W XXV ZIO 2026 MEDIOLANIE I CORTINIE:

(M-mężczyźni, K-kobiety, MIX-mieszane)



Pancerzysta Damian Żurek jest jednym z kandydatów do podium na ZIO. Polak jest w świetnej formie, zdobywał medale w zawodach Pucharu Świata, a także złoto na Mistrzostwach Europy

6 LUTEGO, PIĄTEK

20.00 - CEREMONIA OTWARCIA

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

9.55 - zawody drużynowe: pary taneczne, taniec rytmiczny (Sofija Dowhał, Wiktor Kulesza)
11.35 - zawody drużynowe: pary sportowe, program krótki (Julia Szczecinina, Michał Woźniak)
13.35 - zawody drużynowe: solistki, program krótki (Jekaterina Kurakowa)

7 LUTEGO, SOBOTA

BIEGI NARCIARSKIE

13.00 - bieg łączony 10+10 km K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.45 - zawody drużynowe: soliści, program krótki (Władimir Samojłow)
22.05 - zawody drużynowe: pary taneczne, taniec dowolny (ew. Sofija Dowhał, Wiktor Kulesza)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki M, 1. ślizg (Mateusz Sochowicz)
18.32 - jedynki M, 2. ślizg

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - skocznia normalna K, 1. seria konkursowa (Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
19.57 - skocznia normalna K, 2. seria konkursowa

8 LUTEGO, NIEDZIELA

BIATHLON

14.05 - sztafeta 4x6 km MIX

BIEGI NARCIARSKIE

12.30 - bieg łączony 10+10 km M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.30 - zawody drużynowe: pary sportowe, program dowolny (ew. Julia Szczecinina i Michał Woźniak)
20.45 - zawody drużynowe: solistki, program dowolny (ew. Jekaterina Kurakowa)

21.55 - zawody drużynowe: soliści, program dowolny (ew. Władimir Samojłow)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

11.30 - zjazd K (Maryna Gąsienica-Daniel)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki M, 3. ślizg (Mateusz Sochowicz)
18.34 - jedynki M, 4. ślizg

SNOWBOARD

9.00 - slalom gigant równoległy K, kwalifikacje (Maria Bukowska-Chyc, Aleksandra Król-Walas)
9.30 - slalom gigant równoległy M, kwalifikacje (Oskar Kwiatkowski, Michał Nowaczyk)
13.00 - slalom gigant równoległy K, 1/8 finału
13.24 - slalom gigant równoległy M, 1/8 finału
13.48 - slalom gigant równoległy K, ćwierćfinały
14.00 - slalom gigant równoległy M, ćwierćfinały

14.12 - slalom gigant równoległy K, półfinały
14.19 - slalom gigant równoległy M, półfinały
14.26 - slalom gigant równoległy K, o brązowy medal
14.29 - slalom gigant równoległy K, finał
14.36 - slalom gigant równoległy M, o brązowy medal
14.39 - slalom gigant równoległy M, finał

9 LUTEGO, PONIEDZIAŁEK

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.30 - 1000 m K (Karolina Bosiek, Natalia Czerwonka)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki K, 1. ślizg (Klaudia Domaradzka)
18.35 - jedynki K, 2. ślizg

SKOKI NARCIARSKIE

19.00 - skocznia normalna M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
20.12 - skocznia normalna M, 2. seria konkursowa

10 LUTEGO, WTOREK

BIATHLON

13.30 - bieg indywidualny na 20 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BIEGI NARCIARSKIE

9.15 - sprint techniką klasyczną K, kwalifikacje (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)
9.55 - sprint techniką klasyczną M, kwalifikacje (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)
11.45 - sprint techniką klasyczną K, ćwierćfinały
12.15 - sprint techniką klasyczną M, ćwierćfinały
12.45 - sprint techniką klasyczną K, półfinały
12.57 - sprint techniką klasyczną M, półfinały
13.13 - sprint techniką klasyczną K, finał
13.25 - sprint techniką klasyczną M, finał

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

18.30 - soliści, program krótki (Władimir Samojłow)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.30 - kombinacja drużynowa K, zjazd (Maryna Gąsienica-Daniel)

14.00 - kombinacja drużynowa K, slalom (Aniela Sawicka)

SANECZKARSTWO

17.00 - jedynki K, 3. ślizg (Klaudia Domaradzka)
18.34 - jedynki K, 4. ślizg

SHORT TRACK

10.30 - 500 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.10 - 1000 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.59 - sztafeta MIX, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska, Michał Niewiński, Felix Pigeon)
12.34 - sztafeta MIX, półfinały
13.03 - sztafeta MIX, finał B
13.10 - sztafeta MIX, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - drużyny MIX, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
20.00 - drużyny MIX, 2. seria konkursowa

11 LUTEGO, ŚRODA

BIATHLON

14.15 - bieg indywidualny na 15 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - skocznia normalna/10 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzemppek)
13.45 - skocznia normalna/10 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

18.30 - 1000 m M (Marek Kania, Piotr Michalski, Damian Żurek)

SANECZKARSTWO

17.00 - dwójki K, 1. ślizg (Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska)
17.51 - dwójki M, 1. ślizg (Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk)
18.53 - dwójki K, 2. ślizg
19.44 - dwójki M, 2. ślizg

12 LUTEGO, CZWARTEK

BIEGI NARCIARSKIE

13.00 - bieg na 10 km techniką dowolną K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

11.30 - supergigant K (Maryna Gąsienica-Daniel)



Na sukcesy w skokach narciarskich chyba nie ma co liczyć. Kamil Stoch po tym sezonie kończy karierę i nie błyszczy formą



SANECZKARSTWO

18.30 - sztafeta MIX (Klaudia Domaradzka, Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska, Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Mateusz Sochowicz)

SHORT TRACK

20.15 - 500 m K, ćwierćfinały (ew. Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
20.28 - 1000 m M, ćwierćfinały (ew. Michał Niewiński, Felix Pigeon)
21.00 - 500 m K, półfinały
21.07 - 1000 m M, półfinały
21.31 - 500 m K, finał B
21.36 - 500 m K, finał A
21.43 - 1000 m M, finał B
21.48 - 1000 m M, finał A

13 LUTEGO, PIĄTEK

BIATHLON

14.00 - sprint na 10 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BIEGI NARCIARSKIE

11.45 - bieg na 10 km techniką dowolną M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.00 - soliści, program dowolny (ew. Władimir Samojłow)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.00 - 10 000 m M (Władimir Semirunnij)

14 LUTEGO, SOBOTA

BIATHLON

14.45 - sprint na 7,5 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

12.00 - sztafeta 4x7,5 km K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.00 - 500 m M (Marek Kania, Piotr Michalski, Damian Żurek)

SHORT TRACK

20.15 - 1500 m M, ćwierćfinały (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
21.01 - 1000 m K, kwalifikacje (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
21.49 - 1500 m M, półfinały
22.35 - 1500 m M, finał B
22.42 - 1500 m M, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - duża skocznia M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
19.57 - duża skocznia M, 2. seria konkursowa

15 LUTEGO, NIEDZIELA

BIATHLON

11.15 - bieg na dochodzenie na 12,5 km M (ew. Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)
14.45 - bieg na dochodzenie na 10 km K (ew. Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BOBSLEJE

10.00 - jedynki K, 1. ślizg (Linda Weiszewski)
11.50 - jedynki K, 2. ślizg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.45 - pary sportowe, program krótki (Julia Szczecinina, Michał Woźniak)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

17.03 - 500 m K (Martyna Baran, Andżelika Wójcik, Kaja Ziomek-Nogal)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom gigant K, 1. przejazd (Maryna Gąsienica-Daniel, Aniela Sawicka)
13.30 - slalom gigant K, 2. przejazd

SKOKI NARCIARSKIE

18.45 - duża skocznia K, 1. seria konkursowa (Pola Bełtowska, Anna Twardosz)
19.57 - duża skocznia K, 2. seria konkursowa

16 LUTEGO, PONIEDZIAŁEK

BOBSLEJE

19.00 - jedynki K, 3. ślizg (Linda Weiszewski)
21.06 - jedynki K, 4. ślizg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

20.00 - pary sportowe, program dowolny (ew. Julia Szczecinina, Michał Woźniak)

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom M, 1. przejazd (Michał Jasiczek)
13.30 - slalom M, 2. przejazd

SHORT TRACK

11.00 - 1000 m K, ćwierćfinały (ew. Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska)
11.17 - 500 m M, kwalifikacje (Michał Niewiński, Felix Pigeon)
11.57 - 1000 m K, półfinały
12.41 - 1000 m K, finał B
12.47 - 1000 m K, finał A

SKOKI NARCIARSKIE

19.00 - super team M, 1. seria konkursowa (Kamil Stoch, Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek)
19.43 - super team M, 2. seria konkursowa
20.20 - super team M, finałowa seria konkursowa

17 LUTEGO, WTOREK

BIATHLON

14.30 - sztafeta 4x7,5 km M (Konrad Badacz, Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - duża skocznia/10 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzempek)
13.45 - duża skocznia/10 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

18.45 - solistki, program krótki (Jekaterina Kurakowa)

18 LUTEGO, ŚRODA

BIATHLON

14.45 - sztafeta 4x6 km K (Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

9.45 - sprint drużynowy techniką dowolną K, kwalifikacje



FOT. MATTHIAS SCHRADER/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Kaja Ziomek-Nogal w zawodach Pucharu Świata w Inzell wygrała bieg na 500 metrów. Była wyraźnie lepsza od rywalek, co pozwala marzyć o medalu na igrzyskach

10.15 - sprint drużynowy techniką dowolną M, kwalifikacje

11.45 - sprint drużynowy techniką dowolną K, finał

12.15 - sprint drużynowy techniką dowolną M, finał

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

10.00 - slalom K, 1. przejazd (Aniela Sawicka)

13.30 - slalom K, 2. przejazd

SHORT TRACK

20.15 - 500 m M, ćwierćfinały (ew. Michał Niewiński, Felix Pigeon)

20.44 - 500 m M, półfinały

21.27 - 500 m M, finał B

21.32 - 500 m M, finał A

19 LUTEGO, CZWARTEK

KOMBINACJA NORWESKA

10.00 - duża skocznia/sprint drużynowy 2x7,5 km, konkurs skoków (Kacper Jarząbek, Miłosz Krzempek)



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dla Maryny Gąsienicy-Daniel to nie będzie pierwszy występ na ZIO, ale w tym roku jest w bardzo dobrej dyspozycji

14.00 - duża skocznia/sprint drużynowy 2x7,5 km, bieg

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

19.00 - solistki, program dowolny (ew. Jekaterina Kurakowa)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.30 - 1500 m M (Władimir Semirunnij)

SKIALPINIZM

9.50 - sprint K, kwalifikacje (Iwona Januszyk)

10.30 - sprint M, kwalifikacje (Jan Elantkowski)

12.55 - sprint K, półfinały

13.25 - sprint M, półfinały

13.55 - sprint K

14.15 - sprint M

20 LUTEGO, PIĄTEK

BIATHLON

14.15 - bieg ze startu wspólnego na 15 km M (ew. Konrad Badacz,

Grzegorz Galica, Jan Guńka, Marcin Zawół)

BOBSLEJE

18.00 - dwójki K, 1. ślizg (Klaudia Adamek, Linda Weiszewski)

19.50 - dwójki K, 2. ślizg

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

16.30 - 1500 m K (Natalia Czerwonka)

SHORT TRACK

20.15 - 1500 m K, ćwierćfinały (Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Gabriela Topolska)

21.02 - 1500 m K, półfinały

22.00 - 1500 m K, finał B

22.07 - 1500 m K, finał A

21 LUTEGO, SOBOTA

BIATHLON

14.15 - bieg ze startu wspólnego na 12,5 km K (ew. Joanna Jakiela, Anna Mąka, Natalia Sidorowicz, Kamila Żuk)

BIEGI NARCIARSKIE

11.00 - bieg na 50 km techniką klasyczną M (Sebastian Bryja, Dominik Bury, Maciej Starega)

BOBSLEJE

19.00 - dwójki K, 3. ślizg (Klaudia Adamek, Linda Weiszewski)

21.05 - dwójki K, 4. ślizg

SKIALPINIZM

13.30 - sztafeta MIX (Jan Elantkowski, Iwona Januszyk)

22 LUTEGO, NIEDZIELA

BIEGI NARCIARSKIE

10.00 - bieg na 50 km techniką klasyczną K (Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder)
20.00 - CEREMONIA ZAMKNIĘCIA



1929 rok, gdzieś pod Przemyślem. Francuskie lekkie czołgi Renault FT17 podczas odśnieżania drogi

ZIMA 1929 R., PODCZAS KTÓREJ „ZAMARZŁA CAŁA POLSKA”

Wiele zim pretendowało do miana „największych” w nowożytnych dziejach Polski. Zima z 1939 na 1940 r. była najmroźniejszą w czasie całej wojny; ta z 1962 na 1963 r. sparaliżowała gospodarkę PRL, zaś ta z 1978 na 1979 r. była wyjątkowo śnieżna. Żadna nie mogła się jednak równać w swej srogości z zimą z roku 1928 na 1929

Mariusz Grabowski

Meteorolodzy twierdzą, że określenie „zima stulecia” jest wyjątkowo nieprecyzyjne. Teoretycznie oznacza bowiem zimę najmroźniejszą, najbardziej śnieżną i najdłuższą. Miano to bywa używane również wtedy, gdy spełnia ona tylko jedno z powyższych kryteriów: może np. odnosić się zarówno do zimy niemal bezśnieżnej, ale za to ekstremalnie mroźnej. W przypadku zimy 1928/1929 nikt nie miał wątpliwości, że nadeszła zimowa katastrofa.

Uwaga, idą mrozy!

Pierwsze zwiastuny owej katastrofy dało się zaobserwo-

wać już w październiku 1928 r. Pojawiły się wtedy pierwsze nadzwyczaj obfite opady śniegu w obszarach podgórskich, podczas gdy na większości obszaru Polski śnieg spadł na przełomie listopada i grudnia. Stała pokrywa śnieżna utrzymywała się bez przerwy od początku grudnia do połowy kwietnia, a jej grubość w okresie od stycznia do marca wahała się od 20–60 cm na nizinach do 100 cm i więcej w obszarach podgórskich. Największą grubość (267 cm) zmierzono 9 kwietnia w rejonie Morskiego Oka.

Temperatury oszałamiały. W dn. 10–11 lutego 1929 r. w kilku miejscowościach w Pol-

sce zanotowano mrozy sięgające -40°C. Zarejestrowano je w: Żywcu -40,6°C, Olkuszu -40,4°C, Poroninie -40,4°C oraz w Siankach -40,1°C. Mroźno było także w Zakopanem -37,5°C, choć dla nielicznych narciarzy był to akurat powód do zadowolenia. Na tle tych cyfr w Krakowie było po prostu sielsko - 10 lutego zanotowano tam temperaturę -33,1°C.

Europa skuta

Takie dane oficjalnie podawały stacje Państwowego Instytutu Meteorologii. Ale gdyby wziąć pod uwagę dane nieoficjalne, np. ze szkolnej stacji meteorologicznej w Rabce, to rekord wynosiłby nawet -45°C.

Tylko raz w dziejach Polski zanotowano (oficjalnie) niższą temperaturę niż w 1929 r. Zmierzono ją w Siedlcach w styczniu 1940 r., a termometr pokazał wówczas -41°C.

Zimno było nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. 9 lutego 1929 r. w niemieckim Treuburgu, czyli dzisiejszym Olecku zanotowano najniższą temperaturę na obecnych ziemiach polskich. Termometr na stacji meteorologicznej pokazał wtedy -42,0°C. Z powodu mrozu sięgającego w Gdańsku do -27°C zamarzył port. Natomiast na wodach portu utworzyły się zatory lodowe, uniemożliwiające żeglugę. Z tego powodu został wstrzymany eksport węgla drogą morską. Podobnie zablokowany był port w Gdyni, w którym 10 lutego znajdowało się 18 statków, które nie były w stanie wyjść w morze.

Warszawa pod śniegiem

Można powiedzieć, że stolica Polski została owej zimy po prostu sparaliżowana. W stolicy warstwa śniegu w połowie lutego wynosiła 39 cm. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dzieci nie chodziły do szkół, bowiem temperatury sięgały w ciągu dnia okolic -20°C. Poza tym rodzice bali posyłać się dzieci do szkół.

Ze stolicy zerwana została komunikacja telefoniczna z Katowicami, Gdańskiem i Poznaniem oraz telegraficzna z Lwowem i Stanisławem. Mróz uniemożliwiał szybką naprawę zerwanych linii. W mieście zaczęło brakować węgla. Stał się on w całym kraju produktem deficytowym, gdyż transporty węgla stały unieruchomione na torach i drogach na terenie całego kraju. Dzielne zapotrzebowanie stolicy na węgiel wynosiło dwadzieścia pociągów, a w krytycznych dniach lutego (10–14) docierały do Warszawy tylko trzy składy z węglem.

Celem udrożnienia transportu węgla do walki z zimą skierowano Wojsko Polskie. „300 żołnierzy uzbrojonych w kilofy i motyki, rozładuje 100 wagonów węgla na stacji towarowej, a samochody ciężarowe rozwiozą go po całej stolicy do miejskich składnic opałów (...). Dziś również kilka kuchni polowych zostanie uruchomionych do gotowania i rozwożenia po mieście dla ubogiej ludności kawy osłodzonej i zupy” - donosiła 12 lutego „Polska Zbrojna”.

Zamarznięty Kraków

Pod koniec stycznia 1929 r. prasa w Krakowie donosiła, że z powodu mrozu zamarzyły parowozy. To spowodowało olbrzymie opóźnienia na kolei. Na Dworcu Głównym w Krakowie tłum podróżnych bezsku-

tecnie czekał na podstawienie pociągów. Większość z kursów została jednak odwołana, a nieliczne składy, które dotarły, miały opóźnienia wynoszące nawet po 15 godzin.

Ale nawet jeśli węgiel dotarł, to był racjonowany. W Krakowie nie można było kupić więcej niż cetnar, czyli ok. 50 kg, węgla na osobę. Prowadziło to do dramatycznych scen, gdy ludzie rzucali się na fury węgla, by wyrwać z nich chociażby parę kawałków cennego łupu. To spowodowało, że handlarze paskarsko podnieśli ceny. W odpowiedzi miasto zaczęło ustalać maksymalne stawki za kilogram węgla.

Mróz miał także wpływ na przyrodę. Nagle w Krakowie - donosił „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w złowieszczym tonie - pojawiły się kruki, które w poszukiwaniu pożywienia przyleciały do miasta. „Zwykle te ptaki unikają miast, żyjąc wyłącznie w lasach” - można było przeczytać. Tenże „IKaC” podawał, że 11 lutego termometr umieszczony na budynku straży pożarnej przy ul. Potockiego w Krakowie wskazywał -28 st. Celsjusza. Równie niską temperaturę miało zanotować obserwatorium krakowskie... w 1870 r.

Gdzie jest węgiel?

Węgiel stał się na początku 1929 r. towarem deficytowym. W Krakowie wprowadzono na niego reglamentację, a prasa co jakiś czas donosiła o „mizeriach węglowych” oraz „nieuczciwych praktykach z węglem”. „IKaC” pisał pod koniec lutego: „Wczoraj policja wpadła na ślad wielkiego oszustwa węglowego w składzie węgla przy ul. Pawiej. Zastępstwo firmy, które ma pozwolenie na rozwój węgla we wózkach po mieście, usiłowało zerować na ludzkim nieszczęściu. Worki bowiem mające ważyć 50 kg netto, jak stwierdzono ważyły zaledwie 37–32 kg węgla. W sprawie tej policja wszczęła energiczne śledztwo”.

Sytuacja klęski żywiołowej, jakbyśmy powiedzieli dzisiejszym językiem, zapanaowała na terenie całej ówczesnej Rzeczypospolitej. W Bydgoszczy, do której z powodu zatorów nie docierały transporty kolejowe ze Śląska, pojawiła się groźba unieruchomienia elektrowni. Brak węgla spowodował, że pracę wstrzymała część fabryk.

Czołgi do odśnieżania

Prasa w Poznaniu informowała także o planie odmrożeń, szczególnie uszu i nosa. W wielu mieszkaniach miasta temperatura spadła poniżej zera. „Na podstawie szeregu informacji bezpośrednich, telefonów i listów, nabieramy przekonania, że brak koksu w naszym mieście wytworzył sytuację tak niesłychaną, iż wśród szeregu rodzin zapano-

wały dantejskie wprost co do rozpaczliwej sytuacji sceny, skoro temperatura w mieszkaniach obniżyła się do 8–10 stopni poniżej zera, a rodziny całe przeżywają istną tragedię, żyjąc w pokojach zupełnie nieogrzanych, do których nie można sprowadzić piecyków żeliwnych ze względu na brak odpowiednich możliwości w konstrukcji kominów” - pisał 15 lutego „Dziennik Poznański”.

Zima całkowicie zatrzymała transport kolejowy we Lwowie. Kolej w ogóle nie funkcjonowała, w innych regionach kraju działała w mocno ograniczony sposób. Pomiędzy Krakowem a Lwowem stało wiele pociągów towarowych z węglem, które nie mogły dotrzeć do celu. Dla ratowania sytuacji we Lwowie i Stanisławowie wysłano z Warszawy specjalny pociąg. Był załadowany łopatami, narzędziami i pługami motorowymi celem udrożnienia ruchu kolejowego w Małopolsce Wschodniej.

Do odśnieżania węzłów kolejowych oraz dróg zaangażowano m.in. czołgi. W Łodzi władze powiatowe zdecydowały się na zakup dwóch takich pojazdów, gdy z powodu zamieci śnieżnych pod grubą warstwą białego puchu znalazły się niemal wszystkie szosy wodące do miasta.

Pamiętny rok 1709

Mrozy zaczęły słabnąć ma początku marca 1929 r., ale śnieg zniknął dopiero miesiąc później. Gazety pełne były pesymistycznych porównań kończącej się zimy z legendarną zimą 1709 r., która skuta całą Europę, a w konsekwencji spowodowała wielki głód. Cena zboża wzrosła wtedy ponad dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1708. Europa dosłownie zamaryła (zamarzły nawet weneckie kanały), ale był to dopiero początek wielkiej klęski głodu, która zabrała życie milionom mieszkańców Starego Kontynentu.

Co ciekawe, o ile Zachód cierpiał, na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, czyli w Rzeczypospolitej, nie odnotowano specjalnych anomalii pogodowych. Żaden kronikarz ani podróżnik nie zanotował tamtej zimy nic szczególnego. Jedyne ks. Gabriel Rzączyński w swej książce przyrodniczej „Historia naturalna ciekawa Polski i Litwy” zapisał: „W roku 1709 nadzwyczaj silne mrozy panowały w styczniu i lutym, i te wiele ludzi i bydła o śmierć przypawiły (...) dęby od mrozu pękały z hukiem jakby od bomby; niektórzy wystawwszy wino węgierskie i piwo na wolne powietrze, w przeciągu jednej godziny takowe zmrożone znaleźli”.

Nasi antenaci byli do mrozu i śniegu lepiej przygotowani, niż ich XX-wieczni potomkowie.

ZAMARZLI NA ŚMIERĆ WE WŁASNYCH MIESZKANIACH

Czarna seria śmierci z wychłodzenia zaczęła się w Łodzi w poniedziałek (2 lutego). Od kilku dni w mieście panował mróz, nad ranem temperatura sięgnęła 17 stopni na minusie. Policjanci dostali informację, że w jednym z mieszkań w kamienicy przy ul. Malinowej 9 leżą zwłoki kobiety. Na miejscu okazało się, że mieszkanie jest mocno wyziębione, a zmarła 56-latka leży pod kocami i płaszcami.

Matylda Witkowska

La prawdopodobną przyczynę śmierci uznano wychłodzenie, choć potwierdzi to jeszcze sekcja zwłok. Już następnego dnia w innym lokalu tej samej kamienicy znaleziono zamrożonego 55-latka. Służby powiadomił opiekun działający na zlecenie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi. Tu już nie było wątpliwości, że mężczyzna zmarł z wychłodzenia. Po tych tragediach lokator kolejnego, również wyziębionego mieszkania dał się przekonać pracownikowi MOPS i odwieźć do schroniska św. Brata Alberta. On też mieszkał bez ogrzewania - w styczniu doszło u niego do awarii pieca i groziło mu wychłodzenie, ale do tej pory odmawiał opuszczenia lokalu.

Niestety, nie był to jeszcze koniec. We wtorek na policję zadzwoniła pracowniczka socjalna MOPS, która razem z sąsiadem próbowała dostać się do mieszkania przy ul. Kaliskiej 19, gdzie mieszkała para jej podopiecznych. Od kilku dni nie było z nimi kontaktu. Policjanci wezwali strażaków, którzy otworzyli drzwi siłą. Widok, który zastali w mieszkaniu, był makabryczny: 74-letni mężczyzna i o 10 lat młodsza kobieta byli martwi. Mężczyzna leżał pod kołdrą w pokoju, kobieta leżała na podłodze w kurtce w drugim pomieszczeniu. Na ciele mieli już plamy opadowe i musieli nie żyć od kilku dni. Na miejsce wezwano kordera. Uznał, że przyczyną śmierci było wychłodzenie.

MOPS w Łodzi szybko wyjaśnił sytuację zmarłych. Nie była ona prosta, a wszyscy otrzymywali różnorodną pomoc. 55-latek z Malinowej 9 miał przyznaną codzienną wizytę opiekuna w dni robocze, ostatnio opiekun był u niego dzień wcześniej. Średnio raz w tygodniu zaglądał do niego pracownik socjalny MOPS, ostatnio był w czwartek, ale mężczyzna mu nie otworzył. Zmarły dostał też duże wsparcie w ramach Szla-

chetnej Paczki Stowarzyszenia Wiosna. „Mężczyźnie przekazano m.in. piec elektryczny, meble, telewizor, odzież, pościel, lodówkę, zapasy żywności, także dla zwierząt. Niestety - jak ustalono - mężczyzna odsprzedał później te rzeczy” - informuje Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak, rzecznik prasowy MOPS w Łodzi.

Opieka społeczna wiedziała, że 55-latek nie ma w domu prądu. „Z mieszkańcem były prowadzone liczne rozmowy na temat konieczności zadbania o przywrócenie prądu do mieszkania” - podkreśla rzeczniczka. Te informacje potwierdzają sąsiedzi, zaznaczają też, że mężczyzna był też nieporadny życiowo.

Dostawali pieniądze na ogrzewanie

Także pozostali zmarli otrzymywali pomoc z MOPS, w tym na ogrzewanie. 56-latka z Malinowej dostała w styczniu poza innym wsparciem także zasiłek celowy na zakup opału. Jeszcze pod koniec stycznia przekonywała pracownika socjalnego, że „piec stojący w mieszkaniu jest sprawny, a środki przyznane na zakup opału spożytkuje na jego zakup”. Także zmarli 74-latek i 64-latka z Kaliskiej dostali niedawno zasiłek celowy na ogrzewanie w formie przelewu na konto dostawcy energii elektrycznej.

MOPS nie może mówić o szczegółach. Przyznaje jednak, że wszyscy zmarli mierzyli się z problemami z uzależnieniem i nie były to problemy małe. Nie dawali też się namówić na zmiany i skorzystanie z profesjonalnej pomocy. - Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi nie pozostawia nikogo bez wsparcia i pomocy. Trzeba być jednak gotowym na przyjęcie tej pomocy, i trzeba chcieć to wsparcie przyjąć, co nierzadko oznacza także gotowość i chęć wprowadzenia zmian w swoim dotychczasowym życiu - podkreśla Iwona Jędrzejczyk-Kaźmierczak.



W kamienicy przy ul. Kaliskiej zmarli dwie osoby

Nie tak łatwo zmarznąć w domu

Jak to się dzieje, że temperatura w lokalu spada tak bardzo, że ludzie zmarzają we własnych łóżkach? Specjaliści od opieki społecznej podkreślają, że zmarznąć w mieszkaniu nie jest wcale tak łatwo. Na przykład w Kijowie, gdzie całe kwartały zostały bez ogrzewania, nawet w duże mrozy w budynkach temperatura utrzymuje się nieco powyżej zera. W nieogrzewanym mieszkaniu zimą można zmarznąć, przeziębienie, albo nabawić zapalenia płuc. Ale do zamarznięcia oprócz zepsutego pieca prawdopodobnie dołożyły się jakieś inne czynniki. Sytuację mogło pogorszyć spożywanie alkoholu, który zwiększa utratę ciepła albo schorzenia lokatorów.

Ale cztery osoby, które zamarzły w budynkach komunalnych, wzbudziły w Łodzi pytania o warunki panujące w takich lokalach.

Pojechaliśmy do kamienicy przy Malinowej 9 i okazało się, że jest tam... lodowato zimno. Klatka schodowa jest stale otwarta na oścież i nie ma ogrzewania. W jednym z okien

na klatce brak jest szyby, dziurę tylko częściowo zakrywa dykta. Wiele lokali jest pustych, a w jednym - z dziurą na zewnątrz budynku - mieszkają tylko gołębie. Z danych Zarządu Lokali Miejskich wynika, że w budynku z 23 lokali tylko dziewięć jest zamieszkałych, a aż 15 to pusty stany. Każdy z mieszkających tu lokatorów musi ogrzewać się samodzielnie piecem na węgiel lub prąd.

Sąsiedzi narzekają, że w budynku nie ma bieżącej wody. Na podwórku jest hydrant, ale po ostatnich mrozach on też zamarał. - Normalni ludzie się tu nie wprowadzą, kto by chciał mieszkać w takich warunkach, bez wody i ogrzewania - mówią pozostali lokatorzy.

Lodowate kamienice

Wiadomo, że w łódzkich kamienicach zimą jest dramatycznie zimno. Dotyczy to budynków miejskich i prywatnych. Duże mieszkania w starych, nieocieplonych kamienicach bez podłączenia do sieci ciepłowniczej trudno jest ogrzać. A rachunki za ogrzewanie piecem elektrycznym mogą być olbrzymie. - Oszczędzam, bo całe dnie

spędzam w pracy, więc mój rachunek zimą to około 500 zł, ale sąsiad z małymi dziećmi musi grzać całą dobę i płaci tysiąc. Nie wszyscy sąsiedzi dają radę. Niektórzy dogrzewają się palnikami gazowymi, przez okno widzę jak bez garnków chodzą czasem przez całą noc - mówi jeden z mieszkańców starego Śródmieścia.

Po zamarznięciach z tego tygodnia pytania o stan łódzkich kamienic zadało wiele osób. Interpelację w tej sprawie złożył radny niezrzeszony Kosma Nykiel. Zapytał w niej nie tylko o stan kamienicy przy ulicy Malinowej 9, ale też o to „jakie natychmiastowe działania zostaną podjęte, aby zapobiec kolejnej tragedii tego typu w pozostałych budynkach komunalnych Łodzi?”. Z danych, jakie uzyskał półtora roku temu od magistratu, wynika, że na około 26 tys. używanych źródeł ciepła w miejskich lokalach tylko jedna trzecia miała wtedy centralne ogrzewanie (miejskie lub własne), a po jednej czwartej ogrzewana była kociołkami lub piecami elektrycznymi.

W podobnym tonie wypowiedziało się na Facebooku Łódzkie Stowarzyszenie Lokatorów. „Zdecydowana większość lokali należących do miasta nie ma dostępu do centralnego ogrzewania. Od kilku lat miasto masowo zakazuje palić w piecach, albo robi to w ukryty sposób np. nie naprawiając kominów, co sprawia, że jedynym źródłem ogrzewania zostaje ogrzewanie elektryczne” - pisze stowarzyszenie. Podkreśla przy tym, że większość budynków nie była projektowana z myślą o takim ogrzewaniu, a niedogrzanie powoduje ich dalszą degradację.

W sprawie zgonów w kamienicach z interwencją poselską wyszedł Adrian Zandberg, konferencję prasową zorganizowała partia Razem. - Chcemy budować wielką dżunglę za kolejne setki milionów złotych, natomiast nie widać, żeby było nas stać na zasób mieszka-

niowy, w którym umierają ludzie. To sytuacja, która nie powinna mieć miejsca w XXI wieku, w 20. gospodarce świata i w dużym mieście wojewódzkim. Coś jest nie tak z priorytetami naszego miasta - mówiła Martyna Urbańczyk z łódzkiego Razem.

Na zarzuty odpowiedział od razu wiceprezydent Łodzi Adam Wieczorek. - Nasi administratorzy nieruchomości są na ulicach każdego dnia i weryfikują stan techniczny budynków. Sprawdzają, czy wszystkie media podłączone do budynków działają prawidłowo - mówił w czwartek.

Zaznaczył, że zarówno przy ulicy Malinowej, jak i Kaliskiej te warunki były spełnione, a dodatkowo mieszkańcami opiekowała się pomoc społeczna. Jak podkreślił, rok temu miasto po gruntownej analizie przyjęło strategię dotyczącą zasobu komunalnego, a około 1,8 tys. lokatorów zostało wytypowanych do przeniesienia do lepszych warunków. Wiceprezydent Wieczorek zaznaczył też, że nie każdy budynek komunalny w mieście da się podłączyć do sieci ciepłowniczej, choć w sprawie podłączeń kolejnych trwają rozmowy z Veolią.

Tomasz Kopytowski z łódzkiej Caritas ocenia, że sytuację trudno ocenić jednoznacznie. - Każda taka śmierć jest tragedią i nie powinna się zdarzać. Ale w tych przypadkach system wyraźnie próbował zaradzić problemom. Niestety, w wielu sytuacjach nie jesteśmy w stanie pomóc człowiekowi wbrew jego woli, bo każdy człowiek jest wolny - tłumaczy. - Jednocześnie każda taka tragedia to sygnał nie tylko dla miasta, ale też dla sąsiadów i rodziny. A także pytanie, czy zrobiliśmy wystarczająco dużo i czy zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, żeby zapobiec tragedii? Jeśli odpowiemy sobie „tak” to nie powinniśmy czuć się winni - przyznaje.

Współpraca: Wiesław Pierzchała, Lila Sayed, Emilia Kutlu

Panie prezesie, czy zgodziłby się pan ze stwierdzeniem, „Apacze albo śmierć”, jeśli chodzi o przyszłość Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1 w Łodzi?

Oczywiście, że nie. Stwierdzenie jest nieadekwatne, bo co to znaczy „Apacze albo śmierć”? Albo przyjdą amerykańskie śmigłowce i nasze zakłady będą kwitnąć, żyjąc z ich obsługi, albo nie przyjdą i zakłady upadną?

Dokładnie tak.

Otóż nie. Zaczniemy od tego, że jest podpisana międzyrządowa umowa, która przewiduje offset dla WZL1 z siedzibą w Łodzi i dla oddziału w Dęblinie. Zatem Apacze przyjdą. Ale to nie jest tylko kwestia Apaczy. Państwo polskie musi podjąć decyzję o wymianie sprzętu pochodzenia sowiecko-rosyjskiego, ponieważ takie maszyny jak Mi-8 czy Mi-17, które są obsługiwane w naszych zakładach, kończą swój żywot. Po prostu powyżej pewnego progu czasowego nie można tego sprzętu eksploatować. Będzie musiał zostać wymieniony. Mogą się pojawić jeszcze jakieś inne śmigłowce, a w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 1 w Łodzi jest potencjał do tego, żeby je serwisować. Można sobie nawet wyobrazić, że nie będziemy tylko zakładem serwisowym, ale także produkcyjnym.

Produkcyjnym?

A dlaczego nie? My się niczym nie różnimy od fabryk śmigłowców w Świdniku czy Mielcu. To kwestia zorganizowania stanowisk i urządzeń montażowych, ewentualnie większych hal.

Ma Pan na myśli linię montażową, taką jak w przypadku Caracali, która miała powstać w Łodzi?

Nie do końca. Wtedy bardziej chodziło o kompletację, a kompletacja to nie jest produkcja. Ale wtedy tak mówiono. Dziś mamy porozumienie o współpracy z Airbusem. Czy w kooperacji z nimi moglibyśmy wytwarzać śmigłowce na potrzeby polskiej armii? Tak. Ale może też na potrzeby innych kontrahentów.

Chodzi o potencjalny montaż 24 śmigłowców szkolno-bojowych Airbusa H145M, jeśli to postępowanie w ogóle dojdzie do skutku?

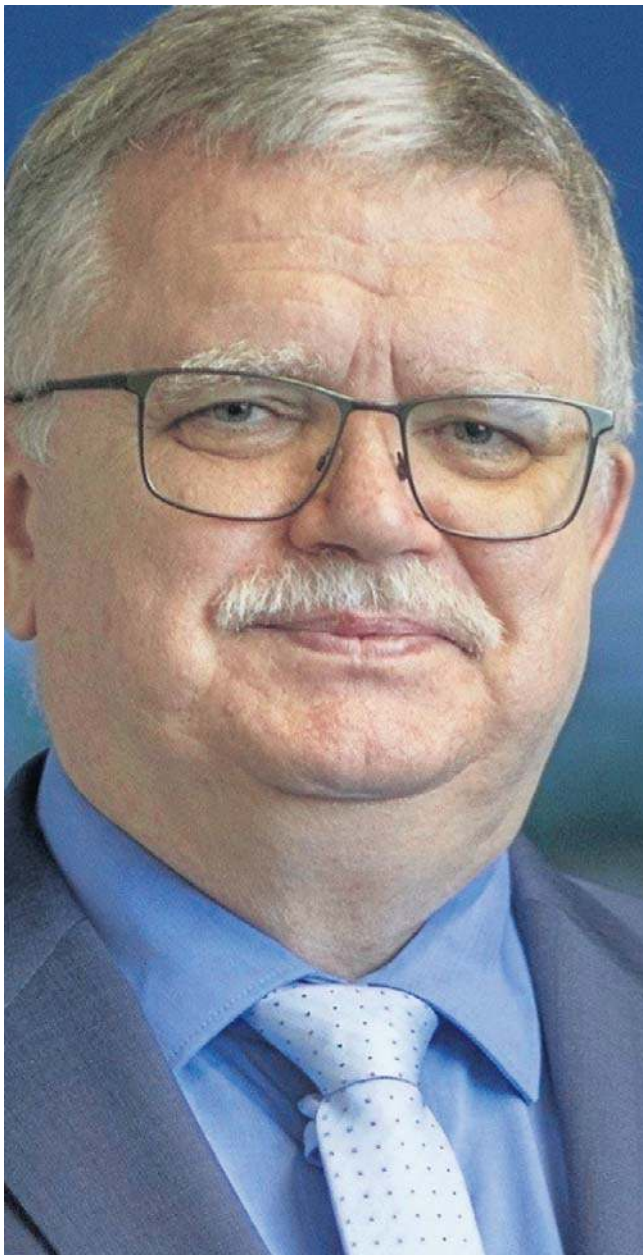
Nie tylko. Nie upieramy się co do typu, bo to jest kwestia dyskusji. Tak czy inaczej musielibyśmy zdobyć różnego rodzaju certyfikacje serwisowe, projektowe i produkcyjne.

Zmierzam do tego, że jeśli pan mnie pyta czy stoimy przed wyzwaniem „Apacze albo śmierć”, to potencjał

Wywiad z Jackiem Goszczyńskim, prezesem Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1 SA w Łodzi

Sławomir Sowa

ZANIM NADLECA APACZE. ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OBSŁUGI PRAWIE SETKI ŚMIGŁOWCÓW SZTURMOWYCH



Prezes Jacek Goszczyński zapewnia, że WZL nr 1 zdąży się przygotować na obsługę AH64 Apache

tego zakładu, wiedza, świadomość pracowników jest taka, że możemy serwisować dowolne śmigłowce - co jest czasami trudniejsze niż produkcja - ale możemy też je produkować. Jestem spokojny o przyszłość WZL1.

Ale jeśli chodzi o produkcję, to chyba nie Apaczy?

Nikt nam nie zaoferował, że byśmy uczestniczyli w projekcie budowy Apacza.

Zostaliśmy z offsetem ulokowanym głównie w Łodzi. Na jakim etapie w tej chwili są zakłady, jeśli chodzi o przygotowanie do przyjęcia Apaczy? Kiedy Państwo będziecie gotowi na ich obsługę i serwisowanie?

Przecież wie pan, że w 2028 roku do Polski zostanie dostarczony pierwszy z zamówionych 96 Apaczy. 2028 rok to jest też termin startu dla nas, albo, jak to się mówi, utworzenia potencjału. I tyle mogę powiedzieć.

Do tej pory trzeba wyszkolić pracowników, a Apacze to niezwykle skomplikowane maszyny. Tego czasu nie jest więc tak dużo jak się wydaje. Szkolimy pracowników. Miałem właśnie spotkanie z załogą i zapowiedziałem, że poprzedzka jest wysoko zawieszona, a znajomość języka angielskiego będzie bezwzględnie wymagana.

No właśnie, w zeszłym roku zapowiadał Pan, że siatka płac będzie uzależniona od znajomości technicznego

języka angielskiego. To zostało wdrożone?

Zrobiliśmy znacznie więcej. Podpisaliśmy zakładowy układ zbiorowy z reprezentantami załogi. Za certyfikaty, nie tylko językowe, będą przyznawane dodatki do wynagrodzenia, sumarycznie nawet do 20 procent. Ponadto po raz pierwszy w historii zakładów pracownicy WZL1 mają zagwarantowany w zakładowym układzie zbiorowym udział w zysku firmy.

Ale co z tymi szkoleniami językowymi? Techniczny język angielski to przecież fundamentalna rzecz w przypadku obsługi statków powietrznych.

Ależ oczywiście. Dlatego staraliśmy się we współpracy z władzami Łodzi, Dęblina, Ministerstwem Obrony Narodowej i Ministerstwem Edukacji Narodowej znaleźć sposób jak najbardziej efektywnie szkolić językowo. Bo to nie jest wcale proste. To nie jest zwykła szkoła języka angielskiego. Nie chodzi o to, żeby pracownik umiał powiedzieć: How are you?

Czy ten nowy układ zbiorowy działa motywująco na pracowników?

Mam wrażenie, że na początku mieli wątpliwości, ale jak przyszedł kwartał i okazało się, że firma wygenerowała zysk, to zaczęli inaczej myśleć. Rozumieją, że premia nie jest czymś wirtualnym. Jeżeli wypracujemy zysk, to oni w jakiejś części partycypują w tym zysku.

Wróćmy do Apaczy. Czy jakaś część załogi w tym roku polecie, czy już była w Stanach Zjednoczonych na szkoleniu?

Nie mogę panu przekazać takich informacji dopóki trwają negocjacje z partnerami umów offsetowych: z Boeingiem, General Electric i Lockheed Martin. Te rozmowy są bardzo twarde i bardzo intensywne.

Ale kiedyś muszą się skończyć. W tym roku?

Tak, ale nie potrafię panu precyzyjnie powiedzieć, kiedy to nastąpi. To bardzo długa procedura, która kończy się ostateczną akceptacją Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czy pracownicy WZL widzieli już w ogóle Apacza „na żywo”?

Pierwsze maszyny, jak mówiłem, pojawią się w Polsce w 2028 roku.

A nie może Pan wysłać pracowników do Inowrocławia? Tamtejsza jednostka śmigłowców bojowych dostała w ubiegłym roku kilka Apaczy w starszej wersji, żeby się powoli wdrażać do obsługi tego typu maszyn. Co by zaszkodziło, gdyby pracownicy z WZL1 już teraz polecili do Inowrocławia i zobaczyli mechaników przy Apaczach?

To są rzeczy niejawne. W ostatnich dniach grupa naszych pracowników wróciła z wizyty w jednym z krajów europejskich, gdzie nasi pracownicy mogli się zapoznać się z linią MRO Apache, czyli taką, gdzie śmigłowce są ob-



FOT. DOMINIK FIŁAKOWSKI

Osiem Apaczy w starszej wersji trafiło do jednostki pod Inowrocławiem, co pozwoli na szkolenie pilotów i mechaników. Łódź będzie obsługiwać Apacze w najnowszej wersji

śluginiane, serwisowane i odbywa się ich przegląd.

To była pierwsza taka wizyta?
Tak.

No to dobrze się ten rok zaczyna. Jak wyglądają w tej chwili przygotowania do stworzenia szkolnictwa zawodowego na potrzeby WZL nr 1? Starsi pracownicy odchodzą, za chwilę będą potrzebni młodzi, od początku kształcenia na mechaników lotniczych. Kiedy rozmawialiśmy w ubiegłym roku mówił Pan, że toczy rozmowy z władzami Łodzi na temat stworzenia nowych szkół zawodowych albo przebranie już istniejących pod profil lotniczy. W grę wchodziły także specjalistyczne klasy. Jeśli dobrze liczę, to taka klasa lub szkoła powinna ruszyć już we wrześniu tego roku, aby jej absolwenci trafili do WZL w momencie, kiedy pojawią się Apacze. To dla nas duże wyzwanie. Władze Łodzi są za, szkoły też są zachwycone naszym pomysłem, ale problem tkwi gdzieś indziej. Próbuje przekonać Ministerstwo Edukacji Narodowej i inne instytucje, aby pomogły nam roz-

wiązać szereg problemów. Aby powstała taka szkoła lub klasa musi być uzgodniona podstawa programowa i zasady zatrudniania nauczycieli zawodu. Zrobiliśmy rozpoznanie, tego typu szkoły i klasy istnieją w Bydgoszczy, Rzeszowie, Lublinie czy w Warszawie.

Czyli wzorce są.

Tylko że nie do końca są to wzorce dla nas. Te szkoły uczą mechaników lotniczych do samolotów, a my potrzebujemy do śmigłowców. Tu nawet nie chodzi o różnicę między samolotem a śmigłowcem. Kluczową sprawą jest, kto może być instruktorem, nauczycielem zawodu. Kadra nauczycielska musi mieć uprawnienia pedagogiczne. A skąd ja wezmę w zakładzie doświadczonych mechaników lotniczych, którzy mogliby świadczyć wsparcie dla szkół? Przecież oni nie mają uprawnień pedagogicznych. A my chcielibyśmy, żeby absolwent takiej szkoły, kiedy zrobi dyplom technika, był pełnoprawnym pracownikiem lotnictwa. Powinien mieć papiery. Taka szkoła powinna mieć dostęp do warsztatów i musi być certyfikowana. A w tym celu

muszą w niej uczyć osoby z doświadczeniem branżowym przy śmigłowcach. Jednym słowem, to bardzo, bardzo duże wyzwanie, ale walczymy.

Z pewnym przerażeniem słucham tego, co Pan mówi, bo nagle się okazało, że Apacze przylecą, tylko nie będzie miał ich kto obsługiwać.
Damy radę. Niech się Pan nie martwi.

Jednak się martwię. Czy WZL nr 1 nie mogłyby same sobie takiej szkoły stworzyć, tak jak kiedyś duże zakłady miały swoje szkoły zawodowe?

Nie, same na pewno nie. Dlatego, że są pewne imperatywy działania, których nie przeskoczymy. Myślimy bardzo poważnie o nawiązaniu takiej współpracy z jakąś jednostką w Łodzi.

Jednostką w jakim sensie?
Zobaczmy. Rozmawiamy. Mamy bardzo duże wsparcie ze strony władz miasta. Ostatecznie dostawy Apaczy mają się zakończyć w roku 2032. To jest wystarczający czas, żebyśmy poradzili sobie ze wszystkimi problemami. Wierzę, że to się da

zrobić, bo wierzę w sprawczość.

Ale dlaczego Pan wymienia tę drugą datę, a nie pierwszą? Powinniście gotowi do obsługi w roku 2028, kiedy przyleci pierwszy Apacz, a nie w 2032, kiedy przyleci ostatni.

Zdążymy. Nic więcej nie mogę teraz panu powiedzieć.

Amerykanie przyjeżdżają tutaj, sprawdzają potencjał WZL, zdolność do udźwignięcia tego wyzwania jakim jest obsługa i serwisowanie Apaczy?

Oczywiście. Tych wizyt jest bez liku, odbywają się w trybie ciągłym. W Łodzi, w naszym oddziale w Dęblinie, a także w Warszawie nieustannie pojawiają się przedstawiciele Boeinga, General Electric, Lockheed Martina.

Amerykanie zapewne nie są łatwym partnerem...

Ja nie mam z tym problemu. Po prostu jest dużo pracy. Rozmawiamy z fachowcami, oni rozumieją nasze uwarunkowania. Czasami musimy definiować pewne rzeczy. Negocjujemy, uzgadniamy szczegóły, pomału zbliżamy się do końca.

Apacze to numer jeden dla zakładów, ale czy Łódź jednocześnie byłaby w stanie udźwignąć serwis zupełnie innej klasy śmigłowców, takich jak szkolno-bojowe H145 na przykład?

Oczywiście, że tak. Bez najmniejszego problemu.

Ile osób pracuje teraz w WZL nr 1?

Łącznie około 640 osób w Łodzi i Dęblinie. Robimy nabory, ostatnio udało się nam się ściągnąć naprawdę dobrych specjalistów. Jest o tyle łatwiej, że teraz, po podpisaniu układu zbiorowego wynagrodzenia stały się bardziej atrakcyjne.

Ale jak spojrzeć na szczegóły, to większość inwestycji idzie teraz do oddziału w Dęblinie, jak choćby kontenery startowe do Patriotów, czy serwis silników do śmigłowców i czołgów Abrams. Kto kogo teraz utrzymuje: Łódź Dęblin, czy odwrotnie?

Pojawiają się czasem takie wypowiedzi, ale taki problem w ogóle nie istnieje. Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1 to jedna firma, która posiada dwa zakłady. W Dęblinie mamy centrum kompozytowe i stąd produkcja kadłubów do bezzał-

gowców Wizjer i kontenerów startowych do Patriotów oraz centrum silnikowe. Jednocześnie w Łodzi przygotowujemy wielkie inwestycje, zdecydowanie większe niż te w Dęblinie, właśnie pod Apacze.

Jak wielkie są to inwestycje?
Okolo pół miliarda złotych dla Łodzi, ponad 300 milionów dla zakładu w Dęblinie. To jest wartość inwestycji przewidziana offsetem, który obejmuje także dostarczenie wyposażenia.

A Państwo ze swojej strony też musicie coś dołożyć?

Jako zakład musimy przygotować warunki do implementacji tego offsetu. Na przykład dziś możemy oceniać, że nasza infrastruktura jest wystarczająca, ale po dyskusjach z naszymi amerykańskimi partnerami może się okazać, że będziemy musieli jeszcze coś dobudować. Ale to się okaże dopiero na końcu negocjacji. Oni doskonale wiedzą, czym dysponujemy.

Czyli może się okazać, czy WZL nr 1 będą jednak musiały wyłożyć jakieś własne pieniądze?

Nie wykluczam tego. Może tak być, ale nie musi.

Tak wielkiej afery o podłożu obyczajowym i międzynarodowym zasięgu, w której zamieszanych byłoby tytu polityków, biznesmenów i celebrytów z pierwszych stron gazet, jeszcze chyba nie było. Wygląda na to, że jeden człowiek ometał pół świata. Czy ktoś za nim stał? Tu zdania są podzielone: jedni wskazują na służby rosyjskie, inni izraelskie, jeszcze inni twierdzą, że Jeffrey Epstein działał sam i stworzył sprawnie działającą maszynę pedofilii, handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego, a wszystko pod nosem amerykańskich służb. Co więcej, korzystali z niej wielcy tego świata.

W piątek amerykański Departament Sprawiedliwości opublikował ponad 3 mln stron nowych dokumentów (w tym 180 tys. zdjęć i 2 tys. filmów) na jego temat. Wiele szczegółów zostało jednak ocenzurowanych. Jednocześnie w niedzielę w wywiadzie dla CNN zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche powiedział, że postawienie komukolwiek nowych zarzutów w związku z ujawnionymi materiałami jest mało prawdopodobne.

- Nie mogę mówić o żadnych toczących się dochodzeniach, ale mogę powiedzieć jedno: w lipcu Departament Sprawiedliwości poinformował, że przeanalizowaliśmy tak zwane akta Epsteina i nie było w nich niczego, co pozwalałoby nam postawić kogokolwiek w stan oskarżenia - stwierdził. - Następnie upubliczniliśmy ponad trzy i pół miliona dokumentów, które teraz może przejrzeć cały świat i sam ocenić, czy się pomyliliśmy - dodał.

Świat przejrzał i zamarł. Zobaczył powiązania, zależności i ludzi z pierwszych stron gazet stojących obok człowieka oskarżonego o jedno z najohydniejszych przestępstw.

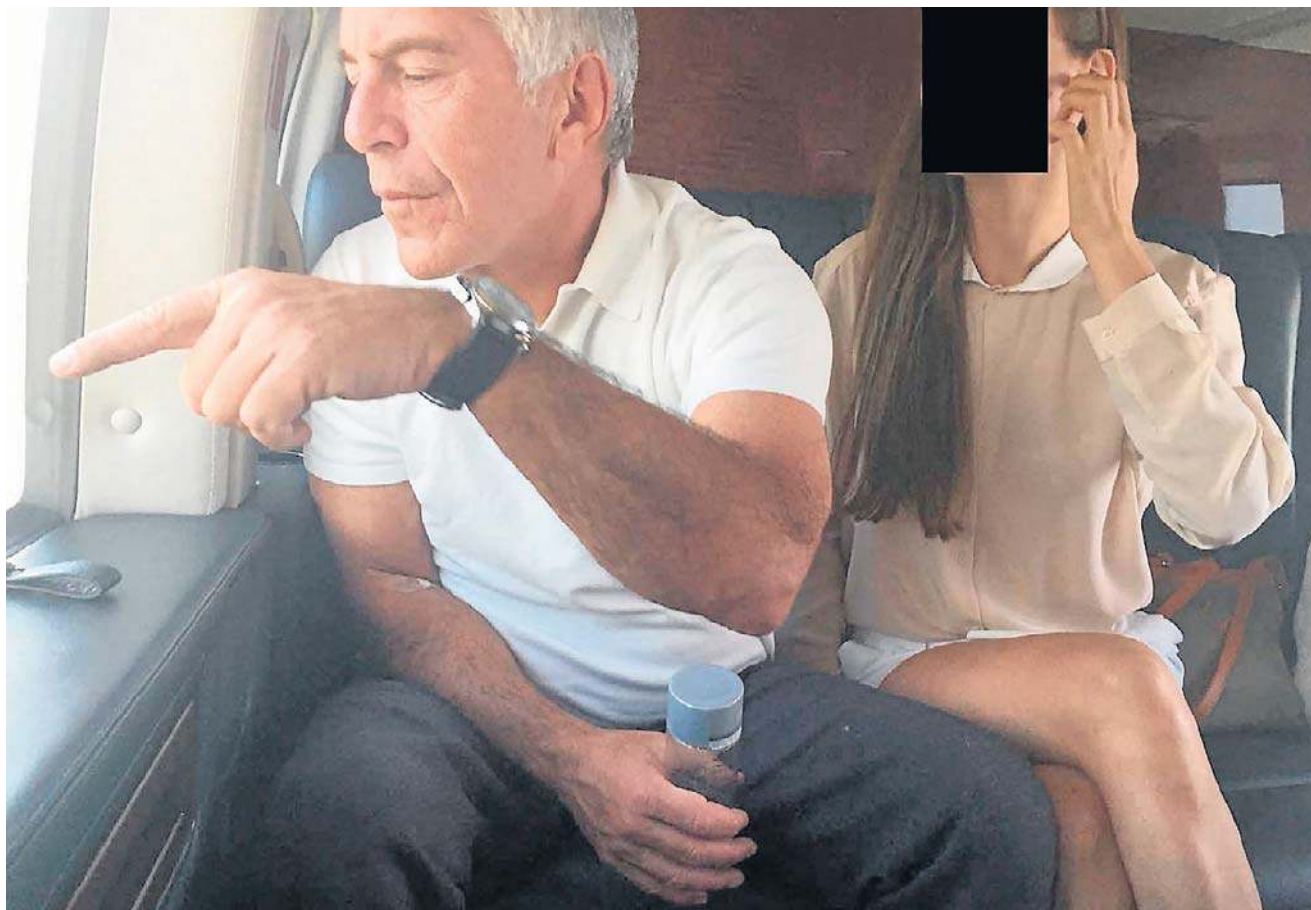
Przypomnijmy, że Jeffrey Epstein przez lata uchodził za wpływowego finansistę i bywalca światowych elit, miał wielu znajomych wśród polityków, miliarderów i celebrytów. W rzeczywistości prowadził międzynarodowy dom publiczny, w którym wykorzystywano nieletnie dziewczyny. Ofiary zeznawały, że system działał latami, był świetnie zorganizowany i oparty na zastraszaniu oraz zależnościach finansowych.

Epstein kupił nawet Little Saint James, wyspę na Wyspach Dziewiczych Stanów Zjednoczonych, nazywaną dzisiaj Wyspą Epsteina, Wyspą Grzechu albo Wyspą Pedofilów.

Little Saint James ma ponad 70 akrów i oprócz głównego kompleksu mieszkalnego i czterech willi dla gości, lądowisko dla helikopterów, prywatną przystań, dwa baseny i trzy prywatne plaże. To tu finansista miał zapraszać swoich wpływowych gości i tu, jak wynika z lic-

Sprawa Jeffreya Epsteina to historia powiązań, zależności, okrucieństwa i poczucia bezkarności. Światowe elity: politycy, celebryci, biznesmeni, książęta i księżne utrzymywały kontakty z człowiekiem oskarżonym o handel nieletnimi w celach seksualnych, niektórzy być może korzystali z międzynarodowego domu publicznego, który stworzył. Kto stał za Epsteinem? – to pytanie zadają sobie dzisiaj nie tylko media, komentatorzy i ludzie służb

Dorota Kowalska



Wśród ujawnionych dokumentów są również zdjęcia: tu Epstein z nieznaną kobietą (twarze zostały zamazane)

AKTA JEFFREYA EPSTEINA. AFERA, KTÓRA ZMROZIŁA ŚWIAT

nych śledztw, dziesiątki młodych kobiet i dzieci były gwałcone, molestowane i przetrzymywane.

W 2019 roku Epstein został aresztowany i oskarżony o handel nieletnimi w celach seksualnych, groziła mu kara dożywocia, kulisy jego kontaktów z wpływowymi osobami mogły

zostać ujawnione. Kilka tygodni później Epsteina znaleziono martwego w celi nowojorskiego więzienia. Oficjalnie popełnił samobójstwo, ale okoliczności jego śmierci do dziś budzą wątpliwości. Ghislaine Maxwell, jego współpracowniczka i partnerka życiowa, została skazana na 20 lat więzienia.

Politycy

Nazwisko urzędującego prezydenta USA pojawia się w ponad czterech tysiącach „dokumentów Epsteina”, to chociażby donosy dotyczące rzekomych przestępstw seksualnych Trumpa, które zostały zgłoszone telefonicznie lub internetowo FBI i nowojorskiej prokuraturze.

Wiele dotyczy orgii, gwałtów i zmuszania nieletnich do seksu przez Epsteina, Trumpa czy Billa Clintona. Jest też zeznanie świadka oskarżającego Trumpa o groźenie śmiercią jednej z uczestniczek orgii, co ważne, zeznanie złożone pod przysięgą. Trump oczywiście zaprzecza zarzutom, formalnie nie został

oskarżony o żadne przestępstwo przez osoby uznawane za ofiary finansisty.

Howard Lutnick, sekretarz handlu w gabinecie Trumpa, tak w „The New York Post” opowiadał o swoich relacjach z Epsteinem: „Kiedyś byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Pewnego dnia, w 2005 roku, odwiedziłem go, razem z moją żoną, w jego apartamencie. Pokazał nam specjalistyczne łóżko, na którym, jak się przechwalał, codziennie był raczony masażem. Jak dodał, „odpowiednim masażem”. Uznaliśmy wówczas, że nie chcemy mieć styczności z tą odrażającą osobą. Już nigdy się z nim nie spotkałem, nawet nie przebywałem z nim w tym samym pomieszczeniu”.

Potem okazało się, że Lutnick wymieniał maile z Epsteinem, chciał wpaść na wyspę, proponował wspólną kolację. W dokumentach pojawia się też nazwisko Steve’a Bannona, czołowego stratega i doradcy Donalda Trumpa.

„Związek Epsteina z Bannonom, konserwatywnym strategiem politycznym, jest już dobrze udokumentowany, ale nowe dokumenty wskazują, że relacje między tymi dwoma mężczyznami były głębsze, bardziej przyjacielskie i bardziej rozległe, niż wcześniej sądzono” - pisze portal Politico.

Epstein zapraszał Bannona do wspólnego podróżowania jego prywatnym samolotem, pobytów w luksusowych nieruchomościach w Paryżu i Palm Beach.

Ale nazwiska nie tylko amerykańskich polityków pojawiają się w „dokumentach Epsteina”.

Ten setki wiadomości wymieniał z Peterem Mandelsonem, brytyjskim politykiem i dyplomatą, uznawanym za jednego z głównych architektów sukcesów wyborczych laburzystów w erze Tony’ego Blaira. W jednej z wiadomości z 2003 roku Mandelson określił Epsteina jako swojego „najlepszego kumpla”. Powiązania Petera Mandelsona z Jeffreyem Epsteinem kosztowały już tego pierwszego stanowisko brytyjskiego ambasadora w USA, teraz, po opublikowaniu nowych dokumentów, Mandelson złożył na ręce sekretarza generalnej Partii Pracy Hollie Ridley rezygnację z członkostwa w formacji.

Z funkcją doradcy premiera Słowacji Roberta Fico pożegnał się Miroslav Lajczak, były szef słowackiego MSZ. Lajczak, wówczas minister spraw zagranicznych Słowacji, prowadził z Epsteinem swobodną rozmowę na temat kobiet.

BBC opisuje, że po tym, jak Epstein wysłał zdjęcie, którego nie widać w zapisie rozmowy, Lajczak odpowiedział: „Dlaczego nie zaprosisz mnie na te mecze? Wziąłbym dziewczynę „MI””. „Kto by nie chciał. Możesz mieć obie, nie jestem zaborczy. Ich siostry” - miał odpowiedzieć Epstein. I dodał: „Wszyst-

kie mają poniżej 30 lat, więc prawdopodobnie są dla ciebie za młode”. „Nie bądź złośliwy. Nie znasz mnie w akcji” – to znówu Lajczak.

Z Epsteinem w kontakcie były norweskie elity, co wywołało w tym kraju prawdziwy szok. Księżna Mette-Marit utrzymywała kontakt z finansistą już po 2011 roku, kiedy to w mediach pojawiły się pierwsze relacje jego ofiar nadużyć seksualnych. W 2013 roku spędziła kilka dni w rezydencji Epsteina w Palm Beach na Florydzie. Z korespondencji mailowej wynika również, że kontaktowała się z nim jeszcze rok później, mimo że norweski dwór królewski zapewniał wcześniej o zerwaniu relacji.

Z ujawnionych dokumentów ma też wynikać, że Thorbjørn Jagland, premier Norwegii w latach 1996-1997, a później sekretarz generalny Rady Europy i przewodniczący Norweskiego Komitetu Noblowskiego, w 2014 roku planował niemal dwutygodniowy wyjazd z rodziną na prywatną wyspę Epsteina na Karaibach.

Børge Brende, były norweski minister spraw zagranicznych, a obecnie dyrektor generalny Światowego Forum Ekonomicznego, jadł kolację z Epsteinem w 2018 i 2019 roku, długo po pierwszych wyrokach skazujących Epsteina za przestępstwa seksualne.

Terje Rød-Larsen i Mona Juul, małżeństwo norweskich dyplomatów, które pomogło w negocjowaniu porozumień pokojowych między Izraelem a Palestyną, również miało powiązania z Epsteinem. Ich dzieci były wśród beneficjentów testamentu Epsteina, a Rød-Larsen pożyczyla pieniądze od finansisty.

„Wszystkie norweskie osobistości żałowały swojego związku z Epsteinem, twierdząc, że nie wiedziały o jego nielegalnym postępowaniu. Jednak te rewelacje zachwiały zaufaniem, szczególnie do norweskiej rodziny królewskiej” - pisze „FT”.

Prezydent Rosji Władimir Putin jest wymieniony w „dokumentach Epsteina” 1055 razy. „Korespondencja mailowa prowadzona niemal co roku aż do 2018 r. sugeruje, że Epstein próbował organizować spotkania, a nawet zapraszać Putina na kolację za pośrednictwem wspólnych kontaktów” - pisze „Independent”.

Biznesmeni i książęta

Elon Musk, założyciel koncernu SpaceX i właściciel platformy X, twierdził, że odrzucał zaproszenia do odwiedzenia Wyspy Grzechu, ale z dostępnej wymiany korespondencji wynika, że dopytywał organizatora orgii, kiedy w jego karaibskiej posiadłości odbędzie się „najdziksza impreza”. Oprócz Muska w dokumentach pojawiają się nazwiska innych biznesmenów, choćby Billa Gatesa (współzałożyciela Microsoftu) czy Sergeya

Brina (współzałożyciela Google). Epstein pisał o rzekomych pozamałżeńskich kontaktach seksualnych Billa Gatesa, twierdził, że pomógł Gatesowi zdobyć leki, „by poradzić sobie z konsekwencjami seksu z rosyjskimi dziewczynami” oraz że aranżował dla niego randki z mężatkami. Przedstawiciel Gatesa wszystkiemu zaprzecza, a zarzuty nazywa „całkowicie absurdalnymi i kompletnie nieprawdziwymi”.

Sergey Brin z kolei, przynajmniej tak wynika z dokumentów, odwiedzał prywatną wyspę Epsteina, planował kolację w jego domu na Upper East Side i korespondował z Ghislaine Maxwell, partnerką i współpracowniczką finansisty.

Epstein wymieniał także maile z osobą określaną w dokumentach jako „Książę”. Chodzi o Andrzeja Mountbattena-Windsora, dawniej księcia Yorku, który w październiku 2025 roku został pozbawiony tytułów królewskich, właśnie z powodu kontaktów z Epsteinem.

Finansista przyznał się przed sądem, że napisał do brytyjskiego księcia wiadomość o treści: „Mam znajomą, z którą - jak sądzę - mógłbyś chcieć zjeść kolację”. Ten odpisał, że byłby „zachwycony” i poprosił Epsteina, by przekazał swojej znajomej jego dane kontaktowe. W kolejnym mailu „Książę” poprosił o więcej informacji na temat kobiety. „Ma 26 lat, Rosjanka, inteligentna, piękna, godna zaufania i tak ma już twój adres e-mail” - odpisał Epstein.

Historyk Andrew Lownie, autor biografii Andrzeja, zatytułowanej „The Rise and Fall of the House of York”, pojawił się w programie Tiny Brown „Fresh Hell” i opowiadał, jak książę i księżna czerpali zyski ze znajomości z finansistą pedofilem.

Zdaniem biografu, nie tylko Andrzej, ale jego była żona - „Fergie” utrzymywała z Epsteinem „bardzo, bardzo bliskie” relacje, Epstein opłacał nawet jej rachunki. Jak tłumaczy Andrew Lownie, Epsteinowi opłacało się trzymać blisko królewskiego dworu. Dzięki księciu i księżnej zyskał szacunek i kilka przydatnych kontaktów.

- A co ciekawe, nikt tak naprawdę nie przyjrzał się kontaktom Sarah z Epsteinem (...). Była chciwa. Myślę, że Andrzej godził się na spotkania częściowo po to, aby utrzymywać ekszonę - ocenił historyk.

Gazety „Daily Mail” oraz „The Sun” opublikowały mail wysłany w 2011 roku przez księżną Yorku do Epsteina.

W liście przeprasza go za publiczne oświadczenie, że zrywa z nim kontakt oraz zapewnia, że: „zawsze byłeś dla mnie i mojej rodziny oddanym, hojnym i najlepszym przyjacielem”.

Kilka tygodni przed wysłaniem wiadomości, Ferguson w jednym z wywiadów powiedział, że relacje z nim oraz pożyczenie od niego pieniędzy było „gigantycznym błędem”, a „to, co zrobił, było złe i słusznie trafił do więzienia”. Kiedy kłamała?

W liczących wiele stron dokumentach znalazły się również inne nazwiska potencjalnych znajomych bogacza. W bliskim kręgu Epsteina mieli obracać się muzyk Michael Jackson, aktorzy Leonardo DiCaprio i Bruce Willis, politycy Al Gore i Bill Richardson, modelka Naomi Campbell, aktorki Cate Blanchett i Cameron Diaz oraz iluzjonista David Copperfield. Elity, śmietanka wielkiego świata.

Polskie wątki

W dokumentach pojawiają się też polskie wątki. Jeden z nich dotyczy modelek.

W aktach znajduje się korespondencja z polską modelką Marianą Idźkowską. Jak wynika z ujawnionych e-maili, kobieta miała podróżować do Nowego Jorku na koszt Epsteina i najprawdopodobniej odwiedzała jego prywatną wyspę na Karaibach. W innym e-mailu Jeffrey Epstein instruował managera swojej posiadłości w Palm Beach Janusza Banasiaka, co powinien zrobić w przypadku, gdyby Idźkowska spóźniła się na samolot lecący na wyspę Saint Thomas.

Pod koniec 2015 roku modelka pisała do Epsteina, że się jej przyśnił.

„Byłem nagi?” - zapytał Epstein. Odpowiedziała, że był ubrany, ale „wyglądał inaczej niż w rzeczywistości”.

Są też maile między innymi Polkami a Epsteinem. Jeden z dokumentów dotyczy modelki Sandry Kubickiej.

„Sandra Kubicka jest jedną z twoich (modelk - przyp. redakcja)? Słodka, widziałem ją w Miami” - napisał Epstein w wiadomości z 2015 roku wysłanej do Faith Kates, założycielki agencji modelingowej Next Models i swojej dobrej znajomej. Inny wpis to pytanie o Annę Jagodzińską, która pracowała dla światowych domów mody, i żonę Piotra Adamczyka, aktorkę i modelkę - Karolinę Szymczak.

Jednym z ujawnionych wątków jest korespondencja Daniela

Siada, który w maju 2009 roku szczegółowo relacjonował Epsteinowi swoje plany wizyty w Krakowie i okolicach.

„Mam już kilka dziewczyn, które na mnie czekają, na przykład w Polsce, w mieście o nazwie Kraków” - pisze mężczyzna. Opisany w dokumentach jako „scout” (skaut), miał w Małopolsce kusić młode kobiety ofertami pracy w charakterze modelek.

W korespondencji mężczyzna zabiega też o środki finansowe na pokrycie kosztów „rekrutacji”. Kwota ma obejmować podróże pociągami, autobusami i taksówkami, a mężczyzna wylicza ją na ok. 4 tys. euro.

„Czasami muszę zapraszać rodziców na lunch lub kawę” - pisze w korespondencji z miliarderm. Jak podaje WP, z treści maili wynika również, że Siad oprócz Polski miał odwiedzić Słowację i Węgry.

W dokumentach Epsteina przewija się także nazwisko znakomitego byłego już tenisisty Wojciecha Fibaka. Wiadomości pochodzą z września 2013 roku. Epstein informował w nich o swojej wizycie w Paryżu i pytał o obecność polskiego tenisisty w mieście. Fibak odpisał: „Tak, merci. Zadzwoni kiedy chcesz! Wojtek” (pisownia oryginalna).

Pozostałe dokumenty to kalendarz Epsteina z przypomnieniem, że ma się spotkać z Fibakiem 5 października w Paryżu.

W rozmowie z PAP Fibak nie krył zdziwienia, że pojawił się w aktach Epsteina.

- Ten pan odegrał marginalną rolę w moim życiu. Byliśmy sąsiadami w Nowym Jorku. Ledwo się znaliśmy. Miałem apartament blisko niego i spotykaliśmy się czasem przypadkowo w restauracjach czy na ulicy. To była tego rodzaju znajomość. Nie zakolegowaliśmy się. Nie umawialiśmy się - podkreślił.

Dodał, że mieszkał na Manhattanie ponad 20 lat, a Epstein, podobnie jak on, inwestował w nieruchomości i kolekcjonował sztukę.

- Trafiłem (do tych dokumentów) tylko dlatego, że on zwrócił się do mnie mailem. Pewnie chciał pochodzić po galeriach w Paryżu, bo zbierał sztukę. Domyślam się, że o to chodziło, bo nawet nie napisał dlaczego. Nie byłem przez niego nigdzie zapraszany - powiedział Fibak.

Reaguje rząd

Nie tylko w Norwegii, Wielkiej Brytanii czy Słowacji reagują na aferę Epsteina.

- Zdecydowaliśmy o powołaniu zespołu analitycznego i być może rozpoczęciu śledztwa w związku ze skandalem w USA związanym z pedofilią - przekazał we wtorek premier Donald Tusk przed posiedzeniem rządu. I oświadczył, że jeśli miał miejsce jakikolwiek przypadek wykorzystania polskich dzieci przez siatkę pedofilów i przez „organizatora tego szatańskiego kręgu, pana Epsteina”, to rząd zrobi

wszystko, „żeby i ci, którzy są za to odpowiedzialni, i ewentualnie pokrzywdzeni, żeby nie tylko widzieli aktywność państwa polskiego, ale żeby też zadośćuczynić, jeśli będzie taka potrzeba i przede wszystkim, żeby skutecznie ścigać tych, którzy dopuszczają się tak koszmarnych zbrodni”.

- Pojawiły się pierwsze informacje dotyczące osobników, którzy na przykład informowali pana Epsteina z Krakowa, że mają już grupę polskich kobiet lub dziewcząt. Tych śladów jest więcej - mówił Tusk.

Zapowiedział, że będzie prosił prokuratorów i służby specjalne o „bardzo szczegółową, szybką, rzetelną analizę” udostępnionych przez amerykański rząd dokumentów.

Tusk dodał, że jest także drugi powód, dla którego rząd podjął się przeanalizowania sprawy.

- Coraz więcej śladów, coraz więcej informacji, coraz więcej komentarzy w całej światowej prasie dotyczy podejrzenia, że ta bezprecedensowa afery pedofilskiej była współorganizowana przez rosyjskie służby specjalne - ocenił. - Epstein miał najwyraźniej nieograniczony dostęp do wielkich pieniędzy. Ciągłe niewyjaśnione są źródła i pochodzenie tych pieniędzy. Współpracował z bardzo wieloma młodymi Rosjankami, które były przez niego stręczone. Taki był początek tego biznesu. Nikt nie umie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego było to tak łatwe, tak w świetle reflektorów de facto - kontynuował premier.

I zwrócił uwagę, że w dotychczas ujawnionych plikach jest „ponad tysiąc dokumentów dotyczących bezpośrednio Władimira Putina i dziewięć tysięcy dotyczących Moskwy”.

- FBI twierdzi, że dysponowało informacją, że pan Epstein zarządzał częścią majątku Władimira Putina. Wiadomo, że Epstein archiwizował wszystkie swoje wiadomości, maile, dokumenty. Nagrywał i filmował wpływowych zachodnich przywódców, prezydentów, premierów, liderów największych firm światowych - wymieniał premier.

Jego zdaniem „coraz więcej ekspertów zakłada, że była to przygotowana operacja rosyjskiego KGB”.

- Tak zwany „honey trap”, słodka przynęta. Pułapka zastawiona na elity świata zachodniego, głównie Stanów Zjednoczonych - dodał premier.

Według Tuska ewentualność, że za tym procederem stały rosyjskie służby, ma „poważne znaczenie dla bezpieczeństwa” Polski i oznacza, że Kreml dysponuje także „materiałami kompromitującymi wielu aktywnych do dzisiaj przywódców”. Jak przekazał, niewykluczone, że polski rząd będzie przekonywał innych partnerów, aby śledztwo w tej sprawie miało charakter międzynarodowy.

Kto stał za Epsteinem?

I tu trzeba postawić podstawowe pytanie: kto stał za Epsteinem? Jedni komentatorzy i media sugerują, że izraelskie służby specjalne, inni - że te rosyjskie. Marek Magierowski, publicysta, dyplomata, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych, w swojej analizie dla WP zwraca uwagę na trzy fakty, być może bez znaczenia, ale jednak fakty. Epstein prowadził intensywną korespondencję z wiceministrem gospodarki Rosji Siergiejem Bieljakowem. Według dziennikarzy śledczych z londyńskiego Dossier Centre ufundowanego przez Michaiła Chodorkowskiego, panowie rozmawiali m.in. o organizacji odbywającego się co roku w Petersburgu Międzynarodowego Forum Ekonomicznego. Epstein pomagał Rosjaninowi w zapraszaniu na nie ważnych gości z USA. Bieljakow zaś ułatwiał Epsteinowi kontakty z moskiewskimi „agencjami modelek”. Co ciekawe, Bieljakow był absolwentem Akademii FSB oraz najprawdopodobniej aktywnym funkcjonariuszem tej instytucji.

Zresztą Epstein, jak pisze Magierowski, wysłał do Bieljakowa maila, niepokojąc się, że jedna z „modelek”, niejaka Guzel Ganiewa zaczęła szantażować „wpływowych biznesmenów z Nowego Jorku”. Rosjanin sugerował, że nie należy się niczym przejmować, że Ganiewa nie wypełnia niczych poleceń, nie ma żadnego „mentora”, który popychałby ją do takich czy innych działań. Epstein utrzymywał też kontakt z niejaką Marią Drokową-Bucher, to rzeczniczka prasowa putinowskiej młodzieżówki „Naszi”. Kobieta w 2017 roku, w wieku zaledwie 27 lat, założyła firmę venture capital w Kalifornii. W „dokumentach Epsteina” Day One Ventures jest opisana jako firma przykrywką, której głównym zadaniem jest kradzież technologii, wymysłanych i wdrażanych w Dolinie Krzemowej. Kim zatem tak naprawdę była Maria Drokowa-Bucher?

I kolejna sprawa, o której pisze Magierowski. Robert Maxwell, brytyjski potentat medialny, którego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Zjednoczonego Królestwa podejrzewało o współpracę zarówno z sowieckim KGB, jak i Mosadem, zginął w 1991 roku w tajemniczych okolicznościach, wypadając za burtę swojego jachtu „Lady Ghislaine”, nazwanego tak na cześć córki. Tą córką jest Ghislaine Maxwell, najbliższa współpracownica Epsteina, odbywająca dziś karę 20 lat więzienia.

To oczywiście nie musi nic znaczyć, to może być zwyczajny zbieg okoliczności. Jeffrey Epstein mógł być po prostu łębskim facetem, który omotał pół świata. Tyle że nie wszyscy, a zwłaszcza oficerowie służb specjalnych, wierzą w zbiegi okoliczności.

W pierwszych tygodniach 2026 roku niemal 70 proc. wszystkich ataków na opiekę zdrowotną na świecie miało miejsce w Ukrainie. Jakie konsekwencje ma taka skala przemocy dla funkcjonowania systemu ochrony zdrowia i dla zaufania cywilów do miejsc, które powinny być bezpieczne?

Nie ma realnej alternatywy - ludzie muszą korzystać ze szpitali, bo tylko tam mogą otrzymać pomoc medyczną. Jednak za każdym razem wiąże się to z ryzykiem. Ataki na opiekę zdrowotną bardzo często są przeprowadzane dwukrotnie - w ciągu około pół godziny następuje drugi ostrzał tego samego miejsca. Chodzi o to, by uderzyć w momencie, gdy na miejsce przyjeżdżają medycy, policja, straż pożarna, wtedy, gdy zaczyna się ratowanie rannych. Ten drugi atak ma uniemożliwić udzielenie pomocy i dodatkowo osłabić służby publiczne. Dlatego procedury są dziś dramatycznie trudne. Jeśli przypuszcza się, że liczba poszkodowanych nie jest bardzo duża, zespoły ratunkowe często czekają nawet 40 minut z wyjazdem na miejsce zdarzenia, by uniknąć kolejnego uderzenia. Są też obszary, gdzie mieszkańcy mają zaledwie półtorej minuty na ucieczkę - rakiety lecą tak blisko, że to jedyny czas, by spróbować się oddalić. W takich rejonach zostało głównie starsze pokolenie: osoby przewlekłe chore, z niepełnosprawnościami, często całkowicie zależne od pomocy z zewnątrz. To właśnie do nich docierają mobilne kliniki, które prowadzimy we współpracy z lokalnymi partnerami. Od początku pełnoskalowej inwazji działają dwie takie kliniki: jedna codziennie wyjeżdża z Sum, druga z Charkowa. Każda z nich to zespół dwóch lekarzy, dwóch pielęgniarek lub pielęgniarki, psychologa i kierowcy.

Polska Misja Medyczna prowadzi także inny ważny projekt.

Tak, dotyczy on opieki neonatologicznej - noworodków i wcześniaków. Wyposażamy oddziały neonatologiczne, prowadzimy szkolenia we współpracy ze Stowarzyszeniem Neonatologów Ukrainy. Do szpitalnych schronów nie zawsze da się bezpiecznie ewakuować noworodki wymagające intensywnej terapii, a często są to dzieci o bardzo niskiej masie urodzeniowej. Personel medyczny, ryzykując własne życie, pozostaje wówczas przy inkubatorach. Na tych oddziałach widać dziś przede wszystkim skrajne wyczerpanie fizyczne i psychiczne. To ciągły stres, poczucie zagrożenia, praca ponad siły. Część medyków wy-

ZOSTAJĄ PRZY INKUBATORACH, GDY SPADAJĄ BOMBY. UKRAINA W CZWARTYM ROKU WOJNY

W szpitalach bywa zimniej niż na zewnątrz, w inkubatorach gasną światła, a lekarze wiedzą, że po pierwszym ostrzale może nadejść drugi. A jednak codziennie jadą do pracy. Ewa Piekarska-Dymus z Polskiej Misji Medycznej opowiada o Ukrainie, w której wojna toczy się nie tylko na froncie, lecz także w salach operacyjnych, schronach pod szpitalami i w psychice ludzi, którzy mimo strachu i zmęczenia wciąż ratują życie.

Jolanta Tęcza-Ćwierz



FOT. WOJCIECH GRZĘDZIŃSKI/POLSKA MISJA MEDYCZNA

jechała, ale wielu zostało i każdego dnia opiekuje się najmniejszymi pacjentami. Ta kadra jest przepracowana, zmęczona i pilnie potrzebuje wsparcia, nie tylko sprzętowego, ale także psychologicznego.

Zima, mróz i bombardowania tworzą dziś w Ukrainie po-

trójny front walki o życie. Jak w takich warunkach wygląda codzienna praca szpitali i punktów medycznych?

Ukraina nie jest jednorodna, są regiony bardziej i mniej odporne. Inaczej wygląda rzeczywistość na zachodzie kraju, a zupełnie inaczej w obwodach przy linii frontu - w sumskim, charkowskim,

na Zaporozu czy w samym Kijowie. W tej chwili bardzo dużo się dzieje. Wiemy o zamianach ataków na infrastrukturę krytyczną, które teraz szczególnie dotyczą Kijów i Odesę. A jednak człowiek potrafi się przystosować niemal do wszystkiego. Pierwszy moment to zawsze szok i niedowierzanie, potem

szybka organizacja: co robić, jak, w jakiej kolejności. I wtedy uruchamia się adaptacja. Z czasem ludzie przyzwyczajają się do zagrożeń, uczą się z nimi żyć, chociaż ta jakość życia pozostawia wiele do życzenia. To, co dziś jest szczególnie dotkliwe dla pacjentów i lekarzy, to zaplanowane ataki zwłaszcza

w przeddzień silnych mrozów. Rosjanie uderzają wówczas w infrastrukturę energetyczną, żeby skutki dla Ukraińców były jeszcze bardziej bolesne.

Co stanowi największy problem?

Energia. Nie da się przygotować wielospecjalistycznych szpitali, takich jak te w Kijowie, na pełną samowystarczalność. Generatory na diesel czy benzynę są niezwykle kosztowne w utrzymaniu. Żaden duży szpital nie jest w stanie przez dłuższy czas zapewnić jednocześnie ciepła, pracy całej aparatury i funkcjonowania wszystkich oddziałów. Zawsze trzeba wybierać, które części szpitala mogą działać, a które nie. Niektóre placówki, zwłaszcza w obwodach charkowskim i sumskim, już po pierwszych atakach w 2022 roku zaczęły się przygotowywać na najgorsze. Mają zbiorniki na wodę, dodatkowo magazyny paliwa, ogromne generatory oraz panele solarne. Ale systemu ukraińskiego po prostu nie stać na to, by zabezpieczyć wszystko i wszystkich. Najbardziej dotkliwe są momenty, gdy całkowicie brakuje prądu. Wówczas brak jest łączności: nie można naładować telefonu, zadzwonić po karetkę, na policję, do bliskich. Drugi dramat to spadek wydolności systemu ochrony zdrowia. Owszem, szpitale nauczyły się działać w warunkach ostrzału: są schrony, do których został przeniesiony starszy sprzęt, aby móc tam kontynuować leczenie, są procedury ewakuacji pacjentów. Ale przy skali kraju, liczbie ludzi i potrzeb, nie da się zabezpieczyć wszystkiego. I jeszcze jeden element, często pomijany, a przecież kluczowy - woda. Generatory i paliwo to jedno, ale braku wody praktycznie nie da się zrekompenzować. W ostatnim tygodniu szpital Matki i Dziecka w Kijowie przez dwa i pół dnia nie miał wody. To niewyobrażalne. Tegorocznej zimy w Ukrainie trwa walka o energię, wodę, zdrowie i życie.

Jeśli wiemy, że zimą ataki na infrastrukturę krytyczną nasilają się, czy da się na to realnie przygotować?

W przypadku dużych, wielospecjalistycznych szpitali - nie. Dwa tygodnie temu profesor Tatiana Znamieńska ze Stowarzyszenia Neonatologów Ukrainy, z którym współpracujemy, koordynowała ewakuację 45 noworodków z kilku szpitali do Centrum Matki i Dziecka w Kijowie. Tylko tam możliwe było zapewnienie ciągłości działania aparatury medycznej. Skala tej operacji i ogrom serca ludzi, którzy się jej podjęli, są trudne do opisanego. Warto jednak mówić o osobach pracujących w klinikach mobilnych,

które działają w warunkach skrajnej niestabilności i realnego zagrożenia, a mimo to czerpią poczucie sensu z pomagania innym. Dlatego tak bardzo prosimy o wsparcie naszych działań skierowanych do matek i dzieci oraz do osób całkowicie pozbawionych dostępu do opieki medycznej. Chcemy też rozszerzać pomoc psychologiczną i robić wszystko, by objąć nią jak największą liczbę potrzebujących. Bo w tej wojnie - obok sprzętu, prądu i leków - najważniejsze pozostaje człowieczeństwo.

Lekarze, ratownicy i pielęgniarki w Ukrainie są jednocześnie profesjonalistami i cywilami - ludźmi, którzy boją się o własne rodziny i własne życie. Jak wojna wpływa na ich kondycję psychiczną i jak Polska Misja Medyczna wspiera nie tylko pacjentów, ale także tych, którzy niosą im pomoc?

Dotychczas skupialiśmy się przede wszystkim na wsparciu psychologicznym pacjentów w rejonach przyfrontowych. Równolegle planujemy jednak uruchomienie konsultacji także dla personelu medycznego. Zgodnie z wytycznymi WHO z grudnia 2025 roku przewidziane są pięciodniowe szkolenia z zakresu pierwszej pomocy psychologicznej, skierowane zarówno do pracy z pacjentami, jak i do radzenia sobie z własnym stresem. Z perspektywy Polski trudno sobie wyobrazić, co oznacza życie w stanie całkowitej niestabilności. Z rozmów z naszymi koleżankami i kolegami na miejscu wiemy jednak, że Ukraińcy - na ile to możliwe - próbują żyć normalnie. Są ataki, ale potem odbywa się wystawa czy koncert. Może to brzmieć abstrakcyjnie, ale po czterech latach wojny potrzeba przekonania, że życie to coś więcej niż tylko trwanie z dnia na dzień. Wielu medyków mogło wyjechać, a jednak zostali z poczucia odpowiedzialności i obowiązku wobec innych. Długotrwały stres, praca w ekstremalnych warunkach, ciągła presja czasu i zagrożenia z pewnością odbijają się na ich kondycji psychicznej. Jeśli nie teraz, to w przyszłości. Widzimy zdrowie psychiczne jako fundament zdrowia fizycznego. I wiemy, że bez zadbania o ludzi, którzy niosą pomoc, ten system w dłuższej perspektywie po prostu nie przetrwa. I to jest coś, o co trzeba zadbać. Dziś jednak priorytety są inne: prąd, ciepło, dostęp do opieki medycznej.

Medycy Polskiej Misji Medycznej mówią o przyjmowaniu pacjentów w temperaturze plus trzech-pięciu stopni, często bez stabilnego dostępu do prądu i wody. Jakie decyzje etyczne i medyczne muszą w takich warunkach podej-



FOT. WOJCIECH GRZĘDZIŃSKI/POLSKA MISJA MEDYCZNA

mować lekarze i pielęgniarki? Gdzie przebiegają granice tego, co w ogóle da się jeszcze zrobić?

Mobilne kliniki są przeznaczone do udzielania podstawowej pomocy medycznej, przede wszystkim wywiadu internistycznego jak u lekarza rodzinnego. Pobierana jest też krew, której parametry pozwalają ocenić stan zapalny, ewentualne odchylenia od normy czy zaostrzenie chorób przewlekłych. To nie są jednak miejsca ani zespoły, które decydują o operacjach czy specjalistycznym leczeniu. Materiał diagnostyczny jest pobierany i wysyłany do laboratorium w Kijowie. Dzięki temu, że kliniki mobilne są wyposażone w generatory i paliwo, możliwa jest pełna rejestracja pacjentów w systemie i bardzo szybkie uzyskanie wyników. Jeśli pojawiają się niepokojące sygnały, których nie da się uchwycić w trakcie badania czy rozmowy, lekarze konsultują się telefonicznie i - jeśli to konieczne - kierują pacjenta do bardziej wyspecjalizowanej placówki. Nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego. I mamy tego pełną świadomość. Mówimy jednak o ludziach, którzy w tych przyfrontowych obwodach są całkowicie pozbawieni dostępu do opieki medycznej. To właśnie na nich koncentrują się nasze działania, tam, gdzie nawet podstawowa pomoc staje się sprawą życia i śmierci.

Kliniki mobilne Polskiej Misji Medycznej działają często bardzo blisko linii frontu. Co najbardziej porusza lekarzy wracających z tych terenów?

Ukraińcy rzadko narzekają. Zwłaszcza osoby starsze. A jednocześnie to właśnie one najczęściej czują się pominięte, wykluczone, samotne. Dla nich już sam kontakt z drugim człowiekiem jest niezwykle ważny, bywa, że staje się źródłem nadziei. To sygnał, że nie zostali sami, że ktoś o nich pamięta, że nie są zapomniani. Ci ludzie cieszą się z samego faktu objęcia opieką medyczną, z tego, że ktoś do nich regularnie dociera. W obwodzie sumskim kliniki przyjeżdżają raz w miesiącu, w charkowskim - co dwa tygodnie. Każdy wyjazd poprzedzają jednak codzienne decyzje podejmowane rano i wieczorem po analizie sytuacji bezpieczeństwa: czy można jechać tą drogą, czy trzeba wybrać inną, dłuższą. Nigdy nie wiadomo, co może się wydarzyć. A mimo to pacjenci są wdzięczni za tę ciążość, za poczucie, że wiedzą, na kogo mogą liczyć. Lekarze często podkreślają, że ludzie nie skarżą się na warunki, w jakich żyją, choć są one skrajnie trudne. Jednym z najbardziej poruszających doświadczeń są jednak spotkania z rodzinami, które z dziećmi pozostały na terenach przyfrontowych. W 2022 roku rekomendowano ich przesiedlenie. Później wprowadzono decyzję administracyjną, że dzieci nie powinny tam mieszkać, a w skrajnych przypadkach mogą być odbierane rodzicom, którzy odmawiają wyjazdu. Lekarze wielokrotnie widzieli dzieci na miejscu - ukrywane na czas wizyt policji czy urzędników. To ogromny dramat dla rodziców, którzy z różnych powo-

dów decydują się zostać. Z drugiej strony są też historie, które dają siłę. Dzięki szkoleniom i sprzętowi przekazanemu oddziałom neonatologicznym wiele wcześniaków przeżyło. Po kilku miesiącach otrzymujemy zdjęcia tych dzieci, wyglądających na zdrowe, silne. To momenty, które naprawdę podnoszą na duchu. Jednocześnie liczba urodzeń w Ukrainie dramatycznie spada. Trudno oczekiwać, by kobiety w takich warunkach decydowały się na macierzyństwo. Ogromny stres sprzyja też porodom przedwczesnym. Zdrowie psychiczne kobiet bezpośrednio przekłada się na zdrowie nowo narodzonych dzieci - na przyszłość całego społeczeństwa. Dlatego troska o nie jest dziś tak ważna.

W ostatnich tygodniach pojawił się ważny gest solidarności - ogłoszona przez kardynała Grzegorza Rysia składka na rzecz Kijowa. Jak pani ocenia znaczenie takich inicjatyw dla Ukraińców żyjących w cieniu wojny?

Każda forma pomocy jest potrzebna. Środki finansowe są niezbędne choćby na zakup paliwa do generatorów, budowę zbiorników na wodę czy uniezależnianie placówek medycznych od centralnych systemów. W warunkach wojny paliwo, generatory i agregaty są kilkukrotnie droższe, a budżet państwa nie jest w stanie udźwignąć takich kosztów. Ciężkość działania aparatury medycznej - zwłaszcza na oddziałach intensywnej terapii - to kwestia absolutnie kluczowa. Równie ważne są szkolenia z organizacji pomocy w wypadkach masowych. My

takie szkolenia prowadzimy, ale realia wojny są zupełnie inne niż znane scenariusze. To nie jest wypadek komunikacyjny z pięćdziesięcioma rannymi. W Ukrainie mają miejsce sytuacje, gdzie jest kilkadziesiąt poszkodowanych w momencie, gdy nie ma prądu, nie ma wody, a sprzęt medyczny jest skrajnie ograniczony. W takich momentach konieczny jest triage - dramatyczna selekcja pacjentów: komu pomóc natychmiast, komu później, a komu nie jesteśmy w stanie pomóc wcale. To decyzje niezwykle trudne, także etycznie. Tego nie da się w pełni wyćwiczyć ani zaplanować. To zawsze jest decyzja o czymś życiu.

Ataki na szpitale i karetki są jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego. Dlaczego, pani zdaniem, opieka zdrowotna stała się tak częstym celem Rosjan?

Chodzi o systematyczne osłabianie państwa, o uderzenie w jego wydolność, w zdolność leczenia pacjentów i ratowania życia. W tej wojnie są też ofiary pośrednie: osoby, które umrą nie od bezpośrednich obrażeń, lecz z powodu braku dostępu do leków, zaostrzenia chorób przewlekłych, infekcji wynikających z wyłączenia organizmu i obniżonej odporności. To strategia wyniszczania, pokazania obywatelom, że państwo jest niewydolne, że nie potrafi ich ochronić, a w konsekwencji próba złamania oporu społecznego. Takie działania uderzają bezpośrednio w odporność społeczną. Drugim obszarem, który dramatycznie cierpi obok ochrony zdrowia, jest edukacja. To wojna, która nie

tylko zabija ludzi, ale powoli odbiera całemu społeczeństwu zdrowie, bezpieczeństwo i przyszłość.

Patrząc na ogrom cierpienia, ale też na skalę solidarności, co dziś daje pani nadzieję, a co budzi niepokój w kontekście przyszłości ukraińskich cywilów i odbudowy systemu ochrony zdrowia po zakończeniu wojny?

Z rozmów z koleżankami i kolegami na miejscu wynika jedno: oni nie wierzą w szybkie zakończenie wojny. Nie wierzą też w polityczne deklaracje czy kolejne spotkania na wysokim szczeblu. Mówią, że nauczyli się żyć tu i teraz. Najważniejsze jest dla nich to, by móc pracować i leczyć pacjentów. Często słyszę zdanie: „jakoś da się żyć”, które dla nas brzmi przerażająco, a jednocześnie pokazuje, jak ogromna jest zdolność człowieka do adaptacji. Odbudowa Ukrainy potrwa latami. Trudno dziś nawet oszacować czas i skalę potrzebnych środków. A mimo to widać, jak ten system ochrony zdrowia się organizuje: schrony pod szpitalami są wyposażone w aparaturę i można do nich ewakuować pacjentów; istnieją mobilne apteki w obwodach przyfrontowych, docierające do małych miejscowości; a mniejsze szpitale uczą się funkcjonować mimo braków w infrastrukturze. To jest niezwykle budujące. Nawet w sytuacji całkowitej niepewności życie toczy się dalej. Ludzie chcą się leczyć, uczyć się, pracować, nie chcą żyć wyłącznie w strachu. Wspierają się nawzajem. I myślę, że bardzo wiele moglibyśmy się od nich nauczyć, bo w samym środku wojny, ruin i niepewności Ukraińcy każdego dnia udowadniają, że prawdziwą siłą państwa są ludzie, którzy mimo wszystko nie przestają ratować innych i wierzyć w sens życia.

EWA PIEKARSKA-DYMUS



FOT. PMM

Wspieraj pomoc Polskiej Misji Medycznej:

* ustaw płatność cykliczną w Twoim banku na działania PMM lub na <https://pmm.org.pl/wplacam/>

*** prześlij darowiznę na numer konta Polskiej Misji Medycznej: 40 1030 1508 0000 0008 2378 3004**

* wpłać za pośrednictwem BLIK na numer biura Polskiej Misji Medycznej: 575 222 705

CORAZ CZĘŚCIEJ GNEBI NAS WIĘCEJ CIĘŻKICH CHOROÓB JEDNOCZEŚNIE

Czym jest wielochorobowość i czy słusznie potocznie kojarzy się z wiekiem podeszłym?

Wielochorobowość oznacza występowanie u jednej osoby co najmniej dwóch chorób, zazwyczaj o wieloletnim (przewlekłym) przebiegu. Niekiedy są to bardzo poważne choroby, stanowiące zagrożenie dla naszego zdrowia i codziennego funkcjonowania np. współistnienie choroby wieńcowej z nadciśnieniem tętniczym, hipercholesterolemią, cukrzycą i chorobą nowotworową. Prawie każdy z nas dorosłych mieszkających na terenie Polski czy Europy ma przynajmniej dwie choroby przewlekłe. Najprawdopodobniej wkrótce pojęcie wielochorobowości trzeba będzie zmodyfikować. Również niewielka wada wzroku korygowanej okularami skojarzona z leczonym skutecznie nadciśnieniem tętniczym daje podstawy do rozpoznania wielochorobowości, chociaż stanowi ona jedynie niewielkie upośledzenie naszego zdrowia i funkcjonowania.

Jaki odsetek Polaków to pacjenci z wielochorobowością?

Co czwarty Polak w wieku od 20 do 34 lat cierpi na co najmniej dwie choroby przewlekłe. W grupie wiekowej 50-64 lata problem ten dotyka aż 86 proc. społeczeństwa. Co dziesiąta osoba w wieku dojrzałym zmagą się z pięcioma współistniejącymi chorobami przewlekłymi. Nie jest to tylko problem seniorów - coraz częściej dotyka on kobiety i mężczyzn w średnim wieku, a sporadycznie nawet osoby w młodym wieku. Na całym świecie lekarze obserwują rosnącą częstość występowania wielochorobowości we wszystkich grupach wiekowych. Choroby, na które cierpią uniemożliwiają im wykonywanie pracy zawodowej i domowych obowiązków. Często z racji wielochorobowości wymagają systematycznej pomocy i opieki.

Pacjent z wielochorobowością to najczęściej pacjent leczący się u wielu specjalistów i przyjmujący wiele leków. Jakże to rodzi konsekwencje?

Wielochorobowość w skład której wchodzi wiele i poważne choroby przewlekłe naszego organizmu może mieć bardzo poważne konsekwencje nie tylko zdrowotne, ale także społeczne i ekono-

– Wielochorobowość oznacza występowanie u jednej osoby co najmniej dwóch chorób, zazwyczaj o przewlekłym przebiegu – mówi dr Joanna Ruszkowska z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Liliana Bogusiak-Jóźwiak



Dr Joanna Ruszkowska, specjalista zdrowia publicznego z Zakładu Medycyny Zapobiegawczej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

miczne. Wydatki związane z leczeniem czy rehabilitacją mogą stanowić poważne obciążenie dla domowego budżetu. To także problem interakcji między przyjmowanymi przez pacjenta lekami o któ-

rych pacjent nie zawsze lekarza informuje. Coraz częściej osoby zajmujące się medycyną zwracają uwagę na fakt, że wielochorobowość może mieć uwarunkowania społeczne - pewne predyspozy-

cje wynikają z podłoża genetycznego i wzorów zachowań.

Czy Polacy odbiegają od zachodnich społeczeństw jeśli chodzi o częstość występowania wielochorobowości?

Nie potrafię powiedzieć, bo zjawisko to nie było dotąd badane.

Od kilku tygodni mieszkańcy Łódzkiego otrzymują pocztą zaproszenia do wzięcia udziału w badaniach nad wielochorobowością w ramach projektu badawczego VIP 2030, którego celem jest kompleksowa ocena zjawiska wielochorobowości w Polsce.

W jaki sposób wyłoniono tych, którzy dostają takie zaproszenie i na czym mają polegać ich udział w badaniu?

Z bazy Głównego Urzędu Statystycznego wylosowano 2400 gospodarstw domowych i do udziału w badaniu zaproszonych zostanie około 5 tysięcy mieszkańców z różnych województw w wieku od 15 do 69 lat. Wspólnie ustalimy termin badań ankietowych, laboratoryjnych i innych badań diagnostycznych.

Te rodziny, które zdecydują się wziąć udział w badaniach otrzymają bezpłatnie szeroki panel badań diagnostycznych, często bardzo kosztownych i rzadko wykonywanych, w tym: stężenie hsCRP, kreatyniny, poziom insuliny, hemoglobiny glikowanej, oznaczenie hormonów tarczycy, stężenie witaminy D3 i witaminy B12, będą mieli wykonane testy czynnościowe do diagnostyki zespołu słabości.

Wszyscy uczestnicy pierwszej fazy projektu będą zaproszeni do udziału w identycznym profilu badań po upływie ok. 5 lat. Uczestnicy badań otrzymają również zalecenia dotyczące przyjmowanych leków oraz ewentualnej modyfikacji stylu życia.

Czym jest wspomniany przez Panią zespół słabości?

To niezamierzona utrata masy ciała, osłabienie siły mięśniowej, łatwe męczenie się, spowolnienie chodu oraz gorsza tolerancja wysiłku fizycznego. Zespół słabości jest łatwy do zdiagnozowania przy pomocy prostych i bezbolesnych

testów sprawności, np. siły uścisku dłoni, testu powstania z krzesła, oceny szybkości chodu. Zespół słabości zazwyczaj kojarzony jest w rozumieniu potocznym z okresem późnej starości. Coraz częściej dotyczy on jednak kobiet i mężczyzn w wieku średnim, a w sporadycznych przypadkach nawet osób młodych. I co najważniejsze: jeśli wykryjemy go w porę, możemy mu przeciwdziałać.

Jakie korzyści z udziału w badaniu VIP 2030 odniosą wylosowani z bazy GUS mieszkańcy Łódzkiego?

Korzyści z udziału w badaniach będą obustronne. Nasi podopieczni zyskają dodatkową znakomitą i bezpłatną wiedzę o swoim stanie zdrowia, my zaś będziemy dysponować możliwością oceny skali wielochorobowości i jej poszczególnych elementów. Projekt VIP 2030 jest jednym z 10 dużych projektów badawczych finansowanych przez Agencję Badań Medycznych. Projekt VIP 2030, którego kierownikiem jest prof. Wojciech Drygas z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi uzyskał najwyższą liczbę punktów i pierwszą lokatę w konkursie Agencji Badań Medycznych do którego zgłoszono około 70 projektów z wiodących polskich uczelni. Będzie on realizowany przez konsorcjum trzech uczelni medycznych pod kierunkiem prof. Wojciecha Drygasa z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, liderem badania jest Uniwersytet Medyczny w Łodzi, przy udziale Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oraz Uniwersytetu Kaliskiego.

VIP 2030 będzie jednym z nielicznych tego typu badań na świecie, a jego wyniki będą miały istotne znaczenie dla kształtowania programów profilaktyki zdrowotnej i ograniczenia skutków zdrowotnych i ekonomicznych wielochorobowości w Polsce i w innych krajach europejskich.

CO CZWARTY POLAK W WIEKU OD 20 DO 34 LAT CIERPI NA CO NAJMNIEJ DWIE CHOROBY PRZEWLEKŁE. W GRUPIE WIEKOWEJ 50-64 LATA AŻ 86 PROCENT

Kocham Łódź

WYSTAWA TWÓRCZOŚCI KATARZYZNY KOZYRY

W Galerii Kobro Akademii Sztuk Pięknych ul. Wojska Polskiego 121 w piątek 6 lutego o godz. 18 rozpocznie się wernisaż „Kozyra w Kobro”, prezentującej twórczość Katarzyny Kozyry. Ekspozycja zaprezentuje wybór jej najbardziej rozpoznawalnych prac oraz kilka realizacji prezentowanych premierowo. Będzie m.in. można obejrzeć słynną „Sierotkę” (na zdjęciu) – portret Katarzyny Kozyry z filmu „Opowieść letnia”. DP



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

JOHANN STRAUSS SHOW
Wielka Gala Wiedeńska Johann Strauss Show odbędzie się w niedzielę 8 lutego od godz. 18 w Filharmonii Łódzkiej. Wystąpią Grand Royal Orchestra, a także soliści, gościem specjalnym będzie Anita Rywalska. DP

Łódzka Fabryka Sztuki wkrótce przeobrazą swoją przestrzeń

Dariusz Pawłowski
Inwestycje

W Fabryce Sztuki przy ulicy Tymienieckiego w Łodzi rozpoczęły się prace modernizacyjne w ramach projektu Twórcza Przestrzeń. Remont ma potrwać dwa lata.

Fabryka Sztuki, w której skład wchodzi Art Inkubator, to jedno z najbardziej niezwykłych miejsc w Łodzi. Panuje tu wyjątkowa, kreatywna energia, dobry pomysł znajduje przestrzeń na realizację, przekroczenie bramy obiektu sprawia, że możemy się poczuć wyłączeni z codziennych problemów Łodzi. W Fabryce Sztuki odbywają się koncerty, wystawy, festiwale (jak Fotofestiwal, Łódź Design Festival, LDZ Alternatywa) i inne wydarzenia artystyczne, rezydują to osoby, które pragną wpływać na otaczającą nas rzeczywistość, swoją siedzibę ma m.in. znakomity Teatr Chorea.

Projekt Twórcza Przestrzeń sprawi, że wyremontowanych zostanie ponad 1245 mkw. powierzchni. W efekcie ma powstać miejsce łączące działania artystyczne, edukacyjne i społeczne – z przestrzeniami dla instytucji kultury, organizacji pozarządowych oraz przedsię-

wzięciom. Przedsięwzięcie rozwija ideę znaną z funkcjonującego przez lata w Fabryce Sztuki Art Inkubatora. Modernizowana część zostanie podzielona na dwie strefy: pierwszą – z biurami i zapleczem dla instytucji kultury oraz drugą – przeznaczoną na działania edu-

acyjne i artystyczne (m.in. pracownie i przestrzeń warsztatową). Równolegle do prac budowlanych zaplanowane są konsultacje i badania potrzeb środowiska, aby projekt odpowiadał na realne oczekiwania użytkowników i użytkowników.

– To ważna inwestycja dla nas i dla naszych partnerów, którzy współtworzą Fabrykę Sztuki. Ten proces zaczął się w 2008 roku. Mam nadzieję, że rok 2027, bo wtedy powinna zakończyć się inwestycja, będzie zwieńczeniem tego ogromnego procesu. Cieszę się, że w tym

procesie miałem swój udział, że udało mi się go rozpocząć i mam nadzieję, że uda mi się go zakończyć. To kolejny element układanki, którą wspólnie nazywamy Fabryką Sztuki. Twórcza Przestrzeń będzie mieć strefy dla instytucji kultury oraz do działań edukacyjnych i arty-

stycznych – i właśnie nacisk na edukację ma ją wyróżniać – zaznacza Maciej Trzebeński, dyrektor Fabryki Sztuki w Łodzi.

Co ważne, inwestycja będzie realizowana przy zachowaniu ciągłości funkcjonowania instytucji i organizowanych wydarzeń.

– Będziemy dokładać wszelkich starań, żeby logistyka budowy nie przeszkadzała w działaniu instytucji. Fabryka Sztuki ma świetnie przygotowany projekt oraz duże doświadczenie ze swoimi wcześniejszymi remontami. Myślę, że wszystko pójdzie świetnie i w 2027 będziemy mogli cieszyć się tym obiektem i go użytkować. Zamyśl jest taki, by jak najbardziej wydobyć to, co dobre w tym budynku – mówi Ewa Bogadkowska, wiceprezes firmy EKSA, głównego wykonawcy robót.

Twórcza Przestrzeń to inwestycja o łącznej wartości przeszło 18 milionów 830 tysięcy złotych, z czego blisko 10 milionów 267 tysięcy stanowi dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021-2027. Projekt jest również współfinansowany ze środków Miasta Łodzi. A Fabryka Sztuki stanie się jeszcze bardziej twórcza.



Wizualizacja części frontowej terenu Fabryki Sztuki po planowanej rewitalizacji przestrzeni przy ul. Tymienieckiego

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Komediowe przedstawienie na scenie „Muzycznego”

Dariusz Pawłowski
Teatr

Przedstawienie „Dobrze się kłamię” będzie można zobaczyć na scenie Teatru Muzycznego w niedzielę 8 lutego od godz. 18.30. To zabawny spektakl o skomplikowanych relacjach międzyludzkich.

Przedstawienie powstało na podstawie głośnego filmu Paola Genovesego „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie”. Adaptacji podjął się Bartosz

Wierzbicka, spektakl wyreżyserował Marcin Hycnar, scenografię przygotował Wojciech Stefaniak, a kostiumy – Martyna Kander.

Kto z przyjaciół ma największą szansę na ukrycie? Kto spośród przyjaciół coś ukrywa? Kto ma na koncie poważne kłamstwa, a kto tylko nieco ściemnia? Odpowiedzi ma dostarczyć niebezpieczna gra... Każdy, kto siedzi przy stole, ma podzielić się z przyjaciółmi zawartością swojego telefonu. Zwykły wieczór z przyjaciółmi zmienia się

w prawdziwy i mocny sprawdzian z przyjaciółmi. Niektórym „ściemnianie” wyjdzie na dobre, inni całkowicie się pograżą. Co ujawnią odczytane publicznie SMS-y i powiadomienia z Facebooka?

Przedstawienie ma wymienną obsadę. W tym gronie znaleźli się: Olga Bołądź / Magdalena Lamparska / Karolina Michalik / Katarzyna Polewany; Przemysław Sadowski / Bartłomiej Topa / Piotr Grabowski; Piotr Grabowski / Marcin Perchuć; Szymon Bobrowski / Ja-

kub Wieczorek; Anita Sokołowska / Marta Ścisłowicz; Katarzyna Kwiatkowska / Agnieszka Warchulska; Wojciech Zieliński / Marcin Hycnar / Maciej Maciejewski.

Warto przypomnieć, że film z 2016 roku, który posłużył za inspirację dla teatralnej produkcji był w swoim czasie jednym z największych ekranowych przebojów. Obraz zdobył dwie nagrody David di Donatello i liczne nominacje. Miał też swój polski odpowiednik ekranowy – „Nieznajomi”.



Bohaterowie spektaklu wystawiają swoją przyjaźń i związki na trudną próbę szczerości

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Jakość miasta w jego zaułkach mrozi krew

Wstrząsające informacje o śmierci w tym roku już blisko dziesięciorga mieszkańców Łodzi z powodu wychłodzenia, zaiste mrozą krew w żyłach. Niezależnie od tego, jak bardzo trybem życia i związanym z nim wyborami przynajmniej część ze zmarłych sprokurowała swój los, to resztki tak degradowanej narracją współczesności empatii winny nakłonić do refleksji, w jakim otoczeniu żyjemy i czy naprawdę musimy się na to godzić. Dziś nie tylko bogaty nie zrozumie biednego, ani ogrzany zziębniętego, ale w imię zgubnego odrzucenia społecznej solidarności na rzecz wyekspozowania przekonania, że liczą się wyłącznie własne potrzeby, a każdy sam odpowiada za swoje istnienie, dostrzegamy niemal wyłącznie przeciwników na naszej drodze ku komfortowi, nie bacząc, że w takiej strukturze jak miasto, żyjemy również na koszt innych (albo delikatniej - dzięki innym). Ten rodzaj odhumanizowanej, egoistycznej, bezmyślnej i wymykającej się społecznym relacjom postawy sprawia, że można nami manipulować i skutecznie przykrywać rzeczywistość cyrkową propagandą. Bo po co dociekać prawdy i tego, jak ona oddziałuje na poszczególne elementy konstrukcji, w której jako Łódzianie funkcjonujemy, skoro każdy sobie urządza przestrzeń (a to prosta definicja chaosu). Zgoda na to, że uznajemy część miasta i jego mieszkańców za niereformowalny stan umysłu jest nie tylko drogą do gett, ale rezygnacją z rozwoju. Łódź to miasto latami zaniedbane, w którym inwestycje w zbudowanie trwałych podstaw i rewitalizację społeczną zastąpiono nieustannym naprawianiem i kosztownym PR-em. Nędza jakości życia ma zaś to do siebie, że w swojej bezsilności podmywa podstawy, na jakich stoi cały gmach zwany miastem. W następstwie nie będą potrzebne żadne tunele, by się zaczął on walić. Jeżeli w Łodzi, zamiast załatwienia w końcu spraw elementarnych (także związanych z intensywnym podłączaniem całych kwartałów do miejskiej sieci ciepłowniczej), ktoś znowu wyskoczy z jakąś abstrakcyjną dżunglą, która ma podnieść atrakcyjność naszego miasta, to powinniśmy raz na zawsze wysłać go do dżungli prawdziwej, a tych, którzy jako połajankę dla przeciwników tego typu projektów na teraz mają argument o kiju, za przeproszeniem, w dupie - kopnąć w miejsce, o którym perorują. Bo wyglądając na to, że bez tego w podstawowych dla miasta kwestiach nic się nie zmienia. A jak się nie zmienia, to się staje tylko gorzej.

Melodie z Buenos Aires zabrzmiały w wykonaniu Tango Virtuosi

Dariusz Pawłowski
Muzyka

W sali Filharmonii Łódzkiej w sobotę 7 lutego od godz. 19 wystąpi zespół Tango Virtuosi. Muzycy prezentują kompozycje mające swoje źródło w Buenos Aires.

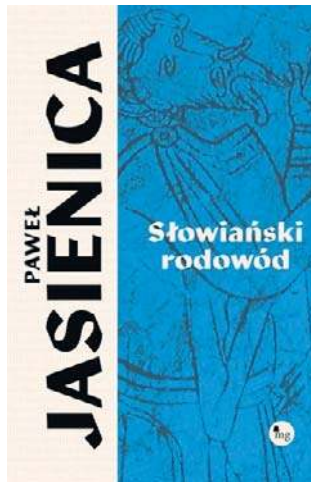
Nazwa „Buenos Aires” oznacza dosłownie dobre powietrze lub pomyślne wiatry. Odnosi się do łagodnego klimatu i atmosfery stolicy Argentyny, zwanej niekiedy „Paryżem Ameryki Południowej”. Filharmonia Łódzka zapowiada, że podczas koncertu „Spacerem po Buenos Aires” będzie można wczuć się w stylistykę tego miasta, zwłaszcza definiującego ją tanga.

Uczestnicy wydarzenia usłyszą między innymi utwory Astora Piazzolli, najsłynniejszego kompozytora argentyńskiego, twórcy tango nuevo. Ar-

gentyńczykiem był też Carlos Gardel, który rozślawiał tango, śpiewając („Por una cabeza”). Z dorobku jego rodaka Julia Césara Sandersa największą sławę zdobył utwór „Adios muchachos”. Sebastián Piana tworzył tanga dla filmu („Milonga sentimental”). Dla kina powstało też „Cafetín de Buenos Aires” z muzyką Mariana Moresa. Gerardo Matos Rodríguez wstawił się tangiem „La cumparsita”, które pojawia się nawet w dramacie Sławomira Mrożka.

Bratysławski zespół Tango Virtuosi tworzą: Sándor Jávorkai - skrzypce, Michal Červienka - akordeon, Miriam Rodríguez Brüllóvá - gitara i Roman Patkoló - kontrabas. Ich grę dopełni występ Karola Brüllla i Viktorii Bolender, którzy zaprezentują ten płomienny argentyński taniec.

Bilety na koncert są w cenie od 100 do 120 złotych.

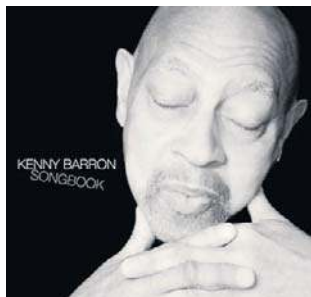


KSIAŻKA

Paweł Jasienica – „Słowiański rodowód”, MG
Wydawnictwo MG sukcesywnie proponuje nowe edycje ważnych dla naszej literatury i tożsamości publikacji, do takich należy też książka „Słowiański rodowód” niezapomnianego Pawła Jasienicy. To cykl reportaży, zbiór opowiadań, które autor snuje, wizytując liczne stanowiska archeologiczne prowadzone w latach 50. i 60. ubiegłego wieku. Jasienica był w Biskupinie, Igołomii, Gieczu, Wiślicy, na Słęży i Wolinie, w Turmie i na Świętym Krzyżu. I podkreślał, że wydobywane tam artefakty świadczą o nas, naszej kulturze i sile przetrwania. O tym, skąd przyszliśmy i dlaczego jesteśmy tacy, jacy jesteśmy. Paweł Jasienica posiadał dar zajmującej narracji, podsytej historyczną pasją. Wspinały pokarm dla wyobraźni. **DP**

PLRYTA

Kenny Barron – „Songbook”, Artwork Records
Kenny Barron, prześlawiany afroamerykański pianista i kompozytor jazzowy, w minionym roku świętował 82. urodziny. Z tej okazji zaproponował album tak czuły i intymny, jak kolosalny. To nagrany z wieloletnimi współpracownikami – Kiyoshi Kitagawą na kontrabasie i Johnathanem Blarabasiem na perkusji – zbiór oryginalnych kompozycji w interpretacjach wokalistów gościnnie, wśród których znaleźli się Cécile McLorin Salvant, Kurt Elling, Ann Hampton Callaway, Catherine Russell, Jean Baylor, Tyreek McDole, Ekep Nkwelle, Kavita Shah. Przemyślany, finezyjny i pełen znaczeń materiał. **DP**



Muzykę Fryderyka Chopina wykona zespół kameralny

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Na niecodzienny koncert zaprasza w piątek 6 lutego od godz. 19 Filharmonia Łódzka. Usłyszymy bowiem muzykę Fryderyka Chopina w nietradycyjnej odsłonie.

Organizatorzy muzycznego wydarzenia przypomną, że Fryderyk Chopin, występując w sytuacjach półprywatnych, często korzystał z kameralnych opracowań swoich utworów koncertowych. Niestety, żadne z nich nie zachowało się do dnia dzisiejszego. Wyobrażenie o takich występach ma dać słuchaczom koncert z orkiestrą smyczkową Primuz. W zespole grają studenci i absolwenci Akademii Muzycznej w Łodzi pod batutą Łukasza Błaszczyka. Od momentu powstania w 2012 roku orkiestra zagrała niemal 200 koncertów w kraju i za granicą oraz nagrała kilka płyt.

Solistą będzie Piotr Paleczny, którego nazwisko zrosło się z postacią Fryderyka Chopina



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Podczas koncertu wystąpi Orkiestra Smyczkowa Primuz, pracująca pod kierunkiem Łukasza Błaszczyka

co najmniej od 1970 roku, kiedy to zdobył III nagrodę na VIII Konkursie Chopinowskim. W ubiegłym roku pianista był jurorem 19. edycji tej imprezy.

W programie wieczoru znajdzie się I Koncert skrzypcowy e-moll Chopina oraz utwory dwóch innych kompozytorów polskich: Henryka Mikołaja Góreckiego i Mieczysława Karłowicza.

Warto przypomnieć, że oba koncerty fortepianowe Fryde-

ryka Chopina były pierwszymi znaczącymi utworami, które powstały po ukończeniu przez niego studiów, jeszcze w tak zwanym okresie warszawskim, czyli przed emigracją. Zaliczane do najświetniejszych przykładów fortepianowego koncertu romantycznego, reprezentują styl brillant, bardzo wówczas modny i lubiany przez publiczność. Chopin prezentował je nie tylko na wielkich estradach, ale także w kameralnych salach.

Dalej jazda, Sorrentino, Adam, szczęście, skażenie, panda, Stray Kids, animacje

Dariusz Pawłowski
Kino

Dziewięć nowych filmów wprowadzą dystrybutorzy w ten weekend do kin.

Polskie kino to komedia „Dalej jazda 2” w reżyserii Mariusza Kuczewskiego. Józiek i Ela powracają, aby wziąć ślub. Przygotowania do uroczystości przebiegają w serii zabawnych i zaskakujących wydarzeń. Na ekranie: Marian Opania, Małgorzata Różniatowska, Mariusz Drężek, Wiktor Zborowski.

Nowy film, „La Grazia”, pokazuje Paolo Sorrentino. Opowieść o mężczyźnie, który mimo upływu lat nie potrafi wybaczyć zmarłej żonie zdrady. To ojciec, który nie umie odnaleźć drogi do swojej córki. Szanowany mąż stanu, na którego barkach spoczywają losi życie dwójki skazanych na dożywocie. W roli głównej Toni Servillo.

Bohaterka filmu „Dla dobra Adama” (reż. Laura Wandel) pracuje w szpitalu na oddziale pediatrycznym. Pod jej opiekę zostaje oddany 4-letni Adam, który trafił do szpitala z powodu niedożywienia. Pomimo sądowego nakazu, dziecka nie chce zostawić jego matka. Grają: Léa Drucker, Anamaria Vartolomei.



FOT. DREAMLAKE

Małgorzata Różniatowska w filmie „Dalej jazda 2”

Juliette Armanet i Bastien Bouillon występują w komedii „Przepis na szczęście” (reż. Amélie Bonnin). Kiedy Cécile przygotowuje się do realizacji swojego największego marzenia o otwarciu własnej restauracji, nagle musi wrócić do wioski, w której spędziła dzieciństwo, by zaopiekować się ojcem, który przeszedł zawał serca.

Komedią jest też „Skażenie” (reż. Jonny Campbell). Wysoce zaraźliwy i nieustannie mutujący mikroorganizm został zamrożony i zamknięty w tajnym laboratorium wiele dekad temu. Obecnie obiekt został sprze-

dany i zamieniony na magazyn. Wraz ze zmianą klimatu rośnie temperatura pod ziemią, co powoduje ożywienie zapomnianego zagrożenia sprzed lat. Na ekranie: Joe Keery, Georgina Campbell, Liam Neeson.

„Moon: Panda i ja” (reż. Gilles de Maistre) to kino familijne. 12-letni Tian zostaje wysłany do babci. Daleko od miasta, w chińskich górach, w sekrecie przed wszystkimi zaprzyjaźnia się z pandą, którą nazywa Moon.

Wśród propozycji jest też dokument - „Stray Kids: The dominant Experience” (reż. Paul Dugdale, Farah Khalid). Film koncertowy przedstawia światową sesję K-Popu i ich wyprzedane ostatniego biletu występy na stadionie SoFi, wraz z materiałami zza kulis.

Są i animacje. Polski „Orzełek Iggy” (reż. Bartosz Kędzierski) zabiera widzów do ptasiego świata, którego mieszkańcom pióra służą już tylko do przewijania ekranów smartfonów i tabletów. Orzełek Iggy i Eva trafiają na trop starej książki przypominającej im zapomnianą historię ich gatunku. W „Północy” (reż. Bente Lohne) Gerda musi wyruszyć ku wielkiemu chłodowi krainy Północy, gdzie jej przyjaciel Kaj zniknął porwany przez Królową Śniegu.

KRÓTKO

MANUFAKTURA

Prof. Andrzej Dragan o AI

Empik działający w Manufakturze zaprasza na spotkanie z prof. Andrzejem Draganem, fizykiem z Uniwersytetu Warszawskiego i National University of Singapore, naukowcem oraz popularyzatorem nauki. Jego książki trafiają na listy bestsellerów, a podcasty i wywiady mają po kilka milionów wyświetleń. Spotkanie w Manufakturze będzie poświęcone jego najnowszej książce „Quo v Aldis” i stanie się okazją do rozmowy o sztucznej inteligencji, granicach poznania, przyszłości technologii. Prof. Andrzej Dragan spotka się z czytelnikami w piątek (6 lutego) w godzinach 18-20 w rotundzie galerii handlowej w Manufakturze. Po spotkaniu zaplanowano podpisywanie książek. Uczestnicy mogą przynieść z własnymi egzemplarzami książek autora, zakupić je na miejscu lub w Empiku. MT

BUDŻET OBYWATELSKI

Ostatnie dni na projekty

Tylko do niedzieli można zgłaszać projekty w ramach budżetu obywatelskiego Łodzi na rok 2027. Projekty przyjmowane są teraz już tylko online przez formularz na stronie internetowej www.budzetobywatelski.uml.lodz.pl. Tam też znajdziemy zasady i wymagania dotyczące projektów. W tym roku harmonogram budżetu został mocno przyspieszony, według urzędników ma to ułatwić mieszkańcom zapoznanie się z projektami i głosowanie. Lista projektów ma być znana już w maju, a głosowanie zaplanowano na czerwiec. W poprzednich latach znaczna część prac nad kwalifikacją projektów odbywała się w wakacje. MT

NOWA SUKCESJA

Urodziny Hopa Lupa

Działający w Nowej Sukcesji park rozrywki Hopa Lupa (Al. Politechniki 1) przygotowuje się również do swoich pierwszych urodzin. Główne atrakcje, między innymi pokazy cyrkowe, warsztaty, spotkania z influencerami zaplanowano na sobotę 14 lutego, ale mniejsze wydarzenia będą trwać przez cały urodzinowy weekend - od piątku do niedzieli. MT

NOWA SUKCESJA

Pokaz pajaków z konkursami

W sobotę i w niedzielę, 7 i 8 lutego, w Nowej Sukcesji (Al. Politechniki 1) można wybrać się na Spider Show. To wspólne przedsięwzięcie działającego tu parku rozrywki Hopa Lupa oraz Wystawy Pajaków. W strefie Show Time w Hopa Lupie będzie można zobaczyć pajaki z bliska, zrobić sobie z nimi zdjęcia czy wziąć udział w konkursach z nagrodami. W planach są po trzy tury pokazów: o godz. 11.30, 15.30 i 17.30. Każda osoba, która przyjdzie ubrana w motywy związane z pajakami otrzyma nagrodę. MT

WYSTAWA

Zabawka w literaturze

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi zaprasza na wystawę „Zabawka w literaturze - Literatura w zabawce. Podróż z zabawką przez kulturę”. Ekspozycja przybliży i przypomina różnorodność zabawkowych bohaterów literackich. Prezentuje zbiory biblioteki od początku XX wieku: książki, czasopisma oraz publikacje z Muzeum Książki Dziecięcej. Wystawa została uzupełniona o wypożyczone zabawki, ponieważ równoległe ze światem dziecięcych zabawek rozwijała się przez wieki literatura dla dzieci. Ekspozycję wzbogacają zabawki wypożyczone z prywatnych zbiorów pani Jolanty Jaksy z Pabianic, a także ze zbiorów Muzeum Lalki na Księżym Młynie, prowadzonego przez panią Julitę Pierchałę. Wystawa dostępna jest dla zwiedzających do 5 marca w holu głównym w godzinach otwarcia biblioteki. DP

MUZYKA

IRA zagra swoje przeboje

Rockowy zespół IRA zagra swoje przeboje w klubie Larum w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102. Koncert odbędzie się w piątek 6 lutego od godz. 20. Grupa IRA została założona w 1987 roku w Radomiu przez gitarzystę Kubę Płucisza. Dziś uznawana jest za jedną z legend polskiego rocka, która zapewnia energię, emocje i hity, poruszające serca fanów mocnych riffów i rockowych ballad. W swojej twórczości muzycy grupy korzystali z różnych inspiracji. Wokalistą zespołu IRA jest mieszkający w Łodzi Artur Gadowski. DP

Miejskie lodowiska proponują w ferie dodatkowe ślizgawki

Magdalena Rubaszewska
Rekreacja

Do niedzieli 15 lutego trwają w Łodzi zimowe ferie. Na miejskich lodowiskach odbywają się specjalne ślizgawki.

Na łyżwy można wybrać się codziennie do „Bombonierki” przy ul. Stefanowskiego 28 oraz na lodowisko „Retkinia” przy ul. ks. Popiełuszki 13B. Ślizgawki rozpoczynają się o godz. 11.30, 13.15, 15, 16.45 i 18.30.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi organizuje w ferie zajęcia sportowo-rekreacyjne przeznaczone dla dzieci w wieku od 7 do 18 lat. Spotkania są prowadzone w hali sportowej przy ul. Skorupki 21. Tutaj rozłożyło się sportowe miasteczko z m.in. dmuchańcami, gigantycznymi kregłami, mega chinićzykiem, bramką celnościową, piłkarzykami. Uczestnikom proponuje się strzelanie z łuku, grę w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, badminton, speedball czy teqball.

Młodszy uczestnicy - w wieku 7-12 lat - mają do wyboru dwa



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚIŃSKI

W wolne dni na tafli w łódzkiej Bombonierce jest tłoczno - polubiliśmy jazdę na łyżwach

bloki zajęć dziennie, w godz. 10-11.30 oraz w godz. 12.30-14. W każdym z nich liczba uczestników nie może przekroczyć 40. Zostaną oni podzieleni na grupy pozostające pod opieką wychowawców i instruktorów. Dzieci do 12. roku muszą przebywać pod opieką osoby dorosłej.

Z myślą o młodzieży w wieku 13-25 lat otworzyła się Zimowa Akademia Sztuk Walki. To okazja, by podszkolić się z technik samoobrony. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i środy w godz. 14.30-15.30 w hali przy ul. Skorupki 21. W treningu może uczestniczyć 12 chętnych.

Zapisy na wszystkie zajęcia są przyjmowane pod numerem tel. 536-777-610.

Udział jest bezpłatny.

W ferie liczne zajęcia proponują również domu kultury, biblioteki i inne instytucje kultury. Na zainteresowanych czekają też specjalne propozycje w centrach handlowych.

Nauka może zaskoczyć i zachwycić

Magdalena Jach
Ferie

Gry w wirtualnej rzeczywistości w zabytkowych wnętrzach i pokazy naukowe - takie atrakcje przygotowała na ferie łódzka Fuzja.

Fuzja w czasie zimowej przerwy przygotowała dla dzieci i młodzieży cykl bezpłatnych warsztatów łączących nowoczesne technologie, naukę przez doświadczenie i rozrywkę.

W programie znalazły się m.in. gry w wirtualnej rzeczywistości w zabytkowych wnętrzach dawnej Elektrowni Scheiblera oraz efektowne pokazy naukowe z wykorzystaniem suchego lodu i ciekłego azotu.

Jedną z głównych atrakcji ferii w Fuzji jest strefa VR w Kottłowni. W soboty 7 i 14 lutego industrialna przestrzeń zmieni się w arenę wirtualnej rzeczywistości. Zajęcia poprowadzi Ateitis VR - lokalny operator specjalizujący się w grupowych

doświadczeniach VR, działający w sąsiedztwie kompleksu.

Każdego dnia zaplanowano dwie tury zabawy w godzinach 11-12 oraz 12-13. Udział w zajęciach jest bezpłatny, jednak obowiązują wcześniejsze zapisy na konkretne godziny i grupy.

Uczestnicy sami zdecydują, w jaką grę zagrają. Do wyboru są zarówno dynamiczne gry akcji i tytuły kooperacyjne, jak i spokojniejsze, przygodowe propozycje dla młodszych dzieci. Wśród dostępnych scenariuszy

są się futurystyczne rozgrywki drużynowe, kosmiczne misje, zarządzanie wirtualną tawerną czy bajkowa wyprawa po zamkowych korytarzach.

Ferie w Fuzji to też nauka. W Restauracji Sartoria w Ogrodach Anny odbywają się interaktywne pokazy naukowe przygotowane przez Experymmentarium. W niedzielę 8 lutego w godz. 12-13 dzieci wezmą udział w pokazie z suchym lodem, inspirowanym światem magii i czarodziejów.

Targi Fashion Weare w hali Expo

Dariusz Pawłowski
Moda

Targi Fashion Weare (Fashionweare B2B) - jedno z najważniejszych wydarzeń branżowych dla sektora mody w Polsce - odbędzie się w środę i czwartek, 11 i 12 lutego w hali Expo Łódź.

Impreza to platforma spotkań dla projektantów, producentów, dystrybutorów oraz przedstawicieli sklepów i butików, którzy wspólnie tworzą i nape-

dają rynek fashion. Wśród wystawców znajdują się zarówno renomowane polskie marki, jak i oryginalne firmy zagraniczne m.in. z Francji, Hiszpanii, Portugalii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Grecji oraz krajów skandynawskich.

Wydarzenie jest okazją do bezpośrednich rozmów z profesjonalistami z branży, wymiany doświadczeń oraz nawiązywania długofalowych relacji biznesowych. Jak podkreślają organizatorzy, łódzkie Fashion Weare to miejsce, w któ-

rym „moda spotyka biznes - przestrzeń dialogu pomiędzy kreatywnością a strategią sprzedaży. Wydarzenie skierowane jest do wszystkich, którzy chcą być na bieżąco z trendami, rozwijać swoje marki oraz budować silną pozycję w branży odzieżowej. Targi wyróżnia staranne wyselekcjonowana oferta, łącząca wysoką jakość produktów z autorskim designem i świeżym spojrzeniem na modę”.

Targi będą czynne w środę w godz. 9-18, w czwartek zaś w godz. 9-17.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Targi Mody będą miały swoją 23. edycję

Gdy w maju 1987 roku, tuż przed premierą filmu, pokazanego znanemu producentowi Aaronowi Russo, by ocenił jego szanse na rynku, powiedział: „Spalcie taśmę i weźcie ubezpieczenie”. Podobnie jak wielu, nie wierzył on w „Dirty Dancing”, który wkrótce miały pokochać miliony widzów na całym świecie.

Trzeba przyznać, że obraz nie miał skomplikowanej fabuły. Mamy lato 1963 roku. Frances Houseman, nazywana przez przyjaciół Baby (Jennifer Grey), to nastolatka, spędzająca wakacje z rodziną w letnim ośrodku wypoczynkowym Kellerman's. Dziewczyna poznaje tutaj tancerza Johnny'ego Castle'a (Patrick Swayze), uzdolnionego i, rzecz jasna, przystojnego instruktora tańca. Tak się składa, że jego partnerka zachodzi w ciążę i potrzebne jest zastępstwo. Lukę tę wypełnia Baby, przechodząc intensywny kurs tańca. Mistrz i uczennica zakochują się w sobie, lecz, jak to często bywa, związek nie jest akceptowany przez ojca dziewczyny, który podejrzewa Johnny'ego o nieślubne ojcostwo.

Za „marne” 5 milionów

Opis brzmi banalnie i dość przewidywalnie, jednak pomysł na stworzenie filmu wziął się... z życia, co być może przesądziło o fakcie, że przedstawiona w nim historia stała się hollywoodzkim cudem. Scenariusz wyszedł spod ręki Eleanor Bergstein, która czerpała inspirację z własnych przeżyć. Podobnie jak jej bohaterka, spędzała niegdyś wakacje z rodziną w letnim ośrodku w miasteczku Catskills, gdzie poznała tzw. „brudne tańce”, czyli zmysłowe i dość odważne układy, inspirowane tańcami latynoamerykańskimi. Bergstein sama brała udział w organizowanych tam tanecznych konkursach, zaś przydomek „Baby” wziął się z faktu, iż właśnie tak nazywano pisarkę w czasach dzieciństwa. Postać Johnny'ego zaś Bergstein oparła o Michaela Terrace'a, scenicznego tancerza z Broadwayu, choreografa i aktora.

Scenarzystka próbowała zainteresować scenariuszem wiele wytwórni, każda jednak odmawiała. W końcu zgodziło się studio Vestron Pictures, jednak pod warunkiem, że budżet filmu będzie mniejszy o połowę. I tak „Dirty Dancing” powstał za marne 5 milionów dolarów. „Marne”, bo przeciętne koszty wyprodukowania filmu w tamtych latach sięgały 12 milionów dolarów.

Na reżysera wybrano Emile'a Ardolino, który nigdy wcześniej nie miał do czynienia z filmem fabularnym. Jednak gdy przeczytał scenariusz, zapalił się do projektu. Na planie potrzebny był świetny choreograf, zatem Bergstein postawiła na Kenny'ego Ortega, który był szkolony przez samego Gene'a Kelly'ego. Jeśli chodzi o lokaliza-



Rola Johnny'ego powędrowała do Patricka Swayze'a, choć filmowcy chcieli początkowo, by aktor był Latynosem. Jeśli chodzi o Baby, to miała nią być młoda, drobna brunetka. Jednak wdzięki Jennifer Grey poruszył wszystkich

„DIRTY DANCING” MIAŁ BYĆ KLAPĄ, STAŁ SIĘ GORĄCYM HITEM

Od dekad dzierży palmę pierwszeństwa wśród najchętniej oglądanych filmów lat 80., zdobył też pierwsze miejsce w rankingu produkcji ulubionych przez panie.

Niskobudżetowy „Dirty Dancing”, któremu wrócono zaledwie tydzień w kinach, stał się przebojem i właśnie zapowiedziano jego kontynuację

Wojciech Obremski

cję, chciano kręcić film w Catskills, czyli miejscu, w którym wszystko się zaczęło. Niestety, wiele tamtejszych ośrodków już nie istniało, więc zdecydowano się na zdjęcia w Lake Lure w Karolinie Północnej oraz Mountain Lake Hotel koło Pembroke w Wirginii (w którym dziś można spędzić czas w klimacie „Dirty Dancing”), zaś dzięki sprawniej pracy udało się osiągnąć efekt, jakoby wszystkie zdjęcia powstały w jednym i tym samym miejscu.

Za stara na nastolatkę? W życiu!

Rola Johnny'ego powędrowała do Patricka Swayze'go, choć filmowcy chcieli początkowo, by aktor był Latynosem, dla nadania produkcji odpowiedniego klimatu. Jednak gdy scenarzystka dowiedziała się, że Swayze jest profesjonalnym tancerzem, zmieniła zdanie. - Nie-

codziennie spotyka się teksańskiego macho, który kocha balet - stwierdziła.

Jeśli chodzi o Baby, to tutaj również panowało inne wyobrażenie o jej odtwórczyni - miała nią być młoda, drobna brunetka. Kiedy jednak na castingu pojawiła się Jennifer Grey, jej wdzięki poruszył wszystkich. W dodatku dostała zadanie, by w 5 minut udowodnić, że jest w stanie zagrać osobę o 10 lat młodszą. Udało jej się to znakomicie, toteż przekonała decydentów. I to mimo że miała wówczas 27 lat, a więc, cóż, trochę za dużo, jak na nastolatkę, w którą się wcielała.

Dodajmy, że do roli Baby przymierzano także m.in.: Sarę Jessicę Parker, Winonę Ryder oraz Sharon Stone, zaś Johnnym mieli być również: Benicio del Toro, Val Kilmer i Billy Zane - ten ostatni okazał się wyjątkowo kiepskim tancerzem.

Scenarzystka Bergstein próbowała obsadzić w filmie także swoją przyjaciółkę, seksterapeutkę dr Ruth Westheimer, w roli pani Schumacher, jednak ta wycofała się, gdy dowiedziała się, że... ma zagrać złodziejkę.

Parę zakulisowych ciekawostek z planu: podczas kręcenia sceny z finałowym tańcem Patrick Swayze tak niefortunnie wyśliznął się po skoku ze sceny, że uszkodził sobie kolano. Jednak zacisnął zęby i, walcząc z przesywającym bólem, tańczył dalej, by nie dopuścić do kosztownego dubla (ze względu na ograniczony budżet filmu, oszczędzano na czym się tylko dało).

Z kolei Jennifer Grey trafiła do szpitala po nagraniu sceny w jeziorze. Nic dziwnego - była jesienią, a woda była lodowata. W dodatku mimo chłodnej pory roku, filmowcy chcieli, by tłem było lato. Malowali więc poźółtkę liście sprayem na zielono (w

niektórych ujęciach widać, że nie zrobiono tego dokładnie). Zdjęcia realizowano także latem, które było wyjątkowo upalne; na powietrzu było 41 stopni, a reflektory filmowców miały podnieść tę temperaturę do 49 kresiek, przez co, pewnego dnia 10 członków ekipy zemdląło.

Porno w Kanadzie, „Wirujący seks” nad Wisłą

Niektóre sceny w filmie były improwizowane. Tak ja ta, w której Patrick Swayze przesuwając dłoń po ciele Jennifer Grey. Nie obyło się bez wielu dubli, gdyż aktorka wciąż chichotała, tłumacząc to łaskotkami, co doprowadzało Swayze'go do pasji. Fragment trafił najpierw do kosza, jednak ostatecznie producenci uznali, że się nadaje i wplekli go do filmu - razem z chichoczącą Grey i wkurzoną miną Swayze'ego. I był to strzał w dziesiątkę, gdyż scena ta

stała się, jak określił choreograf Ortega, „jedną z najbardziej delikatnych i szczerych w filmie”. Zaś słynna kwestia „Nikt nie posadzi Baby w kącie”, wypowiedziana przez aktora, znalazła się na liście najlepszych kwestii filmowych w historii kina.

Co ciekawe, podczas produkcji „Dirty Dancing” niektórzy (w tym władze Kanady) uważali, iż powstaje... film pornograficzny. To ze względu na tytuł, zatem scenarzystka rozważała jego zmianę na, uwaga, „Byłam nastoletnią królową Mambo”.

Pamiętny utwór „She's like a wind” wykonuje w rzeczywistości Patrick Swayze, który napisał tę piosenkę dla swojej żony. Zresztą muzyka jest wizytówką „Dirty Dancing” - album ze ścieżką dźwiękową zdobył status platynowej płyty, a utwór „(I've Had) The Time of My Life” otrzymał Oscara i Złoty Glob za najlepszą piosenkę. Zaś po premierze filmu odbyła się trasa koncertowa, podczas której prezentowano utwory z filmu. W 2007 roku, w sondażu przeprowadzonym na zlecenie brytyjskiej stacji Sky Movies, „Dirty Dancing” zajął pierwsze miejsce w plebiscycie „Najchętniej oglądanych filmów kobiecych”.

Do Polski film trafił 2 lata po amerykańskiej premierze, pod kuriozalnym tytułem „Wirujący seks”. Na szczęście dziś stacje telewizyjne emitują film zatytułowany zgodnie z oryginałem.

Czy parkiet znów zaplonie?

„Dirty Dancing” zaadaptowano także jako sceniczny musical, powstał również 10-odcinkowy serial, bazujący na filmie, lecz bez jego oryginalnej obsady i ekipy. W 2004 roku zaś na ekrany wszedł „Dirty Dancing: Havana Nights”. Produkcja mało ma wspólnego z oryginałem (a już na pewno nie jest kontynuacją), choć widzimy w niej ponownie Patricka Swayze'ego, wcielającego się tym razem (epizodycznie) w nauczyciela tańca. Za tę niewielką rolę aktor miał skasować 5 milionów dolarów.

Kilka dni temu ogłoszono, że „Dirty Dancing” oficjalnie doczeka się kontynuacji. Wytwórnia Lionsgate potwierdziła, że prace nad „Dwójką” ruszają na całego, zdjęcia mają rozpocząć się jeszcze w tym roku, a na parkiet powróci sama Jennifer Grey, jako Frances „Baby” Houseman. Na razie wiemy tyle, że akcja filmu będzie rozgrywać się pod koniec lat 90. Bohaterka wraca do ośrodka Kellerman's. Podobnie jak w przypadku oryginału, ma to być historia młodej kobiety, przebywającej na letnim wypoczynku. Jednak, jak zapowiadają twórcy, równolegle będzie toczył się wątek Baby.

- Chcielibyśmy stworzyć film, który uszanuje oryginał, ale jednocześnie przemówi do nowej publiczności - zdradził szef studia Lionsgate Adam Folgeson. Czy ów zabieg się powiedzie? Czas pokaże.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyn rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA rolno - budowlana 66 arów, ogrodzenia media światło, woda, Skierniewice Mokra, 500-028-719

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

INNE

SPRZEDAM szwalnię, 500-455-664

Sprzedam z powodu przeprowadzki aktywną fabrykę okien z PCW i aluminium. Firma jest nieduża, ale z możliwością rozwoju. Okazja. Tel: 601750147

AUTOPROMOCJA 0011033610



Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

OSOBY szyjące - dzianina (najchętniej emeryci) również chałupników, Łódź Chojny, 795-610-101

PORTIERÓW z II grupą inwalidzką, 788-368-189

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko, tel. 668 085 925

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351

ZATRUDNIMY osoby do sprzątania w centrum magazynowym w Łodzi ul. Józefów 3a. Praca dwuzmianowa (6.30-17.00 oraz 18.30-5.00), umowa zlecenie, stawka 31.50 brutto/h+obiady za 1 zł. Kontakt 510-015-347.

INNE

KURS Pracownika Ochrony.1600zł. Raty.tel.694848043

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtrowanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY - serwis, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

HYDRAULIK- instalacje wod.-kan. + c.o. Tel. 606-685-080

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

KOMPUTEROWE

POGOTOWIE komputer, 733-955-881

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie dzialek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWI karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie! Promocje!, 603-579-032

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

Polecamy →

nasza
HISTORIA

Nasza historia
nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl



0011472607

REKLAMA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SZCZERCÓW

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA MIEJSCOWYCH PLANÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY SZCZERCÓW ORAZ O PRZYSTĄPIENIU DO PRZEPROWADZENIA STRATEGICZNEJ OCENY ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 poz. 1130, ze zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Szczerców następujących uchwał:

- 1) nr XXIII/206/26 z dnia 30 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Załuże;
- 2) nr XXIII/207/26 z dnia 30 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Chabielice Kolonia - etap II

oraz o przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej ze sporządzaniem projektów planów miejscowych.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych projektów planów miejscowych oraz do strategicznych ocen oddziaływania na środowisko w terminie **do dnia 2 marca 2026 r.**

Wniosek, wyłącznie na formularzu pisma dotyczącego planowania przestrzennego zgodnym jest w wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), należy złożyć na piśmie utraconym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego:

- 1) w siedzibie Urzędu Gminy Szczerców, ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców,
- 2) na adres e-mail: sekretariat@szczercow.org,
- 3) poprzez elektroniczną skrynkę podawczą ePUAP Urzędu Gminy Szczerców.

Wzór formularza pisma dotyczącego planowania przestrzennego dostępny jest w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Szczerców, ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców, oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Szczerców, w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne/ Studium i plany.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zawiadamiam oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zawiadamiam o przeprowadzeniu strategicznych ocen oddziaływania na środowisko związanych ze sporządzaniem ww. planów miejscowych.

Każdy ma prawo do składania wniosków w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do projektu planu miejscowego sporządzanego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wnioski w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać do Wójta Gminy Szczerców na zasadach określonych powyżej.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Szczerców, ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców, w godzinach pracy urzędu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Szczerców.

Wójt Gminy Szczerców
Krzysztof Kamieniak

Na podstawie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) informuję, że administratorem Twoich danych osobowych jest Wójt Gminy Szczerców, z siedzibą przy ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców. Kontakt do Inspektora ochrony danych: tel. (44) 631 80 50/59 wew. 128, mail: rodo@szczercow.org. Celem przetwarzania Twoich danych osobowych jest realizacja zadań związanych z procedurą planistyczną, zaś podstawą przetwarzania jest Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Twoje dane osobowe będą przez nas przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania, a następnie dla wypełnienia obowiązku archiwizacji dokumentów. Twoje dane osobowe są zabezpieczone zgodnie z obowiązującymi przepisami, a Odbiorcami Twoich danych mogą być podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa oraz podmioty przetwarzające w ramach świadczenia usług dla administratora. Masz prawo do: dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania, usunięcia Twoich danych osobowych, w sytuacji, gdy przetwarzanie danych nie następuje w celu wywiązania się z obowiązku wynikającego z przepisu prawa lub w ramach sprawowania władzy publicznej, do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Twoje dane osobowe nie podlegają zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu. Podanie danych osobowych jest niezbędne dla wypełnienia przez nas obowiązku prawnego.

HISTORIA/ TEOLOGIA

Dlaczego Abraham chciał poderżnąć gardło synowi?

„Dla wielu – pisze ks. Wiktor Szponar, wikariusz w parafii św. Alberta w Gdańsku i autor bestsellerowego »Życia po śmierci« – Stare Przymierze jawi się jako zbiór opowieści trudnych, a momentami szokujących. Jako żydowskie historie pełne intryg, ludzkich słabości i trudnych decyzji o niejasnym przesłaniu».

Wydana właśnie przez Frondę książka »Skandale Starego Testamentu« ks. Szponara oferuje podróż do serca biblijnych wydarzeń i ich interpretację z punktu widzenia apologetyki chrześcijańskiej.

Ukryte logika i sens

Mamy tu m.in. historię Abrahama i Izaaka, czyli prawie zrealizowany zamiar synobójstwa, ukazującą głębię wiary i posłuszeństwa; losy Józefa Egipskiego, zniechęconego pupila; burzliwe panowanie Dawida; dramatyczny pojedynek Achaba z Eliaszem, czy wreszcie niewolę babilońską i tajemnicę zaginionej Arki Przymierza.

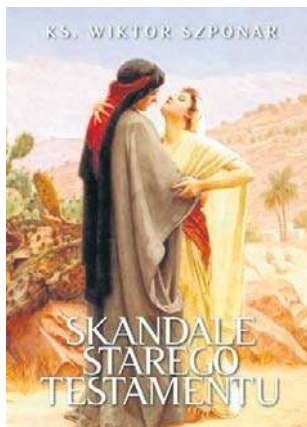
W interpretacji ks. Szponara te opowieści mają zupełnie nowy teologiczny wymiar, ukazując swe logikę i sens. Zgodnie z założeniem, że Bóg Starego Przymierza nie jest odległym, surowym sędzią, ale Istotą, która prowadzi swój lud, objawiając swoją miłość i plan zbawienia w nieoczekiwanych okolicznościach.

Przyjrzyjmy się »skandalowi« z udziałem Abrahama, któremu Bóg nakazał zabić jedynego, wymodlonego syna – Izaaka. Jest to sytuacja skandaliczna, trudna do zdroworozsądkowego pojęcia, ponieważ Bóg zdaje się łamać daną wcześniej obietnicę o liczonym potomstwie, które miało wywodzić się właśnie od tego dziecka. Abraham, stając przed tak niehumanitarnym żądaniem, musiał wykonać swoisty »skok w ciemność« i zaufa Stwórcy wbrew wszelkiej logice. Ks. Szponar podkreśla jednak, że to drastyczne wydarzenie było formą »współodczuwania«. Z teologicznego punktu widzenia jak najbardziej zrozumiałego: Bóg pozwolił Abrahamowi doświadczyć tego, co sam czuł, oddając później swojego Syna na śmierć na Golgocie.

Po co nam Stary Testament?

Inna »skandaliczna« opowieść: los synowej Judy, Tamar. Po śmierci męża i odmowie dopełnienia prawa lewiratu przez jej teścia, kobieta zdecydowała się na desperacki i przebiegły krok. Przebrała się za prostytutkę sakralną, by uwieść Judę i spłodzić potomstwo, które zapewniłoby jej przetrwanie. Choć z dzisiejszej perspektywy jej czyn budzi kontrowersje, w tamtym kontekście była to walka o życie, za co sam Juda ostatecznie ją pochwalił. Co najbardziej zaskakujące, to właśnie z tego nieoczywistego związku wywodzi się ród króla Dawida oraz samego Jezusa.

Lucjan Strzyga



Ks. Wiktor Szponar, »Skandale Starego Testamentu«, wyd. Fronda, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

HISTORIA/ POLITYKA

O Polskim Narodowym Komitecie Demokratycznym

Polski Narodowy Komitet Demokratyczny pod przewodnictwem Stanisława Mikołajczyka to jeden z najbardziej zapomnianych epizodów powojennej polskiej historii politycznej. Na dodatek bardzo często mylony z Polskim Komitetem Demokratycznym – legalną reprezentacją polskich partii i stronnictw demokratycznych w Rosji w latach 1917-1918.

Ani sanacja, ani komuniści

Dobrze zatem, że IPN zdecydował się na publikację tomu Roberta Witalca, »Komitet Mikołajczyka. Historia Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego (1950-1963)«, ukazującego rzeczywistość, w jakiej działał, tę emigracyjną, jak i krajową.

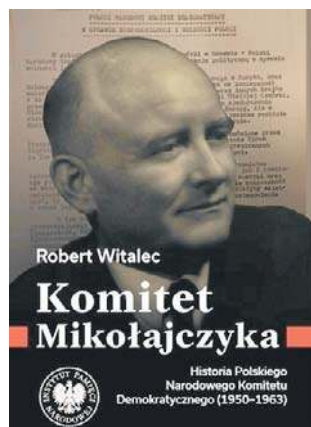
Jego początek datuje się na 2 maja 1950 r., kiedy to emigracyjne partie Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Demokratyczne ogłosiły powołanie nowego ośrodka politycznego – Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego. Główną siedzibą Komitetu były Stany Zjednoczone, gdzie zamieszkiwali przywódcy PSL i dokąd przybyli przedstawiciele SP: prezes Karol Popiel i sekretarz generalny Konrad Sieniewicz, oraz prezes SD Stanisław Olszewski.

W deklaracji programowej odrzucono »narzuconą gwałtem i podstępem przez sanacyjny reżim« konstytucję z 1935 r., natomiast do głównych celów PNKD zaliczono: walkę o uwolnienie Polski »spod komunistycznej przemocy«, wprowadzenie ustroju demokratycznego, reprezentowanie i obronę sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, współpracę z krajami spoza żelaznej kurtyny, a także »wsparcie działań zmierzających do zjednoczenia Europy, informowanie Zachodu o sprawie polskiej«.

Przewodniczącym Prezydium PNKD został Stanisław Mikołajczyk, wiceprzewodniczącymi – Stefan Glaser (SP), Andrzej Rosner (SD) i Stanisław Bańczyk (PSL), sekretarzem – Karol Balon (SP). Na przewodniczącego Wydziału Wykonawczego (będącego egzekutywą PNKD) wybrano Karola Popiela, a wiceprzewodniczącym został Stanisław Olszewski (SD). Komitet dysponował dużym poparciem wśród emigracji (szczególnie we Francji i Stanach) oraz znacznym potencjałem, wynikającym głównie z pozycji Mikołajczyka w USA, gdzie przez dłuższy czas był uważany za najważniejszego polskiego polityka.

W początkowym okresie działania PNKD charakteryzowała duża aktywność jego członków na arenie międzynarodowej. W związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji 4 maja 1950 r. w Departamencie Stanu złożono nawet memoriał prezentujący polski punkt widzenia na kwestie wyzwolenia narodu polskiego oraz utrzymania zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Bożydar Brakoniecki



Robert Witalc, »Komitet Mikołajczyka«, wyd. IPN, Warszawa-Rzeszów 2025, cena 55 zł

HISTORIA/ LITERATURA

Leopold Tyrmand zaprasza do Frankfurtu AD 1943

Po sześćdziesięciu pięciu latach od polskiego pierwodruku i czterdziestu od wydania amerykańskiego, dostajemy wznowienie »Filipa« w wersji najbardziej zbliżonej do zamysłu Leopolda Tyrmanda. Zostały w nim skrupulatnie przywrócone słowa, frazy i całe akapity skreślone przez cenzurę i odwrócone stylistyczne wygibasy wydawcy chicagowskiego. Wstęp i opracowanie są dziełem Pawła Pachockiego.

Kelnerowanie we Frankfurcie

Tyrmand wielokrotnie określał »Filipa« jako swoją »ukochaną książkę« i »najlepszą powieść, jaką napisał po polsku«, widząc w niej literacką spowiedź, w której udało mu się zsyntetyzować najważniejsze sprawy ze swojego życia. Powieść, na poły studium psychologiczne, na poły zaś barwna panorama epoki, zabiera nas w podróż z Filipem, młodym Polakiem żydowskiego pochodzenia, który w czasie wojny ukrywa się we Frankfurcie, zatrudniając się jako Francuz w roli kelnera w luksusowym Park-Hotelu.

Jego zmagania z tożsamością, moralnymi dylematami i wszechobecnym zagrożeniem tworzą historię pełną napięcia, refleksji i zaskakujących zwrotów akcji. Szczególnie, że Tyrmand z właściwą sobie przenikliwością rysuje portrety postaci i środowisk, w których przyszło funkcjonować głównemu bohaterowi.

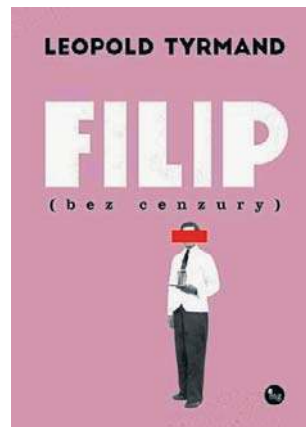
Uwodziciel Niemek

Cała opowieść ma wymiar głęboko symboliczny. Spójrzmy tylko: w hotelowej sali śniadań młody spryciarz wraz z pracującymi z nim cudzoziemcami toczy swoją własną, prywatną wojnę z niemieckimi gośćmi hotelowymi i partyjnymi dygnitarzami, a także z samym dyrektorem hotelu. Zaś w wolnym czasie młodym Niemkom »osładza«, głównie erotycznie, nieobecność walczących na froncie mężów.

»Stałem obok, w serce napływało powoli uczucie błogiej rozkoszy, dosytu, spełnienia, zmieszane z mściwą, rozsądzającą radością, jakiej doznaje wojownik, stawiający nogę na odciętej głowie powalonego wroga« – filozofuje Filip i niemal z etnologicznym zacięciem dokonuje analizy osobowości swoich wrogów i ocenia szczególnie tych mniej błyskotliwych, przed którymi udaje mu się ukryć swoją prawdziwą tożsamość.

Rok 1961, czyli rok ukazania się »Filipa« w Wydawnictwie Literackim, nie był zbyt szczęśliwy dla Tyrmanda. Pisarz zażywał wprawdzie sławy jako autor kultowego »Złego« i ojciec chrzestny polskiego jazzu, jednak już wtedy był inwigilowany przez SB, nie mógł wyjeżdżać z Polski, miał problemy z publikowaniem nowych utworów. Po Warszawie krążyły plotki, że towarzyszą mu bardzo nie podoba się jego ostateczny »burżuazyjny« styl życia.

Mariusz Grabowski



Leopold Tyrmand, »Filip« (bez cenzury), wyd. MG, Warszawa 2026, cena 69,99 zł

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

REKLAMA

0011471252

AUTOPROMOCJA

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

POLITYKA/MILITARIA

Czy 5244 amerykańskie głowice jądrowe strzegą pokoju?

Sarah Scoles to amerykańska dziennikarka naukowa z Kolorado, współpracująca m.in. z „Scientific American”, najstarszym miesięcznikiem popularnonaukowym, istniejącym od 1845 r. Wśród jej zainteresowań znajduje się także broń atomowa. Bowiem, wbrew powszechnej opinii temat bomby atomowej wcale nie zszedł na dalszy plan – przeciwnie. Książka „Zawsze, nigdy” to analiza ukrytego świata, który nieustannie kształtuje nasze bezpieczeństwo, choć pozostaje niewidoczny dla większości.

Dziedzictwo „Projektu Manhattan”

Obecnie broń jądrową posiada dziewięć krajów świata: Stany Zjednoczone, Rosja, Wielka Brytania, Francja, Chińska Republika Ludowa, Indie, Pakistan, Izrael oraz Korea Północna. Największe arsenały jądrowe należą do Rosji i USA. Do tego pięć spośród nich (USA, Rosja, Wielka Brytania, Francja i Chiny) jest określanych jako „państwa nuklearne” („Nuclear-weapon states”) w układzie o nie-rozprzestrzenianiu broni jądrowej („Non Proliferation Treaty”).

Scoles skupia się przede wszystkim na atomie amerykańskim i dowodzi, że arsenałem USA rządzi zasada „zawsze, nigdy”. Oznacza ona, że bomby nuklearne „mają zawsze wybuchać wtedy, kiedy powinny, a nigdy wtedy, kiedy nie powinny”. Za utrzymanie tej równowagi odpowiadają tysiące naukowców i inżynierów, którzy każdego dnia pracują nad modernizacją amerykańskich głowic.

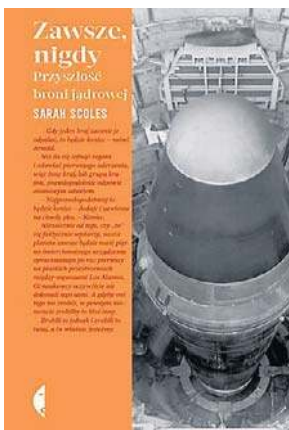
„To oni – pisze – stoją na straży doktryny odstraszenia, która ma zapobiegać globalnemu konfliktowi”. Kiedy media koncentrują się na bieżących wydarzeniach, w zaciszu ośrodków trwa nieustanna praca nad dziedzictwem „Projektu Manhattan”.

Czy pozwolić Iranowi na bombę?

Można dyskutować z tezą autorki, że po inwazji Rosji na Ukrainę „widmo nuklearnego konfliktu powróciło ze zdwojoną siłą”, albo z jej przekonaniem, że „kwestia Tajwanu” będzie zapewne rozwiązana w przyszłości za pomocą „narzędzi konwencjonalnych”. Ale z jej zdaniem, że „kwestie modernizacji arsenału i skutecznego wykrywania nielegalnych prób jądrowych zyskały na aktualności” trzeba się zgodzić. Zwłaszcza że Scoles nie zamierza straszyć apokalipsą. Jej reportaż to próba zrozumienia, dlaczego broń jądrowa istnieje i dlaczego nadal będzie istnieć.

Jest jeszcze jeden aspekt kwestii atomowej, który podejmuje dziennikarka – kwestia etyczna. Niby wszyscy są zgodni, że w globalnej polityce coś takiego jak etyka nie ma zastosowania, ale – odkładając na bok cynizm – można zapytać za Scoles: czy konsekwentne modernizowanie arsenału nuklearnego to gwarancja pokoju, czy jedynie podsycanie niekończącego się wyścigu zbrojeń? Czy prawo do posiadania atomu mają tylko te „dobre” kraje (w domyśle Stany Zjednoczone), czy również te „złe” (patrz: Iran i Korea Północna) i kto miałby o tym decydować?

Już z tego widać, że „Nuclear Question” (takie sformułowanie stało się popularne po Hiroszimie i Nagasaki w 1945 r.) stanowi jeden z najważniejszych i najbardziej skomplikowanych aspektów współczesnego świata. **mg**



Sarah Scoles,
„Zawsze, nigdy”,
wyd. Czarne,
Wołowiec 2026,
cena 64,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ZOFIA ZBOROWSKA

Będzie chronić dzieci

Mimo że córka Wiktora Zborowskiego występuje na ekranie już sporadycznie, nadal jest obecna w mediach jako internetowa influencerka, specjalizująca się w rodzicielskiej tematyce. Wraz z siatkarzem Andrzejem Wroną doczekała się dwóch córek i to im poświęca najwięcej uwagi. Ostatnio w rozmowie z Kozackiem zapytano ją, kiedy da swym pociechom dostęp do telefonu i internetu. - Wiemy z mężem, że nasze dzieci nie będą miały mediów społecznościowych do minimum 16. roku życia. Będziemy chronić ich prywatności najdłużej, jak się da - powiedziała.

DODA

Uświadomiła prezydenta

W ostatnim czasie Doda zintensyfikowała działania mające na celu poprawę losów czworonogów przebywających w schroniskach. W tym celu najpierw odwiedziła Sejm, a potem spotkała się z prezydentem Karolem Nawrockim. Na tę okazję przywdziała skromną białą sukienkę z długim rękawem. - Jestem bardzo zadowolona z tego spotkania. Porozmawialiśmy absolutnie o wszystkim tym, co było najważniejsze i też widzę po drugiej stronie ogromną chęć pomocy. Wierzę, że to nie będą słowa bez pokrycia. Chciałam wam powiedzieć, że nie tylko my, obywatele, nie mieliśmy świadomości, jak funkcjonują patoschroniska i ile sadystów zgodnie z prawem może obejmować nad nimi władzę. Prezydent również nie miał tej świadomości. Jestem pewna, że dokona wszelkich starań, żeby to zmienić - powiedziała mediom po spotkaniu.

KRZYSZTOF SKIBA

Obsypany płatkami

Wokalista zespołu Big Cyc wybrał się z żoną na Malediwy. W trakcie wakacji zakochani zdecydowali się na symboliczne powtórzenie przysięgi małżeńskiej. Ceremonia odbyła się na lokalnej plaży zgodnie z malediwickim obrzędem w rytmie bębnow bodu-beru, ale z urzędnikami i certyfika-



Agnieszka Hyży opublikowała w internecie filmik o wymownym tytule „Rezygnuję z Instagrama”

tem. Kilka godzin później na profilach małżonków w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia po nocy poślubnej. Wyraźnie zadowolony artysta zapozował na łóżku, obasypany płatkami róż. Potem parę czekało romantyczne śniadanie w basenie.

NORBI

Ma zakaz notarialny

Niebawem ma się ukazać książka „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie”, w której popularny wokalista rozlicza się z trwającym aż 17 lat uzależnieniem od hazardu. Niedawno Norbi odwiedził studio „Dzień dobry TVN”. Tam zdradził, że przegrał w życiu ok. 10 mln zł. O mało nie doprowadziło to do rozpadu jego małżeństwa. Sposobem na uzdrowienie okazała się terapia i zablokowanie piosenkarzowi dostępu do wszystkich kont bankowych. - Byliśmy u notariusza i podpisaliśmy wszystkie możliwe zakazy, jakie są. Do wszystkich firm. Tylko Marzenka może zdjąć ten zakaz notarialny. Gdzie nie pójde - dowód osobisty i zakaz wstępu - powiedział Norbi.

AGNIESZKA HYŻY

Czuła czystą niechęć

Kilka dni temu prezydentka „Halo, tu Polsat” opublikowała w internecie filmik o wymownym tytule „Rezygnuję z Instagrama”. Była to oczywiście

tylko przemyślana prowokacja. Hyży wykorzystała ją do pogłębionych refleksji nad Instagramem. „Były momenty, kiedy byłam na to narzędzie obrażona. Były takie, kiedy czułam do niego czystą niechęć. Potrafiłam przez kilka miesięcy zniknąć, nic nie publikować i nic nie czytać. Ale były też chwile, gdy działało dokładnie tak, jak powinno: pomagało robić coś dobrego, przekazywać ważne treści, budować społeczność. Społeczność, która dziś potrafi zasypać mnie dziesiątkami wiadomości, prawdziwych, uważnych, ludzkich. Jednocześnie social media wielokrotnie mnie zraniły. I to też jest prawda, o której rzadziej pisze się w pożytecznych postach” - wyznała.

NATALIA KUKULSKA

Nie połamala kończyn

Piosenkarka ma z mężem trójkę dzieci - w tym dorosłego syna Jana i dorosłą córkę Annę. Ostatnie dni cała piątka spędziła na zimowych feriach. Kukulska pochwaliła się na Instagramie zdjęciami ze wspólnego wyjazdu. „To był cudowny czas! Co za miejsce! Alpe di Siusi we włoskich Dolomitach... i tydzień tylko dla nas, w składzie jak za dawnych czasów, rodzice z dziećmi. To nie taka oczywista sprawa, gdy dwoje z nich jest dorosłych. Doceniam to tak bardzo. Wspólne zjazdy na nartach, wyzwania, posiłki, gry, relaks, wygłupy, rozmowy, zmagania z narciarską materią” - podpisała fotografię.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na małych celach. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie ulgę, a wieczór będzie sprzyjał spokojowi i planom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność daje siłę. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że drobny gest poprawi Twoją relację z otoczeniem.

Baran (21.03 - 19.04)

Dobra komunikacja z otoczeniem będzie Twoim kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać sprzyjające okoliczności.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś szczególnie ważne, a bliskość ukoi. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość otworzy nowe drogi do czyjegoś serca.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie wzrośnie. Horoskop na dziś wróży, że podejmiesz się w związku z tym dużych wyzwań.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek sprzyja pracy, skupienie przyniesie wynik, a zdrowie zyska uwagę. Horoskop dzienny na piątek radzi dbać o rytm dnia.

Lew (23.07 - 22.08)

Możesz liczyć na harmonię z otoczeniem. Horoskop na dziś zapowiada, że będziesz w tym sporo Twojej zasługi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię w dobrą stronę, lecz unikaj skrajności. Horoskop dzienny na piątek ostrzega, że nieostrożność może być kosztowna.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm pchnie Cię dzisiaj naprzód, a podróż lub nauka dadzą satysfakcję. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by celować wysoko.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość popłaca. Horoskop na dziś zapowiada, że obowiązki domkniesz sprawnie i bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wykażesz się otwartością na potrzeby i oczekiwania innych ludzi. Horoskop na dziś wróży, że ludzie będą Ci za to wdzięczni.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Unikaj dzisiaj drażliwych tematów. Horoskop dzienny na piątek ostrzega, że podejmowanie ich może zakończyć się sporą awanturą.

Zapaśnicy ze Zgierza na podium Pucharu Polski

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

ZAPASY. Brawo! Podczas rozegranych w Kielcach zawodów Pucharu Polski Kadetów na najwyższym podium stanęli zawodnicy Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego.

Witold Pawlik triumfował w kategorii wagowej do 60 kilogramów, a Igor Kaczmarek okazał się najlepszy w gronie zawodników do 71 kilogramów. Z dobrej strony pokazali się także Umar Shokpytbay oraz Adrian Zduń-

czyk. Obaj zakończyli zawody na miejscach dziewiątych. Były to jednocześnie kwalifikacje do turnieju finałowego Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Zawody zaplanowano w Spale na kwiecień. Obaj medalisci mają już zapewniony start. Warto dodać, że w klasyfikacji zespołowej zgierzanie zajęli drugie miejsce na ponad 60 ekip. Antoni Majchrzak był trzeci w mistrzostwach Polski seniorów (Janów Lubelski) w gronie zawodników do 79 kg. Na pozycji piątej zakończył zmagania Kacper Kraska. ©



Antoni Majchrzak z ZTA Zgierz wywalczył brązowy medal podczas mistrzostw Polski seniorów w Janowie Lubelskim

Ryccerze wiosny z ŁKS? Kibice łodzian liczą, że tak będzie

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Zaczynamy! Mimo, że pogoda nie zachęca do gry w piłkę nożną, wiosenna batalia o punkty w I lidze startuje. ŁKS Łódź zaczyna meczem o „sześć” punktów z Polonią Bytom.

Gospodarze pojedynku są wiceliderem pierwszoligowej tabeli z 34 punktami na koncie. Prowadzi Wisła Kraków - 43. ŁKS zajmuje 11 miejsce, tracąc do bytomian osiem „oczek”. Ewentualna porażka znacznie ograniczy szansę łodzian na grę w barażach o ekstraklasę. Obecnie od Wiczystej Kraków, która jest w tabeli szóstą (ostatnie miejsce barażowe) są gorsi o zaledwie cztery punkty. Radosław Mozzyrko, dyrektor sportowy ŁKS, nie ukrywa, że celem drużyny prowadzonej przez trenera Grzegorza Szokę jest udział w barażach, bo przecież mało realny jest bezpośredni awans. - Liga jest bardzo spłaszczona, a punktów sporo do zdobycia - mówi. - Walczymy o to, by zagrać w ba-



Elkaesiak Artur Craciun ma za sobą udaną rundę jesienną. Wystąpił w 19 meczach I ligi, strzelając trzy gole. Grał także w reprezentacji Mołdawii

rażach o awans do ekstraklasy. Jednocześnie wyjawia, że w klubie myślą nad pozyskaniem jeszcze jednego piłkarza.

Pozostaje mieć nadzieję, że obecny zespół nawiąże do tradycji „Ryccerzy wiosny” i będzie skuteczną w pozostałych do rozegrania 15 meczach.

Tymczasem Fabian Olejniczak powołany został do reprezentacji Polski U 17 na towarzyski turniej w Hiszpanii. Będzie to ostatni turniej przed marcowymi kwalifikacjami do tego rocznych mistrzostw Europy i świata. W Hiszpanii Białoczerwoni zmierzą się z Estonią (18 lutego), Szkocją (21 lutego) oraz Szwecją (23 lutego).

©

Plan 20. kolejki. Piątek (6 lutego): Odra Opole - Pogoń Siedlce (18, wynik meczu z rundy jesienniej 1:0), Wisła Kraków - Tychy (20:30). **Sobota (7 lutego):** Miedź Legnica - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (19:30, 0:4), Polonia Bytom - ŁKS Łódź (19:30, 0:5), Znicz Pruszków - Wiczyta Kraków (19:30, 3:4). **Niedziela (8 lutego):** Polonia Warszawa - Stal Mielec (12, 3:1), Puszcza Niepolomice - Górnik Łęczna (17:30, 2:2), Ruch Chorzów - Śląsk Wrocław (14:30, 1:3). **Poniedziałek (9 lutego):** Chrobry Głogów - Stal Rzeszów (19:30, 2:2).

III liga. Przebudzenie rezerw Widzewa Łódź. ŁKS II strzelił sześć goli Lechii Tomaszów, Belchatów wygrał z Wartą

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Za miesiąc startuje runda wiosenna w III lidze. Drużyny z naszego regionu rywalizujące na tym szczeblu o punkty rozgrywały mecze sparingowe. Tym razem błysnął Widzew II, który strzelił sześć goli.

Podopieczni trenera Pawła Ściebiry zmierzali się na sztucznym boisku w Pleszewie z Pogonią Nowe Skalmierzyce (14 miejsce w tabeli grupy drugiej III ligi) i pokonali rywala aż 6:1 (4:0). Gole dla łodzian strzelali: Sebastian Zieleniecki, Daniel Tanżyna, Kuba Nawrocki, Igor Busz (rzut karny), Filip Przybulek oraz Wiktor Żytek. W najbliższą sobotę łodzianie wybiorą się do Opola na mecz z pierwszoligową Odrą, która dzień wcześniej zainauguruje wiosenną batalię o punkty pojedynkiem na własnym boisku z Pogonią Siedlce. Przeciwno łodzianom grać zapewne będą piłkarze, którzy w meczu ligowym zaliczą kilka minut, lub na boisku się nie pojawią.

Lechia Tomaszów Mazowiecki grała na boisku pod balonem w Zgierzu z zespołem drugoligowych rezerw ŁKS Łódź.



Piłkarze trzecioligowego PGE GiEK GKS Bełchatów mają za sobą dwa śródkowe mecze sparingowe - w najbliższy weekend nie będą rywalizowali na boisku

Pojedynek zakończył się zwycięstwem drużyny trenera Konrada Geregi 6:3 (2:2). Gole: Alan Siwek, Maksymilian Rozwandowicz, Wiktor Figurski, Miłosz Szczepański, Adrian Jurkiewicz, Lamine Coulibaly. Bramki dla pokonanych: Marcin Orzechowski, Krystian Kolasa, Jacek Tkaczyk. Łodzianie zmierzają się

w piątek na boisku przy ulicy Miernerskiej z trzecioligowcami z Jagiellonii II Białystok. Lechia trenera Bartosza Grzelaka wystąpi w Skierniewicach, gdzie na boisku pod balonem spotka się z liderem II ligi miejscową Unią (14). Skierniewiczanie mają tego dnia zaplanowane dwa pojedynki. O 11 zmierzają się bowiem

z innym trzecioligowcem Ząbkovią Ząbki.

Dwa mecze grał PGE GiEK GKS Bełchatów. Najpierw podopieczni trenera Mateusza Milczarka pokonali wicelidera tabeli grupy pierwszej III ligi Wartę Sie radz 2:1 (0:1). Bramki: Oliwier Kasprzyski, Wojciech Bogacz - Bartłomiej Kręcichwost. W drugim

pojedynku ulegli Victorii Częstochowa z IV ligi śląskiej 0:1 (0:1). Warta rywalizowała ponadto w Namysłowie z MKS Kluczbork (grupa trzecia III ligi) i przegrała ten pojedynek 2:4 (0:2). Gole dla drużyny Marka Przybyły strzelili Bartłomiej Maczek oraz Bartłomiej Kręcichwost. Sieradzanie, co niepokoi kibiców tej drużyny, słabo prezentują się w meczach kontrolnych. ©

BETCRIS IV LIGA

Patryk Miarka, broniący jesienią barw Zjednoczonych Stryków (dwa gole w meczach o punkty) zmienia barwy klubowe. Wiosną występować ma w Stali Głowno.

Dwóch piłkarzy rozstało się z AKS SMS Łódź. Przemysław Kot jest blisko związania się z Zniczem Biała Piska, zajmującym ostatnie miejsce w tabeli grupy pierwszej III ligi. Z kolei Krzysztof Skawiński będzie zawodnikiem Zjednoczonych Stryków, także zespołu czwartoligowego. Jak już wcześniej informowaliśmy z GKS Orkanem Buczek trenuje Filip Staniucha z LUKS Bałucz. To najkcieczniejszy w rundzie jesiennej zawodnik Klasy Okręgowej - strzelił aż 32 gole.

UKS Ozorków na czele III ligi

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Finiszuje runda zasadnicza w III lidze kobiet. Tabelę otwiera drużyna UKS Ozorków, wyprzedzająca MUKS 47 LO Budowlanych Łódź oraz rezerwowy zespół Łaskovii Łask.

Po zakończeniu rundy zasadniczej cztery najlepsze zespoły rozegrają turniej finałowy (6-8 marca) w hali mistrza tej części rozgrywek. Dwa najlepsze zespoły wywalczą bezpośrednio awans do półfinałów o wejście do II ligi (27-29 marca). ©

III LIGA SIATKÓWKI KOBIET

Wyniki ostatnich rozegranych meczów: Akademia Siatkówki Zdurska Wola - AS Active Opoczno 3:2, UKS Ozorków - Volley Żelazny Opoczno 3:1, Skier-VIS Skierniewice - Metalurgia Restauracja & browar Volley Radomsko 3:0, Volley Żelazny Opoczno - Akademia Siatkówki Zdurska Wola 3:1, Fuks Sulejów - Akademia Siatkówki Zdurska Wola 2:3.

1. UKS Ozorków	14	38	40:11
2. MUKS Budowlani Łódź	13	30	35:13
3. Łaskovia II Łask	14	25	33:24
4. Fuks Sulejów	14	24	29:37
5. Skier-VIS Skierniewice	14	22	30:24
6. Akademia Zdurska Wola	13	20	26:26
7. Volley Żelazny Opoczno	13	14	18:29
8. Volley Radomsko	14	5	10:40
9. AS Active Opoczno	13	5	9:36

OLIMPIADA POLSCY SPORTOWCY DO TEJ PORY ZDOBYLI 23 MEDALE NA ZIMOWYCH IGRZYSKACH

Dziś na słynnym stadionie San Siro w Mediolanie odbędzie się ceremonia otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W piątek o godz. 20 odbędzie się 58. w nowożytnej historii ceremonia otwarcia igrzysk olimpijskich. Tym razem główną areną będzie mediolański stadion San Siro.

W piątek we Włoszech w zasadzie zaplanowano kilka równoległych ceremonii, a tradycyjnie znicze olimpijskie zapłoną w miastach-gospodarzach - Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo. Właśnie na mediolańskim słynnym stadionie piłkarskim San Siro odbędzie się główna inauguracja. Spektakl ma celebrować włoską historię, kulturę i tożsamość w nowoczesnym oraz żartobliwym tonie, a także pokazać globalny wpływ tego, z czego Italia słynie najbardziej, czyli mody, designu i jedzenia.

Rozpoczynające się w piątek zimowe igrzyska olimpijskie Mediolan-Cortina odbędą się na obszarze 22 tysięcy kilometrów kwadratowych w trzech regionach: Lombardii, Wenecji Euganejskiej i w Trydencie-Górnej Adydze. To pierwsze w historii igrzyska „rozproszone”; zawody zostaną rozegrane w siedmiu miejscowościach.

Pierwsi Polacy zaprezentują się w piątek, kiedy wystartuje rywalizacja drużynowa w łyżwiarstwie figurowym.

Ceremonię otwarcia zaplanowano na piątek na godzinę 20, ale tradycyjnie pierwsze zawody odbywają się przed tą uroczystością ze względu na rozwleczone terminarz niektórych dyscyplin. W środę startuje curling, a w czwartek hokej na lodzie kobiet i snowboard (kwalifikacje big air).

Zanim sportowcy przemarszerują przed publicznością na mediolańskim stadionie San Siro oraz w innych strefach olimpijskich, w piątkowy poranek zmagania rozpoczną pary taneczne w zawodach drużynowych.

W tej konkurencji wystartują Sofija Dowhal i Wiktor Kuliesza, którzy - jeśli Polska nie zakwalifikuje się do dalszej fazy - po tym występie zakończą udział w igrzyskach, bo nie posiadają kwalifikacji na rywalizację indywidualną.

Później tego samego dnia w zmaganiach drużynowych zaprezentują się też pary sportowe (m.in. Julia Szczecinina i Michał Woźniak) oraz solistki (wśród nich Jekaterina Kurakowa). Ta konkurencja zakończy się w niedzielę.

Tego też dnia przed pierwszą poważną szansą na sukcesy staną biało-czerwoni - w Livigno odbędzie się slalom gigant równoległy snowboardzistów z udziałem Aleksandry Król-Walas, która w tym sezonie trzykrotnie stała na podium zawodów Pucharu Świata



Dla Mediolanu jest to absolutny debiut w roli gospodarza imprezy tej rangi w sportach zimowych. Wcześniej stolica Lombardii gościła m.in. piłkarski mundial

i uchodzi za jedną z kandydatek do medalu.

116 kompletów medali w 16 dyscyplinach

W północnych Włoszech rozdanych zostanie do 22 lutego łącznie 116 kompletów medali w 16 dyscyplinach. Licząca 60 sportowców (w tym rezerwową bobsleistkę Marię Zandacką) reprezentacja Polski wystartuje w 12 z nich. Białoczerwonych zabraknie w curlingu, hokeju na lodzie, narciarstwie dowolnym i skeletonie.

Dodatkowym smaczkiem igrzysk będzie powrót zawod-

ników z NHL do olimpijskiej rywalizacji hokeistów. Z różnych powodów zabrakło ich w Pekinie oraz cztery lata wcześniej w Pjongczangu.

Zmagania olimpijskie w sportach zimowych odbędą się we Włoszech po raz trzeci w historii. Wcześniej zorganizowały je Cortina d'Ampezzo w 1956 roku oraz Turyn równo 50 lat później. Z kolei w 1960 gospodarzem letnich igrzysk był Rzym. Polscy sportowcy w historii zimowych igrzysk wywalczyli 23 medale: po siedem złotych i srebrnych oraz dziewięć brązowych. W po-

przedniej edycji w Pekinie na podium stanął jedynie skoczek narciarski Dawid Kubacki, który zajął trzecie miejsce na obiekcie normalnym. Tym razem w składzie go nie będzie.

Później, w dniach 6-15 marca, o medale we Włoszech rywalizować będą paralimpijczycy.

Koszmar pogodowy się nie powtórzy

W Mediolanie rosną nadzieje na to, że w piątek podczas inauguracji zimowych igrzysk na stadionie San Siro i ceremonii zapalenia znicza

olimpijskiego przy Łuku Pokoju nie powtórzy się pogodowy koszmar z Paryża z 2024 roku. Tam uroczystość otwarcia letnich igrzysk przebiegła w strugach deszczu.

Od kilku dni w stolicy Lombardii przez większość czasu pada deszcz, w środę bez przerwy od rana. Także prognozy na czwartek są deszczowe.

50 przywódców na trybunach

Padać ma również w piątek rano, czyli w dniu inauguracji igrzysk. Na kolejne godziny dnia zapowiadane są przejaśnienia. Jest nadzieja, że uroczystość na mediolańskim stadionie z udziałem około 50 światowych przywódców i tysięcy zawodników oraz kibiców odbędzie się bez opadów.

Na razie wszyscy spoglądają w niebo przyznając, że aura w mieście w żaden sposób nie przypomina zimowej atmosfery. Płatki śniegu widać tylko na świetlnych dekoracjach na ulicy prowadzącej na Piazza del Duomo.

Konsulat Generalny RP w Mediolanie opublikował Poradnik Kibica dla osób przybywających na rozpoczynające się w piątek igrzyska. Zawiera najważniejsze i przydatne informacje na temat poruszania się po arenach olimpijskich, opieki zdrowotnej, bezpieczeństwa oraz zasad udzielania pomocy konsularnej. ©

Ostatnie wyniki olimpijczyków z Tomaszowa dają duże nadzieje

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Troje olimpijczyków z Tomaszowa Mazowieckiego: Damian Żurek, Władimir Siemirunnij i Karolina Bosiek są w dobrej formie.

Wyniki, jakie zanotowali reprezentanci Polski w ostatnich dużych zawodach przed igrzyskami Mediolan-Cortina dają nadzieję, że będą zajmować we Włoszech bardzo wysokie miejsca w rywalizacji panczenistów oraz short tracku - uważa prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Rafał Tataruch.

- Nadzieje na dobry start są. I to duże. Nasi zawodnicy prezentują bardzo wysoki poziom, nie tylko biorąc pod uwagę Europę, ale i cały świat - powiedział PAP szef PZŁS, który liczy na miejsce na olimpijskie podium.



Damian Żurek, łyżwiarz Pilicy Tomaszów, jest naszą nadzieją na pojechanie w ślady Zbigniewa Bródki...

Przyznał, że ostatnio lepszą formę prezentowali zawodnicy startujący na długim torze. Polscy panczeniści w zawodach Pucharu Świata w niemieckim Inzell sześciokrotnie meldowali się w czołowej trójce. Damian Żurek dwukrotnie wygrał bieg

na 500 m i był drugi na 1000 m. Kaja Ziomek-Nogal triumfowała oraz była trzecia na 500 m. Marek Kania drugą w programie imprezy „500” zakończył na trzecim miejscu.

Reprezentanci Polski z mistrzostw Europy w Tilburgu

w short tracku wrócili z dwoma medalami. Srebrny medal wywalczyła sztafeta mieszana, a brąz czwórka męska.

- Trochę się niepokoję brakiem sukcesu w konkurencjach indywidualnych. Cieszę się jednak, że sztafeta mieszana, na którą liczymy, jest cały czas wysoko. Należy jednak pamiętać, że w short tracku trzeba mieć też trochę szczęścia - dodał Tataruch.

Przyznał, że zarówno na długim, jak i na krótkim torze Polska nie wystawi tyłu zawodników, na ilu liczył.

- Liczyliśmy, że we Włoszech będzie mogła na krótkim torze wystartować kobieta sztafeta. Także po cichu mieliśmy nadzieję na kwalifikację męskiej sztafety. Wówczas mieliśmy 10 osób biorących udział w rywalizacji. Nie ukrywam, że powinno być więcej - zaznaczył. Dodał, iż chciałby, aby jedna lub dwie osoby wię-

cej reprezentowały Polskę w startach na długim torze.

Tataruch potwierdził, że wbrew obawom Włosi zdążyli uduchać przemienić mediolańską halę EXPO w obiekt, na którym będą się ścigać w trakcie igrzysk panczeniści: - We wtorek byłem tam i przyznam, że obiekt robi wrażenie.

Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego przyznał, że utrudnieniem w trakcie przygotowań do igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina dla polskich panczenistów był fakt, iż nadal nie zakończono budowy hali lodowej w Zakopanem. Co prawda, w Polsce jest kryty obiekt do trenowania łyżwiarstwa szybkiego (w Tomaszowie Mazowieckim), lecz położony o wiele niżej niż „zimowa stolica Polski”.

Dodał, że nie ma informacji, kiedy inwestycja u podnóża Tatr zostanie ukończona (budowy nie prowadzi PZŁS): -

Czekamy, po prostu czekamy. Szef PZŁS przypomniał, że ciekawy życiorys ma też jeden z reprezentantów Polski na długim torze. Chodzi o Władimira Semirunnija, urodzonego w Jekaterynburgu.

- Popularny Włodek przeszedł podobną procedurę co Felix. Uciekał przed wojną i też zadał nam pytanie, czy może startować w biało-czerwonych barwach. Ze względu na to, że urodził się jako Rosjanin, był odpowiednio sprawdzony przez naszego służby. Jest to bardzo sympatyczny człowiek, pięknie mówi po polsku, zna doskonale wszystkie zwrotki naszego hymnu. Zresztą będąc już w Polsce dowiedział się, że dostał powołanie do rosyjskiego wojska. Ubiegł więc to, co mogło się stać - zakończył prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Rafał Tataruch. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Zespół PGE Budowlanych Łódź po awansie powalczy o zdobycie Pucharu Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Za nami ostatnie mecze fazy grupowej Ligi Mistrzów. Ostatnie mecze nie przyniosły zwycięstw, ale niespodzianki były blisko.

Nasze drużyny nie dały rady powiększyć swojego dorobku punktowego. ŁKS Commercecon zakończył pucharową przygodę, natomiast PGE Budowlani dzięki zajęciu trzeciego miejsca awansowały do ćwierćfinału Pucharu CEV. Podopieczne trenera Macieja Biernata były blisko wygrania seta z Fenerbahce, który stracił we wcześniejszych meczach tylko dwa sety. Ostatecznie się nie udało, ale Łódzianki zebrały pochwały. Szczególnie Bruna Honorio i Aleksandra Wenerska. To dobrze rokuje przed sobotnim półfinałem Pucharu Polski.

Nie było niespodzianki w meczu drugiej łódzkiej drużyny. Faworytki - siatkarki A. Carraro Prosecco DOC Conegliano - pokonały 3:0 ŁKS Commercecon Łódź w ostatnim meczu grupowym CEV Ligi Mistrzów.

LIGA MISTRZÓW GRUPA B

Fenerbahce Stambuł - PGE Budowlani Łódź 3:0 (25:8, 25:17, 26:24)

PGE Budowlani Łódź: Joanna Lelonkiewicz, Rodica Buterez, Sasa Planinsec, Maja Stork,

Paulina Damaske, Alicja Grabka, Justyna Łysiak (1) oraz Karolina Drużkowska, Nadia Siuda, Bruna Honorio, Aleksandra Wenerska, Paulina Majkowska. Trener: Maciej Biernat.

Drugi mecz: Novara - Benfica Lizbona 3:0 (25:20, 25:17, 25:15)

1. Fenerbahce Stambuł	17	6-0	18-2
2. Novara	13	4-2	14-8
3. PGE Budowlani Łódź	4	1-5	7-15
4. Benfica Lizbona	2	1-5	3-17

LIGA MISTRZÓW GRUPA D

Conegliano - ŁKS Commercecon 3:0 (25:17, 25:18, 25:12)

ŁKS Commercecon: Angelika Gajer, Mariana Brambilla, Sonia Stefanik, Daniela Cechetto, Anna Obiała, Regiane Bidas - Anna Pawłowska (libero) oraz Daria Szczyrba, Weronika Centka-Tietianiec. Trener: Adrian Chyliński.

Drugi mecz: Dresdner - Zeren Spor Ankara 0:3 (17:25, 22:25, 16:25)

1. Conegliano	17	6-0	18-2
2. Zeren Spor	13	4-2	14-6
3. Dresdner	6	2-4	6-13
4. ŁKS Commercecon	0	0-6	1-18

Natomiast 7 lutego o 14.45 siatkarki PGE Budowlanych zagrają w półfinale Pucharu Polski z Developresem Rzeszów. Final Four rozgrywany jest w Elblągu. W drugiej parze BKS Bielsko-Biała walczyć będzie z MKS Kalisz. Nazajutrz, w niedzielę 8 lutego o 14.45 mecz o trzecie miejsce, a o 19 finał.

Siatkarki PGE Budowlanych Łódź zdobyły już sześć medali w rozgrywkach o Puchar Polski. Dwa razy wygrały główne trofeum (2010, 2018), dwukrotnie docierały do finału (2017, 2021). Jak będzie teraz? ©©



Trener PGE Budowlanych Maciej Biernat w pogawędce z rozgrywającą własnej drużyny Alicją Grabką

AWANS BARCY, ROBERT LEWANDOWSKI BEZ GOLA

Piłkarze Barcelony pokonali na wyjeździe występujące klasę niżej Albacete 2:1 w ćwierćfinale Pucharu Hiszpanii i awansowali do kolejnej rundy. Bramki dla faworytów zdobyli Lamine Yamal po ładnym strzale w 39. minucie oraz na początku drugiej połowy Ronald Araujo (56). Napastnik gości Robert Lewandowski grał ponad godzinę, ale nie zdobył bramki. Wojciech Szczęsny był rezerwowym. **DK**



FOT. GRZEGORZ WAJDA

POGRZEB KIEROWCY

Ustanowił rekord w 1973 r. Dziś w kanadyjskim Etobicoke odbędzie się pogrzeb Roberta Muchy, polskiego kierowcy rajdowego. Był jednym z „siedmiu wspaniałych”, którzy bili rekord jazdy Polskim Fiatem 125p. **DK**

Nasze ulubione radio zdradza tajemnice właściciela Widzewa

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Kibice Widzewa czekają na budowę silnej drużyny (podwaliny już są) i na budowę... większego stadionu. W tej drugiej kwestii pojawiają się już architektoniczne projekty.

W środę portal przeglądarkowy onet.pl napisał: Plan Roberta Dobrzyckiego zakłada również rozwój klubu w innych aspektach. W tym infrastrukturalnym. Statystyki jasno dowodzą, że obecny obiekt przy al. Piłsudskiego mogący pomieścić ok. 18 tys. miejsc, nie spełnia potrzeb klubu. Właściciel Widzewa wykonał już pierwszy krok dotyczący rozbudowy stadionu. O szczegółach w programie na kanale Meczyki.pl opowiedział Roman Kołtoń.

– Rozmawiałem z Maciejem Wojciechowskim i powiedział, że Robert Dobrzycki zlecił już pracowni architektonicznej, która projektowała Stadion Narodowy, żeby przygotowała projekt przebudowy stadionu Widzewa. Docelowo Widzew ma mieć nawet 35 tys. miejsc na nowym stadionie – powiedział Roman Kołtoń na kanale Meczyki.

Maciej Wojciechowski jest zwykle dobrze poinformowany, czego dowodem są jego wysokiej klasy audycje na antenie Radia Widzew. Ileż to razy usłyszelśmy na tej właśnie an-



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNIAK

Kibice Widzewa na trybunach swojego małego, ukochanego stadionu. Niebawem ich obiekt dzięki funduszom właściciela klubu zostanie powiększony...

tenie pochwalne hymny na temat autora tego tekstu. Radio Widzew dokładnie czytało nasze informacje, cytowało i później chwaliło. Wystawiało Dziennikowi wysokie noty. To samo robi z informacjami innych redakcji. Nas bardzo cieszy, że dziennikarze, którzy jeszcze niewiele umieją, wzorują się na najlepszych.

Zanim pojawią się architektoniczne plany budowy stadionu, wszelkie media relacjonować będą niedzielny (godz. 17.30) mecz Widzewa z GKS w Katowicach. Nasi rywale cieszą się, że po pierwszej tegorocznej serii ekstraklasy dwóch piłkarzy Gieksy trafiło do Jedenastki Kolejki Ekstraklasy. To dwaj piłka-

rze GKS, którzy strzelili gole w wygranym przez katowiczanie meczu z Zagłębiem w Lubinie (Bartosz Nowak i Arkadiusz Jędrzych). Widzewiaków w Jeleni nie ma, co zrozumiałe, jest tylko jeden piłkarz Jagiellonii - Afimico Pululu.

Widzew ma teraz dwa trudne wyjazdy - właśnie do Katowic, a w następnym tygodniu do lidera Wisły Płock. Najbliższy mecz Widzewa w Łodzi - z Cracovią 20 lutego, 20:30. Zostanie wtedy tylko dwanaście kolejek do końca sezonu.

W GKS martwią się o kibiców, którzy przyjdą na mecz z Widzewem. Klub ogłosił, że ceny biletów puchowych i ko-

ców obniżone zostaną o 20 procent. Kibice mogą też wejść na Arenę Katowice ze swoimi kocami.

Widzew podsumował akcję „Serce Łodzi bije dla zwierzątek”. Fundacja Widzewa Łódź przekazała Schronisku dla Zwierząt w Łodzi 10 tysięcy złotych ze sprzedaży kalendarza z podopiecznymi placówki. Warto wspomnieć, że zdecydowana większość jego bohaterów znalazła już swoje domy.

Doszło do zmian w strukturze Pionu Sportowego Widzewa. Dział Organizacji Sportu został przekształcony w Dział Rekrutacji i Organizacji Sportu, a funkcję jego dyrektora objął Piotr Kasprzak. ©©

80 tys. kibiców na meczu Polonia Bytom – ŁKS

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Piłkarze ŁKS przygotowują się do meczu z Polonią Bytom.

W historii meczów ŁKS z Polonią było wiele wspaniałych, dramatycznych o emocjonujących starć, czy to w Łodzi, czy w Bytomiu - przypomina kustosze tradycji ŁKS Jacek Bogusiak.

Jedno ze spotkań w Łodzi oglądało 45 tys. widzów, a w Bytomiu mecz Polonia - ŁKS zgromadził 80 tys. kibiców. To było

w poniedziałek 20 maja 1968 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Drużyna panów S z ŁKS Sadek, Szefer, Stachura (strzelcy bramek) wygrała ważny mecz. Na to spotkanie biuro Orbis i redakcja Dziennika Łódzkiego organizowały wycieczkę dla kibiców ŁKS. Wyjątkowy był też mecz Polonia Bytom - ŁKS w wielkanocną niedzielę 30 marca 1975 roku. Działacze Polonii przygotowali dla kibiców ŁKS świąteczne śniadanie. Na sektor z fanami ŁKS dostarczono kocioł gorącej herbaty, kilka kilogramów gorącej białej kielbasy. ©©



FOT. Z ARCHIWUM JACKA BOGUSIAKA

Pamiętacie tę drużynę ŁKS? Iluż dobrych piłkarzy, reprezentantów Polski wtedy grało przy al. Unii

WEEKEND NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 6

SPORT

Warta będzie walczyć o II ligę

Na przełomie lutego i marca startuje runda wiosenna w III lidze. Warta Sieradz grać będzie o awans. Teraz czas sparingów **str. 8**

REGION

Wojsko upomina się o mężczyzn z rocznika 2007

Wystartowała kwalifikacja wojskowa. Inauguracja wojewódzka była w Sieradzu **str. 3**

Kwalifikacja dotyczy głównie mężczyzn z rocznika 2007. Jeśli chodzi o panie, to od urodzonych w roku 1999 do 2007. W powiecie sieradzkim kwalifikacja dotyczy ponad 750 osób, w tym 671 mężczyzn oraz 80 pań. Z całego WCR Sieradz około 3300. W województwie łódzkim kwalifikacji wojskowej podlega w tym roku około 14.500 osób, w tym około 12 ty-

sięcy z podstawowego rocznika, czyli wspomnianego już 2007. Działa 26 komisji lekarskich. W każdym powiecie po jednej komisji, a na terenie miasta Łodzi trzy. To coroczne przedsięwzięcie nadzorowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Potrwa ono do kwietnia i jako podkreśla Wojskowe Centrum Rekrutacji w Sieradzu nie jest to żadna mobilizacja.

POWIAT SIERADZKI



FOT. CZYTELNIK

KONOPNICA

Druhowie z OSP Konopnica włączeni do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego **str. 2**

SIERADZ

Młodzieżowa Rada Miejska ma nowego opiekuna. Został nim Jakub Rozmarynowski **str. 3**

REGION

Finiszuje sezon studniówkowy. Tak bawili się maturzyści z Błaszek, Złoczewa i Zduńskiej Woli **str. 7**

„Świątełko” z Godynic podzieliło środowisko

Zamieszanie wokół „Świątełka” w Godynicach. Miało tam dochodzić do przemocy wobec dzieci. Sprawa budzi duże emocje, bada ją prokuratura **str. 3**

KRÓTKO

OSJAKÓW

Senior schronił się przed mrozami na stacji benzynowej. Pomogli policjanci

76-letni mężczyzna w trakcie potężnych mrozów przebywał od dłuższego czasu na stacji benzynowej w Osjakowie. W poniedziałek rano o sytuacji zostali powiadomieni policjanci z wielunijskiej komendy. Funkcjonariusze zapewnili mężczyźnie schronienie i poinformowali o sprawie pracowników pomocy społecznej. To już trzecia taka sytuacja w powiecie wielunijskim w ostatnim czasie. W poniedziałek 2 lutego nad ranem wielunijscy policjanci zostali poinformowani o mężczyźnie przebywającym od dłuższego czasu na stacji benzynowej w Osjakowie. To potencjalnie wyjątkowo niebezpieczna dla

zdrowia i życia sytuacja, ponieważ w ostatnim czasie w całym kraju panują duże mrozy. Mundurowi udali się na miejsce, gdzie zastali 76-latkę, który poinformował ich, że nie posiada domu i prosił o pomoc. Funkcjonariusze zapewnili seniorowi bezpieczne schronienie. Poinformowali też pracowników pomocy społecznej. To niestety nie pierwsza taka sytuacja w powiecie wielunijskim w ostatnich tygodniach. Na szczęście jednak, dzięki reakcji osób, które zauważyły ludzi narażonych na wychłodzenie wszystkie zakończyły się szczęśliwie. Marcin Stadnicki

WIELUŃ

Kradł alkohol w dyskoncie. Grozi mu nawet pięć lat za kratami

Do pięciu lat pozbawienia wolności grozi 49-letniemu mieszkańcowi powiatu wielunijskiego, który kradł alkohol w jednym z dyskontów w mieście. Mężczyzna ukradł napoje „wyskokowe” o łącznej wartości ponad 1 tys. zł. Szybko namierzyli go wielunijscy kryminalni. W miniony czwartek 29 stycznia wielunijscy policjanci zostali poinformowani o kradzieżach alkoholu w jednym z dyskontów w mieście. Sprawca, jak ustalili mundurowi alkohol kradł kilkakrotnie, w krótkich odstępach czasu. Mężczyzna za każdym razem działał podobnie, zabierał z półki butelkę z alkoholem i chowając pod odzież, opuszczał sklep bez zapłaty. Łączna wartość skradzionego towaru przekroczyła 1000 złotych. Sprawę natychmiast zajęli się wielunijscy kryminalni. Dzięki szczegółowej analizie zebranych informacji w tym zapisu monitoringu wytypowali mężczyznę, który mógł mieć związek z tymi kradzieżami. Okazał się nim być 49-letni mieszkaniec powiatu wielunijskiego - relacjonuje aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu. Mężczyzna został zatrzymany już następnego dnia po tym, jak policjanci ustalili jego aktualne miejsce zamieszkania. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży. Za to przestępstwo grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - informuje asp. sztab. Grela. Marcin Stadnicki



FOT. ARCHIWUM

Historyczny moment dla OSP Konopnica: jednostka oficjalnie włączona do KSRG

Daniel Sibiak
Konopnica

Oficjalne wręczenie aktu włączenia OSP Konopnica do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego miało niezwykle uroczysty charakter.

Gratulacje druhom składali m.in: wiceminister Adam Nowak, wicemarszałek województwa łódzkiego Agnieszka Ryś. Nie zabrakło też najważniejszych przedstawicieli służb mundurowych. Przekazania aktu dokonał Mariusz Wielgosz, st. bryg. Mariusz Wielgosz - Zastępca Łódzkiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Łodzi. Gratulacje strażakom składali także starosta wielunijski Maciej Bryś oraz wójt Konopnicy Jacek Kurowski.

- Dzisiejszy dzień na długo zapisze się w historii jednostki OSP Konopnica, która została oficjalnie włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. To potwierdzenie profesjonalizmu, gotowości i zaangażowania druhen i druhow, którzy od lat stoją



FOT. OLIVIA MADEJA

Druhowie z OSP Konopnica nie kryją radości, ale i dumy z włączenia do systemu KSRG

na straży bezpieczeństwa mieszkańców Gminy Konopnica oraz całego powiatu wielunijskiego. Włączenie do KSRG to nie tylko wyróżnienie, ale także nowe możliwości i jeszcze większa odpowiedzialność - mówił obecny na uroczystości wiceminister Adam Nowak.

- Wspólnota, służba i zaangażowanie - podkreślała Agnieszka Ryś. - Zawsze pierwsi, odważni, uczynni i bezinteresownie niosący pomoc. To druhen i druhowie OSP oraz wspierający ich działania członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Samorząd Województwa Łódzkiego wspiera finansowo OSP

w naszym województwie, bo bezpieczeństwo jest dla nas priorytetem.

Arkadiusz Wojcieszak, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Wieluniu podkreślał zasługi i profesjonalizm druhow z Konopnicy, które przyczyniły się do włączenia jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

- To ogromne wyróżnienie i potwierdzenie wysokiego poziomu wyszkolenia, gotowości operacyjnej oraz zaangażowania druhen i druhow tej jednostki. Gratulujemy całej społeczności OSP Konopnica tego ważnego kroku. Niech przynależność do KSRG będzie źródłem dumy i motywacją do kolejnych sukcesów - mówił Arkadiusz Wojcieszak, który reprezentował Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Wieluniu.

Organizatorem uroczystości byli: Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Konopnicy i Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wieluniu. Reprezentowali ją: bryg. Piotr Gzik, Komendant Powiatowy PSP w Wieluniu, Piotr Sztuka, dowódca JRG oraz asp. Maciej Pietralczyk, kierownik w sekcji ds. kwatermistrzowsko-technicznych, który pełnił obowiązki dowódcy uroczystości. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KPP SIERADZ

Asp. szt. Grzegorz Ramuś z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji spotkał się z uczniami Szkoły Podstawowej Gminy Sieradz. To policjant lubiany i ceniony przez mieszkańców naszego regionu, głównie za wyrozumiałość, ale także człowiek wielu talentów oraz zainteresowań. Śpiewa w Chórze Cantate Deo, ale jest także przewodnikiem Sieradzkich Pieszych Pielgrzymek na Jasną Górę. Funkcjonariusz rozmawiał z dziećmi o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach, właściwym zachowaniu jako pieszy i rowerzysta. Mówił także o noszeniu elementów odbłaskowych Dariusz Piekarczyk

Dom miłości, czy dom strachu? Kontrowersje wokół „Świątełka” podzieliły środowisko

Dariusz Piekarczyk
Powiat sieradzki

Sytuacja wokół Katolickiej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Świątełko” w Godynicach (gmina Brąszewice), po wyemitowaniu przez TVP 3 Łódź reportażu, o rzekomych nieprawidłowościach tam panujących, rozgrzała i podzieliła nie tylko miejscowe środowisko.

W ośrodku prowadzonym od 26 lat przez byłą zakonnicę Elżbietę Książek, a obecnie dziewicę konsekrowaną, dochodziło miało do przemocy w stosunku do dzieci.

Wyjaśnijmy, że dziewczina konsekrowana, to kobieta świecka w Kościele Katolickim, która po publicznym ślubowaniu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa zostaje misticznie zaślubiona Chrystusowi. Żyje, nie tworząc wspólnot zakonnych i nie nosząc habitu. Sama zainteresowana nie chce komentować całej sytuacji. Uważa, że została pomówiona. Sygnały o nieprawidłowościach dotarły natomiast do Starostwa Powiatowego w Sieradzu.

- W związku z pojawiającymi się doniesieniami chciałbym podkreślić, że każda informacja dotycząca funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych traktowana jest z należytą powagą - komentuje sytuację wicestarosta sieradzki Konrad Wilczyński. - Na obecnym etapie prowadzone są czynności wyjaśniające przez właściwe instytucje, dlatego istotne jest, aby opierać się na sprawdzonych i potwierdzonych ustaleniach. Priorytetem pozostaje dobro dzieci oraz zapewnienie im bezpiecznych i stabilnych warunków, a wszelkie działania podejmowane są zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Sprawa trafiła także do sieradzkiej prokuratury, która początkowo ją umorzyła. Z decyzją nie zgodziło się wspomniane starostwo, zaskarżając ją. W efekcie Prokuratura Rejonowa w Łodzi nakazała śledztwo wznowić.

- Stwierdzone zostały pewne niedociągnięcia w zakresie ustalenia stwierdzenia stanu faktycznego, czy też kręgu osób pokrzywdzonych - mówił na antenie TVP 3 Łódź Krzysztof Kopania z Prokuratury Rejonowej w Łodzi. - Naszym zdaniem postępowanie to powinno być kontynuowane.



Katolicka Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Godynicach istnieje od 26 lat

Dzieci były zastraszane, poniżane?

- Niektóre dzieci czuły się niedoceniane, buntowały się wewnątrz - mówi osoba związana z ośrodkiem. - Inne przychodziły to spokojnie, tłumacząc sobie, że są głupie i nic się nie nauczą. Owszem pięknie było przed jakąś wizytacją. Zadbany ogród, basen, huśtawka, zwierzęta, to robiło wrażenie.

Są tam dzieci od trzeciej klasy, do bodajże 18 lat - mówi inna z osób chcących zachować anonimowość. - Siostra jest tam jedyną decyzyjną osobą. Jej słowo było pierwszym i jednocześnie ostatnim. Dzieci są tu różnie traktowane, niektórym wręcz utrudniało się kontakt choćby z rodziną. Uważam, że siostrę Elżbietę zepsuła żądza pieniądza.

- Żadne kontrole tu nic nie zmieniły i nie zmieniają - uważa jeden z wychowanków. - Mam wrażenie, że nikt nam nie chce pomóc. Jedni mogą więcej, inni nie. Choćby przykład urodzin. Jeden wychowanek miał okazję, było dużo jedzenia, a drugi stromniutko. Dlatego, że nie miał, jak to się mówi, uważania u wychowawców. Ja psychicznie nie wytrzymam tutaj dłużej, od lutego proszę siostrę o umówienie na terapię do psychologa, tutaj nie chcę bo będą wszyscy wszystko wiedzieć.

Prokuratura z Sieradza wznowi postępowanie w sprawie „Świątełka” z Godynic, gdzie miało dochodzić do nieprawidłowości

- Uważam, że dużo zależy też od jednej z wychowawczyń - twierdzi z kolei specjalista związany ze „Świątełkiem”. - Jak jej nie było w ośrodku, dzieci były ożywione, chętnie rozmawiały. Zmieniło się diametralnie, kiedy się pojawiła. Wręcz zastraszała dzieci, niektóre wyraźnie faworyzowała. Łamała dystans jaki powinna zachować z wychowankiem.

Wójt Brąszewic murem za Świątełkiem

- Nigdy, podkreślam nigdy, nie docierały do mnie żadne niepokojące doniesienia jeśli chodzi o Świątełko - mówi wójt gminy Brąszewice Karol Misiak. - Wręcz przeciwnie, mieszkańcy Godynic oraz nauczyciele ze Szkoły Podstawowej, gdzie dzieci chodzą, wypowiadają się pozytywnie. Ja też, jako wójt, miałem jedynie pozytywne doświadczenia. Powiem więcej, wielu osobom ta placówka uratowała życie - zaznały tu dużo dobra, miłości, czego nie doświadczają we własnych domach. Kierująca placówką siostra Elżbieta, była zakonnica, włożyła i wkłada wiele trudu i pracy w kierowanie placówką

Nauczycielki nie zgadzają się z pomówieniami

- Jestem tutaj już 26 rok - mówi z kolei Katarzyna Owczarek, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Godynicach. - Do szkoły chodzi obecnie z placówki siedmioro dzieci, a uczęszczają do klas od trzeciej do ósmej. Są zadbane. Z tego co wiem, otoczone opieką, jedna ze starszych dziewczynek wyjeżdżała

nawet na zagraniczną mobilność w ramach Erasmusa. W szkole nie sprawiają żadnych kłopotów - bawią się z innymi dziećmi, znakomicie zasymilowały się. Wychowawcy nie skarżą się na nie. Nie zauważyliśmy żadnych zagrożeń. Jeśli chodzi o panią Elę, to osoba oddana placówce

- Mieszkam blisko ośrodka, dzieli nas tylko droga - mówi z kolei Krystyna Bartela, od sześciu lat emerytowana dyrektorka Szkoły Podstawowej w Godynicach. - Byłam przy powstaniu Świątełka. Obserwuję też codzienne życie z racji sąsiedztwa. Nigdy nie słyszałam żadnych krzyków, czy też złych zachowań. Mało tego moje dzieci chodziły się tam bawić, miały swoich kolegów. Teraz wnuczęta jak przyjeżdżają z Sieradza, też tam biegną. To otwarty dom. Jakies dwa tygodnie temu dzieci zorganizowały przedstawienie. Pojawiło się ze sto osób - głównie wychowankowie ze swoimi pociechami. Proszę mi wierzyć, a wiem co mówię, bo pracowałam w zawodzie 43 lata, łatwo jest pomylić przemoc ze stawianiem jasnych wymogów. Muszą panować zdrowe zasady, także odnośnie pracy. Czy jeśli starsi chłopcy wożą taczkami chwasty, to źle? Dodam, że są tam dzieci, które przyszły mając dwa lub trzy latka oraz nastolatki, mające za sobą pobyt w pogotowiu opiekuńczym. Nie tylko moim zdaniem cała sprawa jest grubymi nićmi szyta.

Pozostaje więc czekać na ustalenia sieradzkiej Prokuratury. Do sprawy będziemy oczywiście wracać. ©©

Zimowe ćwiczenia strażackie

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sieradzu brali udział w trzech szkoleniach z ratownictwa lodowego na szczeblu podstawowym.

Ośrodek Szkolenia KW PSP w Łodzi zorganizował dowego w zakresie podstawowym - czytamy na profilu FB Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Ło-

dzi. - Szkolenia z wynikiem pozytywnym ukończyło 11 strażaków ratowników OSP i 26 strażaków PSP. Były też zajęcia specjalistyczne z nurkowania podlodowego, które prowadzili najlepsi w tej dziedzinie w naszym województwie: mł. bryg. Bartosz Stefanek z Bełchatowa, st. kpt. Krzysztof Lichota z Łodzi, oraz asp. sztab. Jarosław Harmacki - z Piotrkowa. Szkolenie ukończyło 9 nurków: czterech z SGRW-N Łódź, trzech z SGRW-N Piotrków i dwóch z SGRW-N Sieradz. ©©



Strażacy z Sieradza mają za sobą szkolenie między innymi z nurkowania podlodowego

Młodzieżowa Rada ma nowego opiekuna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Zmiana na stanowisku opiekuna Młodzieżowej Rady Miejskiej kadencji 2025 - 2027 w Sieradzu. Andrzeja Czapnika zastąpił Jakub Rozmarynowski, wiceprzewodniczący rajców.

- Podczas głosowania zaufało mi aż 12 radnych - mówi Jakub Rozmarynowski. - Uważam to za sukces. Jestem zresztą dumny z tej funkcji. Po raz pierwszy z młodymi radnymi będę miał okazję spotkać się 16 lutego. Na ten dzień zaplanowano bowiem sesję. Wtedy też zapewne wytyczymy sobie wspólne kierunki działania. Co należy do zadań opiekuna? Tu nie ma jakichś wytycznych. Głównie inspirowanie młodych ludzi do działania na rzecz naszego miasta, ale też wskazywanie kierunków w których, moim zdaniem, warto podążać. Służę oczywiście swoim doświadczeniem, ale też czekam na pomysły. Co więc, liczę, że niektóre z nich uda się zrealizować podczas trwającej kadencji.



Jakub Rozmarynowski opiekując się „młodą” radą

Przewodniczącą Młodzieżowej Rady Miasta jest Kamila Wypych, a wiceprzewodniczącymi Weronika Szczepaniak oraz Maciej Wilczyński. Sekretarzem natomiast Nikola Bednarska. Młodzieżowa Rada Miejska liczy 18 członków. Pod koniec listopada minionego roku miało miejsce pierwsze jej posiedzenie, podczas którego było między innymi uroczyste ślubowanie na sztandar miasta. Dodajmy, że na czele poprzedniej rady (2023-2025) stał Bartłomiej Rawski. ©©

Koniec z tik-tokiem, czas na służbę Ojczyźnie. Panie i Panowie, wojsko czeka

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Wystartowała w naszym województwie kwalifikacja wojskowa. Dotyczy ona ponad 14000 osób, głównie z rocznika 2007. Wojewódzka inauguracja miała miejsce w Starostwie Powiatowym w Sieradzu.

- To już kolejna kwalifikacja wojskowa, nie jest więc to żadna nowość - mówi ppłk. Dominika Kwaczyńska, szef Wojaskowego Centrum Rekrutacji w Sieradzu. - Co roku od lutego do kwietnia taka kwalifikacja ma miejsce. To nie jest mobilizacja wojskowa, co podkreślam. Jest to założenie ewidencji oraz uregulowanie przez młodego człowieka stosunku do służby wojskowej oraz wydanie zaświadczenia, że wszystko w porządku. To o tyle ważne, że w przypadku czynienia starań o przyjęcie do innych służb mundurowych, zawsze pada pytanie o uregulowany stosunek do służby wojskowej. Jeśli więc otrzymało się wezwanie warto przyjść. Podstawowy rocznik, to 2007. Jeśli chodzi o panie, to 1999 do 2007. Przydatne kwalifikacje do służby wojskowej, to lekarski, pielęgniarstwo, fizjoterapia, czy weterynaria. Sieradz obejmuje swoim zasięgiem siedem powiatów. U nas dziś jest start wojewódzki, a równolegle rusza kwalifikacja w Bełchatowie. W powiecie sieradzkim kwalifi-

kacja dotyczy ponad 750 osób, a całego WCR Sieradz około 3300. Panie też stają do kwalifikacji.

Panie też stają do kwalifikacji

- Wśród 750 osób stających do kwalifikacji jest 601 mężczyzn z rocznika 2007, ponad 70 starszych i 80 pań - mówi starosta sieradzki Mariusz Bądzior. - Kwalifikujemy osoby do służby pod względem fizycznym i psychicznym.

Komisja lekarska w każdym powiecie

- Kwalifikacja wojskowa rusza dziś nie tylko w województwie łódzkim, ale całym kraju - wyjaśnia Katarzyna Tomczak, zastępca dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. - Na terenie naszego województwa powołano 26 komisji lekarskich. W każdym powiecie mamy po jednej komisji, a na terenie miasta Łodzi trzy. Dodam, że to coroczne przedsięwzięcie nadzorowane przez MON. To także duże przedsięwzięcie organizowane przez wojewodę, starostów, prezydentów, burmistrzów, wójtów.

Kawaleria powietrzna krzewi patriotyzm

- Jesteśmy tu po to, żeby krzewić myśl patriotyczną i zachęcać kandydatów do wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego - mówi kpt. Thomas

Melhberg, dowódca Szwadronu 1. Batalionu Kawalerii Powietrznej wchodzącego w skład 25. Brygady Kawalerii Powietrznej. - Kwalifikacje są dobrym miejscem do tego. Pokazujemy choćby nasze wyposażenie, mówimy jak wygląda dzień żołnierza. W przeszłości dawało to efekty. Zresztą jest zainteresowanie młodych ludzi i może być to wpływ zapewnienia bezpieczeństwa krajowi, rodzinie, ale i poczucia patriotyzmu.

Kto podlega kwalifikacji wojskowej w 2026 roku?

W województwie łódzkim kwalifikacji wojskowej podlega w tym roku ok. 14.500 osób, w tym około 12 tysięcy z podstawowego rocznika, czyli 2007. To nieco mniej niż rok temu. Jak czytamy w obwieszczeniu wojewody, do stawienia się do kwalifikacji wojskowej w 2026 roku wzywa się:

• Mężczyzn urodzonych w 2007 r.;

• Mężczyzn urodzonych w latach 2002-2006, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej;

• Osoby, które w latach 2024 i 2025:

• zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie albo wojewódzkie komisje lekarskie za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres tej niezdolności upływa

przed zakończeniem kwalifikacji wojskowej,

• zostały uznane przez powiatowe komisje lekarskie albo wojewódzkie komisje lekarskie za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli okres tej niezdolności upływa po zakończeniu kwalifikacji wojskowej i złożyły wniosek o zmianę kategorii zdolności, o którym mowa w art. 64 ust. 4 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny, przed dniem zakończenia kwalifikacji wojskowej,

• kobiety urodzone w latach 1999-2007 posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej oraz pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2025/2026 kończą studia na kierunkach lub kończą naukę w zawodach, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 60 ust. 7 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny, które nie stałyby jeszcze do kwalifikacji wojskowej;

• osoby, które ukończyły 18 lat życia i zgłosiły się ochotniczo do kwalifikacji wojskowej, oraz osoby o nieuregulowanym stosunku do służby wojskowej do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lat życia, jeżeli nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej i zgłosiły się do kwalifikacji wojskowej. ©P



W dokumentach wszystko musi się zgadzać. Początek kwalifikacji wojskowej, to papierkowa robota



W Sieradzu obecni byli żołnierze z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim



Podczas kwalifikacji wojskowej mężczyźni z rocznika 2007 muszą koniecznie zaliczyć komisję lekarską

REKLAMA

0011472761

BURMISTRZ WIERUSZOWA

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości
wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 poz. 1145) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, Rynek 1-7, na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu pisemnego ograniczonego, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 20/2026 z dnia 2.02.2026 r.

Termin składania wniosków osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu niżej wymienionej nieruchomości, upływa dnia 24.03.2026 r.

Przedmiot sprzedaży:

Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym Teklinów, oznaczona działkami o numerach ewidencyjnych: 96/2 o pow. 0,6988 ha, 96/3 o pow. 0,6508 ha, 96/4 o pow. 0,2334 ha, 96/5 o pow. 0,8475 ha, 96/6 o pow. 3,9809 ha i 96/7 o pow. 1,0484 ha.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, Rynek 1-7, tel. (62) 78-32-635.

Z up. BURMISTRZA
- / Marta Siubijak
Z-CA BURMISTRZA

REKLAMA

0011473576

Wieluń, dnia 4 lutego 2026 roku

NPP.6220.13.2025

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA WIELUNIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 74 ust. 3 oraz art. 38 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112)

zawiadamiam strony postępowania, że

- po rozpatrzeniu wniosku Pana Mirosława Makielaka z dnia 24.11.2025 r. o zmianę decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na „Wydobywaniu kopaliny ze złoża skał wapienno-krzemionkowych i kruszywa naturalnego „MASŁOWICE XI” w obrębie planowanego obszaru górniczego „MASŁOWICE XI” położonego w miejscowości Masłowice na działkach o numerach ewidencyjnych 866 i 867” z dnia 12.02.2025 r., znak NPP.6220.3.2024, Burmistrz Wielunia w dniu 4.02.2026 roku wydał decyzję zmieniającą ww. decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach;
- wskazuje się dzień publicznego ogłoszenia: 6.02.2026 r., a zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszej informacji;
- z ww. decyzją oraz dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 2, od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-14:00 po wcześniejszym umówieniu się pod numerem tel. 43 886 02 23;
- od niniejszej decyzji służy odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu za pośrednictwem Burmistrza Wielunia, w terminie 14 dni od jej doręczenia:

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA

0011473773

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Wierchlas informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wierchlas znajduje się wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy.

REKLAMA

0011471272

BURMISTRZ WIERUSZOWA

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości
wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, Rynek 1-7, na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 15/2026 z dnia 27.01.2026 r.

Termin składania wniosków osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu niżej wymienionej nieruchomości, upływa dnia 24.03.2026 r.

Przedmiot sprzedaży:

- Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym Wieruszów, oznaczona działką o nr ewid. 256/2 o pow. 0,0064 ha i nr ewid. 257 o pow. 0,0775 ha

Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, Rynek 1-7, telefonicznie pod nr (62) 78-32-635.

BURMISTRZ
- / Rafał Przybył

REKLAMA

0011473922

AUTOREKLAMA

NPP.6840.23.2024

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM****Burmistrz Wielunia
informuje,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, pl. Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.wielun.pl, a także na stronie urzędu www.wielun.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w województwie łódzkim, m. Wieluń, obręb 7, oznaczonej numerem działki 107/1 o pow. 0,0026 ha (**KW SR1W/0006908/4**). W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem D.51.MŚ – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna. Cena wywoławcza nieruchomości **7 300,00 zł netto, 8 979,00 zł brutto**.

Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się **12 marca 2026 r. o godz. 9.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, pl. Kazimierza Wielkiego 1 (sala nr 11), 98-300 Wieluń.

Wadium w wysokości 1 200,00 zł należy wpłacić do 9 marca 2026 r. Informacje szczegółowe można uzyskać w pokoju nr 41 i nr 39 Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń (Wydział Nieruchomości i Planowania Przestrzennego) lub telefonicznie pod nr 43 886 02 23 lub 43 886 02 25.

Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa

Polecamy →

**strefa
BIZNESU.pl****Know-how
w dobrym biznesie****strefabiznesu.pl**

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011472288

**strona
zdrowia****Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl**

REKLAMA

0011473362

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SKOMLIN

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. 2024 r. poz. 278) **Wójt Gminy Skomlin informuje o podjęciu Uchwały nr XXVI/142/2026 Rady Gminy Skomlin z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Skomlin.**

Gminny Program Rewitalizacji Gminy Skomlin zostanie opracowany dla obszaru rewitalizacji wyznaczonego Uchwałą nr XXV/138/2025 Rady Gminy Skomlin z dnia 30 grudnia 2025 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Skomlin (Dz. Urz. Woj. Łódzk. z 2026 r. poz. 364).

Wójt Gminy Skomlin

REKLAMA

0011472670



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

**Dyrektor Oddziału Regionalnego
Agencji Mienia Wojskowego w Poznaniu****podaje do publicznej wiadomości:****Nieruchomość na sprzedaż****SIERADZ, ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 110****0,6462 ha****tereny o funkcji produkcyjno-usługowej****Przetarg: 17.02.2026 r.****Kontakt: 616 606 718****Spotkanie na nieruchomości:****9 lutego 2026 r. o godz. 11.00.**

Oddział Regionalny w Poznaniu

60-631 Poznań • ul. Dojazd 30

Tel.: 61 660 67 00 • Fax: 61 660 67 01

e-mail: poznan@amw.com.pl • www.amw.com.pl**Burmistrz Wieruszowa****ogłasza I ustny przetarg nieograniczony****1. Opis nieruchomości**

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, składająca się z działek o nr ewid. 6/1 o pow. 0,1397 ha i nr ewid. 7 o pow. 0,1374 ha (łączna powierzchnia nieruchomości wynosi 0,2771 ha), położona w Wieruszowie przy ul. Sportowej. Zapisana jest w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych Nr KW SR1W/00084810/0. Dział III i IV KW jest wolny od wpisów. Nieruchomość jest wolna od obciążeń i innych zobowiązań.

Nieruchomość ma wydłużony, klinowaty kształt. Teren uzbrojony jest w światłowód, sieć energetyczną, wodociągową i kanalizacyjną. Można do niej dojechać drogą o nawierzchni asfaltowej, która kończy się przy przedmiotowej nieruchomości. Przy drodze znajdują się miejsca parkingowe. Najbliższe sąsiedztwo stanowią obiekty sportowe oraz park. Od strony zachodniej przepływa rzeka Proсна. Wokół jest dużo zieleni. Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią: od wschodu – droga o nawierzchni asfaltowej, parkingi, stadion miejski; od zachodu – zieleń, rzeka Proсна; od południa – nieruchomości zabudowane i niezabudowane; od północy – tereny porośnięte drzewami, krzewami, a dalej torowisko.

Nieruchomość położona jest w terenie objętym Obszarem Chronionego Krajobrazu Dolina Proсна.

2. Przeznaczenie nieruchomości

Dla przedmiotowej nieruchomości Gmina Wieruszów nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wieruszów uchwalonym Uchwałą Nr XIV/101/2019 Rady Miejskiej w Wieruszowie z dnia 24 października 2019 r. teren ten stanowi tereny zabudowy produkcyjno-usługowej.

3. Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 420.000,00 zł

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% (4.200,00 zł). Tym samym zaoferowana cena winna być wyższa od ceny wywoławczej, o co najmniej jedno postąpienie.

Cena uzyskana w wyniku przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT w wysokości 23% na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1 i art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146aa ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775).

Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo najpóźniej do dnia zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego (przed jego podpisaniem).

4. Wadium

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej t.j. w kwocie – 42.000,00 zł.

Wadium, z zaznaczeniem, że wpłata odnosi się do nieruchomości, której dotyczy niniejsze ogłoszenie, należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Wieruszowie w PKO BP O/Wieruszów nr 46 1020 4564 0000 5102 0060 0619, najpóźniej do dnia 11.03.2026 r.

Za datę wniesienia wadium uiszczanego przelewem uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Wieruszów. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia.

W przypadku uchylenia

się osoby wygrywającej przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium nie podlega zwrotowi.

Wadium pozostałych uczestników przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia przetargu.

5. Termin oraz miejsce przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.03.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, pokój nr 38 (I piętro).

6. Informacje dodatkowe.

Granice nieruchomości nie będą okazywane na gruncie.

Termin zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego zostanie wyznaczony przez organizatora przetargu w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Nieprzystąpienie do zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie powoduje przepadek wadium, a organizator odstąpi wówczas od zawarcia umowy.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Burmistrz Wieruszowa może odwołać lub unieważnić przetarg, odrzucić wszystkie oferty – z ważnych przyczyn, jak i zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek z ofert i w takich przypadkach uczestnikom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia w odniesieniu do Gminy Wieruszów (lub Komisji Przetargowej), poza zwrotem wpłaconego wadium.

Burmistrz Wieruszowa zastrzega sobie również prawo do zmiany ogłoszenia oraz warunków przetargu.

Dodatkowych informacji w sprawie warunków, trybu i przedmiotu przetargu udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7 oraz telefonicznie pod nr (62)7832635.

Ogłoszenie o przetargu obok zamieszczenia w prasie lokalnej zostało także wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej <http://www.wieruszow.pl>

BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył

Jeden z charakterystycznych zabytkowych budynków w Wieluniu może przejść do historii

Zbigniew Rybczyński
Wieluń

Jeden z bardziej charakterystycznych zabytkowych budynków w Wieluniu może przejść do historii. W połowie stycznia starostwo wydało pozwolenie na rozbiórkę hali produkcyjnej Cukrowni Wieluń.

To obiekt liczący sobie grubo ponad sto lat wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków, który jak cała cukrownia odegrał ogromną rolę w historii miasta. Czy los obiektu jest już przesądzony? Chodzi o halę produkcyjną wieluńskiej cukrowni, czyli obiekt, który powstał w 1911 roku, obecnie będący własnością firmy ecoRom Barbara Ruchniak. Wniosek o rozbiórkę budynku wpłynął do Starostwa Powiatowego w Wieluniu pod koniec listopada ubiegłego roku, a pozwolenie na rozbiórkę wydane zostało 15 stycznia roku bieżącego.

Ponad stuletni zabytek do rozbiórki

Budynek hali produkcyjnej cukrowni to obiekt wpisany do Gminnej Ewidencji zabytków, stąd też na jego rozbiórkę zgodę wydać musiał Łódzki Wojewódzki Konserwator Zabytków, inaczej starosta nie mógłby wydać zgody na rozebranie obiektu. O uzasadnienie decyzji w sprawie zabytku zapytałem konserwatora drogą mailową i o treści odpowiedzi poinformujemy Państwa niezwłocznie po jej otrzymaniu. Temat na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Wieluniu poruszył radny Zbigniew Rybczyński, który historię wieluńskiej cukrowni zgłębia i przybliża mieszkańcom od lat między innymi współorganizując spacer historyczne w tym wyjątkowym dla Wielunia miejscu oraz



Hala produkcyjna wieluńskiej cukrowni ma ponad 100 lat - powstała w roku 1911

pełnić rolę jednego z przewodników takich wycieczek.

Czy Gmina Wieluń była w jakikolwiek sposób uczestnikiem procesu wydawania pozwolenia, czyli czy starostwo pytało o opinię Gminę Wieluń w związku tym, że obiekt jest wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków, a obowiązują również przyjęty przez Radę Miejską program ochrony zabytków w naszej gminie? Jeśli taka opinia była, to bardzo bym prosił o przedstawienie jak gmina się do tego ustosunkowała - mówił radny Rybczyński.

Czy starosta lub burmistrz mogli zablokować rozbiórkę

Burmistrz Paweł Okrasa podczas obrad odpowiedzi nie udzielił, zapowiedział jednak, że odpowie na piśmie. Jak się okazuje, gmina opinii w tej sprawie nie wydawała. Starosta nie musi bowiem pytać samorządu, który ma w swojej ewidencji dany zabytek o zdanie, a i samo zdanie władz gminy nie ma tu znaczenia, jeśli konserwator wyraził zgodę na roz-

biórkę zabytku. W przypadku, gdy wniosek o rozbiórkę nie zawiera żadnych błędów czy uchybień, a konserwator zabytków wyraża zgodę starosta nie może wydać innej decyzji, niż pozytywna dla inwestora zamierzającego obiekt rozebrać.

Czy jest jeszcze szansa na uratowanie hali wieluńskiej cukrowni, która stanowi część krajobrazu miasta i jego przemysłowego dziedzictwa? Radny Rybczyński poinformował, że zbiera informacje o tym, jak doszło do tej sytuacji i czy można jeszcze w jakiś sposób obiekt ratować przed wyburzeniem. Póki co jednak czeka między innymi na informację od Łódzkiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Wieluńska cukrownia działała w latach 1912-2003. Jej pozostałością są między innymi charakterystyczne budynki czy to przemysłowe, czy mieszkalne. To kawał niezwykle istotnej historii miasta, ale i regionu. Więcej o działającej przez 9 dekad w Wieluniu cukrowni przeczytacie Cukrownia po zakończeniu działalności znajdowała

się w prywatnych rękach aż do 2015 roku, kiedy kupił ją za 12 mln zł Gmina Wieluń. Władze miasta nie były jednak zainteresowane ratowaniem niszczących zabytkowych obiektów. Teren ten miał zostać jak najszybciej sprzedany pod działalność produkcyjną - usługową. Cały teren podzielono na działki i z czasem zbyto. Działkę, na której stoi budynek hali produkcyjnej, mający niebawem przejść do historii sprzedano w roku 2015 firmie działającej w branży surowców wtórnych, która do dziś jest jego właścicielem.

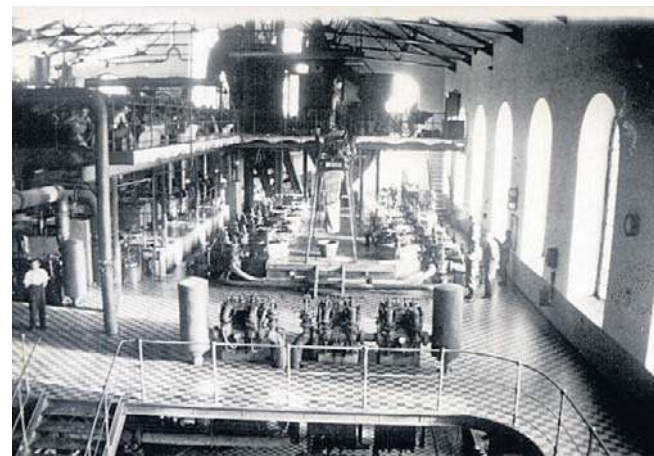
Rozbiórka nie powinna być zaskoczniem

Los zabytkowego budynku wydaje się przesądzony, ale wszystko wskazuje na to, że przesądzony był już od lat. Już po sprzedaży działki obecnemu właścicielowi gmina na własny koszt wykonała ekspertyzę stanu technicznego hali.

Nabywca nieruchomości poprosił o dokumenty potwierdzające, że budynek nadaje się do rozbiórki, bo takie



Obiekt wpisany jest do Gminnej Ewidencji Zabytków. Obecnie jest własnością jednej z firm



Przez wiele lat zakład był wizytówką miasta. Pracowało tam wiele pkołoeń wieluńian

też informacje przewijały się w procedurze przetargowej. My jednak bazowaliśmy jedynie na opinii rzeczoznawcy majątkowego. Radca prawny uznał, że nie jest to wystarczające, w związku z czym zlecieliśmy przygotowanie ekspertyzy, aby uniknąć ewentualnych roszczeń ze strony nowego właściciela - wyjaśniał pod koniec 2021 roku ówczesny naczelnik wydziału nieruchomości i planowania przestrzennego w UM w Wieluniu Michał Janik.

Czy to już koniec najbardziej charakterystycznego budynku w całym kompleksie Cukrowni Wieluń? Dowiemy się zapewne już niebawem. Obrońców zabytkowej architektury w mieście nie brakuje i z pewnością będą oni szukać sposobów na uratowanie niszczącego do lat zabytku. W naszej galerii znajdziecie archiwalne zdjęcia wieluńskiej cukrowni. Zobaczcie tam zarówno jej lata świetności, jak i niszczące już obiekty na zdjęciach sprzed kilku lat.

Edyta z Poddębic walczy z ciężką chorobą

Paweł Gołąb
Poddębice

Edyta Tomczyk, 29-letnia mieszkanka Poddębic, od kilku lat zmaga się z poważną chorobą neurologiczną.

Jej codzienność to nieustanna walka o sprawność i samodzielność, a nadzieją są kosztowne, intensywne turnusy rehabilitacyjne. Rodzice Edyty apelują o pomoc - liczy się każda złotówka i każdy gest wsparcia.

- Każdy dzień to walka. Każdy turnus to nadzieja - te

słowa najlepiej oddają rzeczywistość, w jakiej żyje dziś 29-letnia Edyta Tomczyk z Poddębic. Młoda kobieta od lat walczy z poważną chorobą neurologiczną, która stopniowo odbiera jej sprawność i niezależność. Mimo bólu, zmęczenia i licznych ograniczeń nie traci woli życia i determinacji do dalszej walki. Szansą na zatrzymanie postępów choroby i poprawę funkcjonowania - jak podkreślają jej bliscy - są intensywne turnusy rehabilitacyjne w specjalistycznym ośrodku Neuron Fordon w Bydgoszczy.

To tam Edyta każdego dnia po bytu wykonuje wyczerpujące ćwiczenia, które dla zdrowej osoby byłyby zwykłą aktywnością, a dla niej są ogromnym wysiłkiem. Każdy ruch to ból, ale też krok w stronę większej samodzielności.

Niestety, rehabilitacja ma bardzo wysoką cenę. Od nowego roku koszt jednego, zaledwie dwutygodniowego turnusu to około 16 tysięcy złotych. A takich turnusów potrzeba wielu - regularnie i bez przerw. Każda przerwa oznacza cofanie się i utratę efektów wy-

pracowanych z ogromnym trudem.

- Patrzymy na cierpienie własnego dziecka i serce nam pęka. Zrobilibyśmy wszystko, by zabrać ten ból na siebie... Jedynie, co możemy zrobić, to prosić o pomoc - mówią rodzice Edyty, Renata i Andrzej. Podkreślają, że bez wsparcia ludzi o dobrych sercach dalsza rehabilitacja może stać się niemożliwa.

Jak można pomóc Edycie? Na kilka sposobów. Między innymi przekazując 1,5 procent podatku.



Edyta Tomczyk z Poddębic walczy z ciężką chorobą

Studniówki maurzystów ze Zduńskiej Woli, Poddębic, Błaszek oraz Żłoczewa

M.Twarowski, P. Gołab
Region

Finiszuje sezon studniówkowy 2026. Prezentujemy zdjęcia z balów, które miały miejsce w miniony weekend.

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Zduńskiej Woli zorganizowało bal w Rąbieniu. Z kolei impreza tegorocznych maturzystów Państwo-

wego Liceum Sztuk Plastycznych w Zduńskiej Woli 2026 odbyła się w miniony piątek w zduńskowolskim lokalu Tradycja. W lokalu Czarny Staw w Nowym Adamowie w gminie Aleksandrów Łódzki, bawili się maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego w Poddębicach. Powiatowy Zespół Szkół z Błaszek bawił się w Smaszkowie, a maturzyście ze Żłoczewa. W sobotę jeszcze bal sieradzkiego Jagiellończyka.



FOT. PACHOLSKI PHOTOGRAPHY

Maturzystki z Powiatowego Zespołu Szkół w Błaszach podczas balu w Smaszkowie



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Za powodzenie na maturze. 160 uczniów poddębickiego Liceum Ogólnokształcącego bawiło się w Aleksandrowie



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

To już pamiątkowe zdjęcie maturzystów ZS CKR w Wojsławicach koło Zduńskiej Woli



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Studniówka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zduńskiej Woli 2026



FOT. PZS ŻŁOCZEW

Studniówka Powiatowego Zespołu Szkół w Żłoczewie miała miejsce w lokalu o nazwie Czardasz



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Podniosły Polonez i bajeczny walc w porywającym wykonaniu uczniów z poddębickiego liceum



FOT. MACIEJ TWAROWSKI

Studniówka uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Zduńskiej Woli odbyła się dziś w sali Jan Sander w Rąbieniu. Maturzyści przygotowali układ zaprezentowali w eleganckich strojach, za co otrzymali gromkie brawa

Przygotowania do wiosny w II i III lidze przy siarczystym mrozie. Warta Sieradz nie błyszczy w sparingach

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wielkimi krokami zbliżają się mecze o punkty w II i III lidze. W wyższej z tych lig pierwszą kolejkę zaplanowano na weekend 21-22 lutego, a w niższej tydzień później.

Prowadząca w tabeli II ligi Unia Skierniewice finiszuje ze sparingami. W sobotę (7 lutego) zmierzy się na boisku pod balonem przy ulicy Pomologicznej z Ząbkovią Ząbki (godzina 11), a następnie Lechią Tomaszów Mazowiecki (14). Oba zespoły występują w grupie pierwszej III ligi. Ostatni zimowy mecz kontrolny podopieczni trenera Kamila Sochy zaplanowali na 13 lutego (piątek), także na swoim boisku, z Lechem II Poznań (14). Rywal zajmuje piąte miejsce w grupie drugiej III ligi.

Skierniewiczanie mają za sobą wyborną rundę jesienną w II lidze. W 19 meczach zdobyli 41 punktów, co dało im pierwsze miejsce w tabeli.



FOT. UNIA SKIERNIEWICE/F

Piłkarze Unii Skierniewice (białe stroje) mają na sobotę zaplanowane dwa mecze sparingowe z Ząbkovią Ząbki oraz Lechią Tomaszów - drużynami z III ligi

Na pozycji drugiej Warta Poznań. Spadkowicz z I ligi zgromadził 38 punktów. Przypominamy, że dwa pierwsze zespoły awansują bezpośrednio na zaplecze ekstraklasy. Na pozycji trzeciej zimuje inny z beniaminków, czyli Podhale Nowy Targ. Zespół ten ma 35 punktów.

III LIGA (GRUPA 1)

Wiosenna batalia o trzecioliigowe punkty ma wystartować w weekend 28 lutego - 1 marca. Na sobotę niektóre zespoły rywalizujące na tym szczeblu zaplanowały mecze kontrolne. Warta Sieradz miała grać z Unią Skierniewice, ale ostatecznie sparing nie dojdzie do skutku.



FOT. MKP-BORUTA ZGIERZ

Pod batutą trenera Łukasza Wijaty seniorska drużyna MKP-Boruty Zgierz zajęła siódme miejsce w tabeli rundy jesiennej IV ligi, co jest dobrym wynikiem

Sieradzanie ulegli natomiast na sztucznym boisku w Namysłowie MKS Kluczbork 2:4 (0:2). Gole dla pokonanych strzelili Bartłomiej Kręcihowost oraz Bartłomiej Maćczak. PGE GiEK GKS Bełchatów także nie będzie grał. Lechię Tomaszów Mazowiecki czeka pojedynek w Skierniewicach. ©©

BETCRIS IV LIGA

Nieoczekiwana decyzja sterników MKP-Boruty Zgierz, którzy postanowili rozstać się z trenerem Łukaszem Wijatą, który prowadził seniorski zespół od połowy 2023 roku. Miniony sezon zwińczył awansem zespołu do IV ligi. Ster drużyny przejmie Tomasz Kmiecik,

który pracuje w klubie od października minionego roku na stanowisku koordynatora do spraw piłkarskich w klubowej Akademii.

III LIGA FUTSALU

Na dwie kolejki przed końcem sezonu mistrzostwo tej ligi zapewnił sobie GKS Stalton Bedlno, który triumfował w tych rozgrywkach także rok temu. Mistrzostwo nie oznacza jednak awansu do II ligi. Trzeba będzie jeszcze wygrać barażowy dwumecz z najlepszą drużyną z Mazowsza. Rok temu Bedlno uległo Pegazowi Drobin. ©©

Komplet wyników 11. kolejki: Ławeczkowcy Sieradz - KAS Konstantynów Łódzki 7:0, Bingo Futsal Bełchatów - KS Stefan Łączy nas Łowicz 5:2, GKS Stalton Futsal Bedlno - Tartak Futsal Opoczno 5:0 (walkower).

1. GKS Stalton Bedlno	10	30	60:22
2. Stefan Łączy nas Łowicz	9	18	43:33
3. Ławeczkowcy Sieradz	9	16	58:38
4. Futsal Team Parzęczew	9	16	51:33
5. Tartak Futsal Opoczno	9	9	35:45
6. KAS Konstantynów	10	6	35:67
7. Bingo Futsal Bełchatów	10	9	35:79

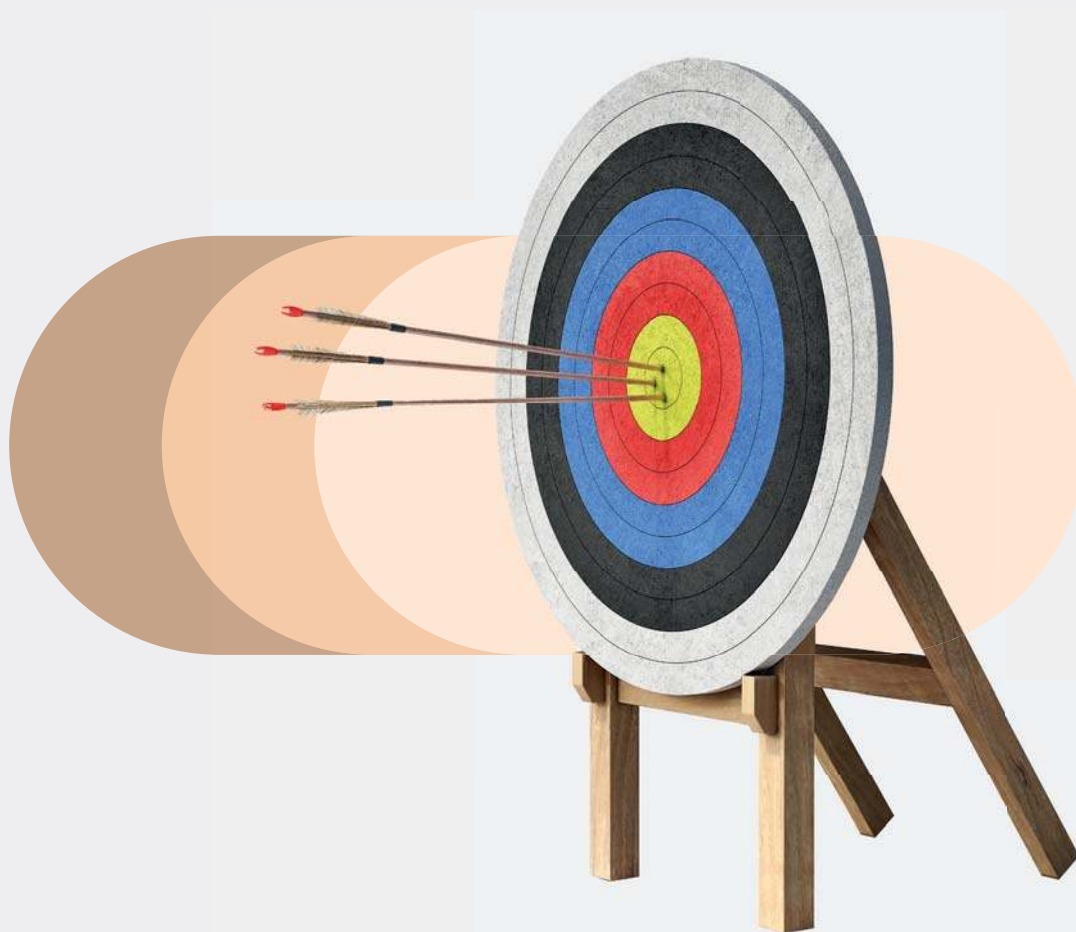
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





www.dzienniklodzki.pl

Nr 6

FOTORELACJA

Sezon studniówkowy dobiegł końca, teraz nauka do matury!

Sezon studniówkowy w naszym regionie dobiegł końca. Zobacz fotorelację z ostatnich balów **str. 6-7**

SKIERNIEWICE

Adaś i Kubuś polecą do Dubaju na leczenie

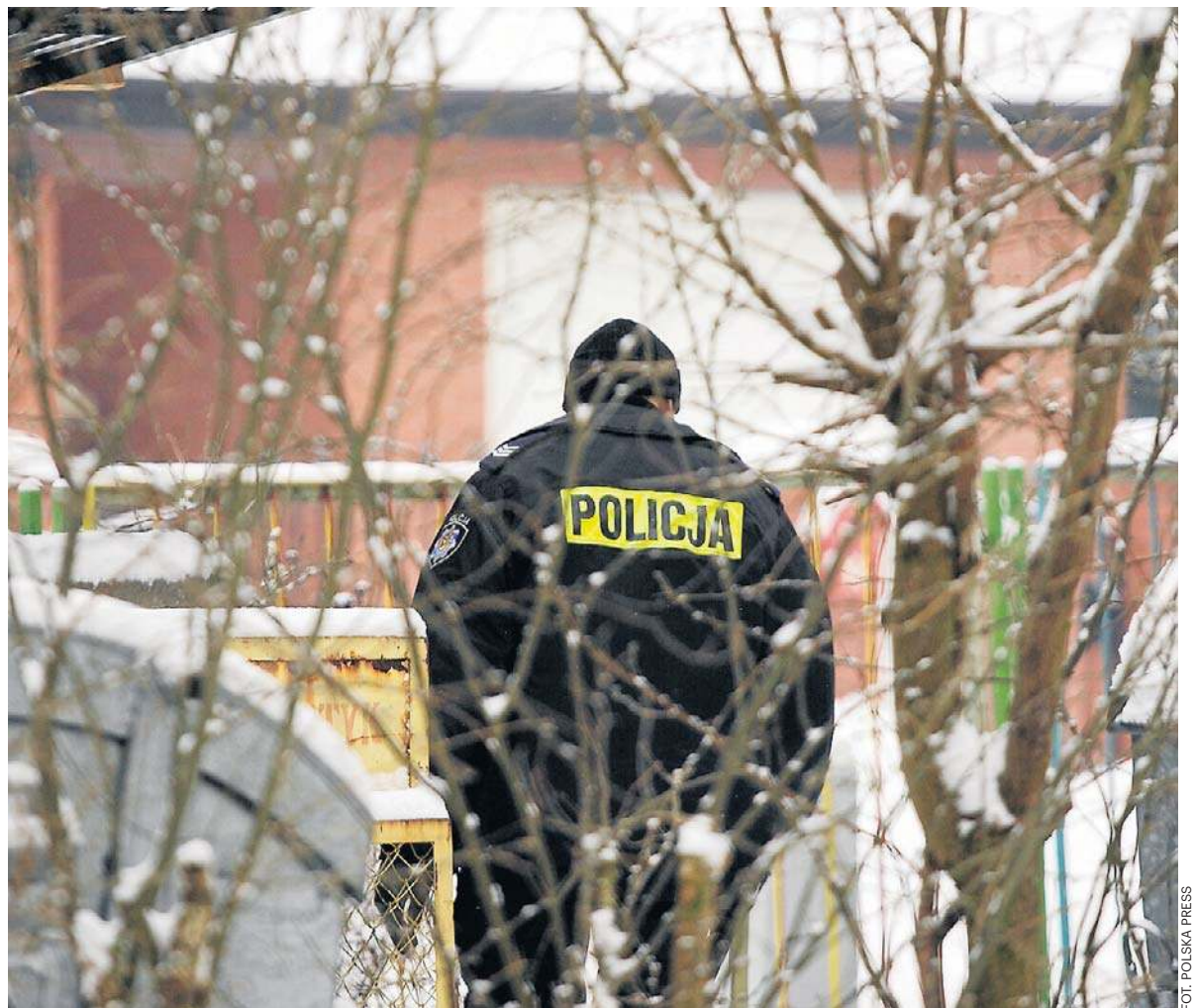
Po roku walki udało się zebrać ponad 24,5 miliona złotych na leczenie chorych chłopców **str. 5**

6-letni Adaś i 4-letni Kubuś ze Skierniewic chorują na dystrofię mięśniową Duchenne'a. To rzadka choroba genetyczna, która najpierw odbiera sprawność, a następnie życie. Jedynym ratunkiem dla chłopców jest kosztowna terapia genowa w Dubaju. W ubiegłym roku na stronie fundacji Siepomaga ruszyła zbiórka pieniędzy na podanie terapii genowej, roczną terapię uzupeł-

niającą, pobyt i przelot. W niedzielę, 1 lutego, udało się zebrać całość - ponad 24,5 mln złotych.

Jak podaje portal Łowicz24.eu, rodzina skontaktowała się już z kliniką w Dubaju. Mają polecieć tam na początku marca. Pobyt ma tam potrwać około trzech miesięcy. Będziemy informować o kolejnych wydarzeniach w tej sprawie.

ŁOWICZ, RAWA MAZOWIECKA



FOT. POLSKA PRESS

ROZRYWKA

Ostatni odcinek „Żony dla Polaka” okazał się przełomowy dla uczestników z naszego regionu **str. 2**

INWESTYCJE

Trwa przetarg na modernizację ważnej dla regionu drogi wojewódzkiej numer 704 **str. 5**

SPORT

Piłkarska II i III liga przygotowuje się do inauguracji. Unia Skierniewice gra już w tę sobotę **str. 3**

Zimowe patrole policji często ratują życie

Niskie temperatury są bardzo groźne, policja regularnie patroluje miasta regionu. Ostatnio ratowano wyziębionych w Nieborowie i Białej Rawskiej **str. 3**

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Muzyka Chopina w kameralnej wersji

Na niecodzienny koncert zaprasza w piątek 6 lutego od godz. 19 Filharmonia Łódzka. Organizatorzy przypominają, że Fryderyk Chopin, występując w sytuacjach półprywatnych, często korzystał z kameralnych opracowań swoich utworów koncertowych, ale żadne z nich nie zachowało się. Wyobrażenie o takich występach da słuchaczom koncert z orkiestrą smyczkową PRI-

MUZ (na zdjęciu). W zespole grają studenci i absolwenci Akademii Muzycznej w Łodzi pod batutą Łukasza Błaszczyka. Solistą będzie Piotr Paleczny, który zdobył III nagrodę na VIII Konkursie Chopinowskim w 1970 roku. W programie znajdzie się I Koncert skrzypcowy e-moll Chopina oraz utwory Henryka Mikołaja Góreckiego i Mieczysława Karłowicza. DP



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

MUZYKA

Formacja IRA zagra swoje przeboje

Rockowy zespół IRA zagra swoje największe przeboje w klubie Larum w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102. Koncert odbędzie się w piątek 6 lutego od godz. 10.

Grupa IRA została założona w 1987 w Radomiu przez gitarzystę Kubę Płucisza. Dziś uznawana jest za jedną z legend polskiego rocka, która zapewnia energię, emocje i hity, poruszające serca fanów mocnych riffów i rockowych ballad. W swojej twórczości muzycy zespołu korzystali z różnych inspiracji: od pop-rocka i hard rocka, przez łagodniejszą odmianę heavy metalu i glam metalu, po rock alternatywny i post grunge. IRA ma na koncie takie przeboje, jak „Mój dom”, „Bierz mnie”, „Taki jestem”, „Nie zatrzymam się”. Wokalistą zespołu jest mieszkający w Łodzi Artur Gadowski. DP

TEATR

Komediodowy spektakl z gwiazdami

Przedstawienie „Dobrze się kłamię” będzie można zobaczyć na scenie Teatru Muzycznego w Łodzi w niedzielę 8 lutego od godz. 18.30. To zabawny spektakl o skomplikowanych relacjach międzyludzkich. Kto z przyjaciół ma najwięcej do ukrycia? Kto spośród przyjaciół coś ukrywa? Kto ma na koncie poważ-

ne kłamstwa, a kto tylko nieco ściemnia? Odpowiedzi ma dostarczyć niebezpieczna gra. Każdy, kto siedzi przy stole, ma podzielić się z przyjaciółmi zawartością swojego telefonu. W obsadzie są m.in. Olga Boładź, Jakub Wierczok, Marta Ścisłowicz, Katarzyna Polewany, Maciej Maciejewski, Szymon Bobrowski. DP

Małgorzata Kulka
Rozrywka

Wiele wydarzyło się w ostatnim odcinku programu „Żona dla Pokala”. To był przełomowy moment dla uczestników, którzy do Toronto przybyli z województwa łódzkiego.

Piąty odcinek „Żony dla Polaka” przyniósł ważne decyzje i trudne deklaracje. To był przełomowy moment dla uczestników, którzy do Toronto przybyli z województwa łódzkiego. Już na początku okazało się, że Kasia - 37-letnia analityczka biznesowa z Tomaszowa Mazowieckiego - opuści program. Ona sama podjęła taką decyzję, jej potencjalny kandydat na męża nie krył rozczarowania. Tym bardziej, że ta piękna blondynka najbardziej przypadła do gustu... jego mamie.

Kasia przyznała, że Wojtek jest dobrym człowiekiem, bardzo otwartym, dobrze się spędza z nim czas... ale nie to chciała znaleźć w Kanadzie.

- Ja szukam partnera na dłuższe życie i myślę, że ta relacja, którą budujemy w tym otoczeniu, jest raczej przyjacielska, w tym kierunku to idzie. Nie chciałabym cię zwodzić, ale musisz wiedzieć, jak to wygląda z mojej strony - powiedziała podczas spaceru z Wojtkiem. - Szukam połączenia dusz, a tutaj tego nie znalazłam - komentowała Kasia.

Wojtek przyznał, że Kasia mu się podobała i chciał ją lepiej poznać. Uszanował jednak jej decyzję.

- Dla mnie ważne jest to, że to żona też wybiera. Jeżeli ona mówi, że nie mamy przyszłości, to nie ma co walczyć. Trochę się czuję odrzucony - przyznał. A Kasia zapewniła, że życzy mu szczęścia i tego, by spotkał swoją drugą połówkę.

W innym kierunku zmierza relacja Doroty, bizneswoman z Toronto, i Marcina - 43-letniego trenera personalnego z Bełchatowa. Już od początku mężczyzna nie ukrywał, że jest „samcem alfa” i nie lubi przegrywać. Boi się odrzucenia, więc trzyma dystans. Taka postawa zdaje się podobać Dorocie. Nawet jej przyjaciółka przyznała, że Dorotę wyraźnie ciągnie do mieszkańca Łódzkiego.

W ostatnim odcinku „Żony” widzowie mogli śledzić bardzo osobiste rozmowy Doroty



FOT. MATERIAŁ PROMOCYJNE TVP

Co zaszło w programie w relacjach Kasi z Tomaszowa Mazowieckiego oraz Marcina z Bełchatowa?



FOT. MATERIAŁ PROMOCYJNE TVP

Kasia sama podjęła taką a nie inną decyzję, jej potencjalny kandydat na męża nie krył rozczarowania

i Marcina. Uczestniczka programu wypytywała go o inne kobiety, bo dla niej to oczywiste, że przystojny mężczyzna musi budzić duże zainteresowanie u płci przeciwnej. Ale Marcin zarzekł się, że nie ma żadnych innych kobiet.

- Co z tymi wszystkimi dziewczynami, które piszą do ciebie? - pytała Dorota.

- Ona myśli, że wokół mnie jest wianuszek kobiet, że cały

czas do mnie podbijają i nie wiadomo, co ja tam robię. A tak nie jest - mówił. - Proszę do mnie już nie pisać - zwrócił się do potencjalnych adoratek. - Żeby Dorota nie była na mnie zła.

- Jestem typem zazdrośnicy, chce być jedyną kobietą - tłumaczyła kobieta.

Tego dnia Dorota zorganizowała imprezę dla znajomych, podczas której przedstawiła

wszystkim trzech swoich „nowych chłopaków”. To nie spodobało się Marcinowi, przede wszystkim dlatego, że nie jest jeszcze niczym chłopakiem, a już na pewno nie zamierza być jednym z trzech. Marcin źle się czuł w towarzystwie, w którym odczuwał barierę językową. Nie chciał być też „przesłuchiwany” przez przyjaciółkę Dorotę. Powiedział jej tylko, że jest „człowiekiem trudnym i porysowanym, ale dobrym i bardzo empatycznym”.

- Nie wiem, czy to wszystko jest dla mnie - komentował przed kamerą.

Podczas imprezy Dorota i Marcin znów udali się na rozmowę na osobności i znów poruszony został temat „innych kobiet”. Dorota zapytała Marcina wprost, czy jest w związku. Marcin wyraźnie się zdeenerwował, że po raz kolejny miał do czynienia ze sceną zazdrości.

- W ... mam romanse i inne rzeczy - mówił.

Na pytanie Marcina o oczekiwania, Dorota stwierdziła, że chce spokoju i nie chce się martwić o to, gdzie jest jej mężczyzna i z kim. Na to Marcin zadał kolejne pytanie: „co dasz w zamian?”. - To co widzisz, siebie - odpowiadała.

- Wiele razy mieszkaliśmy na ulicy, pieniądze nie mają dla mnie najmniejszego znaczenia, najmniejszego. Ważna jest kwestia, czy mogę na kimsz polegać w trudnej sytuacji, będziesz za mną? Na pewno nie można mnie mieć, kupić. Przyzwyczaiłem się do tego, żeby być sam, ale tak naprawdę najlepiej mi było we dwoje - komentował Marcin.

Podczas rozmowy poruszono też temat bariery językowej. Marcin przyznał, że źle się czuje z tym, że nie może się swobodnie porozumiewać chociażby ze znajomymi Doroty. - I dałbyś sobie z tym radę? - zapytała Dorota.

- Zawsze możesz mnie odesłać jako drugiego - odpowiedział.

- Myślę, że takimi komentarzami trochę mnie testuje. Myślę, że jest mną zainteresowany. Jakby nie był, to poczułabym się jak kompletna idiotka - stwierdziła Dorota.

To, czy Marcin, był zainteresowany Dorotą, okaże się z kolejnych odcinków programu. „Żona dla Polaka” zawsze w niedzielę, po godzinie 21 w TVP1.

Niebezpieczne mrozy. Zimowe patrole policji ratują życie

Joanna Bielicka
łowicz, Rawa Mazowiecka

Niskie temperatury powietrza nadal towarzyszą nam za oknami.

Gdyby nie regularne kontrole miejsc przebywania osób w kryzysie bezdomności oraz osób mieszkających samotnie sytuacje mogłaby zakończyć się tragicznie. Dwie ostatnie takie interwencje odnotowano w Nieborowie i Białej Rawskiej.

Dramatyczne chwile rozegrały się w niedzielę, 1 lutego przed godziną 6, kiedy to policjanci z rawskiej komendy otrzymali zgłoszenie o tym, że schorowany mężczyzna wyszedł z domu w nieodpowiednim stroju do pogody. Rodzina z uwagi na brak możliwości skontaktowania się nim, poprosiła o pomoc. Liczyła się każda minuta, ponieważ temperatura gwałtownie spadała. Na dworze było -17 stopni Celsjusza.

Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Rawie Mazowieckiej natychmiast ogłosił alarm dla funkcjonariuszy.

Do akcji skierowano wszystkie dostępne patrole. Po niespełna 1,5 godziny poszukiwań mundurowi z Komisariatu Policji w Białej Rawskiej zauważyli leżącego na śniegu mężczyznę. Policjanci natychmiast udzielili mu pierwszej pomocy, przenieśli do radiowozu i zaczęli ogrzewać do czasu przybycia pomocy medycznej - mówi starszy aspirant Agata Krawczyk z Komendy Powiatowej Policji w Rawie Mazowieckiej.

Z uwagi na stopień wychłodzenia 48-latek został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala.

Również funkcjonariusze z Posterunku Policji w Nieborowie dbają o bezpieczeństwo samotnych mieszkańców w czasie mrozów. Regularnie dokonywali kontroli jednej z posesji, w której przebywał samotny 59-latek i monitorowali jego sytuację bytową oraz stan jego zdrowia. Mężczyzna nie posiadał telefonu i nie mógł samodzielnie wezwać pomocy w razie zagrożenia życia. Mundurowi podczas kolejnej wizyty u mężczyzny zauważyli, że jego

warunki bytowe znacznie się pogorszyły.

Policjanci stwierdzili, że w budynku brak jest ogrzewania, panowała niska temperatura, była zamarznięta instalacja wodna przez co mężczyzna nie miał dostępu do bieżącej wody. Funkcjonariusze od razu podjęli działania w kierunku udzielenia mężczyźnie pomocy - mówi asp. Tomasz Piechowski z KPP w Łowiczu.

Nawiązano kontakt z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej i za zgodą 59-latka przewieziono go do miejsca noclegowego dla osób w kryzysie bezdomności. Mężczyzna uzyskał opiekę oraz odpowiednie warunki.

Pamiętajmy, że niskie temperatury są ogromnym zagrożeniem. Zwróćmy uwagę czy w naszym otoczeniu przebywają takie osoby, nie przechodźmy obojętnie. Jeżeli widzimy osoby nieporadne ze względu na wiek czy stan zdrowia, w kryzysie bezdomności czy nietrzeźwe zagrożone wychłodzeniem, nie przechodźmy obok nich obojętnie - dodaje funkcjonariusz. ©



FOT. POLSKA PRESS

Funkcjonariusze dbają o bezpieczeństwo samotnych mieszkańców w czasie mrozów

REKLAMA

0011473765

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 37, art. 38, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm. j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. Nr 207, poz. 2108) **Wójt Gminy Krzyżanów ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości będącej własnością Gminy Krzyżanów.**

Przedmiotem przetargu jest:

- Nieruchomość gruntowa zabudowana po szkole podstawowej w miejscowości Ktery, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 110/1 o pow. 0,3380 ha obręb Ktery A, stan prawny nieruchomości ujawniony w księdze wieczystej numer LD1K/ 00035425/1, oraz działki o numerze 111/1 o pow. 0,08897 ha obręb Ktery A, stan prawny nieruchomości ujawniony w księdze wieczystej numer LD1K/000039942/9. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego gminy Krzyżanów przyjętego uchwałą Rady Gminy Krzyżanów UCHWAŁA NR IX/53/03 z dnia 28 sierpnia 2003 r. z dnia 28 stycznia 2022 r. w określone oznaczeniem 4.UO.77 – tereny usług oświaty
- Cena nieruchomości niezabudowanej w miejscowości Ktery, działki nr 110/1 oraz 111/1 obręb geodezyjny Ktery A wynosi: **835 000,00 zł (słownie: osiemset trzydzieści pięć tysięcy złotych 00/100) + 23% VAT**
- Nieruchomość objęta wykazem nieruchomości do sprzedaży Krzyżanów dnia, 16 grudnia 2025 roku
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium, którego wysokość ustalono dla danej nieruchomości w wysokości 83 500,00 zł. Wpłaty należy dokonać na konto Urzędu Gminy nr: 55 9021 1018 0100 0185 2001 0016 B.S Wspólna Praca w Kutnie oddział w Krzyżanowie lub kasie Urzędu Gminy w Krzyżanowie do dnia **15.04.2026 roku do godz. 15.00.**
- Nieruchomość nie sprzedana w przetargu z dnia:
I przetarg ustny nieograniczony z dnia 30.10.2024 r.
II przetarg ustny nieograniczony z dnia 4.03.2025 r.
III przetarg ustny nieograniczony z dnia 22.07.2025 r.
- Wysokość postąpienia zostanie ustalona przez uczestników przetargu, jednak nie może być mniejsza niż 1% określonej ceny wywoławczej.
- Przetarg odbędzie się w dniu **21 kwietnia 2026 roku** w siedzibie Urzędu Gminy Krzyżanów adres. Krzyżanów 10, 99-314 Krzyżanów o godz. 9.00.
- Wadium może być wnoszone w pieniądzu, obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.
- Wadium wygrywającego przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone w ciągu 3 dni roboczych od dnia rozstrzygnięcia przetargu, gotówką lub przelewem na konto podane przez uczestnika przetargu bez prawa do odsetek.
- Uchylenie się wygrywającego przetargu od zawarcia umowy notarialnej będzie skutkowało przepadkiem wadium.
- Wycycytowana należność za ww. nieruchomości płatna jest jednorazowo gotówką lub przelewem na konto Urzędu Gminy przed zawarciem umowy notarialnej.
- Osoby biorące udział w przetargu, winny zapoznać się z przedmiotem przetargu przed jego rozpoczęciem, gdyż granice nabywanej nieruchomości nie będą wznawiane na koszt Gminy. Sprzedaż nieruchomości następują na podstawie danych ewidencyjnych.
- Wszelkie koszty związane z zawarciem notarialnej umowy sprzedaży ponosi nabywca.

Bliższych informacji na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Krzyżanów pokój nr 9, Tel. /024/ 356 29 06.

Krzyżanów, dnia 3 lutego 2026 roku
WÓJT
mgr inż. Tomasz Jakubowski

REKLAMA

0011473040

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 8g, art. 8h, art. 8i ust. 1 i 2, art. 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miasta Skierniewice: nr VI/97/2024 z dnia 28 listopada 2024 r., nr X/36/2025 r. z dnia 17 kwietnia 2025 r. i nr XIII/77/2025 z dnia 28 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:**

- fragment miasta Skierniewice położony przy ulicy 19 Lutego,
 - fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicami Mszczonowską i Miedniewicką
- oraz prognozy oddziaływania na środowisko – II konsultacje społeczne,
- fragment miasta Skierniewice położony przy ulicy Rawskiej oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Konsultacje prowadzone będą w okresie **od dnia 9 lutego 2026 r. do dnia 18 marca 2026 r.** w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w nieprzekraczalnym terminie do 18 marca 2026 r.

Uwagi do ww. projektów planów miejscowych należy składać do Prezydenta Miasta Skierniewice, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej (na piśmie) w Urzędzie Miasta Skierniewice lub pocztą na adres: Urząd Miasta Skierniewice, Rynek 1, 96-100 Skierniewice, lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub za pomocą platformy ePUAP, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Skierniewicach <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce *Prawo Miejscowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ*.

Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2. Dyżur projektanta, który odbędzie się dniu 3 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 16.00 do 17.00.

3. Spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu, które odbędzie się w dniu 3 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 17.00 do 18.00.

Z projektami ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz z prognozami oddziaływania na środowisko można się zapoznać w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Floriana 9, pok. 20, w godzinach od 8.00 do 16.00 lub na stronie internetowej <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce: *Prawo Miejscowe/Planowanie Przestrzenne/Aktualności – bieżące ogłoszenia dotyczące planów miejscowych w opracowaniu*.

Uwagi do prognoz oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Skierniewice, 2.02.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

PREZYDENT MIASTA SKIERNIEWICE
Krzysztof Jażdżyk

Krzyżówka panoramiczna

gorący trunek	↶		wprawia w ruch	↶	siatka na ryby	↶
majestat, autorytet		•	termin w dziedo		ma sześć strun	
↵			↵		↵	
				•		
na szyldzie	↷			•		
↶						
pod powiekami sympatii						
chorwacki port	↶					
cudak, oryginał		żelastwo w skupie		otwór rury		legendarny ojciec Wandy
↵		↵		↵	•	↵
mebel z szufladami			atrakcja Sopotu		okrycie na rumaka	
↵		•	↵		↵	
nawój przędzy	↷			•		
sąsiad Polaka		nie mówi prawdy		ufność, nadzieja		duża kość
↵		↵		↵		↵
czarna owca w rodzinie			pirat w służbie króla		napełdzana wiosłami	•
↵			↵		↵	
ptak drapieżny	↷					
broń sieczna						
↵						
żył wśród małp		wjeżdża na parking		rosół w wazie		sol na pięcio- linii
↵		↵		↵		↵
zbytńia pewność siebie			nieurodzajne pole		futro z tchórzys	
↷			↵		↵	
herb szlachecki						
↵						
zastawa stołowa		okres w dziejach		Allen, reżyser i aktor		strój, ubiór
↵		↵		↵		↵
					•	
część serca			brak polysku		rzeka jak zwierzę	
↵			↵		↵	
młodszy od juniora	↷					
śniedź		•				
↵						

Litery z oznaczonych pól, czytane
rzedami, utworzą rozwiązanie.

Alfabetka

A 10x10 grid with the following layout:

	K			L		Ł			
M									
		■	■			■		●	
		■	N		●				●
O	P	●				■		●	
		■	■		■	■			
		■	R			S		●	
T			●		■				
		■		■	■				
U									

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

W kolejności przypadkowej:

- masa z migdałów i cukru
- z bronią w rękę
- piesek z kreskówki
- płynię przez Roztocze
- sąsiadka Polki
- tło utworu
- mebel w bibliotece
- Koszałek... z bajki
- półpustynna wyżyna w Izraelu
- plażowy fotel
- kwadratowe kluski
- nocny motyl
- żołnierska peleryna

Krzyżówka mozaikowa

A 3x3 grid with a star pattern. The grid is composed of 9 squares. The star pattern is formed by the outer edges of the squares. The triangles are numbered 1 through 10. The triangles are located at the corners of the grid. The triangles are numbered 1 through 10. The triangles are located at the corners of the grid. The triangles are numbered 1 through 10. The triangles are located at the corners of the grid.

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 3) ciężka, jednostajna praca,
6) zdobienie złotem broni lub zbroi,
7) podróż z przyczepą kempingową,
10) rzecz podobna, odpowiednik.

Pionowo:

- 1) kabza, sakwa,
- 2) szerokie u kulturysty,
- 4) towarzysz, druh,
- 5) świadczenie w naturze,
- 8) szczebel wyżej w karierze,
- 9) dywanowy z powietrza.

13	3	8	14				
7		2					1
16		15	11	9	10		6
5		12					4
I	S	L	A	N	D	I	A

Słowo za słowo

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 31 utworzą rozwiązanie – myśl Wisławy Szymborskiej.

Poziomo:

- 1) fuszer,
- 6) grabież,
- 9) biesiada,
- 10) okruc,
- 11) dyscyplina,
- 12) zamsz,
- 13) brzeszczot,
- 15) zjawa,
- 17) reperowanie,
- 19) zemsta,
- 21) przewód,
- 23) stado,

- 26) odrobina,
28) zniewaga,
30) niedostatek,
31) nocnicówki,
32) orędzie,
33) zasada,
34) karcz,
35) rzeczoznawca.

Pionowo:

- 1) osęka,
- 2) morały,
- 3) obrzęd,
- 4) wiązanka,

- 5) ciskanie,
6) bakteria,
7) trzęsawisko,
8) cewka,
14) przodownik,
16) przedmiot,
18) dzierzawca,
20) atlas,
22) zapinka,
24) tragedia,
25) pilot,
26) kawałek,
27) kran,
29) twórca.

**Pary liter w polach ponumerowanych
w prawym dolnym rogu od 1 do 4
utworzą rozwiązanie.**

Prawoskrętnie
(pierwsze litery w polu z kreską):

A) instrument strunowy,
B) aktorka z serialu „Szadź”.

Poziomo:

- 2) duży, pieczony pieróg,
4) miesiąc z andrzejkami.

Pionowo:

- 1) pojedynek na słowa,
3) miasto nad Seretem w Ukrainie.

Krzyżówka pięciokątna

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- 1) pomyłka w wypowiedzi, przejęzyczenie • tafla nad toaletką,
- 2) strzał z wielu dział,
- 3) cenne znalezisko,
- 4) siedziba rządu w Boliwii,
- 5) matacz, krętacz,
- 6) wytapiany ze słoniny,
- 7) wesoła zabawka na sznurku,
- 8) hałaśliwa zabawa, bibka,
- 9) małe drażetki o różnych smakach.

Jolka-szyfr

Wszystkie litery, napisane w kolejności od 1 do 16, tworzą rozwiązanie.

- popularne klocki
- miejsce klęski Hannibala
- ... Armstrong, muzyk
- chuda, wysoka kobieta
- europejski kraj z Kopenhaga

Wiro-krzyżówka dwuliterowa

A 5-sided geometric puzzle, resembling a stylized house or a complex polygon, is divided into 9 numbered regions (1-9) by black lines. The regions are defined by the following boundaries:

- Region 1: Top triangular area.
- Region 2: Upper left trapezoidal area.
- Region 3: Upper right trapezoidal area.
- Region 4: Central pentagonal area.
- Region 5: Lower left trapezoidal area.
- Region 6: Lower right trapezoidal area.
- Region 7: A small triangular area in the center, containing a wavy line.
- Region 8: A small triangular area in the center, containing a wavy line.
- Region 9: The bottom-most triangular area.

There are 6 blue dots placed within the regions:

- One dot in Region 3.
- One dot in Region 4.
- One dot in Region 5.
- One dot in Region 6.
- One dot in Region 8.
- One dot in Region 9.

Rozwiązania

Rozwiązania

krzyżówka panoramiczna: paprotnik, alibabka, zadanie;
słowo za słowo: Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawa;
krzyżówka mozaikowa: katamaran, wilo, krzyżówka
dwuiterowa: polećka; krzyżówka pięciokątna: palba;
jółka-szyfr: Ziemia ognia i lodu.

Szczęśliwie zebrano ponad 24,5 mln złotych na leczenie Adasia i Kubusia

Joanna Bielicka
Skierniewice

6-letni Adaś i 4-letni Kubuś ze Skierniewic chorują na dystrofię mięśniową Duchenne'a. To rzadka choroba genetyczna, która najpierw odbiera sprawność, a następnie życie.

Jedynym ratunkiem dla chłopców jest kosztowna terapia genowa w Dubaju. W ubiegłym roku na stronie fundacji Siepomaga ruszyła zbiórka pieniędzy na podanie terapii genowej, roczną terapię uzupełniającą, pobyt i przelot. W niedzielę, 1 lutego, udało się zebrać całość – ponad 24,5 mln złotych.

– Dziękujemy z całych naszych serc – serc rodziców, którzy przez długie miesiące żyli między strachem a nadzieją. 14

Po roku walki – wreszcie się udało! Zebrano ponad 24,5 mln złotych na leczenie Adasia i Kubusia, ciężko chorych braci ze Skierniewic



Na zdjęciach: Adaś i Kubuś, bracia zmagający się z dystrofią mięśniową Duchenne'a

stycznia 2025 roku wystartowaliśmy ze zbiórką dla naszych synów Adasia i Kubusia. Wtedy... właściwie sami nie wierzyliśmy, że to może się udać. Baliśmy się nawet pomyśleć, a co dopiero powiedzieć na głos, że ta kwota może zostać osiągnięta. Widzieliśmy komentarze w internecie, że „nie ma szans”, że „to niemożliwe”. I bardzo często te słowa wracały do nas nocami. Były chwile strachu, skrajnego zmęczenia, bezsilno-

ści i totalnego braku wiary. Były momenty, kiedy myśl o porażce dosłownie ścisnęła gardło. Ale za każdym razem, gdy było najciemniej, patrzyliśmy na to, o co walczymy. Walczymy o życie naszych dwóch jedynych synów. I to dawało nam siłę, by wstać kolejnego dnia. (...) Na naszej drodze pojawiły się tysiące niesamowitych serc. Ludzie, których często nawet nie znamy, a którzy stali się częścią naszej historii. Dzięki Wam

dziś, z łzami spływającymi po policzkach, możemy po raz pierwszy od bardzo dawna odetchnąć. Pierwszy raz od początku zbiórki pojawiły się łzy szczęścia. Leczenie dopiero przed nami. Najważniejsze dopiero się zaczyna – napisali w mediach społecznościowych Karolina i Michał Strugińscy, rodzice Adasia i Kubusia.

Przypomnijmy, dystrofia mięśniowa Duchenne'a to jedna z najbardziej dramatycznych chorób genetycznych. Chorują na nią niemal wyłącznie chłopcy. Polega ona na uszkodzeniu genu produkującego dystrofinę – białko niezbędne do działania mięśni. Dlatego mięśnie zanikają. Nazwa choroby pochodzi od francuskiego neurologa Guillaume'a Duchenne'a, który opisał ją w 1861 roku.

Jak podaje portal Łowicz24.eu, rodzina skontaktowała się już z kliniką w Dubaju. Mają polecieć tam na początku marca. Pobyt ma tam potrwać około trzech miesięcy.

O sprawie będziemy oczywiście na bieżąco szczegółowo informować.

Wkrótce modernizacja drogi wojewódzkiej

Joanna Bielicka
Łowicz

Trwa przetarg na modernizację drogi wojewódzkiej nr 704 na odcinku od Łyszkowic do Kalenic. Zakończenie inwestycji planowane jest jeszcze w tym roku.

Modernizowany fragment drogi będzie miał 2,8 kilometra długości. Zakres zaplanowanych prac obejmuje: wymianę nawierzchni jezdni, utwardzenie poboczy, odtworzenie rowów odwadniających, a także

remont zatok autobusowych. Po zakończeniu robót wykonane zostanie również nowe oznakowanie pionowe i poziome.

– W ramach zadania przewidziano także remont około 200 metrów chodnika w rejonie targowiska, z którego na co dzień korzystają mieszkańcy i odwiedzający lokalne punkty handlowe. To istotny element inwestycji z punktu widzenia pieszych, w tym osób starszych i rodzin z dziećmi – mówi Agnieszka Lubiatowska z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.



Inwestycja zrealizowana będzie przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Łodzi, ze środków województwa

Seria zatrzymań przez narkotyki

Joanne Bielicka
Skierniewice

Skierniewiccy policjanci zatrzymali czterech młodych mężczyzn posiadających narkotyki. Młodym mężczyznom grozi nawet do trzech lat więzienia.

29 stycznia skierniewiccy policjanci patrolując jedną z ulic na osiedlu Rawka, zauważyli trzech młodych mężczyzn, których zachowanie wzbudziło ich podejrzenia.

– Mężczyźni byli wyraźnie zdenerwowani, a jeden z nich w pewnym momencie schował coś do kieszeni. To skłoniło funkcjonariuszy do podjęcia interwencji oraz przeszukania mężczyzn pod kątem posiadania substancji zabronionych. Jak się okazało, byli to: 19-letni mieszkaniec powiatu skierniewickiego oraz dwaj mężczyźni w wieku 19 i 21 lat, mieszkańcy powiatu żyrardowskiego – mówi mł. asp. Aneta Placek z KMP w Skierniewicach.

Policjanci znaleźli przy nich narkotyki. Mężczyźni zostali zatrzymani i doprowadzeni do komendy. Podczas przeszuka-



Zatrzymani mężczyźni trafili na komendę policji

nia w ich miejscach zamieszkania, zabezpieczono kolejne kilkanaście gramów marihuany.

Jeszcze tego samego dnia na terenie Skierniewic doszło do zatrzymania 21-letniego mieszkańca miasta, który również posiadał przy sobie narkotyki.

– W jego miejscu zamieszkania podczas przeszukania zabezpieczono kolejne narkotyki. Wszyscy mężczyźni usłyszeli już zarzuty – dodaje mł. asp. Aneta Placek.

Za posiadanie środków odurzających całej czwórce grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

REKLAMA

0011473778

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Prezydent Miasta Kutno, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje, iż na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Kutno i w BIP-ie na okres 21 dni, tj. od 29 stycznia 2026 r. do 19 lutego 2026 r., został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

W wykazie umieszczono nieruchomość gruntową niezabudowaną stanowiącą własność Miasta Kutno, położoną w Kutnie przy ulicy Generała Stanisława Maczka, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków miasta Kutna obręb 4-Kościuszków numerami działek: 1149/4 o pow. 0,0013 ha i 1133/9 o pow. 0,0006 ha, ujawioną w księdze wieczystej LD1K/00004813/2. Nieruchomość jest przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej oznaczonej numerem działki 500/7, położonej w Kutnie przy ulicy Generała Stanisława Maczka, na rzecz jej właściciela.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miasta Kutno, pok. 213, tel. 24 253-12-48.

REKLAMA

0011473097

OGŁASZA

Przetarg Ustny Nieograniczony na wynajem lokalu użytkowego położonego w Skierniewicach przy ulicy:

- 1. Rawska 4** - pow. użytkowa - 46,80 m² - godz. 10:00
cena wywoławcza netto/m² - 45,00 zł
- 2. Rawska 11** - pow. użytkowa - 42,00 m² - godz. 11:00
cena wywoławcza netto/m² - 45,00 zł
- 3. Jagiellońska 8/16 paw. 10** - pow. użytkowa - 89,10 m² - godz. 11:30
cena wywoławcza netto/m² - 25,00 zł
- 4. Rynek 6** - pow. użytkowa - 93,28 m² - godz. 12:00
cena wywoławcza netto/m² - 45,00 zł

(docenry netto należy doliczyć opłaty za pozostałe świadczenia)

Aukcja odbędzie się w dniu **24 lutego 2026 r.** w siedzibie Spółki, ul. Rawska 33 w Skierniewicach. **Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 800,00 zł na rachunek bankowy: Bank Spółdzielczy 93 9297 0005 0177 5197 2010 0008.**

Dodatkowych informacji udziela dział administracji ZGM - pokój nr 7 w godz. 7:00-15:00.

Telefon kontaktowy: 46 833 21 42 lub 46 833 26 53 wew. 13 lub 15.

Lokale można obejrzeć, po wcześniejszym ustaleniu terminu i godziny, do dnia 23 lutego 2026 r.

Zasady aukcji określa Regulamin Przetargów dostępny w siedzibie Spółki ZGM oraz na stronie www.zgmskierniewice.com.pl.

Organizator aukcji zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011472403

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Wójt Gminy Łowicz

informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonych w miejscowości Jastrzębia, stanowiących własność Gminy Łowicz.

Położenie działki	Pow. w m ²	Nr KW	Opis nieruchomości	Cena brutto w zł	Wysokość wadium w zł
Jastrzębia 447/1	1421	LD10 /00023914/3	Działka z dostępem do drogi o nawierzchni asfaltowej. Przyłącze wodociągowe i kanalizacyjne w drodze. Działka zlokalizowana przy granicy miasta Łowicza, tuż za osiedlem Górki.	266 400,00	39 960,00
Jastrzębia 447/29	1228	LD10 /00023914/3	Działka z dostępem do drogi o nawierzchni gruntowej. Wodociąg i kanalizacja w odległości około 100-150 m. Działka zlokalizowana przy granicy miasta Łowicza, tuż za osiedlem Górki.	194 400,00	29 160,00

- Pierwszy przetarg na działkę nr 447/1 został przeprowadzony w dniu 21.08.2025 r., drugi 08.10.2025 r.
- Pierwszy przetarg na działkę nr 447/29 został przeprowadzony w dniu 28.08.2025 r., drugi 14.11.2025 r.
- W dziale III w/w księgi wieczystej wpisana jest służebność przesyłu stosownie do treści art. 305 ze znacznikiem 1 Kodeksu Cywilnego, polegająca na posadowieniu na nieruchomości linii na rzecz „PGE DYSTYBUCJA” S.A. w Lublinie, przeniesione z urzędu jako obciążenie łączne z księgi wieczystej LD10/00042059/0.
- Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz działki położone są w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami.
- Ustalą termin przetargu na dzień 19 marca 2026 r.:
- działka nr 447/1 godz. 8³⁰
- działka nr 447/29 godz. 10³⁰
Miejscem przetargu jest siedziba Urzędu Gminy, ul. Długa 12, Łowicz, sala konferencyjna, I piętro.
- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne (cudzoziemcy zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278), które wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości najpóźniej do dnia 16.03.2026 r. (włącznie) na konto urzędu: PKO SA Ilo/Łowicz 5512401819111000010886601. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu pieniędzy na konto urzędu.
- Informacja o przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łowicz, tablicy ogłoszeń sołectwa Jastrzębia, na stronach internetowych urzędu: <http://bip.uglowicz.nv.pl> oraz <http://www.gminałowicz.pl> Bliższych informacji o w/w nieruchomościach oraz regulaminie przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Łowicz, pok. nr 12, tel. 46 830-26-35.

Sezon studniówkowy dobiegł końca. Teraz nauka do matury!

Joanna Bielicka
Region

Sezon studniówkowy w naszym regionie dobiegł końca. W sobotę bawiła się młodzież z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łęczycy oraz Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Piątku.

Obie studniówki rozpoczęły się krótką częścią oficjalną, podczas której życzenia maturzystom złożyli dyrektorzy, starosta oraz wicestarosta łęczycki.

- Drodzy uczniowie klas piątych Technikum im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Łęczycy, pięć lat, które spędziliście w naszej szkole to dla nas nauczycieli może nie za dużo, ale dla Was to 1/4 życia. Mam nadzieję, że te pięć lat, które spędziliście w ZSP nr 1 upłynęło Wam radośnie, że jesteście zadowoleni z wyboru tej placówki - powiedział Jarosław Świtoń, dyrektor ZSP nr 1 w Łęczycy.





Przygotowania do wiosny w II i III lidze przy siarczystym mrozie. Unia Skierniewice gra w sobotę dwa mecze

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wielkimi krokami zbliżają się mecze o punkty w II i III lidze. W wyższej z tych lig pierwszą kolejkę zaplanowano na weekend 21-22 lutego, a w niższej tydzień później.

Prowadząca w tabeli II ligi Unia Skierniewice finiszuje ze sparingami. W sobotę (7 lutego) zmierzy się na boisku pod balonem przy ulicy Pomologicznej z Żąbkovią Żąbki (godzina 11), a następnie Lechią Tomaszów Mazowiecki (14). Oba zespoły występują w grupie pierwszej III ligi. Ostatni zimowy mecz kontrolny podopieczni trenera Kamila Sochy zaplanowali na 13 lutego (piątek), także na swoim boisku, z Lechem II Poznań (14). Rywal zajmuje piąte miejsce w grupie drugiej III ligi.

Skierniewiczanie mają za sobą wyborną rundę jesienną w II lidze. W 19 meczach zdobyli 41 punktów, co dało im pierwsze miejsce w tabeli.



Piłkarze Unii Skierniewice (białe stroje) mają na sobotę zaplanowane dwa mecze sparingowe z Żąbkovią Żąbki oraz Lechią Tomaszów - drużynami z III ligi

Na pozycji drugiej Warta Poznań. Spadkowicz z I ligi zgromadził 38 punktów. Przypominamy, że dwa pierwsze zespoły awansują bezpośrednio na zaplecze ekstraklasy. Na pozycji trzeciej zimuje inny z beniaminków, czyli Podhale Nowy Targ. Zespół ten ma 35 punktów.

III LIGA (GRUPA 1)

Wiosenna batalia o trzecioliigowe punkty ma wystartować w weekend 28 lutego - 1 marca. Na sobotę niektóre zespoły rywalizujące na tym szczeblu zaplanowały mecze kontrolne. Warta Sieradz miała grać z Unią Skierniewice, ale ostatecznie sparing nie dojdzie do skutku.



Pod batutą trenera Łukasza Wijaty seniorska drużyna MKP-Boruty Zgierz zajęła siódme miejsce w tabeli rundy jesiennej IV ligi, co jest dobrym wynikiem

PGE GiEK GKS Bełchatów także nie będzie grał. Lechię Tomaszów Mazowiecki czeka pojedynek w Skierniewicach. ©

BETCRIS IV LIGA

Nieoczekiwana decyzja sterników MKP-Boruty Zgierz, którzy postanowili rozstać się z trenerem Łukaszem Wijatą, który

prowadził seniorski zespół od połowy 2023 roku. Miniony sezon zwińczył awansem zespołu do IV ligi. Ster drużyny przejmie Tomasz Kmiecik, który pracuje w klubie od października minionego roku na stanowisku koordynatora do spraw piłkarskich w klubowej Akademii. Szkoleniowiec

posiada licencję UEFA Elite Youth A, która jest najwyższą dla szkoleniowców pracujących z młodzieżą. Drużyna seniorów zajmuje siódme miejsce w tabeli IV ligi.

III LIGA FUTSALU

Na dwie kolejki przed końcem sezonu mistrzostwo tej ligi zapewnił sobie GKS Stalton Bełdno, który triumfował w tych rozgrywkach także rok temu. Mistrzostwo nie oznacza jednak awansu do II ligi. Trzeba będzie jeszcze wygrać barażowy dwumecz z najlepszą drużyną z Mazowsza. Rok temu Bełdno uległo Pegazowi Drobin. ©

Komplet wyników 11. kolejki: Ławeczkowcy Sieradz - KAS Konstantynów Łódzki 7:0, Bingo Futsal Bełchatów - KS Stefan Łączy nas Łowicz 5:2, GKS Stalton Futsal Bełdno - Tartak Futsal Opoczno 5:0 (walkower).

1. GKS Stalton Bełdno	10	30	60:22
2. Stefan Łączy nas Łowicz	9	18	43:33
3. Ławeczkowcy Sieradz	9	16	58:38
4. Futsal Team Parzęczew	9	16	51:33
5. Tartak Futsal Opoczno	9	9	35:45
6. KAS Konstantynów	10	6	35:67
7. Bingo Futsal Bełchatów	10	9	35:79

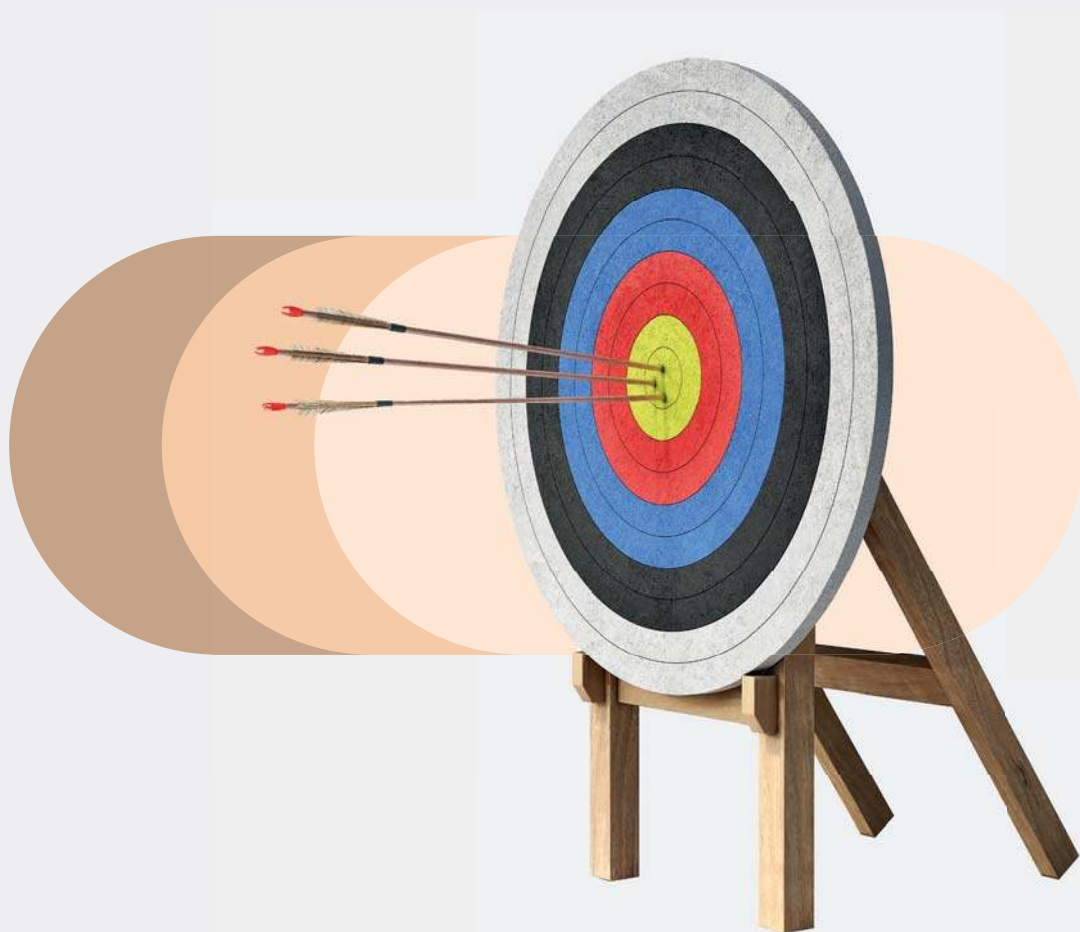
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



Tygodnik

dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 6

RADOMSKO

Trwa budowa nowej trybuny na stadionie

Budowa nowej trybuny na stadionie miejskim w Radomsku wchodzi w kolejny etap **str. 6**

Na radomszczańskim stadionie miejskim w miejscu starej trybuny powstanie nowoczesny obiekt - trybuna wraz z pełnym zapleczem zlokalizowanym pod jej konstrukcją. W jej wnętrzu będą szatnie, pomieszczenia administracji, pomieszczenia dla sędziów i inne. Po realizacji zadania będzie to obiekt umożliwiający rozgrywki na wysokim poziomie.

Przypomnijmy, że jeszcze latem wyburzona została stara trybuna. Potem trzeba było czekać na zakończenie procedury administracyjnej i projektowej. Teraz firma realizująca przedsięwzięcie - warte 19 milionów złotych - może już przystąpić do budowy obiektu. Z zapowiedzi wynika, że jak tylko pogoda na to pozwoli, rozpoczną się roboty budowlane.

ROZRYWKA

Ostatni odcinek „Żony dla Polaka” okazał się przełomowy dla uczestników z naszego regionu **str. 2**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Pani Adamina Hunek z Piotrkowa Trybunalskiego świętowała setną rocznicę urodzin. **str. 3**

SPORT

Piłkarska II i III liga przygotowuje się do inauguracji. Unia Skierniewice gra już w tę sobotę **str. 8**

KLESZCZÓW

Finał konkursu dla szkół poświęconego bezpieczeństwu

W Kleszczowie odbyła się Gala Finałowa etapu wojewódzkiego Konkursu „Odblaskowa Szkoła” **str. 4**

GROBLA



FOT. ARCHIWUM

Do sądu po wypadku z pielgrzymami

Prokuratura Rejonowa w Radomsku skierowała akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi R., który wjechał w pielgrzymkę w okolicach Przedborza **str. 6**

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Muzyka Chopina w kameralnej wersji

Na niecodzienny koncert zaprasza w piątek 6 lutego od godz. 19 Filharmonia Łódzka. Organizatorzy przypominają, że Fryderyk Chopin, występując w sytuacjach półprywatnych, często korzystał z kameralnych opracowań swoich utworów koncertowych, ale żadne z nich nie zachowało się. Wyobrażenie o takich występach da słuchaczom koncert z orkiestrą smyczkową PRI-

MUZ (na zdjęciu). W zespole grają studenci i absolwenci Akademii Muzycznej w Łodzi pod batutą Łukasza Błaszczyka. Solistą będzie Piotr Paleczny, który zdobył III nagrodę na VIII Konkursie Chopinowskim w 1970 roku. W programie znajdzie się I Koncert skrzypcowy e-moll Chopina oraz utwory Henryka Mikołaja Góreckiego i Mieczysława Karłowicza. DP



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

MUZYKA

Formacja IRA zagra swoje przeboje

Rockowy zespół IRA zagra swoje największe przeboje w klubie Larum w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102. Koncert odbędzie się w piątek 6 lutego od godz. 10.

Grupa IRA została założona w 1987 w Radomiu przez gitarzystę Kubę Płucisza. Dziś uznawana jest za jedną z legend polskiego rocka, która zapewnia energię, emocje i hity, poruszające serca fanów mocnych riffów i rockowych ballad. W swojej twórczości muzycy zespołu korzystali z różnych inspiracji: od pop-rocka i hard rocka, przez łagodniejszą odmianę heavy metalu i glam metalu, po rock alternatywny i post grunge. IRA ma na koncie takie przeboje, jak „Mój dom”, „Bierz mnie”, „Taki jestem”, „Nie zatrzymam się”. Wokalistą zespołu jest mieszkający w Łodzi Artur Gadowski. DP

TEATR

Komediodowy spektakl z gwiazdami

Przedstawienie „Dobrze się kłamię” będzie można zobaczyć na scenie Teatru Muzycznego w Łodzi w niedzielę 8 lutego od godz. 18.30. To zabawny spektakl o skomplikowanych relacjach międzyludzkich. Kto z przyjaciół ma najwięcej do ukrycia? Kto spośród przyjaciół coś ukrywa? Kto ma na koncie poważ-

ne kłamstwa, a kto tylko nieco ściemnia? Odpowiedzi ma dostarczyć niebezpieczna gra. Każdy, kto siedzi przy stole, ma podzielić się z przyjaciółmi zawartością swojego telefonu. W obsadzie są m.in. Olga Boładź, Jakub Wierczok, Marta Ścisłowicz, Katarzyna Polewany, Maciej Maciejewski, Szymon Bobrowski. DP

Małgorzata Kulka
Rozrywka

Wiele wydarzyło się w ostatnim odcinku programu „Żona dla Pokala”. To był przełomowy moment dla uczestników, którzy do Toronto przybyli z województwa łódzkiego.

Piąty odcinek „Żony dla Polaka” przyniósł ważne decyzje i trudne deklaracje. To był przełomowy moment dla uczestników, którzy do Toronto przybyli z województwa łódzkiego. Już na początku okazało się, że Kasia - 37-letnia analityczka biznesowa z Tomaszowa Mazowieckiego - opuści program. Ona sama podjęła taką decyzję, jej potencjalny kandydat na męża nie krył rozczarowania. Tym bardziej, że ta piękna blondynka najbardziej przypadła do gustu... jego mamie.

Kasia przyznała, że Wojtek jest dobrym człowiekiem, bardzo otwartym, dobrze się spędza z nim czas... ale nie to chciała znaleźć w Kanadzie.

- Ja szukam partnera na dłuższe życie i myślę, że ta relacja, którą budujemy w tym otoczeniu, jest raczej przyjacielska, w tym kierunku to idzie. Nie chciałabym cię zwodzić, ale musisz wiedzieć, jak to wygląda z mojej strony - powiedziała podczas spaceru z Wojtkiem. - Szukam połączenia dusz, a tutaj tego nie znalazłam - komentowała Kasia.

Wojtek przyznał, że Kasia mu się podobała i chciał ją lepiej poznać. Uszanował jednak jej decyzję.

- Dla mnie ważne jest to, że to żona też wybiera. Jeżeli ona mówi, że nie mamy przyszłości, to nie ma co walczyć. Trochę się czuję odrzucony - przyznał. A Kasia zapewniła, że żyje mu szczęścia i tego, by spotkał swoją drugą połówkę.

W innym kierunku zmierza relacja Doroty, bizneswoman z Toronto, i Marcina - 43-letniego trenera personalnego z Bełchatowa. Już od początku mężczyzna nie ukrywał, że jest „samcem alfa” i nie lubi przegrywać. Boi się odrzucenia, więc trzyma dystans. Taka postawa zdaje się podobać Dorocie. Nawet jej przyjaciółka przyznała, że Dorotę wyraźnie ciągnie do mieszkańca Łódzkiego.

W ostatnim odcinku „Żony” widzowie mogli śledzić bardzo osobiste rozmowy Doroty



FOT. MATERIAŁ PROMOCYJNE TVP

Co zaszło w programie w relacjach Kasi z Tomaszem Mazowieckim oraz Marcina z Bełchatowem?



FOT. MATERIAŁ PROMOCYJNE TVP

Kasia sama podjęła taką a nie inną decyzję, jej potencjalny kandydat na męża nie krył rozczarowania

i Marcina. Uczestniczka programu wypytywała go o inne kobiety, bo dla niej to oczywiste, że przystojny mężczyzna musi budzić duże zainteresowanie u płci przeciwnej. Ale Marcin zarzekł się, że nie ma żadnych innych kobiet.

- Co z tymi wszystkimi dziewczynami, które piszą do ciebie? - pytała Dorota.

- Ona myśli, że wokół mnie jest wianuszek kobiet, że cały

czas do mnie podbijają i nie wiadomo, co ja tam robię. A tak nie jest - mówił. - Proszę do mnie już nie pisać - zwrócił się do potencjalnych adoraterek. - Żeby Dorota nie była na mnie zła.

- Jestem typem zazdrośnicy, chce być jedyną kobietą - tłumaczyła kobieta.

Tego dnia Dorota zorganizowała imprezę dla znajomych, podczas której przedstawiła

wszystkim trzech swoich „nowych chłopaków”. To nie spodobało się Marcinowi, przede wszystkim dlatego, że nie jest jeszcze niczym chłopakiem, a już na pewno nie zamierza być jednym z trzech. Marcin źle się czuł w towarzystwie, w którym odczuwał barierę językową. Nie chciał być też „przesłuchiwanym” przez przyjaciółkę Dorotę. Powiedział jej tylko, że jest „człowiekiem trudnym i porysowanym, ale dobrym i bardzo empatycznym”.

- Nie wiem, czy to wszystko jest dla mnie - komentował przed kamerą.

Podczas imprezy Dorota i Marcin znów udali się na rozmowę na osobności i znów poruszony został temat „innych kobiet”. Dorota zapytała Marcina wprost, czy jest w związku. Marcin wyraźnie się zdeenerwował, że po raz kolejny miał do czynienia ze sceną zazdrości.

- W ... mam romanse i inne rzeczy - mówił.

Na pytanie Marcina o oczekiwania, Dorota stwierdziła, że chce spokoju i nie chce się martwić o to, gdzie jest jej mężczyzna i z kim. Na to Marcin zadał kolejne pytanie: „co dasz w zamian?”. - To co widzisz, siebie - odpowiadała.

- Wiele razy mieszkaliśmy na ulicy, pieniądze nie mają dla mnie najmniejszego znaczenia, najmniejszego. Ważna jest kwestia, czy mogę na kimsz polegać w trudnej sytuacji, będziesz za mną? Na pewno nie można mnie mieć, kupić. Przyzwyczaiłem się do tego, żeby być sam, ale tak naprawdę najlepiej mi było we dwoje - komentował Marcin.

Podczas rozmowy poruszono też temat bariery językowej. Marcin przyznał, że źle się czuje z tym, że nie może się swobodnie porozumiewać chociażby ze znajomymi Doroty. - I dałbyś sobie z tym radę? - zapytała Dorota.

- Zawsze możesz mnie odesłać jako drugiego - odpowiedział.

- Myślę, że takimi komentarzami trochę mnie testuje. Myślę, że jest mną zainteresowany. Jakby nie był, to poczułabym się jak kompletna idiotka - stwierdziła Dorota.

To, czy Marcin, był zainteresowany Dorotą, okaże się z kolejnych odcinków programu. „Żona dla Polaka” zawsze w niedzielę, po godzinie 21 w TVP1.

Adamina Hunek skończyła sto lat



Adamina Hunek z Piotrkowa Trybunalskiego skończyła sto lat. Z okazji jubileuszu miała specjalnych gości

Dariusz Śmigieński
Piotrków Trybunalski

Pani Adamina Hunek, mieszkanka Piotrkowa Trybunalskiego, świętowała 100. rocznicę urodzin. Jubilatkę odwiedzili prezydent Juliusz Wiernicki i Małgorzata Lachowicz-Skrzyńska, kierowniczka USC.

Jubilatka witała swoich gości z uśmiechem, dobrym samopoczuciem i niezwykłą pogodą ducha. Piotrkowianką jest od 50 lat. Do naszego miasta przeprowadziła się z Lublina z mężem Janem, którego poślubiła w 1944 roku.

Adamina Hunek urodziła się 25 stycznia 1926 roku w miejscowości Niedźwiada w województwie lubelskim. Doczekała się czwórki dzieci - dwóch córek i dwóch synów, sześciorga wnuczek i 12 prawnuków, którymi opiekowała się i pomagała je wychować. W czasie II wojny światowej była łączniczką Batalionów Chłopskich.

Pani Adamina pomimo tak zanego wieku wciąż cieszy się dobrym zdrowiem i ma pozytywne nastawienie. Gdy jeszcze pozwalało jej na to zdrowie, kochała zajmować się swoim ogrodem, w którym zawsze w porze letniej kwitnie mnóstwo pięknych róż.

Z okazji setnych urodzin Adaminy Hunek życzenia jubilatce osobiście złożyli między innymi Juliusz Wiernicki, prezydent Piotrkowa Trybunalskiego i Małgorzata Lachowicz-Skrzyńska, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w Piotrkowie. Jubilatka otrzymała również list gratulacyjny od pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przyłączamy się do gratulacji.

KRÓTKO

SULEJÓW

Wilki w lasach sulejowskich

Martwego wilka znaleziono na poboczu gminnej, asfaltowej drogi w pobliżu granic miasta Sulejów. Najprawdopodobniej został potrącony przez przejeżdżający samochód i nie przeżył. Zwierzę leżało 300 metrów za granicami miasta w rejonie leśnym w pobliżu Pilicy, przy drodze prowadzącej do Niewierszyna. Zdjęcia truchła wilka pojawiły się m.in. na grupach myśliwych z powiatu piotrkowskiego.

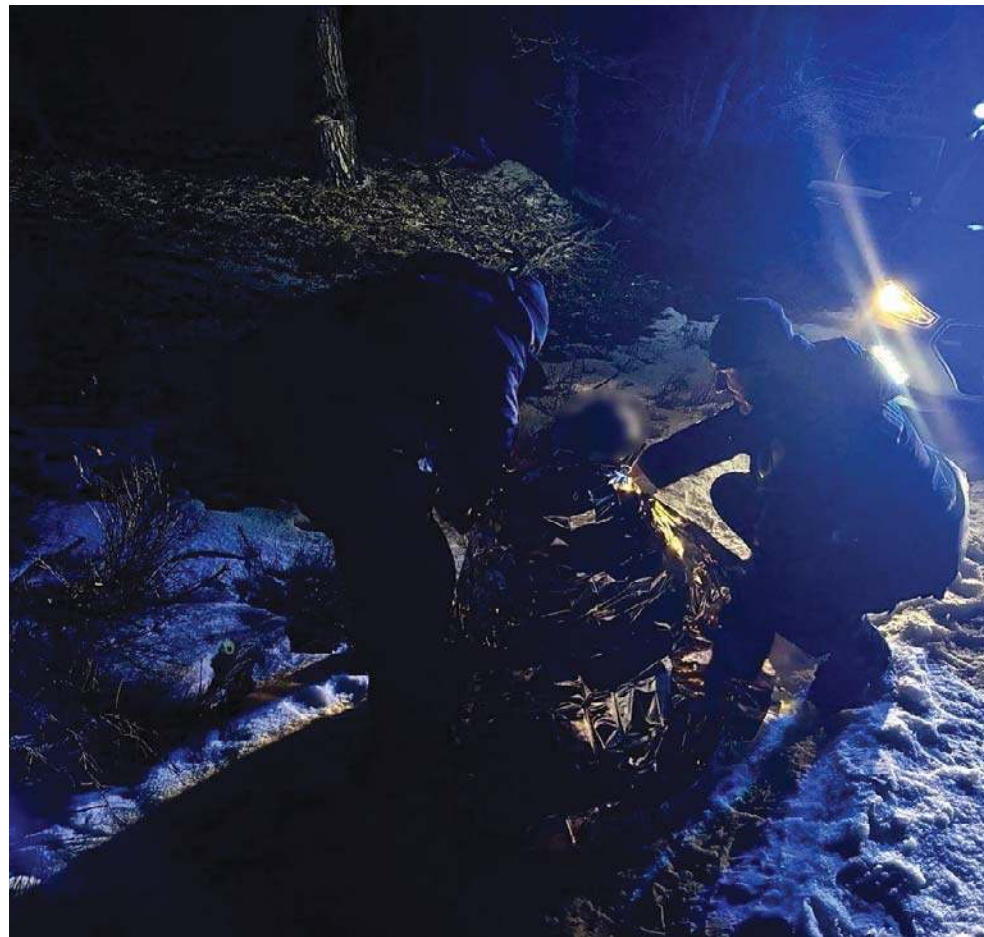
- Wilk był młody, ważył nie więcej niż 30 kg - powiedział nasz informator. - Dorosłe osobniki osiągają wagę nawet 50 kg.

- Po zgłoszeniu, które otrzymaliśmy od mieszkańca, kierownik Referatu Zarządzania Kryzysowego Spraw Obronnych i Ochrony Przeciwpowodowej UM w Sulejowie udał się na miejsce i poinformował urzędowego lekarza weterynarii Marcina Świtalskiego o martwym wilku w pobliżu ul. Taraszczyńskiej - informuje Kamil Budny, rzecznik prasowy UM w Sulejowie.

- Wdrożono specjalne procedury postępowania w takim wypadku, gdyż wilk jest gatunkiem chronionym.

- Wilki są spokojnymi zwierzętami, - dodaje leśnik Paweł Kowalski z Nadleśnictwa Piotrków. - Żyją także w powiecie piotrkowskim. Gdy są młode, często wędrują i zdarza się, że giną pod kołami samochodów, bo żywią się padliną przy drogach. Wilk ma bardzo słaby wzrok i gdy zobaczy człowieka, to nie wie, co to jest. Nie jest przyzwyczajony, stoi i patrzy. Ludzie myślą, że będzie atakował, ale tak się nie dzieje. W minionym roku mieliśmy dwa chore wilki w Leśnym Ośrodku Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Kole i oba były wspaniałymi i spokojnymi pacjentami. Przypomnijmy, że wilk jest gatunkiem chronionym w Polsce i w całej Unii Europejskiej, a jego obecność w ekosystemie leśnym ma kluczowe znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej. Obecność wilków na terenach leśnych i rolnych to konkretne korzyści dla rolnictwa i leśnictwa. Poprzez drapieżnictwo wilki obniżają na polach i w lasach zagęszczenie saren, dzików i jeleni powodując zmniejszenie się szkód od dzikich zwierząt kopytnych w uprawach rolnych oraz w gospodarce leśnej przy odnowieniach lasu.

Dariusz Śmigieński



Przemoczoną i zmarzniętą kobietę znaleźli policjanci i strażacy

WYDARZENIE FUNKCJONARIUSZE URATOWALI KOBIETĘ

Poszła na skróty, przeżyła koszmar

Daniel Sibiak
Piotrków Trybunalski

Droga do domu na skróty przez las, miała przynieść oszczędność czasu. Tak się jednak nie stało, a 50-latka po zabłądzeniu błąkała się po lesie. Przemoczoną i zmarzniętą kobiety odnaleźli na szczęście policjanci oraz strażacy.

O zaginięciu 50-latki, która straciła orientację w terenie po wyjściu ze sklepu spożywczego w miejscowości Żerechowa policjanci zostali poinformowani w minioną sobotę o godzinie 18.20. Na miejsce zostali zadysponowani mundurowi z Komendy Policji w Gorzkowicach i w Sulejowie oraz strażacy

z Państwowej Straży Pożarnej w Piotrkowie Trybunalskim i Ochotniczej Straży Pożarnej z Tomawy, Trzeczny oraz Rozpry.

Jak się okazało. 50-latka około godziny 15 wyszła ze sklepu spożywczego w miejscowości Żerechowa i aby skrócić drogę do domu, postanowiła iść przez las.

- Po zmroku, mieszkanka powiatu zgubiła się i zadzwoniła na numer alarmowy 112, informując o zaginięciu.

Mieszkanka Żerechowa w powiecie piotrkowskim zabłądziła po zmroku w lesie i została odnaleziona przez policjantów i strażaków

mując dyspozytora, że jest przemoczona, zmarznięta i nie może samodzielnie się poruszać. Zgromadzone na miejscu służby niezwłocznie rozpoczęły poszukiwania, telefon kobiety nie odpowiadał. Po około półtorej godziny funkcjonariusze odnaleźli 50-latkę zaledwie 900 metrów od posesji, w której mieszka. Mieszkanka powiatu została przetransportowana do szpitala - informuje mł. asp. Edyta Daroch, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim.

Tym razem wszystko skończyło się dobrze. Służby apelują jednak, by zachować dużą ostrożność i zwracać uwagę na to, czy nasi bliscy lub sąsiedzi nie potrzebują pomocy. Bo fala mrozów jeszcze przed nami.

1,4 promila, brak prawa jazdy i dachowanie

Daniel Sibiak
Twardosławice

Do trzech lat więzienia grozi 41-latkowi, który kierował autem bez wymaganych uprawnień mając ponad 1,4 promila alkoholu w organizmie. Kierowca wpadł w poślizg i dachował.

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego zostali skierowani do miejscowości Twardosławice, gdzie doszło do zdarzenia z udziałem pojazdu osobowego, który dachował.

Na miejscu policjanci zastali dwóch mężczyzn, ale żaden z nich nie przyznawał się do kierowania Seatem. 41-latek twierdził, że za kierownicą siedział jego kolega, który po zdarzeniu oddalił się, aby wezwać pomoc.

- Z jego relacji wynikało, że wcześniej byli na stacji paliw, po czym wsiedli do auta i odjechali. Na wysokości jednej z posesji w Twardosławicach wpadli w poślizg i wjechali do rowu, a następnie auto przekreśliło się na dach. Z uwagi na to, że żaden z nich nie przyznawał się do kierowania Seatem, policjanci sprawdzili monitoring na wskazanej stacji paliw. Na nagraniu widać, jak 41-latek odjeżdża z miejsca. Badanie wykazało u niego ponad 1,4 promila alkoholu w organizmie. Ponadto nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Mężczyzna został zatrzymany, usłyszał już zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat - mówi mł. asp. Edyta Daroch z KMP w Piotrkowie Trybunalskim.

REKLAMA

0011474076

Wójt Gminy Kodrąb

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Kodrąbie zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców, działka nr 106 o pow. 1,27 ha położona w obrębie geodezyjnym Rzejowice, działki nr 94 i 110 o pow. ogólnej 0,78 ha położone w obrębie geodezyjnym Rzejowice, działka nr 237 o pow. 0,42 ha położona w obrębie geodezyjnym Kolonia Rzejowice, działka nr 366 o pow. 1,49 ha położona w obrębie geodezyjnym Klizin Pierwszy, działka nr 176 o pow. 1,38 ha położona w obrębie geodezyjnym Łagiewniki, działki nr 355/1 i 355/2 położone w obrębie geodezyjnym Zakrzew Wielki.

Ranna nastolatka, karetka i dwa auta



Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło w miejscowości Dobiecin w gminie Belchatów

Anna Frysz
Belchatów

30 stycznia kilka minut po godzinie 8 dyżurny Belchatowskiej Komendy Policji otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym zaistniałym w miejscowości Dobiecin w powiecie.

W zdarzeniu tym brały udział dwa pojazdy osobowe: Renault oraz Peugeot.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca pojazdem osobowym marki Peugeot 50-letnia mieszkanka powiatu belchatowskiego straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego doprowadziła do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku ruchem osobowym Renault, kierowanym przez 60-letniego mieszkańca powiatu piotrkowskiego - mówi aspirant Marta Bajor, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Belchatowie. - W tym zdarzeniu poszkodowaną została 14-letnia pasażerka poruszająca się w pojeździe marki Peugeot, którą zajęł się zespół ratownictwa medycznego - dodaje Marta Bajor.

Na miejsce zdarzenia zadysponowane zostały dwa zastępy straży pożarnej. - Podczas ich dojazdu na miejsce, w wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, pierwszy wóz strażacki uderzył w stojący pojazd kartki pogotowia i następnie w pojazd marki Renault, biorący udział w pierwszym zdarzeniu - informuje Marta Bajor. - Po krótkim czasie drugi pojazd straży pożarnej, dojeżdżający na miejsce zdarzenia, z tych samych przyczyn, doprowadził do najechania ponownie na pojazd karetki pogotowia i następnie na pierwszy wóz strażacki. W wyniku tych zdarzeń żadna z biorących udział osób nie została poszkodowana - wyjaśnia Marta Bajor.

Przypomnijmy, że w połowie stycznia trzy osoby, w tym dziecko trafiły do szpitala po zderzeniu dwóch samochodów osobowych na skrzyżowaniu na wysokości miejscowości Grudna w gminie Szczerców w powiecie belchatowskim.

12 stycznia, około godziny 17.30, do Komendy Powiatowej Policji w Belchatowie wpłynęło zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na drodze krajowej nr 74 na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 480, na wysokości miejscowości Grudna, w gminie Szczerców w powiecie belchatowskim.

- W toku poczynionych czynności ustalono, że 41-letni kierujący samochodem osobowym marki Audi, mieszkaniec powiatu kaliskiego, jadąc drogą podporządkowaną nie ustąpił pierwszeństwa i uderzył w jadący DK 74 samochód marki Peugeot, którym kierował 37-latek - informuje zastępca oficera prasowego aspirant Justyna Drożdż z Komendy Powiatowej Policji w Belchatowie. - Kierujący, 39-latek oraz 4-latek, którzy podróżowali audi zostali przetransportowani przez Załogę Ratownictwa Medycznego do szpitala. Policjanci przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia, oględziny pojazdów oraz przesłuchali świadków - dodaje Drożdż.

Okoliczności tego zajścia są wyjaśniane w toku postępowania prowadzonego przez funkcjonariuszy belchatowskiej komendy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Belchatowie. - Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o rozwagę i wzajemną troskę. Pełna koncentracja oraz przewidywanie zagrożeń to podstawy, które pozwalają zapobiegać zdarzeniom w ruchu drogowym. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo na drodze to wspólna odpowiedzialność i zaczyna się od świadomych decyzji za kierownicą - apeluje Drożdż.

KRÓTKO

BELCHATÓW

Duży ruch na obwodnicy

W połowie stycznia otwarta została wschodnia obwodnica Belchatowa i intensywny ruch samochodowy dowodzi, jak ważna to była inwestycja. Przygotowania do przedsięwzięcia rozpoczęły się w 2016 roku wraz z podpisaniem porozumienia pomiędzy ówczesnym samorządem Województwa Łódzkiego a miastem Belchatów. Nowa, ponad 8-kilometrowa trasa przebiega przez centrum miasta, znacząco poprawiając komfort jazdy oraz bezpieczeństwo mieszkańców.

Obwodnica to największy kontrakt w historii wojewódzkich inwestycji drogowych w Łódzkiem. Obejmuje ona miasto Belchatów oraz gminę Belchatów, w tym obręb miejscowości Dobrzelów i Myszałki. Wartość inwestycji wyniosła blisko 150 mln zł, z czego ponad 60 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a 89 mln zł ze środków Województwa Łódzkiego. Powstała nowa jezdnia z pełną infrastrukturą techniczną, 10 rozbudowanych skrzyżowań, w tym trzy duże ronda - dwa nowe wiadukty, ponad 6 km dróg rowerowych i chodniki. Zrealizowano również nową kanalizację deszczową z dwoma zbiornikami retencyjnymi, 25 przepustów, 41 zjazdów na posesje oraz osiem przejść dla pieszych. Powstały także zatoki autobusowe, ekrany akustyczne i 250 punktów oświetleniowych. Wschodnia obwodnica Belchatowa ma się doczekać także powiększenia północnego węzła w Dobrzelowie, na skrzyżowaniu z drogą krajową nr 74 i wojewódzką nr 476. Obecne rondo zostanie rozbudowane do tzw. ronda „ósemkowego”, co zwiększy przepustowość obwodnicy i skieruje na nią ruch w relacji Żelów-Belchatów. Inwestycja w systemie „zaprojektuj i wybuduj” zakończy się w 2027 roku, a jej wartość wyniesie ponad 6,17 mln zł. W tym roku zaś planowane jest wydanie decyzji ZRID.

Równolegle trwają prace nad kolejnymi projektami drogowymi w regionie, m.in. rozbudową drogi wojewódzkiej nr 484 na odcinku Żelów - Belchatów (II etap) o długości 10 km oraz budową drogi rowerowej przy ul. Piłsudskiego w Belchatowie. Wiosną ożyją także drogi rowerowe, które są integralnym elementem obwodnicy, zapewniając bezpieczne przejazdy. opr. DP



„Odblaskowa Szkoła 2025” – Gala Finałowa konkursu odbyła się w Kleszczowie

WYDARZENIE KONKURS DLA SZKÓŁ W REGIONIE ŁÓDZKIM

Gala „Odblaskowa Szkoła 2025”

Anna Frysz
Kleszczów

W auli Solpark Kleszczów odbyła się Gala Finałowa etapu wojewódzkiego Ogólnopolskiego Konkursu „Odblaskowa Szkoła”.

W auli Solpark Kleszczów odbyła się Gala Finałowa etapu wojewódzkiego Ogólnopolskiego Konkursu „Odblaskowa Szkoła” organizowanego przez Komendę Wojewódzką Policji w Łodzi i podsumowującego miniony rok. Gmina Kleszczów była partnerem tego wydarzenia. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz samorządu wojewódzkiego oraz powiatowego. Gminę Kleszczów reprezentował wójt Dariusz Michałek, podkreślając wagę działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży.

Do pierwszej edycji konkursu w województwie łódzkim zgłosiło się aż 81 szkół, które podczas przedsięwzięcia pozyskały i przekazały dzieciom ponad 14 tysięcy kamizelek odblaskowych oraz blisko 18 tysięcy elementów odblaskowych. To

ważne i konkretne liczby, ponieważ oznaczają jedno: znaczące zwiększenie widoczności i bezpieczeństwa dzieci na drogach.

A oto najlepsza trójka konkursu:

Miejsce I - Szkoła Podstawowa im. Księdza Mariana Wiewiórowskiego w Gomulinie;

Miejsce II - Szkoła Podstawowa w Konopnicy;

Miejsce III - Szkoła Podstawowa nr 4 im. Kornela Makuszyńskiego w Rawie Mazowieckiej.

Nagrody specjalne w konkursie „Odblaskowa Szkoła” otrzymali:

Nagroda Specjalna Wójta Gminy Kleszczów - „Największa Innowacja” - Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Trzciannie;

Ogólnopolski konkurs pod hasłem „Odblaskowa Szkoła” koordynuje Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji

Szczególne wyróżnienie Wojewody Łódzkiego Doroty Ryl - Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Witowie-Kolonii.

O uroczystą oprawę muzyczną zadbała Policyjna Orkiestra Dęta. Na scenie pojawili się także goście specjaliści: Dariusz Wieteska i Monika Mazur, aktorzy telewizyjnego serialu „Na sygnale”. Występ muzyczny natomiast przygotowały Julia Kuś oraz Emilia Kudera.

„Odblaskowa Szkoła” to konkurs ogólnopolski, którego koordynatorem jest Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Jak podkreślają pomysłodawcy przedsięwzięcia, celem konkursu jest „zwiększenie aktywności dyrektorów szkół podstawowych, lokalnych władz samorządowych i rodziców w zakresie wyposażenia i stosowania przez uczniów elementów odblaskowych oraz promowanie działań na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwłaszcza dzieci ze szkół podstawowych, polegających m.in. na popularyzowaniu stosowania przez uczestników ruchu drogowego elementów odblaskowych.



FOT. KPP TOMASZÓW

Nowy komendant policji w Tomaszowie. Zastąpił inspektora Tomasza Jędrzejczyka

PERSONALIA ZMIANA „JEDYNKI” W TOMASZOWIE MAZ.

Nowy komendant policji w Tomaszowie

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Jest nowy komendant policji w Tomaszowie Mazowieckim. Mł. insp. Przemysław Mazurkiewicz zastąpił inspektora Tomasza Jędrzejczyka, który przechodzi na zasłużoną emeryturę.

Zdanie obowiązków przez starego komendanta i objęcie ich przez nowego odbyło się w tomaszowskiej komendzie policji w środę 28 stycznia. W czasie jego służby jednostka rozwijała się organizacyjnie, a podejmowane działania przyczyniały się do poprawy bezpieczeństwa powiatu oraz budowania zaufania mieszkańców do służb –

Inspektor Tomasz Jędrzejczyk pełnił swoją funkcję z pełnym zaangażowaniem, ciesząc się szacunkiem zarówno współpracowników, jak i społeczności lokalnej. W czasie jego służby jednostka rozwijała się organizacyjnie, a podejmowane działania przyczyniały się do poprawy bezpieczeństwa powiatu oraz budowania zaufania mieszkańców do służb –

podkreślono na stronie powiatu tomaszowskiego.

Ceremonia oddania obowiązków przez „starego” komendanta i powierzenia obowiązków jego następcy odbyła się z udziałem pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego policji w Łodzi, inspektora Adama Jurka. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych powiatu, służb mundurowych, dyrektorzy i przedstawiciele instytucji współpracujących z tomaszowską policją oraz pracownicy i kadra kierownicza.

Nowym szefem tomaszowskiej policji, czyli tzw. „jedyneką”, został mł. insp. Przemysław Mazurkiewicz. Awansowano go z Komendy Powiatowej Policji w Radomsku, gdzie dotychczas pełnił funkcję zastępcy komendanta.

Po 35 latach służby na emeryturę przeszedł inspektor Tomasz Jędrzejczyk, dotychczasowy komendant policji w Tomaszowie

Młodszy inspektor Przemysław Mazurkiewicz jest absolwentem Politechniki Częstochowskiej, gdzie w roku 2003 ukończył studia magisterskie na kierunku informatyka. Służbę w policji rozpoczął w marcu 2004 roku. Na początku swojej kariery policyjnej pełnił służbę w garnizonie śląskim, gdzie od roku 2016 pełnił obowiązki zastępcy naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie a następnie zastępcy i komendanta Komisariatu Policji w Kłomnicach. Od roku 2022 pełnił obowiązki I zastępcy komendanta powiatowego policji w Radomsku. W roku 2023 został odznaczony Brązową Odznaką Zasłużony Policjant.

Inspektor Tomasz Jędrzejczyk służbę w policji rozpoczął 1 grudnia 1990 roku w KPP w Piotrkowie Trybunalskim. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Przez ponad 35 lat służby piastował w Polskiej Policji różne stanowiska służbowe, w tym od blisko 21 lat stanowiska kierownicze.

KRÓTKO

REGION

Fundusze na ogrzewanie

Zarząd Województwa Łódzkiego zatwierdził dofinansowanie unijne dla samorządów w okręgach piotrkowsko-bełchatowsko-radomszczańskim i tomaszowsko-opoczyńskim. Gmina Kobbie Wielkie pozyskała 2,2 mln zł na poprawę efektywności energetycznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Orzechowie. Wymienione zostaną m.in. drzwi i okna, a system grzewczy będzie wykorzystywał odnawialne źródła energii. Prace potrwać do września przyszłego roku. Gmina Drużbice za ponad 2 mln zł przeprowadzi termomodernizację świetlic wiejskich w Rawiczu, Wdowinie i Chynowie. Tutaj wsparcie unijne wynosi 1,8 mln zł. Poprawią się też warunki bytowe dzieciom w przedszkolu w Gomunicach. Gmina pozyskała blisko 3 mln zł na modernizację energetyczną budynku przy ul. Krasińskiego 38. Wymienione zostaną okna i drzwi, docieplone przegrody zewnętrzne, przeprowadzony będzie też remont dachu i docieplone podłogi. Prace potrwać do końca przyszłego roku i obejmą też wykonanie nowych instalacji grzewczych i ciepłej wody, wymianę oświetlenia. Gmina Żelów wyremontuje Dom Kultury, Szkołę Podstawową nr 2 i Urząd Miejski. Termomodernizacja tych budynków wyceniona została na blisko 8 mln zł, a dofinansowanie unijne to 7,7 mln zł. Wszędzie m.in. zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna. Prace powinny zakończyć się przed wakacjami 2027. Gmina Mniszków poprawi efektywność energetyczną Gminnego Ośrodka Zdrowia przy ul. Powstańców Wielkopolskich 1. Projekt wart jest 1,3 mln zł. Paradyż przeprowadzi termomodernizację Gminnego Ośrodka Zdrowia przy ul. Polnej 1. I tutaj remont będzie kompleksowy, łącznie z montażem instalacji fotowoltaicznej i pomp ciepła. Na terenie gminy Białaczów wyremontowane zostaną dwie świetlice wiejskie: w Żelazowicach i Parczowie. Prace obejmą m.in. docieplenie piwnic, dachu, ścian zewnętrznych, wymianę okien i drzwi oraz modernizację instalacji sanitarnych. Zamontowane zostaną pompy ciepła i panele fotowoltaiczne. Dofinansowanie unijne wyniosło 2,7 mln zł. Budynki będą gotowe do końca przyszłego roku. opr. DP

Wzmocniony system bezpieczeństwa



FOT. KP PSP W RADOMSKU

Samorządy i jednostki OSP z gmin Kobbie Wielkie i Ładzice gotowe do dalszych działań w KSRG

Małgorzata Kulka
Powiat radomszczański

Samorządy i jednostki OSP z gmin Kobbie Wielkie i Ładzice gotowe do dalszych działań w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym.

- To ważny krok w kierunku wzmocnienia systemu bezpieczeństwa – podkreślają strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radomsku. W komendzie właśnie podpisano porozumienia pomiędzy wóldarzami gmin Ładzice oraz Kobbie Wielkie, komendantem powiatowym PSP w Radomsku, a także władzami jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej Jedlno Drugiej i OSP Przybyszów.

Jednostka OSP Jedlno Drugie ubiega się o kontynuację

działań w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym (KSRG). OSP Przybyszów przechodzi procedurę pierwszego włączenia do KSRG, co oznacza, że będzie to druga jednostka OSP w tym systemie na terenie gminy Kobbie Wielkie.

Ostateczną decyzję o włączeniu jednostek do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego podejmie komendant główny Państwowej Straży Pożarnej.

- Środowe podpisanie porozumień to pierwszy, ale bardzo ważny krok w całym procesie, który potwierdza gotowość samorządów i jednostek ochotniczych straży pożarnych do dalszych działań – wyjaśnia starszy kapitan Marek Jeziorski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radomsku.

Pożar zniszczył dom rodziny z Żarek

Małgorzata Kulka
Dobryszyc

Pożar zniszczył dom rodziny z miejscowości Żarki (gmina Dobryszyc). Potrzebna pomoc w remoncie, trwa zbiórka pieniędzy.

W styczniu rodzinę z miejscowości Żarki (gmina Dobryszyc) dotknęła tragedia – pożar zniszczył ich dom. Teraz potrzebują wsparcia, aby móc przeprowadzić niezbędny remont i wrócić do bezpiecznego życia.

„Początek nowego roku doświadczył nas w bardzo przykry sposób. Pożar zabrał nam to, co było dla naszej rodziny najważniejsze – dom, miejsce bezpieczeństwa, codzienności i wspólnych chwil. W jednej

chwili wszystko, co budowaliśmy latami, zostało poważnie zniszczone” – napisali członkowie rodziny.

Skala strat jest ogromna. Dom wymaga wymiany dachu, kapitalnego remontu pomieszczeń mieszkalnych oraz odtworzenia części wyposażenia.

- Ogień odebrał nie tylko rzeczy materialne, ale również spokój i poczucie stabilizacji – podkreślają mieszkańcy Żarek.

W tym domu mieszkają rodzice, synowie Jakub (6 lat) i Karol (4 lata), córka z partnerem oraz wnuczki: 6-letnia Marcelinka i 5-letnia Amelka.

„To dla nich wszystkich chcemy odbudować to miejsce, by znów mogło być domem pełnym ciepła, śmiechu i bezpieczeństwa” – czytamy na stronie szczytnicy.pl.

Trwa budowa nowej trybuny na stadionie



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Miejski stadion w Radomsku już wkrótce zmieni się nie do poznania. Budowa trybuny wchodzi w kolejny etap

Małgorzata Kulka
Radomsko

Budowa trybuny na miejskim stadionie w Radomsku właśnie wchodzi w kolejny etap. Obiekt będzie robił nie-małe wrażenie.

Miejski stadion w Radomsku już wkrótce ma zmienić się nie do poznania. Budowa trybuny właśnie wchodzi w kolejny etap. W miejscu starej trybuny powstanie nowoczesny obiekt - trybuna wraz z pełnym zapleczem zlokalizowanym pod jej konstrukcją. W jej wnętrzu będą szatnie, pomieszczenia administracji, pomieszczenia dla sędziów i inne. Po realizacji zadania będzie to obiekt umożliwiający rozgrywki na wysokim poziomie.

Inwestycję wartą 19 milionów złotych realizuje Grupa AMB Budownictwo.

- Przystępujemy do kolejnego etapu budowy trybuny przy ulicy Brzeźnickiej. Mamy już pozwolenie na budowę, wykonawca wchodzi z pracami budowlanymi. Obiekt ten jest o tyle ważny, że znacznie poprawi się infrastruktura na naszym stadionie. Będzie to wielofunkcyjna trybuna, gdzie na parterze znajdą się szatnie, sala konferencyjna, gabinet odnowy i mini siłownia. Na piętrze powstanie zaplecze gastronomiczne i punkty sanitarne, a na drugim piętrze także pomieszczenia reprezentacyjne klubu. Myślę, że trybuna, która pomieści ponad 100 osób, będzie wizytówką naszego miasta - mówił podczas wtorkowego briefingu Jarosław Ferenc, prezydent Radomska.

Przypominamy, że jeszcze latem wyburzona została stara trybuna. Potem trzeba było czekać na zakończenie procedury administracyjnej i projektowej. Teraz firma może już przystąpić do budowy obiektu,

jak tylko pogoda na to pozwoli, rozpoczną się roboty budowlane.

- Obiekt jest przeznaczony na 1036 miejsc siedzących, dodatkowo będzie rozbudowany o trybunę stelażową, która obejmie 120 miejsc, łącznie będzie to więc 1156 miejsc - dodaje Przemysław Pruban, kierownik budowy z AMB Budownictwo. - Infrastruktura techniczna obiektu na parterze będzie obejmowała szatnie, całą obsługę technologiczną i pomieszczenia techniczne. Piętro jest przeznaczone dla kibiców. Obiekt będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, będzie posiadał windę, więc osoby z niepełnosprawnościami w każde miejsce będą mogły dotrzeć. Liczymy na to, że zimowa pogoda w końcu odpuści i będziemy mogli przystąpić do budowy.

Obiekt będzie wyposażony w 71 miejsc postojowych i dwa miejsca dla autokarów. Równolegle prowadzone będą prace związane z systemem nawodnienia murawy.

Termin zakończenia inwestycji zaplanowano na koniec 2027 roku, ale wykonawca zapewnia że jeśli tylko warunki na to pozwolą, prace będą realizowane bez przerw i być może uda się je zakończyć przed terminem.

Modernizacja stadionu to kolejny element strategii rozwoju infrastruktury sportowej w Radomsku. Projekt został dofinansowany ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład - Programu Inwestycji Strategicznych.

Zakończenie budowy nowoczesnej trybuny na stadionie miejskim w Radomsku zaplanowane zostało na koniec 2027 roku

KRÓTKO

RADOMSKO

Ferie parafii św. Maksymiliana

Ferie z Bogiem u Maksa na maxa w Zakopanem - pod takim hasłem księży z parafii św. Maksymiliana w Radomsku zorganizowali zimowy wyjazd dla dzieci i młodzieży z parafii. O wyjątkowym podejściu księży z radomszczańskie parafii pisaliśmy już nie raz. „Ferie z Bogiem u Maksa na maxa w Zakopanem” to najnowsza propozycja księży, tym razem na ferie zimowe bez nudy. Na ferie, podczas których można liczyć na białe szaleństwo, ale też z których można przywieźć cenną wiedzę i przemyslenia. Zimowe kolonie w Zakopanem trwają od 1 lutego i bierze w nich udział 39 osób. Dni wypełniają m.in. modlitwa, zajęcia profilaktyczne, spotkania integracyjne, ale też górskie wędrówki czy zwiedzanie.

- Codziennie mamy wspólną mszę świętą, modlitwę, adorację Pana Jezusa... Nasze kolonie to bycie we wspólnocie, ale i zajęcia, które dają dużo radości i bycia razem. To spacer po dolinach, integracje, gry zespołowe... W poniedziałek byliśmy w escape roomie, na termach, a planujemy jeszcze między innymi kuligi i kolejne górskie wędrówki - opowiada ksiądz Zbigniew Wojtysek z parafii św. Maksymiliana w Radomsku.

Ale wyjazd pod hasłem „Ferie z Bogiem u Maksa” to coś więcej niż tylko modlitwa i rozrywka. - Codziennie mamy zajęcia profilaktyczne, które prowadzi starsza młodzież - nasi animatorzy. Na organizację tych zajęć otrzymaliśmy fundusze z urzędu miasta i cieszą się one dużym powodzeniem. Młodzież tłumaczy rówieśnikom i młodszym kolegom mechanizmy uzależnień i wyjaśnia, jak sobie z nimi radzić, jaka jest profilaktyka tego, aby walczyć z uzależnieniem od gier komputerowych, smartfonów, alkoholu, e-papierosów, hazardu, czy z innymi uzależnieniami behawioralnymi - wyjaśnia ksiądz Wojtysek. Aktywnie działający księży gromadzą wokół siebie w Radomsku lokalną społeczność, która również bardzo chętnie angażuje się w parafialne przedsięwzięcia. Do Kościoła ciągną także młodzi, bo parafia „u Maksa” to nie tylko wspólna modlitwa. To „stawa” dla ducha i ciała, integracyjne spotkania, pikniki, wspólna zabawa, a nawet wspólna aktywność fizyczna, między innymi na parafialnej „siłce”. Małgorzata Kulka



FOT. KP PSP RADOMSKO

Do zdarzenia doszło 10 sierpnia 2025 roku w miejscowości Grobla (gmina Przedbórz)

SĄD WJECHAŁ W PIELGRZYMKĘ, STANIE PRZED SĄDEM

Akt oskarżenia za wypadek w Grobli

Małgorzata Kulka
Radomsko

Prokuratura Rejonowa w Radomsku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi R., który w sierpniu minionego roku wjechał w pielgrzymkę w okolicach Przedborza.

26 stycznia Prokuratura Rejonowa w Radomsku skierowała do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi R. Mężczyźnię zarzuca się prowadzenie katastrofy w ruchu lądowym zagrażającej życiu i zdrowiu wielu osób.

Do zdarzenia doszło 10 sierpnia 2025 roku w miejscowości Grobla (gmina Przedbórz). Jak wyjaśnia prokurator Dorota Mrówczyńska, mężczyzna oskarżony jest o to, że kierując oplem vectrą z niesprawnym układem ABS oraz systemem kontroli trakcji, nienależycie obserwował przedpole jazdy, nie dostosował prędkości do warunków ruchu i najechał na poruszającą się w tym samym kierunku kolumnę pieszych. Pielgrzymka zmierzająca na Jasną

Górę liczyła 156 osób, potrąconych zostało 13 pielgrzymów. Szybko okazało się, że mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie wykazało 1,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

- Oskarżonemu zarzucono też kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i pomimo orzeczonego zakazu prowadzenia tego rodzaju pojazdów - informuje Dorota Mrówczyńska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim. - Oskarżonemu grozi do 15 lat pozbawienia wolności.

Do wypadku doszło w niedzielne popołudnie. 10 sierpnia, w gminie Przedbórz w powiecie radomszczańskim 54-letni kierujący oplem wjechał w grupę pielgrzymów zmierzającą na Jasną Górę. Byli to członkowie pielgrzymki z Żarnowa i Białaczowa w powiecie opoczyńskim, cała grupa liczyła 156 osób. Wśród rannych znalazło się 2,5-letnie dziecko.

Na miejscu czynności prowadzili policjanci pod nadzorem prokuratora, a także kilka zastępów straży pożarnej. Ranni zostali przetransportowani

karetkami i śmigłowcami Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitali w Łodzi, Kielcach i Katowicach. Jak relacjonowali strażacy, była to bardzo wymagająca akcja, ze względu na dużą liczbę osób poszkodowanych oraz konieczność prowadzenia działań równoległe w kilku obszarach.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, udzielili pierwszej pomocy i wsparcia psychicznego, zabezpieczyli lądowiska dla śmigłowców oraz pomagali w transporcie rannych do szpitali, współpracując ściśle z ratownikami. Poszkodowani doznali różnych obrażeń. Były to przede wszystkim złamania nóg, kostek, stłuczenia, urazy głowy, kręgosłupa, liczne otarcia naskórka. W działaniach oprócz ratowników i policjantów uczestniczyły m.in. zastępy straży z Radomska, Włoszczowy, Przedborza, Masłowic, Strzelca Małych. Pielgrzymów przyjęło m.in. w Publicznej Szkole Podstawowej w Przedborzu. Następnego dnia rankiem modlili się za rannych kolegów i większość z nich ruszyła w dalszą drogę na Jasną Górę.

Studniówki w miastach naszego regionu

Anna Frys, Marek Obszarny,
Małgorzata Kulka

Sezon studniówkowy trwa w najlepsze. Najważniejszy bal dla maturzystów to nie tylko symboliczne odliczanie do egzaminu dojrzałości, ale także jedna z najważniejszych i najbardziej niezapomnianych nocy w życiu.

Maturzyści bawią się w wielu miejscowościach naszego regionu. Emocji nie zabrakło podczas studniówki maturzystów

Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 im. Romualda Traugutta w Bełchatowie, która odbyła się w sobotę 31 stycznia. Doskonale bawiono się również w trakcie studniówki Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr. 2 im. Stanisława Staszica w Tomaszowie Mazowieckim.

Piękny bal zorganizowano także maturzystom Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego w Opocznie. A sezon studniówkowy w Radomsku zakończyli maturzyści Zespołu Szkół Ekonomicznych.



FOT. ANNA FRYSZ

Studniówka maturzystów bełchatowskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 im. Romualda Traugutta



FOT. MAREK OBSZARNY

Studniówka ZSP2 w Tomaszowie Mazowieckim



FOT. GMINA OPOCZNO

Studniówka Samorządowego LO w Opocznie



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Maturzyści z „ekonomika” w Radomsku pozowali na „ścianie” i do pamiątkowych klasowych fotografii



FOT. ANNA FRYSZ

Studniówka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 im. Romualda Traugutta w Bełchatowie



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Tak – czyli doskonale – bawiono się na studniówce Zespołu Szkół Ekonomicznych w Radomsku



FOT. MAREK OBSZARNY

Szalona zabawa na parkiecie i wspólne zdjęcia na ścianie na studniówce ZSP2 w Tomaszowie Mazowieckim

Przygotowania do wiosny w II i III lidze przy siarczystym mrozie. Unia Skierniewice gra w sobotę dwa mecze

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wielkimi krokami zbliżają się mecze o punkty w II i III lidze. W wyższej z tych lig pierwszą kolejkę zaplanowano na weekend 21-22 lutego, a w niższej tydzień później.

Prowadząca w tabeli II ligi Unia Skierniewice finiszuje ze sparingami. W sobotę (7 lutego) zmierzy się na boisku pod balonem przy ulicy Pomologicznej z Żąbkovią Żąbki (godzina 11), a następnie Lechią Tomaszów Mazowiecki (14). Oba zespoły występują w grupie pierwszej III ligi. Ostatni zimowy mecz kontrolny podopieczni trenera Kamila Sochy zaplanowali na 13 lutego (piątek), także na swoim boisku, z Lechem II Poznań (14). Rywal zajmuje piąte miejsce w grupie drugiej III ligi. Skierniewiczanie mają za sobą wyborną rundę jesienną w II lidze. W 19 meczach zdobyli 41 punktów, co dało im pierwsze miejsce w tabeli.



Piłkarze Unii Skierniewice (białe stroje) mają na sobotę zaplanowane dwa mecze sparingowe z Żąbkovią Żąbki oraz Lechią Tomaszów – drużynami z III ligi

Na pozycji drugiej Warta Poznań. Spadkowicz z I ligi zgromadził 38 punktów. Przypominamy, że dwa pierwsze zespoły awansują bezpośrednio na zaplecze ekstraklasy. Na pozycji trzeciej zimuje inny z beniaminków, czyli Podhale Nowy Targ. Zespół ten ma 35 punktów.

III LIGA (GRUPA 1)
Wiosenna batalia o trzecioli-gowe punkty ma wystartować w weekend 28 lutego - 1 marca. Na sobotę niektóre zespoły rywalizujące na tym szczeblu zaplanowały mecze kontrolne. Warta Sieradz miała grać z Unią Skierniewice, ale ostatecznie sparing nie dojdzie do skutku.



Pod batutą trenera Łukasza Wijaty seniorska drużyna MKP-Boruty Zgierz zajęła siódme miejsce w tabeli rundy jesiennej IV ligi, co jest dobrym wynikiem

PGE GiEK GKS Bełchatów także nie będzie grał. Lechię Tomaszów Mazowiecki czeka pojedynek w Skierniewicach. ©

BETCRIS IV LIGA
Nieoczekiwana decyzja sterników MKP-Boruty Zgierz, którzy postanowili rozstać się z trenerem Łukaszem Wijatą, który

prowadził seniorski zespół od połowy 2023 roku. Miniony sezon zwińczył awansem zespołu do IV ligi. Ster drużyny przejmie Tomasz Kmiecik, który pracuje w klubie od października minionego roku na stanowisku koordynatora do spraw piłkarskich w klubowej Akademii. Szkoleniowiec

posiada licencję UEFA Elite Youth A, która jest najwyższą dla szkoleniowców pracujących z młodzieżą. Drużyna seniorów zajmuje siódme miejsce w tabeli IV ligi.

III LIGA FUTSALU
Na dwie kolejki przed końcem sezonu mistrzostwo tej ligi zapewnił sobie GKS Stalton Bełdno, który triumfował w tych rozgrywkach także rok temu. Mistrzostwo nie oznacza jednak awansu do II ligi. Trzeba będzie jeszcze wygrać barażowy dwumecz z najlepszą drużyną z Mazowsza. Rok temu Bełdno uległo Pegazowi Drobin. ©

Komplet wyników 11. kolejki: Ławczokowcy Sieradz - KAS Konstantynów Łódzki 7:0, Bingo Futsal Bełchatów - KS Stefan Łączy nas Łowicz 5:2, GKS Stalton Futsal Bełdno - Tartak Futsal Opoczno 5:0 (walkower).

1. GKS Stalton Bełdno	10	30	60:22
2. Stefan Łączy nas Łowicz	9	18	43:33
3. Ławczokowcy Sieradz	9	16	58:38
4. Futsal Team Parzęczew	9	16	51:33
5. Tartak Futsal Opoczno	9	9	35:45
6. KAS Konstantynów	10	6	35:67
7. Bingo Futsal Bełchatów	10	9	35:79

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl